

ZWIEZŁY
PODREĆCZNIK
HISTORYI
LITERATURY
POLSKIEJ

NAPISAŁ

Dr. KONSTANTY WOJCIECHOWSKI.

WYDANIE CZWARTE

przejrzane i uzupełnione.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie 1912.

ast. créfificatio.
crétin m.: R
geistig zu

ZWIEZŁY

PODREĆCZNIK

HISTORYI

LITERATURY POLSKIEJ

napisał

Dr. KONSTANTY WOJCIECHOWSKI.

Wydanie czwarte.

przejrzone i uzupełnione.

WE LWOWIE

NAKŁADEM KSIĘGARNI STANISŁAWA KÖHLERA.

1912.

Podręcznik niniejszy nie jest historią literatury, lecz *tylko podręcznikiem*, i na ten charakter dziełka zwracam uwagę.

Autor.



49148

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0110925

K-52/77/49148

T R E Ś Ć.

	Str.
WSTĘP	1
EPOKA ŚREDNIOWIECZA	1
Od czasów najdawniejszych do r. 1400	1
A. Zabytki w języku łacińskim	3
B. Zabytki w języku polskim	4
Wiek XV	6
A. Zabytki w języku łacińskim	7
B. Zabytki w języku polskim	9
EPOKA HUMANIZMU	12
Literatura humanist. w jęz. łac.	15
A. Poezya	15
A. Proza	16
Literat. humanist. w jęz. polsk.	17
Czasy od połowy w. XVI—1600	17
A. POEZJA	17
Mikołaj Rej z Nagłowic	18
Jan Kochanowski	21
Mikołaj Sęp Szarzyński	28
Sebastyan Klonowicz	29
B. PROZA	30
I. Literatura polityczna	30
Andrzej Frycz Modrzewski	31
Stanisław Orzechowski	32
Łukasz Górnicki	34
Piotr Skarga Powęski	34
II. Historyografia	36

Czasy od r. 1600—1648	Str.
B. POEZJA	37
Szymon Szymonowicz	38
Szymon Zimorowicz	38
Maciej Sarbiewski	40
Stanisław Grochowski	40
Kasper Miaskowski	40
Piotr Kochanowski	40
B. PROZA	41
I. Literatura polityczna	41
Szymon Starowolski	41
II. Historyografia	41
III. Literatura kaznodziejska (Birkowski)	42
EPOKA BAROKU	42
Czasy od r. 1648—1696	44
A. POEZJA	44
Wacław Potocki	44
Wespazjan z Kochowa Kochowski	47
Józef Bartłomiej Zimorowicz	49
Krzysztof Opaliński	50
Łukasz Opaliński	50
Samuel ze Skrzypny Twardowski	51
Andrzej Morsztyn	52
Hieronim Morsztyn	53
B. PROZA	53
I. Historyografia	53
II. Literatura polityczna	53
III. Wymowa	54
Czasy od r. 1696—1763	54
A. POEZJA	54
Drużbacka	54
B. PROZA	55
Przesilenie	55
Stanisław Konarski	55
Objawy odrodzenia literatury	58
DRAMAT	58
EPOKA FRANCUSKIEGO KLASYCYZMU	59
Czasy od r. 1763—1795	60
A. POEZJA	61
Adam Stanisław Naruszewicz	61

	Str.
Ignacy Krasicki	63
Stanisław Trembecki	68
Kajetan Węgiński	69
Franciszek Karpiński	69
Franciszek Kniaźnin	70
Franciszek Zabłocki	72
Julian Ursyn Niemcewicz	73
Wojciech Bogusławski	74
Franciszek Ksawery Dmochowski	75
B. PROZA	75
I. Literatura polityczna	75
Hugo Kołłątaj	75
Stanisław Staszic	77
II. Historyografia	78
A. S. Naruszewicz	78
Andrzej Kitowicz	79
Czasy od r. 1795—1822	79
A. POEZJA	81
Jan Paweł Woronicz	81
Julian Ursyn Niemcewicz	82
Kajetan Koźmian	85
Franciszek Morawski	87
Franciszek Wężyk	87
Alejozy Feliński	88
B. PROZA	89
Jan Śniadecki	89
Jędrzej Śniadecki	89
EPOKA ROMANTYZMU	89
Czasy od r. 1822—1850	91
A. POEZJA	93
Kazimierz Brodziński	94
Adam Mickiewicz	96
Stefan Witwicki	111
Antoni E Odyniec	112
Stefan Garczyński	112
Antoni Malczewski	113
Józef B. Zaleski	115
Seweryn Goszczyński	117
Juliusz Słowacki	119
Zygmunt Krasiński	133
Cyprian Norwid	144

	Str.
Aleksander Fredro	145
B. PROZA	148
I. Powieść	148
Henryk Rzewuski	149
Ignacy Chodźko	152
Józef Korzeniowski	153
Michał Czajkowski	155
II. Historyografia	156
Joachim Lelewel	157
August Bielowski	158
Zygmunt Helcel	158
III. Krytyka literacka i historia li- teratury	159
Maurycy Mochnacki	159
Michał Wiszniewski	160
IV. Filozofia i estetyka	161
Józef Kremer	161
Karol Libelt	162
Ferdynand Trentowski	162
August Cieszkowski	163
V. Hiteratura pedagogiczna	164
Klementyna z T. Hofmanowa	164
VI. Kaznodziejstwo	165
Hieronim Kajsiewicz	165
Czasy od r. 1850—1863	166
A. POEZJA	168
Wincenty Pol	168
Władysław Syrokomla	170
Kornel Ujejski	171
Teofil Lenartowicz	173
Mieczysław Romanowski	174
B. PROZA	175
I. Powieść	175
Józef I. Kraszewski	176
II. Krytyka literacka	180
Łucyan Siemieński	180
Julian Klaczko	181
III. Historyografia	182
Karol Szajnocha	182
CZASY PO ROKU 1863	184
A. Historyografia	188

	Str.
Waleryan Kalinka	188
Józef Szujski	190
B. Historia literatury	192
Antoni Małecki	192
C. Poezya	193
Adam Asnyk	193
D. Powieść	195
Henryk Sienkiewicz	195
Bolesław Prus	197
<i>Zestawienie najważniejszych autorów po roku 1863., w Podręczniku nieuwzględnionych</i>	200
A. PROZA	200
I. Historyografia	200
II. Historia literatury	204
III. Filozofia	206
IV. Powieść	207
B. POEZJA	210
I. Poezya epiczna i liryczna	210
II. Literatura dramatyczna	211
<i>Spis ważniejszych autorów i dzieł według działów literatury</i>	212
<i>Spis autorów (alfabetyczny).</i>	225

Literaturą, czyli piśmiennictwem, nazywamy ogół dzieł, świadczących o rozwoju cywilizacyjnym narodu odbijających w sobie jego myśli i uczucia. — Badaniem dzieł, ich genezą i związkiem wzajemnym, ich treścią i formą, wyjaśnieniem przemian, którym ulega piśmiennictwo, zajmuje się *historja literatury*.¹⁾ Spisuje wszystkie dzieła, bez względu na treść, *bibliografia*.

Literatura polska należy podobnie, jak inne słowiańskie, do młodszych wśród piśmiennictw europejskich. Charakter jej zmieniał się z biegiem wieków, głównie pod wpływem wielkich prądów kulturalnych, które płynęły do nas z zachodu, częściowo jednak również pod działaniem czynników wewnętrznych. W związku z tem rozróżniamy w rozwoju literatury kilka epok.

Epoka średniowiecza

(od czasów najdawniejszych do schyłku w. XV).

A. Od czasów najdawniejszych do r. 1400.

Najdawniejsze dzieje Polski giną w mroku przeszłości. Na widownię dziejową występuje Polska dopiero wraz z przyjęciem chrześcijaństwa (966) i od

¹⁾ Z nowszych godne są poznać historye literatury: Tarnowskiego, Chmielowskiego, Brücknera, Pilata i Chrzanowskiego (ostatnia do końca wieku XVIII). Podręczników mniejszych i większych istnieje kilka

tej pory szerzy się w niej nowa oświata, siana przez katolickie duchowieństwo. Jest to oświata zachodnia, a jej gniazdami — od Bolesława Chrobrego — klasztory zakonne, których sieć rozprzestrzenia się po całej Polsce. Przy klasztorach powstają nowe ogniska oświaty, t. j.

Szkół. Zakładano je również przy kościołach katedralnych, a od w. XIII. także przy parafialnych. Uczyli w nich duchowni; wykład odbywał się w języku łacińskim. W szkołach katedralnych kurs niższy (*trivium* — dosłownie: trzydroże) obejmował gramatykę, retorykę i dyalektykę; wyższy (*quadrivium* — dosłownie: czterodroże) — arytmetykę, geometryę, astrologię i muzykę. Celem szkół było przygotowanie młodzieży do stanu duchownego. W bardzo już jednak dawnych czasach wyjeżdżali Polacy także za granicę po oświatę, poczynając od w. XIII. — coraz częściej.

Ważnem ogniskiem oświaty staje się w XIV. w. *Akademia Krakowska*, założona w r. 1364 przez Kazimierza Wielkiego. Posiadała ona 3 wydziały: filozoficzny (*artium liberalium*), prawniczy i medyczny. Urządzono ją na wzór akademii bolońskiej; uczniowie (ludzie starsi) mieli zapewniony samorząd, wybierali z pośród siebie rektora. Mieszkali prywatnie (system *hospicjalny*). Pod koniec w XIV. uniwersytet podupadł.

Wraz z mnożeniem się ognisk oświaty szerzy się też w Polsce cywilizacja zachodnia, a jednym z jej objawów jest kielkująca wówczas literatura. Językiem literackim jest — jak w całej średniowiecznej Europie — prawie wyłącznie łacina, jako język Kościoła.

A) Zabytki w języku łacińskim.

Najdawniejszymi zabytkami piśmiennictwa w Polsce są *roczniki*.¹⁾ Powstały one z tablic, zawierających wykazy świąt ruchomych na szereg lat. Tablice te posyłały kapituły klasztorom. Po brzegach kart pergaminowych zapisywali zakonnicy ważniejsze zdarzenia, często bez logicznego związku, później zaś zszywano te karty razem, i tak powstawały roczniki — pisane oczywiście po łacinie. Najdawniejsze nasze roczniki pochodzą z w. XII, treścią jednak sięgają w. X. Jest ich około 30.

Wyższy stopień rozwoju sztuki historyograficznej oznaczają *kroniki*,²⁾ daje się bowiem w nich już dostrzedz subiektywizm piszącego. Najdawniejszą kronikę (w 3 ks.) napisał cudzoziemiec t. zw. **Martinus Gallus** (początek w. XII.). Skreśliwszy po krótko w ks. I. dzieje polskie od Mieczysława I., przedstawił (w ks. II—III.) panowanie Bolesława Krzywoustego. Dzieło to ważne jako wiarygodne źródło do poznania dawnych dziejów Polski. — W XIII. w. do wybitniejszych kronikarzy należy biskup krakowski **Mistrz Wincenty** (t. zw. Kadłubek, um. 1223), którego kronika (bardzo niekrytyczna) zawiera także podania odnoszące się do pierwotnych dziejów narodu. Kreśląc te czasy bajeczne, opierał się Mistrz Wincenty po części na podaniach ludowych, po części na legendach, znalezionych w dziejach innych narodów, ale i sam niejedno wymyślił. Składa się kronika z 4 ksiąg. Pisana na chwałę Kazimierza Sprawiedliwego, była prawdopodobnie książką szkolną, miała uczyć retoryki

¹⁾ Wiadomości szczegółowe w pracy Dra Tadeusza Wojciechowskiego p. t. *O rocznikach polskich X—XV. w.* Kraków 1880.

²⁾ H. Zeisberg: *Die polnische Geschichtschreibung des Mittelalters.* Lipsk 1872.

i moralności. Tem tłumaczy się przesadna ozdobność stylu i mnóstwo sentencji i moralów, rozsypanych po kartach dzieła. Części materiału zaczerpnął Mistrz Wincenty z Galla. — Wiek XIV. wydał niepospolitego kronikarza w osobie **Janka z Czarnkowa** (syna wójta z Czarnkowa), podkancelerzego Kaźmierza W. Przedstawia Janko w kronice swej panowanie Kaźmierza W. i Ludwika węgierskiego, a zatem chwile sobie współczesne. Píše w sposób żywy, nie ukrywa swych uczuć, sympatii i antypatii. Słusznie nazwano jego dzieło pierwszym naszym pamiętnikiem.

B) Zabytki w języku polskim

z czasów owych są bardzo nieliczne, jakkolwiek język nasz był już w w. XIV. zdolnym do wyrażania nawet głębszych myśli. Mimo to wyręczano się językiem łacińskim, a powody tego były rozliczne: zwyczaj taki panujący w całej zachodniej Europie, niechęć duchowieństwa do języka polskiego z obawy przed powrotem pogaństwa, pogarda dla mowy polskiej, którą zwano „sermo vulgaris“, wreszcie trudności graficzne.

Pisano więc po polsku niewiele, ale nie wynika z tego, by nie istniała literatura ludowa, *ustna*, w formie podań i pieśni gminnych (mamy nawet na to dowody). Krytyka naukowa nie zdołała jednak odbudować tych pieśni i podań, ani przedstawić ich w kształcie pierwotnym.

Zabytki *pisane* mają charakter religijny. Za najdawniejszy z nich uważają Pieśń „Bogarodzica“. Podanie, głoszące, że autorem jej jest święty Wojciech (X. w.), okazało się stanowczo mylnem — pieśń pochodzi z wieku XIII. (Najstarszy odpis z początku w. XV.) Składa się pieśń z 2 zwrotek, a treścią jej jest prośba do Chrystusa i ana, by za wstawienictwem

Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela dał ludziom „na świecie zbożny pobyt“, a „po żywocie rajski przebyt“ (szczęście w niebiesiech). Pieśń ta była naszym hymnem bojowym. Na temat osoby autora czyniono rozmaite domysły.

Z późniejszego, zdaje się, czasu pochodzą kazania świętokrzyskie (18 pasków pergaminowych, z których dało się ułożyć 6 kazań — niezupełnych). Powstały prawdopodobnie w połowie XIV. w. i są najdawniejszym zabytkiem prozy polskiej. Autor ich również nieznany. Był nim, jak przypuszczają, jakiś mnich z klasztoru świętokrzyskiego (na Łysej Górze).

Jest jeszcze inny zbiór kazań z tych czasów: *Kazania gnieźnieńskie*. Są to kazania łacińskie z polskimi glossami, jakoteż kazania polskie (tłumaczenia łacińskich), zaczerpnięte ze zbioru t. zw. *Legenda aurea*. W zabytku tym nie brak archaizmów i prowinicyonalizmów.

Bardzo ważnym zabytkiem, ze względu na rozmiary, jest Psalterz floryański, zwany też „Psalterzem królowej Małgorzaty“, odkryty w opactwie św. Floryana (o milę od Linceu). Pomnik ów liczy blisko 300 kart in folio, a zawiera przekład psalterza dawidowego w języku polskim, łacińskim i niemieckim, przyczem wiersze przekładu polskiego, łac. i niem. następują kolejno po sobie. Rękopis jest kopią. Widoczne są ślady wpływu języka czeskiego.

Do zabytków z w. XIV. należą jeszcze również pieśni o Zmartwychwstaniu. Jedną z nich uważano przez długi czas za dalsze zwrotki pieśni „Bogarodzica“, a to dlatego, bo w rękopisach średniowiecznych znajdujemy obie pieśni złączone w jedną całość.

Aż do schyłku wieku XIV. nie wychodzi, jak

widzimy, literatura łacińska po za zakres roczników i kronik, literatura polska po za sferę religijną. Na wyższy stopień rozwoju wzrósł się piśmiennictwo w wieku XV.

B Wiek XV.

Zasadniczej różnicy pomiędzy piśmiennictwem do schyłku wieku XIV., a literaturą wieku XV. nie ma, niemniej jednak dadzą się spostrzedz objawy nowe. Poziom oświaty podnosi się w w. XV. widocznie (garną się do niej teraz już i świeccy), budzą się do życia niektóre nowe działy wiedzy, język polski zyskuje coraz to więcej uprawnień. W tym wreszcie wieku przedzierają się do nas nieznane prądy (humanizm), które są zapowiedzią odrodzenia literatury w w. XVI. — Powodem podniesienia się oświaty w wieku XV. są przedewszystkiem

Szkoły, których jest więcej, aniżeli w w. XIII. lub XIV. Na czele ich stoi *uniwersytet krakowski*,¹⁾ zorganizowany przez Wł. Jagiellę na nowo w r. 1400. Stał on się prawdziwą pochodnią oświaty, sława jego rozbrzmiewała po ościennych krajach i sprowadzała z nich wielu uczniów i uczonych na naszą wszechnicę. Urządził Jagiello uniwersytet na wzór akademii paryskiej. Wydziałów było teraz cztery, przybył bowiem teologiczny; wydział artium liberalium (dzisiejszy filozoficzny) uważany był za przygotowanie do studyów na innych wydziałach. Profesorowie (uniwersaliści, bo obejmowali cały zakres wiedzy) postępowali z katedr gorszych na lepsze, przyczem najgorzej wynagradzanymi były filozoficzne, najlepiej — teologiczne. Na wzór wszechniczy paryskiej panował tu

system kolegialny: profesorowie mieszkali razem (prócz członków wydziału lekarskiego). Także uczniowie musieli mieszkać wspólnie, pod nadzorem. Na czele uniwersytetu stał rektor, wybierany już teraz z grona profesorów, na czele wydziałów — dziekani, doradcy rektora. Najwyższym zwierzchnikiem, kanclerzem uniwersytetu, był biskup krakowski. Uniwersytet obdarzał uczniów stopniami naukowymi: bakałarza, magistra i doktora. Pod zarządem uniwersytetu znajdowały się t. zw. *kolonie akademickie*, t. j. szkoły przezeń założone.

Do szybkiego rozwoju oświaty przyczyniał się prócz działania wszechniczy Jagiellońskiej wyjazd na obce uniwersytety, a nadto osobisty wpływ niektórych jednostek, jak np. biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, założyciela bursy Jerozolimskiej w Krakowie.

A) Literatura w języku łacińskim.

Literatura t. zw. piękna nie rozwija się jeszcze w wieku XV., natomiast piśmiennictwo naukowe ma już w nim poważnych przedstawicieli. W w. XV. żyją i piszą znakomici filozofowie, matematycy, astronomowie, prawnicy, politycy i historycy-kronikarze.

Historyografia ma niepośledniego przedstawiciela w osobie **Jana Długosza**¹⁾. Wychowanek akademii krakowskiej, potem sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego, przed i po otrzymaniu święceń kapłańskich obdarzany licznymi godnościami duchownymi, został wreszcie w roku śmierci swej (1480) arcybiskupem lwowskim. Do niego należał naczelny nadzór nad wychowaniem synów Kaźmierza Jagiellończyka. Charakteru bardzo czystego, był D. zwolennikiem prze-

¹⁾ Dr. Kazimierz Morawski. *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego* T. I—II. Kraków 1900.

¹⁾ A. Semkowicz. *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza*. Kraków 1887. M. Bobrzynski i S. Smolka. Jan Długosz. Kraków 1893.

wagi kościoła nad państwem. Prócz wielu cennych dzieł pozostawił po sobie znakomitą historię polską p. t. *Annales seu cronice inelyti regni Poloniae opera* (12 ks.), w której przedstawił dzieje narodu od czasów pogańskich aż do końca swych dni, a poprzedził je geografią Polski. Korzystał Długosz z roczników i kronik naszych i obcych (ruskich, niemieckich), tudzież z rozlicznych aktów kościelnych i państwowych. Przedstawił dzieje pragmatycznie, łącząc wypadki w łańcuch przyczyn i skutków. Czynił usiłowania krytyczne, porównując i oceniając wiadomości sprzeczne. Historię uważał za nauczycielkę życia. Niedostatkami kroniki (powszechnymi wówczas) są: przenoszenie urzędów współczesnych na wieki minione, wywyższanie zwycięstw, a umniejszanie klęsk narodowych, pewna tendencyjność w przedstawianiu zasług rozmaitych ludzi, tudzież t. zw. amplifikacye (gdzie brakło wiadomości, D. odtwarzał przeszłość na podstawie kombinacyi, ale tego nie zaznaczał). Niemniej jest Długosz jednym z najznakomitszych historyków w Europie w w. XV. W formie znać na nim wpływ Liwiusza. Na język polski przełożył kronikę Dł. Karol Mecherzyński.

Niemniej znakomitego przedstawiciela ma nauka **astronomii i matematyki** w *Wojciechu z Brudzewa*, profesorze wszechnicy Jagiellońskiej, na którego wykłady zjeżdżali zagraniczni uczeni.

Rozwija się również nauka **prawa**, ale szczególnie krzewi się nauka **filozofii**, t. zw. filozofii scholastycznej (od wyrazu *schola*, szkoła). Zadaniem jej było subtelne rozróżnianie pojęć, tudzież dowodzenie prawdy dogmatów religijnych i nauki Kościoła za pomocą rozumowania. Sztuki rozumowania uczyli się scholastycy z pism Arystotelesa, którego

uważali za największego mędrca. Badań naprzód nie posunęli — nie było to ich celem — ale zasługi położyli niemałe, ucząc myśleć, rozumować, gimnastykując średniowieczne umysły. Najznakomitszym scholastykiem był Włoch św. Tomasz z Akwinu (w. XIII.). Jego to właśnie i Arystotelesa obrali sobie nasi filozofowie za przewodników. W Europie zachodniej filozofia scholastyczna w XV. w. już zamierała, my wówczas dopiero poczęliśmy ją uprawiać. Jako filozofowie scholastycy zasłynęli w Polsce w wieku XV. i pierwszych latach w. XVI. *Jan z Głogowy, Jan ze Stobnicy* i inni.

Nie brak też w w. XV. przedstawicieli wymowy świeckiej i kościelnej.

O wiele gorzej tak jakościowo, jak ilościowo, przedstawiają się w tym okresie

B) Zabytki w języku polskim.

Mimo to jest ich w w. XV. więcej, niż w czasach dawniejszych, a język polski wywalecza sobie powoli prawo obywatelstwa.

Nie mało wpływa na przyrost zabytków, pisanych po polsku, pokonanie trudności graficznych. Usunął je po części *Jakób Parkosz*. On to wprowadził dla samogłosek nosowych, tudzież dla spółgłosek miękkich osobne znaki.

Z literatury *prozaicznej religijnej* zasługuje przede wszystkim na uwagę *Biblia szaroszpatacka* (zwana też biblią królowej Zofii); rękopis pergaminowy, uszkodzony, znajduje się na Węgrzech w Saros-Nagypatak. Wpływ jęz. czeskiego bardzo znaczny. Przeróbką Psalterza floryańskiego jest *Psalterz puławski* (znajdował się niegdyś w bibliotece w Puławach, skąd jego nazwa). Rękopis książeczki do nabożeństwa (książeczki Jadwigi, modlite-

wnika Nawojki) zaginął. Zawierał zbiór modlitw, których autor, a raczej kompilator (nieznany), posługiwał się źródłami czeskiemi. Prócz tych zabytków są jeszcze „Modlitwy Wacława“, „Kazania Jana z Szamotuł“ i i.

Ważnym działem średniowiecznej literatury europejskiej były t. zw. apokryfy t. j. powieści religijne, opowiadające o życiu Chrystusa i Panny Maryi. Żywioł fantastyczny odgrywał w nich wielką rolę. Także i w naszym piśmiennictwie znajdujemy apokryfy tłumaczone z łaciny, jak np. obszerną opowieść o życiu rodziców Panny Maryi i życiu Chrystusa p. t. Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Nieznany z imienia tłumacz spłótl tu w jedną całość kilka powieści religijnych łacińskich.

Do ważniejszych zabytków *prozaicznych treści świeckiej* należą przekłady statutu wiślickiego i statuty mazowieckie, jakoteż t. zw. ortykle magdeburskie t. j. tłumaczenia wyroków niemieckich, wydawanych dla miast, rządzących się prawami magdeburskiemi. Mają one wartość językową. Fantastyczną treścią odznacza się przełożona z łaciny opowieść o Aleksandrze Macedońskim, o jego podróżach, o dziwach, które w podróżach tych spotykał.

Drobniejszych zabytków prozaicznych odszukanego do dnia dzisiejszego bardzo wiele¹⁾.

Rozwijają się też powoli *poezya*, są *pieśni* tak treści religijnej, jak i świeckiej. Do *religijnych* należą pieśni wielkanocne, na cześć Matki Boskiej, na cześć świętych, kolendy. Autorami wielu z nich byli księża z zakonu OO. Bernardynów, a wśród nich jeden

szczególnie zasłużony, *Ładysław z Gielniowa*, autor obszernego poematu p. t. *Pieśń o męce Pańskiej*. Z wierszy *świeckich* zasługują na wymienienie: wiersz o zachowaniu się przy stole i o uszanowaniu należnem kobietom, zawierający ciekawe rysy obyczajowe (pierwszy wiersz dydaktyczny); pierwsza elegia polska: *Skarga umierającego*, nawołująca do skruchy; pierwsza polska satyra p. t. *Rozmowa mistrza ze śmiercią*, chłoszcząca zakonników, sędziów i lekarzy; *Satyra na chłopów*, wytykająca „chytrym pacholkom“ lenistwo i nieżyczliwość wobec szlachty; *Pieśń o zamordowaniu Jędrzeja Tęczyńskiego w Krakowie* przez mieszczan, znamienita z powodu niechęci ku mieszczanstwu wogóle. Były też wiersze treści erotycznej, z których jeden: *List miłosny* jakiegoś studenta wszechgimnazjum krakowskiej, wyraża uczucia w sposób nieudolny wprawdzie, ale pełen szczerości.

Na uwagę zasługują jeszcze *legendy*, opowieści z życia świętych, pełne cudowności, nakreślone żywo a nieraz fantastycznie, z celem zawsze moralnym, bo z zachętą do umartwiania ciała, dobrowolnego ubóstwa, doskonalenia się wewnętrznego. Z legend tych przegląda ideał średniowiecza. Do najcharakterystyczniejszych należy *Legenda o św. Aleksym*. Wszystkie przerabiano z podań obcych, najwięcej z włoskich.

Jak z przeglądu tego widzimy, wydała cywilizacja polska do końca XV. w. wiele niepoślednich dzieł naukowych (w języku łacińskim), nie wydała żadnego o zaletach artystycznych, czyli nie wydała literatury pięknej. Miało to być zasługą dopiero wieku XVI-go.

Jednakowoż już w w. XV. pojawiają się w Polsce pierwsze zwiastuny wiosny, krzewiciele tych prądów, które pełną w przyszłym wieku literaturę pol-

¹⁾ Zestawienie w Nehringa: *Altpolnische Sprachdenkmäler*. Berlin. 1886. (Zestawienie to należy dziś uzupełnić).

ską na nowe tory. Są to pierwsi humaniści: *Grzegorz z Sanoka*, profesor w akademii krakowskiej, później areybiskup lwowski, i *Filip Kalimach Buonacorsi*, cudzoziemiec, który znaczną część życia przepędził w Polsce. Obaj zakochani w literaturze starożytnej, obaj pisali po łacinie utwory poetyczne na wzór poetów klasycznych. Kalimach napisał nadto „Rady Kalimachowe“, dzieło treści politycznej, „Żywot Grzegorza z Sanoka“ i kilka prac historycznych.

Do humanistów wypada też zaliczyć wojewodę poznańskiego, *Jana Ostroroga*. Z memoriału jego *Monumentum pro rei publicae ordinatione* przegląda już ideał państwa nowożytnego. Ostroróg domaga się wzmocnienia władzy królewskiej, niezależności kościoła polskiego od stolicy apostolskiej, powszechnej służby wojskowej, zasilenia skarbu dochodami z podatków i celi, reformy prawodawstwa i sądownictwa. Jest on znakomitym poprzednikiem późniejszych pisarzy politycznych.

Epoka humanizmu

(od r. 1500. do połowy wieku XVII.)

różni się zasadniczo od doby poprzedniej, a literatura dochodzi w niej do świetnego stopnia rozwoju.

Powody rozwoju są rozliczne. Państwo polskie przedzierzgnęło się z absolutnego w konstytucyjne, szlachta otrzymała udział w rządach. Chłopa przywiązała do roli, mieszczańcom zabroniła nabywania majątków ziemskich, sama zaś zaczęła zajmować się żywo polityką. Podniosła sprawę t. zw. egzekucyi dóbr koronnych, roztrząsała pilnie kwestyę unii z Litwą i unii kościelnej, kwestyę elekeyi, obrony granic, reformy praw. Przez przyłączenie Prus do Polski (za

Kaźmierza Jagiellończyka) wzmógł się handel, wzrosły majątki szlacheckie, życie rycerskie poczęło się przekształcać w życie ziemiańskie, wygodne, a często wytworne. Był czas na zajęcia umysłowe, była wiara w siebie, wyrobiła się wielka siła indywidualizmu, czego odbicie znajdziemy w literaturze. Na taki grunt poczęły padać teraz różne nasiona.

Więc przedewszystkiem humanizm, którego pierwsze ślady u nas widzieliśmy już w XV. w. We Włoszech najrychlej odczuto piękno literatury starożytności i tam już w XIV. w. starano się iść w ślady mistrzów łacińskich. Po zdobyciu Konstantynopola (1453) uczeni greccy rozpierzchli się po świecie, część ich zawitała do Włoch, wioząc z sobą autorów greckich, a wówczas olśniła Włochów nowa piękność: idąca ze starożytnej Grecyi. Poczęto naśladować starożytnych autorów, pisać ich stylem, a równocześnie podziwiał niezależność ich myśli badawczej. Poczęto szydzić ze scholastyki, z wszystkich ideałów średniowiecza, z wszelkich powag (uznając jednak powagę starożytnych). Uczeni przestali uzasadniać rozumowo uznane prawdy, zaczęli badać samodzielnie: zjawiska we wszechświecie i samego człowieka. Nierzadko jednakże, odrzucając ryczałtowo wszystkie dogmaty średniowiecza, odrzucali także moralność chrześcijańską, nie wnosząc na jej miejsce nic. Hasło wolności myśli i bezwzględnej wolności czynów, nie oparte na podstawach etyki, było ujemną stroną nowego, wszechwładnego prądu. Ów prąd właśnie nazwano humanizmem. Nowe hasła poczęły z południa i zachodu przedierać się również do nas, do czego niemało przyczyniał się wyjazd Polaków na obce uniwersytety, wpływ dworu królowej Bony, tudzież stosunki literackie i naukowe między uczonymi pisarzami a uczonymi zagranicznymi. I w Polsce studyowano literaturę staro-

żytną, naśladowano ją, i tu przejmowano się wyobrażeniami wielkich pisarzy pogańskich. Ascetyzm średniowieczny począł zanikać, miejsce ideału „umarzwanego się” zajął „homo”, człowiek pragnący harmonijnego rozwoju wszystkich swych sił przyrodzonych. (Od „homo”, „humanus” pochodzi nazwa „humanizm”)

Ważnym czynnikiem była również reformacja (w 1517 r. wystąpienie Lutra). Pobudza ona do krytycznego myślenia, przyczynia się do wzrostu literatury w języku polskim, tak bowiem protestanci, jak katolicy starają się przemawiać do szerokiego ogółu zrozumiałym dla niego językiem, by ogół ten dla siebie pozyskać.

Do żywszego ruchu na polu literatury posłużył ogromnie *wynalazek druku*. U nas drukowano książki już ze schyłkiem XV. w. Najdawniejszym drukiem polskim jest Ojeze nasz, Zdrowaś i Wierzę z r. 1475. W XVI. w. powstaje drukarni bardzo wiele. Pierwszą znaną drukowaną książką polską są „Rozmowy króla Salomona z Marcholtem” (1521) przez Jana z Koszyczek (powieść; przekład z łaciny), drugą „Żywot Pana Jezusa Krysta” (1522), przeróbka z pierwowzoru łacińskiego, dokonana przez Baltazara Opecia.

Szkoly w XVI. w. nie odgrywają w ogólnym ruchu naukowym wybitnej roli. Na wszechnicy Jagiellońskiej powstała walka pomiędzy scholastykami a humanistami — zwyciężyli scholastycy. Wpływ uniwersytetu odtąd podupada. Akademia wileńska, podniesiona przez Batorego z collegium jezuickiego do godności wszechnicy (1578), miała zabłysnąć dopiero w w. XIX., a Akademia Zamojska, założona przez Zamojskiego w r. 1594, nie rozwinęła się nigdy na-
leżycie.

A. Literatura humanistyczna w języku łacińskim

(od r. 1500 do połowy w. XVI)

W półwieczu tem widoczny już jest wpływ humanizmu, ale brak wybitniejszych talentów samodzielnych (prócz Janickiego), to też literatura ma charakter naśladowniczy. Językiem jej — prawie wyłącznie język łaciński.

Pocci piszą z zamięłowaniem epigramaty, epitalamia, epinicia, epitafia. Naśladowując starożytnych pod względem formy, poruszają chętnie tematy swojskie. Z początkiem w. XVI. działają *Paweł z Krosna*, *Jan z Wislicy* i *Mikołaj Hussowianus*, wszyscy trzej bez większego talentu poetyckiego. Wyżej od nich stanęli *Andrzej Krzycki* i *Jan Dantyszek*. Pierwszy, sekretarz królewski, z czasem arcybiskup gnieźnieński i prymas Królestwa, ale człowiek bez zasad, w wierszach swych (często dość zręcznych) nie cofał się przed pochlebstwami, lub w miarę potrzeby przed paszkwylami. Brak natchnienia zastępował mu dowcip i dar spostrzegawczy. — Dantyszek (Dantiscus, od miasta Gdańska), kilkakrotnie poseł Zygmunta Starego do dworów zagranicznych, z czasem biskup warmiński, pisał wiersze okolicznościowe i religijne językiem gładszym, niż Krzycki. Obaj uważali poezję raczej za środek do dopięcia swych celów — natchnienia nie widać u nich. Mimo to, patrząc na niesnaski religijne, zamęt i groźną potęgę turecką, wypowiadali obawy o przyszłość ojczyzny, a ten ich niepokój w chwilach świetności państwa polskiego jest objawem bardzo znamienym. Prawdziwym poetą, naturą na wskrós artystyczną, był *Klemens Janicki*¹⁾, syn wieśniaka, przedwcześnie zmarły na chorobę pier-

¹⁾ Dr. Ludwik Œwikliński. Klemens Janicki, poeta uwieczony. Kraków 1893.

siową. Kształcił się w Padwie i zyskał tam stopień doktora i laur poetycki. Śliczne i rzewne są jego elegie (*Tristium liber* i *Elegiarum liber*), gorzkie czasem jego satyry (*Skarga Rzeczypospolitej*). Była to natura miękka, uczuciowa, głęboko religijna. Ujmuje nas dla niego jego szczerość, wdzięczność, jaką czuje dla swych dobroczyńców, a nadewszystko serdeczna miłość ziemi rodzinnej i troska o szczęście ojczyzny. Pełną prostoty autobiografię skreślił Janicki w elegii p. t. O sobie samym do potomności. Jest on ostatnim z poetów w XVI. wieku piszących wyłącznie po łacinie. (Na język polski przełożył utwory Janickiego Władysław Syrokomla).

Proza nie różni się charakterem swym od prozy w. XV. Rozwijają się dalej te same gałęzie wiedzy, ale nie wszystkie mają znakomitych przedstawicieli. Kronikę Długosza streszcza i uzupełnia lekarz nadworny Zygmunta Starego *Maciej Miechowita*, nie brak pisarzy traktatów politycznych, sławę polskiej nauki roznosi jednak po świecie **Mikołaj Kopernik**, uczeń wszechnicy krakowskiej i szkół włoskich, jeden z największych uczonych świata († 1543). Dziełem swem: *De revolutionibus orbium coelestium libri VI.* (O przewrotach ciał niebieskich ksiąg 6) (1543), dokonał on przewrotu w nauce astronomii. Wobec odkrycia jego zmienił się zasadniczo pogląd ludzi na świat, na stanowisko ziemi we wszechświecie. Dzieło jego stało się podstawą dla prac późniejszych, Galilei, Kepler i Newton nazywali się sami uczniami naszego uczonego.

W pierwszej połowie XVI. w. ukazują się też już dzieła polemiczne religijne i dzieła zdążające ku reformie Rzeczypospolitej, ale ponieważ czynność autorów tych dzieł przypada głównie na drugą połowę w. XVI., przeto tam też o nich wspomniemy.

B. Literatura humanistyczna w języku polskim.

Czasy

od połowy wieku XVI. do r. 1600.

W drugiej połowie w. XVI. literatura nasza dochodzi do świetnego stopnia rozkwitu. Zarówno poezya, jak proza mają znakomitych przedstawicieli. W poezyi najbujniej rozwija się dział liryki, w prozie literatura polityczna, o charakterze reformatorskim. Pisarze polityczni wytykają wady w ustroju Królestwa polskiego, które chcieliby zreformować na wzór Rzeczypospolitej rzymskiej, a zajmują się najczęściej również sprawami religijnymi, jako związanymi wówczas z ogólnem życiem politycznem narodu. Reformacya wprowadziła zamęt w kwestye dogmatyczne, wywołała myśl o stworzeniu narodowego kościoła polskiego, a myśl tę bądź popierali, bądź zwalczały politycy nasi w swych dziełach.

W dobie tej zdobywa sobie prawo obywatelstwa tak w poezyi, jak w prozie, język polski, jakkolwiek autorowie nasi piszą jeszcze również po łacinie. Autorami są przeważnie ludzie świeccy.

A Poezja.

Poeci nasi w pierwszej połowie w. XVI. pisali prawie wyłącznie po łacinie. Mieliśmy wprowadzić polskie utwory poetyczne już w wieku XV., w początkach XVI-go działał bajkopisarz polski *Biernat z Lublina*, ale były to ledwo skromne początki. Dopiero reformacya wpływa na wzrost pieśniarstwa religijnego w języku polskim. Od czwartego dziesiątka XVI. wieku poczynają się zjawiać pojedyncze pieśni i psalmy (najczęściej tłumaczone), niebawem zaś okazują się całe zbiory: pierwszy znany psalterz pochodzi z r. 1532 (Psalterz albo Kościelne śpiewanie Króla Dawida),

pierwszy obszerny kancjonał z r. 1547. (Pieśni duchowne a nabożne... wydane przez Jana Seklucjana). To uprawnienie języka polskiego w poezji religijnej oddziaływa także na poezję świecką, a pierwszym, który łamie dotychczasowe zapory i polszczy całą poezję, jest

Mikołaj Rej z Nagłowic¹⁾, bo on dopiero pierwszy tworzy w języku polskim obszerne dzieła oryginalne, a przeznacza je nie dla pewnych sfer, lecz dla całego ogółu ówczesnych czytelników, a więc dla szlachty, mieszczaństwa i duchowieństwa. Ur. 1505. r. w Żurawnie, z zamożnych rodziców, po latach próżnowania w domu i w szkołach lwowskich i krakowskich dostał się na dwór wojewody Tęczyńskiego, gdzie wziął się do książki i obznajomił nieco z łaciną. Po śmierci ojca wrócił na rolę, gospodarzył pilnie i doszedł do niemałej fortuny, zwłaszcza, że i za żoną wziął znaczny majątek. Gdy do Polski przedarły się hasła reformacji, Rej przyłączył się do nowej nauki i szerzył jej zasady. Od urzędów usuwał się, wszelako brał udział w życiu politycznym jako poseł na sejm. Wiódł żywot wesoły, był ulubieńcem szlachty współczesnej i wybornym jej typem. Umarł 1569 r. — Z *pism poetycznych* Reja do najwcześniejszych należą przekłady psalmów i pieśni; satyryczny charakter posiada *Rozprawa między panem, wójtem i plebanem* (1543), wytykającą błędy księżom i szlachcie w Polsce, oryginalna, pełna małowniczego realizmu. Z innych utworów o charakterze satyrycznym (a jest ich sporo) zasługuje na uwagę *Kupiec*, świadczący o przejęciu się autora duchem pretestanckim. — W r. 1545. wychodzi dramat p. t. *Żywot Józefa*, złożony z 12 spraw, lu-

¹⁾ A. Brückner. M. Rej. Kraków, 1905; W. Bruchnalski. Rozwój twórczości pisarskiej M. Reja. Rozpr. Akademii Um. Kraków, 1907.

źnych dyalogów, a przedstawiający życie Józefa od zaprzędania go w niewolę. Jest to jakby dalszy ciąg dyalogów, sięgających początkiem swym w. XV., lecz zarazem łączy się dramat Reja z humanistyczną literaturą zagraniczną, wykazuje bowiem wpływ łacińskiego utworu Holendreczyka Crocusa: „*Comoedia sacra, cui titulus Joseph*“. Tendencja dramatu moralizatorska. Utwór ten wywołał naśladownictwa. — Pod wpływem łacińskiego utworu Włocha Palingeniusza „*Zodiacus vitae*“ napisał R. dydaktyczny poemat w 12 ks. p. t. *Wizerunk własny* (t. j. dokładny) *żywota człowieka pocziwego* (1558). Młodzieniec szuka w nim prawdy u różnych filozofów, lecz zaspokaja go dopiero Arystoteles, który każe mu iść drogą cnoty. W to opowiadanie wplecione obrazki obyczajowe z życia współczesnego, nie rzadko zabarwione satyrycznie (autor występuje przeciwko pijatykom szlachty, kosztownym strojom, zbytkom itd.). Wogóle cały „*Wizerunk własny*“ powleczone jest pokostem polskim, a Dyogenes czy Sokrates mają niejedno szlachcie polskiej do przyganiania. Myślą olbrzymiego poematu (12000 wierszy) jest, że tylko cnota daje prawdziwe szczęście człowiekowi, a szlachectwo bez cnoty jest tylko szlachectwem „*zwichru*“. — Zbiorem epigramatów 8 wierszowych na osoby, stany, zawody i rzeczy jest wydany w 4 księgach *Zwierzyniec*. Autor chciał bawić i pouczać, naśladował (zwłaszcza w cz. I. i IV.) wzory obce. Wśród epigramatów mieszczą się bajki. Do „*Zwierzynca*“ dołączył Rej „*Powieści przypadłe*“, wyd. później powtórnie p. t. *Figliki*. Są to żarty rubaszne, dykteryjki, często niezbyt przyzwoite, rodzaju, który w XVI. wieku ogromnie się rozwinął w całej zachodniej Europie. Za przykładem Reja poszli liczni poeci XVI. i XVII. wieku, tworząc mnóstwo

„figlików“. — Z pism *prozaicznych* najważniejszem dziełem R. jest *Żywot człowieka poczciwego*, obszerny traktat, pomieszczony w zbiorze kilku utworów Reja *prozaicznych* i *poetycznych* p. t. „*Zwierciadło*“. W „*Żywocie*“ kreśli autor całe życie szlachcica polskiego, jakim go mieć pragnął. Opowiadanie, ujęte w 3 księgi, przedstawia dzieciństwo i młodość (sposób wychowywania), wiek dojrzały (obowiązki szlachcica, gospodarskie i obywatelskie), a wreszcie starość i jej pociechy, a zawiera ważny materiał do poznania życia ówczesnej szlachty. Ideał Reja nie jest wysoki, napięcia woli i myśli nie wymaga. Głównym celem wychowania według R. jest wszczepienie zasad moralności. Z naukami nie warto się zbytnio parzyć, a gdy się uczyć, to już głównie z rozmów, bo „lepszy jest zawsze żywy głos, niż zdechła skóra“. Urzędów nie radzi R. przyjmować, bo gubią one „wolny żywot“, zaleca jednak urząd poselski. Najważniejsza rzecz: wieść życie cnotliwe, szczęśliwe w gronie rodzinem, dobrze gospodarzyć i cieszyć się owocami zapobiegliwej gospodarki. Ale właśnie dlatego, że ideały Reja nie są wysokie, dzieło jego nabiera szczególniejszego znaczenia, jest bowiem wyrazem poglądów przeciętnego szlachcica ziemianina z XVI. w. Jest również ważne z powodu licznych rysów obyczajowych, rozsypanych po całej księdze. Z innych utworów pomieszczonych w „*Zwierciadle*“ zasługują na uwagę: „*Spólne narzekanie wszej korony na porządną niedbałość naszą*“, gdzie sprawiedliwość zowie R. „*pa-jęczą siecią, którą bąk przebiję, a nędzna mucha, uplotłszy się, idzie z kijem, becząc, do domu, ręce załomiwszy*“, „*Przemowa krótka do poczciwego Polaka stanu rycerskiego*“, w której boleje nad oznakami anarchii w Polsce, i „*Apophtegmata*“ (zbiór epigramatów), streszczających to, co autor prozą wyłożył

w „*Żywocie*“. Tłumaczenie prozą Psalterza dawidowego i Apokalipsy św. Jana, tudzież wykłady ewangelii w duchu protestanckim w *Postylli* polskiej wyczerpują poczet pism *prozaicznych* Reja. — Znaczenie jego polega na tem, że on to dopiero naprawdę stworzył literaturę narodową. Pisano wprawdzie i przed nim po polsku, ale on pierwszy czynił to z całkowitą świadomością, pisał nie dla prostaczków tylko, ale dla wszystkich, a dał narodowi swemu dzieł wiele i w dziełach tych zdołał odtworzyć całe współczesne życie szlachty, jej sposób myślenia, jej wyobrażenia. Pisał z ogromną łatwością. Język jego jest bogaty, obrazowy, dosadny. Język ten na ginał R. do rymów, kształcił. Wprowadził też do naszej literatury wiele nowych rodzajów poetyckich, czerpiąc podniecie z obcych wzorów. Wszelako poeta wielkim nie był — samouk, nie znał sztuki pisania — a brakło mu też wyobraźni żywej, silniejszego uczucia; prozaikiem natomiast był niepospolitym nie tylko wskutek dosadnego stylu, ale i dla niezwykłego zmysłu spostrzegawczego i daru plastyki. W dziełach swych chciał być nauczycielem narodu i był też nim rzeczywiście.

Przyemil Reja dopiero prawdziwy poeta-artysta Jan Kochanowski, ¹⁾ ur. 1530 w Sycynie. Po początkowych naukach zapisał się na wszechnicę krakowską, ale nie wiemy, jak długo tu bawił i gdzie później przebywał. W r. 1552. jest uczniem wszechnicy padewskiej, gdzie wielki wpływ wywiera na niego znakomity humanista, Robertello. We Wło-

¹⁾ Tarnowski. Jan Kochanowski. Kraków 1888; Pięnkiewicz. J. K. Wyd. pomn. t. IV. 1897. Hoesiek. J. Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki historyczno-literackiej. Kraków 1908. Najlepsze wydanie dzieł mieści warszawskie Wydanie pomnikowe.

szech począł pisać Kochanowski wiersze łacińskie i polskie, te ostatnie może pod wpływem budzącego się narodowego kierunku w literaturze włoskiej. Po kilku latach, w ciągu których zwiedził Włochy, wyjechał K. do Paryża, gdzie znów wpłynął na niego w znacznej mierze poeta Ronsard, który głosił, że Francuzi powinni pisać po francusku, i zyskiwał sobie utworami swymi ogromny rozgłos. Śmierć matki przywołała K. go w następnym roku do kraju. W spadku otrzymał połowę Czarnolasu. Nie pociągał go jednak zrazu żywot ziemiański, natomiast wstąpił K. na dwór Jana Firleja, później marszałka w. kor., a potem do kancelaryi królewskiej. Jeździł z dworem do rozmaitych miast polskich, wziął udział w jednej z wypraw wojennych, zawiązywał liczne stosunki. Życie na dworze nie odpowiadało jednek usposobieniu Kochanowskiego, stosunek z królem był chłodny. Gdy nadto spotkały poetę na dworze nieznane nam bliżej przykrości i gdy protektor jego, podkanclerzy Myszkowski, opuścił dwór królewski, przeniósł się również K. w r. 1571. do swego Czarnolasu. Tu ożenił się z Dorotą Podlódowską, wiódł żywot ziemiański, w życiu politycznem brał udział skromny. (Występował np. na zjeździe stężyckim po ucieczce Henryka w obronie kandydatury austriackiej). Batorego, któremu zrazu był niechętny, pokochał całem sercem i popierał jego politykę. Król mianował go wojskim sandomierskim. Koniec życia miał poeta niewesoły. Stracił przed r. 1579. córkę Urszulę, a wnet potem drugą, Annę, Turcy zabili mu szwagra Podlódowskiego. Kiedy wyruszył w podróż do króla, by upomnieć się o krzywdę, tknięty apopleksją w Lublinie, umarł tam w r. 1584.

W działalności literackiej Kochanowskiego da-
dzą się odróżnić 3 okresy: młodzieńczy, dworski

i czarnoleski. *W okresie I.* (do r. 1557) pisał elegie łacińskie miłosne na wzór Tybulla i Propereyusza, tudzież wiersze polskie. *W okresie II.* (od 1557—1571) prócz wielu pieśni polskich, fraszek i elegii łacińskich, powstały: *Zgoda*, *Satyr* (wyd. 1564), *Szachy*, poemat w części oryginalny, w części przerobiony z łacińskiego utworu Włocha Vidy, *Proporzec* albo *hold pruski* (w. 1569), *Carmen macaronicum*, pismo polityczne *W rózki* i inne drobniejsze utwory. „*Zgoda*“ i „*Satyr*“ pozostają w związku z mowami, któremi podkanclerzowie Padniewski i Myszkowski zagajali sejmy w r. 1562. i 1563. Poeta porusza w tych poematach sprawy polityczne i religijne. W „*Satyrze*“ ubolewa nad odwyknieniem szlachty od rzemiosła rycerskiego, wyrzuca jej, że zajęła się wyłącznie gospodarką i handlem. Kreśli obraz religijnego zamieszania w Polsce, mówi o wadach sądownictwa, o niedostatkach sejmowania, o brakach w szkolnictwie. W końcowym ustępie (rady Chirona) zwraca się z uwagami do króla. — „*Proporzec*“ opisuje uroczystość złożenia holdu na sejmie lubelskim (1569) Z. Augustowi przez ks. Alberta Fryderyka. Na proporcu, ofiarowanym księciu przez króla, były (rzekomo) przedstawione po jednej stronie wojny Polski z Prusakami i Krzyżakami, po drugiej początki i dzieje Słowiańszczyzny. Po doręczeniu królowi chorągwi zaczynają się zabawy, ale król nie bierze w nich udziału, mając umysł zajęty unią Polski z Litwą. W „*Carmen macaronicum*“ zastanawia się poeta, jaki zawód ma wybrać. Wiersz powstał wówczas, gdy K. zniechęcony już był do życia dworskiego. Makaronizmów użył tu poeta w celu humorystycznym. *W okresie III.* (1571—1584) powstały *Dziewosłab* (o wyborze żony), *Sobótka*, *Psalterz Dawidów* (1571—1579), *Odprawa posłów greckich*

(1578), *Treny* (1580) i inne drobniejsze utwory poetyczne i prozaiczne. „Sobótka“ składa się z wstępu i 12 pieśni. Są to pieśni miłosne i sielankowe. Szczegółów z obchodu ludowego jest niewiele; do motywów ludowych należą przepasanie bylicą, zastępowanie za trzewik i ciągnięcie kota. Nie brak w Sobótce reminiscencji z autorów rzymskich (z Horacego w p. XII), ale poemat jest mimo to utworem oryginalnym. Kochanowski potrafił w nim oddać różnorodne uczucia, związane z uczuciem miłości (radość, niepokój, smutek) — dowód, że umiał się wmyślać w rozmaite obce stany podmiotowe. „Sobótkę“ uważamy za pierwszą sielankę polską. — Przy tłumaczeniu „Psalterza Dawidowego“ posługiwał się Koch. „Paraphrasis psalmorum“ Buchanana i przekładami polskimi. Za podstawę służył mu tekst łaciński (przekład z hebrajskiego). Parafraza Kochanowskiego oddaje ducha i charakter psalmów. Poeta po raz pierwszy rozwinął tu niebywale bogactwo języka, wydobyl zeń nieznanę dotąd piękności, siłę ogromną. Podobnie też zadziwił różnaitością zwrotek, różnorodnością strof, a przdziwny artyzm okazał w zdolności zastosowywania kształtów zewnętrznych strofy i wiersza do wewnętrznej treści poszczególnych psalmów. Melodyjność wiersza natchnęła współczesnego kompozytora polskiego, Gomółkę, myślą podłożenia pod psalmy muzyki.

„Odprawa posłów“ jest pierwszym oryginalnym polskim dramatem, stworzonym na wzór tragedii starożytnych. W r. 1576. zjawił się u Kochanowskiego Zamojski z prośbą o napisanie utworu, w którym naród ujrzałby swe kardynalne wady. Zgodzono się na to, że ma to być tragedia. W sierpniu 1577 zaniosło się na wojnę z Iwanem Groźnym — chodziło o zjednanie szlachty dla planów królewskich. Zamojski naglił, tem więcej, że chciał w dodatku wysta-

wieniem tragedii tej uświetnić ślub swój z Katarzyną Radziwiłłówną. Poeta wykończył wtedy zaczęty dawniej utwór, pomieścił w nim aluzye do wojny i odesłał Zamojskiemu. — Skąd temat wzięty z wojny trojańskiej? Oto humaniści zwracali się chętnie po tematy do dziejów starożytnych, Kochanowski zaś przekładał III. księgę Iliady, a w Padwie zwrócił uwagę na postać Antenora, mitycznego założyciela włoskiego miasta. — Układ tragedii następujący: *Prolog*. Poznajemy Antenora i Parysa, dowiadujemy się o przybyciu posłów greckich po Helenę i o „praktykach“ Parysa. (*Chór (parodos)* wypowiada odnoszące się do Parysa uwagi o nieroztropności wieku młodego. *Epejzodion pierwszy*. Helena żałuje swej przeszłości, lęka się o przyszłość. *Chór (stasimon)* ostrzega Radę królewską przed niebacznym krokiem. *Epejzodion drugie*. Poseł zdaje Helenie sprawę z przebiegu i wyniku obrad. Ulisses i Menelaus zapowiadają zemstę. *Chór (stasimon)* przewiduje smutny koniec Parysa i zapowiada wojnę. *Exodos*. Pierwsze złowrogie wieści, wojna rozpoczęta). — K. zachował, jak widać, ściśle budowę tragedii starożytnej, przestrzegał też jedności miejsca i czasu. Dlatego to sprawę z posiedzenia Rady zdaje poseł, dlatego katastrofę widzimy tylko w oddali. Tragedya jest jakby prologiem tragedii. Akcja w niej słaba, charakterystyki niektóre narysowane blade. Mimo to jednak jest tragedia Kochanowskiego jedną z piękniejszych wśród ówczesnych utworów dramatycznych europejskich. Już sam jej przedmiot nastroja niezwykle poważnie: ważą się losy narodu. Pełne grozy wróżby Kassandry pozwalają zrozumieć, jak się te losy przeważają. A powodem katastrofy jest prywata jednostek! Ale i zalety zewnętrzne stawiają „Odprawę posłów“ bardzo wysoko. Język jest naprawdę klasycznie pię-

kny, wiersz artystycznie doskonały. Poemat podbija też szlachetnością uczuć twórcy i myślą przewodnią: zginie państwo, jeśli obywatele jego w postępkach swych nie będą się rządzili miłością ojczyzny, lecz pójdą za głosem warcholów, dbających tylko o własną korzyść. Kochanowski miał oczywiście na myśli własną ojczyznę, a liczne aluzje do stosunków polskich są w utworze bardzo widoczne (chór pierwszy jest ostrzeżeniem młodzieży polskiej, chór drugi — posłów i senatorów, opis narady przypomina sejmy polskie, zakończenie zawiera pobudkę do wojny z Moskwą). Wypływa to z genezy poematu. Grana była „Odprawa posłów“ w r. 1578. w Ujazdowie pod Warszawą w obecności królestwa, podczas uroczystości zaślubin Zamojskiego z K. Radziwiłłówną.

Najpiękniejszym może dziełem K-go są „Treny“, pisane na śmierć Urszulki, prawdopodobnie w rozmaitych stadiach cierpienia, a później dopiero ułożone w artystyczną całość. Dwa pierwsze treny są jakby wstępem, treny III—XIII. dają obraz zalet Urszulki, poeta snuje refleksje na widok jej szatek dzieciennych, doznaje uczucia strasznej pustki; w trenie IX. i X. ból wzmaga się, mądrość zawiodła poetę, budzi się w nim wątplenie o życiu przyszłym; w trenie XI. jest punkt kulminacyjny boleści (Fraszka enota! Wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy); treny XII. i XIII. są jakby usprawiedliwieniem wybuchu, w trenach XIV.—XVI. szuka już poeta ukojenia w lutni, w rozpamiętywaniu cudzego bólu, ale napróżno; w trenie XVII. i XVIII. zwraca się do Boga, korzy się przed Nim i błaga Go o litość; w trenie XIX. spływa na poetę pociecha (Zjawienie senne). — Treny są w poezji polskiej pierwszym poematem, w którym poeta zajmuje się wyłącznie własnymi, indywidualnymi uczuciami, przedstawiając całą skalę tych

uczuć. Widzimy tu oddane z wielką prawdą działanie cierpienia na duszę człowieka nowożytnego, człowieka wierzącego, ale takiego, który przeszedł już przez zwątpienia pod wpływem filozofii. Jawiące się przed wyobraźnią poety obrazy wywołują uczucia i refleksje. Stosownie do jakości tych obrazów, uczucie i refleksji zmienia się też forma trenów. Język pełen figur i tropów poetycznych, obrazowy w wysokim stopniu, stawia również ten utwór bardzo wysoko. Mimo licznych drobnych reminiscencji z poetów starożytnych i Petrarke są Treny w pełnym tego słowa znaczeniu poematem oryginalnym. Na filozoficzne poglądy poety wpłynął obok autorów starożytnych Psalterz Dawidów (przełom, zwrot do Boga). Treny wywołały szereg naśladownictw, które ciągnęły się aż do XVIII. wieku. — W r. 1580. wyszedł „Lyricorum libellus“ (ody patryotyczne), w roku 1584. „Elegiarum l. IV.“ „Fraszki“ (zbiór epigramatów, urywków i żartów) i „Foricoenia“ (krótkie żarciki), w roku 1585. Pieśni (2 ks.) Fraszkę pisali już poeci starożytni, a lubowała się w nich epoka odrodzenia. Kochanowski korzystał głównie ze starożytnych, ale mimo zapożyczeń odzwierciedlił w swych „Fraszkach“ współczesne wesołe życie polskie, zwłaszcza życie dworskie. Są też „Fraszki“ nieocenionym dokumentem do poznania życia samego poety, są jakby przygodnym jego pamiętnikiem. I na tem polega ich znaczenie. — Wśród „Pieśni“ znajdują się perły liryki polskiej. W jednych pieśniach wielbi poeta Boga, w innych wypowiada uczucia patryotyczne („Wieczna sromota“), w innych śpiewa miłość, w jeszcze innych snuje rozmaite refleksje, rozsnuwając swe poglądy na życie. Poglądy te przypominają filozofię Horacego: nie gonić za szczęściem, ale od rozkoszy nie stronić; zachować zawsze równowagę

ducha — w szczęściu i strapieniu; dbać o sumienie czyste i o sławę, bo to podwaliny prawdziwego szczęścia. — Kochanowski stworzył poezję polską z niczego prawie. Jest to pierwszy piszący po polsku poeta natchniony, tworzący z wewnętrznej potrzeby, z umiłowania poezji. Twórca to i mistrz języka poetyckiego i pierwszy artysta *świadomy*, pełen niezwyklego poczucia artystycznego. Obdarzony rozumem bystrym, wyobraźnią żywą, ale nie ognistą ani zbyt lotną, dawał się głównie powodować uczuciu i w zakresie liryki stworzył prawdziwe arcydzieła. Uczucie to jego przejawia się w sposób szlachetny, jest pełne szczerości i prostoty, jest bardzo serdeczne, ale nie ma siły wyjątkowej. Potrafi wzruszyć, nie zdoła wstrząsnąć. Znał Kochanowski literaturę starożytną, włoską, francuską, ale zawsze był sobą, nigdy prostym naśladowcą obcych wzorów, choć przejął z nich wiele w zakresie formy i języka. Zajmują go wszystkie ważne kwestye, w utworach jego odbijają się dążenia i pragnienia całego społeczeństwa, wszystkie prądy, które przebiegały wówczas Zachód i Polskę. Często odzywa się u niego struna narodowa. Ale dydaktykiem K. nie jest (lub bardzo tylko wyjątkowo), „sobie śpiewa a Muzom“, odsłania własną duszę i świat duszy on pierwszy wprowadza do polskiej poezji. Jest największym poetą naszym aż do czasów Mickiewicza i najpiękniejszym wyrazem cywilizacji polskiej w XVI. wieku.

Pięknością języka dorównywa Kochanowskiemu zmarły młodo (1581)

Mikołaj Sep Szarzyński, ¹⁾ autor wierszy erotycznych, religijnych i okolicznościowych. Był to liryk

¹⁾ W. Ćwik. M. S. Szarzyński. Żywot i dzieła. Pamiętnik literacki. Lwów, 1907.

z Bożej łaski, talent pierwszorzędny. Wyrobił sobie własną filozofię życiową: szczęścia niema na tym świecie, bo treścią życia jest walka duszy ze złem; nie wolno jednak rozpaczać, lecz dążyć trzeba do „wiecznej i prawej piękności“. Forma sonetu świadczy o wpływie poezji włoskiej na poezję Sępa.

Darem obserwacji i plastyki odznaczał się

Sebastyan Klonowicz (Acernus), ¹⁾ poeta bez wyższego natchnienia. Po krótkim pobycie we Lwowie osiadł w Lublinie, gdzie obdarzano go rozmaitemi godnościami miejskimi. Zamojski korzystał z jego posług przy zakładaniu akademii w Zamościu. Niezbyt szczęśliwe życie rodzinne, niechęć szlachty i zatargi z Jezuitami zatrwały mu ostatnie chwile życia. Um. 1602. — *Pisał* przeważnie po łacinie. Z pism tych najważniejsze: *Roxolania*, w której poeta opisuje ziemię, miasta i zwyczaje na Rusi czerwonej (chrzciny, zabawy, obrzędy pogrzebowe, praktyki czarownicze) i *Victoria deorum*, traktat moralno-filozoficzny (o kilkunastu tysiącach wierszy, ujęty w 44 rozdz.), przeniknięty dążnością reformatorską, społeczną i polityczną, wskazujący, że prawdziwe szlachectwo polega na cnocie, potępiający surowo szlachecką swawolę, zbytek, ucisk ludu. W obu poematach znaczny wpływ starożytnych.

Z pism polskich do ważniejszych należą: *Żale nagrobne na śmierć Kochanowskiego*, słabe naśladownictwo *Trenów*; *Flis*, poemat pouczający, jak żeglować po Wiśle, bardzo ciekawy, bo pozwala poznać obyczaje flisaków, ich wyobrażenia, poglądy, podania i oryginalną gwarę, wreszcie *Worek Judaszów* (1600), satyra przedstawiająca wady, które wynikają z chciwości. *Worek* zszyty jest z 4 skór:

¹⁾ Mierzyński: *De vita...* S. Acerni. Berlin 1857.

wilej (złodzieje), lisiej (oszuści), rysiej (pieniacze) i lwiej (samowolni panowie), ale o tych, odzianych w skórę lwia, woli Kl. nie pisać, bo „strach“ go zbiera. Niezmiernie interesujące typy mieszczą się w tej bogatej galeryi „Worka Judaszowego“, a wszystkie pochwycone z obserwacyi, istne zbiorowisko łotrów (rabusiów, świętokradców, handlarzy niewolnikami, pobożnisiów — wyzyskiwaczów, graczków, lichwiarzy). „Worek“ jest wprost źródłem do poznania rozmaitych stron życia z końca XVI. wieku, co prawda, wyłącznie w jego ujemnych objawach. — Poematy Kl. nie mają większej wartości artystycznej; brak im polotu poetycznego (z wyjątkiem niektórych części *Roxolanii*), brak układu i pięknego języka, ale obrazów plastycznych znajdziemy w nich sporo, wiele trafnych porównań. Jako satyryk nie jest Kl. bez znaczenia. Godzien zaś szacunku jest przez to, że ujmował się gorąco za dolą ludu wiejskiego, iż miał wielką odwagę w mówieniu prawdy, że dla prawdy wiele wycierpiał.

B) Proza.

I. Literatura polityczna ¹⁾

rozwija się świetnie pod wpływem warunków wewnętrznych (nasuwały się liczne kwestye do rozwiązania, np. wszystkie sprawy objęte mianem „egzekucyi“) i pod wpływem rozczytywania się naszych uczonych w dziełach starożytnych mowców, historyków i filozofów. W nich znaleźli politycy nasi gotową odpowiedź na rozmaite pytania z zakresu ustroju państwowego i społecznego, pragnęli więc przeszczepić ustrój Rzeczypospolitej rzymskiej na

¹⁾ St. Tarnowski. Pisarze polityczni XVI. w. Kraków 1886.

nasz grunt i w ten sposób zreformować ówczesne państwo polskie. Charakterystycznym objawem jest fakt, że prawie wszyscy pisarze polityczni zabierali głos również w sprawach religijnych. Najwcześniej z nich działa:

Andrzej Frycz Modrzewski ¹⁾. Po odbyciu studyów teologicznych w Krakowie bawił na dworze arcybiskupa Łaskiego, potem był notaryuszem biskupa poznańskiego, poczem spotykamy go w Gnieźnie przy boku młodego Jana Łaskiego (różnowiercy). Od tej pory dąży Frycz do reformy kościoła. W czasach późniejszych, jako sekretarz królewski, używany był Frycz nieraz do poselstw. Wezwany przez Orzechowskiego na dysputę teologiczną, oskarżony został o herezję i usunięty z wójtostwa w Wolborzu. Umarł około 1572. — Z pism jego do najważniejszych należą: „De poena homicidii“ (O karze za męzobójstwo, 1543), w którym żądał, by za zabójstwo karano śmiercią, bez względu na pochodzenie zbrodniarza i zabitego; „Oratio Philaletis Peripatetici“ — pismo domagające się zniesienia prawa, którem mieszczanom zabroniono nabywać ziemi, i *De republica emendanda* (O poprawie Rzptej) (1551). Dzieło ostatnie obejmuje w I. wyd. trzy księgi: 1) o obyczajach (podstawą moralności jest chrześcijańskie wychowanie młodzieży, kształcenie jej charakteru i umysłu; dobre obyczaje będą się krzewiły, gdy przykład będzie szedł z góry, od króla, senatorów i dostojników), 2) o prawach (*równe prawo karne dla wszystkich*, a więc kara śmierci także za zabójstwo nieszlachecka; jurysdykcyja pana nad poddanym powinna być zniesiona, wszyscy powinni być równi wobec prawa; chłop nie ma być

¹⁾ A. Małecki. A. F. Modrzewski (Bibl. Ossol. t. V). Łwów, 1852. S. Kot. Wpływ starożytności klasycznej na teoryje polit. A. F. M. Rozpr. Akad. Um. 1911.

niewolnikiem, lecz sąsiadem szlachcica — grzechem jest przykuwać go do roli), 3) o wojnie (wojna może być sprawiedliwa, gdy chodzi o odparcie wrogów; potrzebne jest Polsce stałe wojsko, na Ukrainie powinni Polacy zakładać osady rycerskie. W tym celu należy przedewszystkiem zaopatrzyć i wzbogacić skarb publiczny). Budowę Rzptej uważa zresztą M. wogóle za dobrą, radykalnych zmian nie żąda. W dziele O poprawie Rzptej Modrzewski teorię polityczną urobił sobie na podstawie politycznych pisarzy greckich, w szczególności Aristotelesa. Objawia się to w tem, że roztrząsaniom swym wszędzie usiłuje nadać podstawę teoretyczną, rozwija pojęcie państwa opartego na obyczaju i moralności, dziedzinę moralności poddaje pod nadzór państwa, domaga się wychowania państwowego, jest gorącym orędownikiem państwa praworządnego. W dodanych do 2. wyd. dwu księgach o kościele i szkole zajmuje M. stanowisko protestanckie. Stanowisko to zaostrza się w Sylwach, gdzie żąda utworzenia kościoła narodowego. — Wyższy nad przesady, przerastał M. swych rówieśników rozumem, szerokim poglądem, szlachetnością uczuć. Program reform, nakreślony przez niego, mógł być ocalić Rzeczpospolitą; niestety, niektóre z jego żądań spełniła dopiero Konstytucya 3. maja, inne przeoblokły się w ciało po rozbiorach.

Wielkim talentem, ale usposobieniem namiętnem, nierównem, brakiem konsekwencji odznaczał się

Stanisław Orzechowski. ¹⁾ Młodość spędził w Niemczech i Włoszech, po powrocie został z woli ojca księdzem. Występował w obronie księży żonatych, a nawet sam się ożenił, za co biskupi rzucili nań

¹⁾ L. Kubala. S. Orzechowski. (Nauka i sztuka I.) Lwów, 1906.

klątwę. Bronił zagrożonej przez protestantów jedności kościoła, a groził papieżowi odszczepieństwem. Um. około 1566. — Z *pism* jego obok łacińskich „Tureków“ (w których popiera myśl ligi przeciw Turkom), „Annales“ (dzieje Polski) i „De lege coelibatus“ (przeciw bezżeństwu księży) zasługują na szczególną uwagę dzieła polskie: Dyalog około Exekucyi polskiej korony, Quincunx, Ziemianin i Policya królestwa polskiego, napisane w latach od 1563 do 1566. W „Dyalogu“ występuje przeciwko zwrotowi dóbr, otrzymanych przez szlachtę w dożywocie, poruszając przytem również inne sprawy, związane z kwestyą naprawy Rzptej. Sądzi, że naprawie przeszkadza brak jedności, a jedność psują „kacerze“, przeto wszelką naprawę trzeba rozpocząć od wytępienia kacerstwa; w Quincunxie“ propaguje zasady teokratyczne, przemawiając za zależnością władzy świeckiej od władzy duchownej (cztery boki piramidy, „quincunxa“, tworzą wiara, kapłan, ołtarz, i król, wierzchołkiem zaś jest kościół, zatem król powinien ulegać kościołowi i kapłanowi; dlaczego jednak Polska ma być „quincunxem“, tego O. nie uzasadnia); w „Policyi“ (policya-politeia, ustrój państwowy) rozpatruje O. ustrój Rzptej: składnikami jej są król (rozum), rada (dusza) i szlachta (ciało); nieszlachta nie należy do Rzptej; król powinien słuchać prymasa. — Orzechowski ma jako pisarz, jako publicysta, jako stylistą, znaczenie wielkie, jako polityk jest wyobrazicielem tej części szlachty, która prawila o miłości ojczyzny, ale prywatę wysuwała na plan pierwszy, która odznaczała się krótkowidztwem politycznem i uważała istniejący ustrój Rzptej za bardzo dobry, choć niebezpieczeństw dostrzegała. Apoteozując szlachtę, jej rządy, złotą wolność, wyrządzał O. złe przysługi swemu społeczeństwu.

Do sporów religijnych nie mieszał się

Łukasz Górnicki.¹⁾ Nauki odebrał w Krakowie, potem bawił we Włoszech. Po powrocie przebywał na dworze biskupów krakowskich: Maciejowskiego i Zebrzydowskiego. Był sekretarzem, później bibliotekarzem królewskim, a z czasem starostą tykocińskim. Um. 1603. Z *pism* najpopularniejszym był jego Dworzanin (1566), bądź tłumaczony, bądź przerobiony z włoskiego oryginału Baltazara Castiglione. (Na pokojach biskupa Maciejowskiego przedstawia każdy z zebranych dworzan, jakim powinien być według niego ideał dworzanina. Poznajemy przymioty zewnętrzne i wewnętrzne tego ideału, obyczaje dworzanina, zalety dwornej pani, stosunek dworzanina do króla. Przed oczyma naszymi powstaje obraz ukształconego szlachcica XVI. w.). Pisma polityczne G. nie były za życia wydane. Z tych w Rozmowie Polaka z Włochem o elekcji powstaje na nieład w czasie bezkrólewia i radzi zaniechać elekcji „viritim“, a dokonywać jej przez posłów, a w Drodze do prawdziwej wolności zaleca oligarchiczno-arystokratyczną formę rządu (z zachowaniem króla) na wzór weneckiej. Anegdotyczny charakter mają jego Dzieje w koronie polskiej. — G. to znakomity stylista, człowiek wykształcony, polityk, rozumny, choć nie tak głęboki, jak Modrzewski.

W rozlicznych kierunkach rozwijał działalność najznakomitszy kaznodzieja polski

Piotr Skarga Powęski,²⁾ ur. r. 1536. w Mazowieckiem. Uczęszczał na wszechnicę krakowską, potem był kierownikiem kolonii akademickiej w Warszawie. Po krótkim pobycie we Wiedniu przyjął

¹⁾ B. Czarnik. Ł. Górnicki. Lwów, 1882; R. Loewenfeld. Ł. Górnicki, jego życie i dzieła. Warszawa 1834.

²⁾ M. Dzieduszycki. P. Skarga i wiek jego. Kraków 1850.

święcenia kapłańskie we Lwowie, gdzie jako kanonik katedralny nawracał protestantów. Niebawem wstąpił do nowicyatu jezuickiego w Rzymie, a po powrocie do Polski nawracał w Wilnie Kalwinów i walczył ze schizmą. Batory mianował go rektorem akademii wileńskiej. Po 4-letnim pobycie w Krakowie (znów wiele nawróceń), został w r. 1588. kaznodzieją Zygmunta III. w Warszawie. Krzątał się gorliwie około unii brzeskiej, starał się zapobiedz rokoszowi Zebrzydowskiego. Pod koniec życia osiadł w Krakowie, gdzie um. 1612. — Wśród *pism* Skargi są polemiczne, teologiczne, historyczne, zmierzające do poprawy obyczajów w życiu prywatnem i politycznem. Do kategorii pierwszej zaliczymy dzieło „O jedności kościoła Bożego“, w którym S. występuje przeciw schizmie, do drugiej „Kazania o siedmiu sakramentach“. Na poprawę życia prywatnego starał się wpływać czynem (zakładał bractwa miłosierdzia) i pismem. W tym celu ogłosił drukiem Żywoty świętych, „Kazania na niedziele i święta“ i „Nabożeństwo żołnierskie“. Do dzieł historycznych należą „Roczne dzieje kościoła“. — Najważniejsze jednak są jego Kazania sejmowe (1597), klasyczny pomnik wymowy polskiej. Jest tych kazań 8. W pierwszym mówi o potrzebie mądrości w naradach. (Jest mądrość zwierzęca, ludzka, szatańska i boska. Ostatnią daje religia). W drugim wskazuje, dlaczego powinniśmy kochać ojczyznę, i wytyka wady szlachcie polskiej. W trzecim gromi niezgodę domową i zapowiada zgubę narodowi. (Słowa jego spełniły się jakby proroka). W czwartym i piątym wskazuje katolicyzm jako podstawę królestw. W szóstym uzasadnia potrzebę rządu monarchicznego. W siódmym powstaje na prawa niesprawiedliwe. W ósmym (O niekarności grzechów jawnych) przywodzi na pa-

mieć jeszcze raz grzechy narodu i wzywa do pokuty. Kazania te, ogromne siłą *uczucia*, gromią ze stanowiska *religijnego* wszystkie *polityczne* błędy ówczesnej Polski. Są one największem arcydziełem wymowy kaznodziejskiej w całej naszej literaturze. — Podobny charakter ma „Wzywianie do pokuty“, w którem znalazło się wiele myśli z VIII. kazania sejmowego. „Kazania przygodne“ powstały z powodu rozmaitych okoliczności. — Skarga jest jedną z najpiękniejszych postaci XVI. w.: ujmuje prostotą obyczajów i skromnością, a zadziwia siłą woli, żarliwością religijną, gorącą miłością ojczyzny i odwagą obywatelską. Jako polityk należy do umysłów w XVI. w. najgłębszych. Jest także wielkim artystą: zna doskonale zasady retoryki, ale sztukę umie łączyć z nadzwyczajną prostotą wysłowienia. Potrafi wstrząsnąć, rozczulić, wydobyć łzy. Żaden z poetów, aż do Mickiewicza, nie zdobył tej władzy nad sercami ludzkiemi, co Skarga.

II. Historyografia

rozwijają się w tym okresie po części na tych samych podstawach, co w dobie poprzedniej, po części przybiera charakter monografii poszczególnych okresów lub zdarzeń dziejowych. Przedstawicielami dawnego kierunku kronikarskiego i — dodajmy — kompilatorskiego są *Marcin Kromer* (*M. Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX.*, 1555), humanista niepośledni, wytworny stylistą; autor kilku satyr *Marcin Bielski* („Kronika to jest historia świata“ 1551, pierwsza historia powszechna, napisana po polsku) i syn jego *Joachim B.* (*Kronika polska*). Pewnem zdarzeniem tylko zajmują się *Orzelski*, *Solikowski*, *Warszewicki*, *Heidenstein* (*Rerum polonicarum libri XII*). Tu też należy przypomnieć *Górnickiego*. Na ubożu stoi oryginalny, choć za mało krytyczny pisarz,

Maciej Strykowski, autor dzieła: „Która przedtem nigdy świata nie widziała, kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi“. W dziele tem starał się S. wskrziesić niknące tradycje pogańskiej Litwy.

Czasy

od roku 1600. do r. 1648.

W 2. połowie XVI. w. przeżyła polska literatura humanistyczna swe południe; obecnie poczynają się powoli chylić ku upadkowi.

Powodem tego zastoju jest przeżycie się owych ideałów i haseł, które w poprzednim wieku pełniły literaturę na nowe tory. Szlachta, która osiągnęła w konstytucji z r. 1573, szczyt swych pragnień, traci cel z przed oczu i poczynają teraz używać; brak jej nowych dążeń, które dodawały jej przedtem dziwnej siły. Ostyga też zapal dla studyów klasycznych, naśladownictwo wzorów starożytnych staje się manierą, ale nie wyrazem kultu dawnych arcydzieł. Zanika ochota do nauki, zrywa się związek między prądami umysłowymi Zachodu a Polską. Walka religijna wreszcie, która stworzyła ferment w XVI. w., a na literaturę wpłynęła korzystnie, kończy się zwycięstwem katolicyzmu, tryumfującego, lecz i kostniejącego powoli.

Stan *szkół* też nieświeży. Akademia Krakowska podupada coraz bardziej, a nie mogą jej zastąpić ani akademia Zamojska, ani Wileńska. Wraz z Akademią Krakowską podupadają też jej kolonie, natomiast rozpowszechniają się szkoły jezuickie (pierwszą założył Hozyusz w r. 1565.) i wprowadzone za Władysława IV. szkoły pijarskie. Ćwiczenie w pobożności i nauka łaciny — oto główne zadania tych szkół; intelektualizmu nie rozwijają one w młodzieży.

A) Poezya

zstępuje z wyżyn, które osiągnęła w w. XVI. Poeci naśladowali starożytnych bez wniknięcia w ducha klasycznych utworów, naśladowali też poprzedników swych, ale nie mają ich zdolności twórczych. Wyjątek stanowią Szymonowicz. Sz. Zimorowicz i Sarbiewski. Zjawiają się wprawdzie pewne nowe pierwiastki w literaturze, pewien realizm, chwytający objawy życia codziennego, lecz brak poetów-artystów, którzyby zdolali stopić te pierwiastki rodzime z klasycznym i znaleźć formę, odpowiadającą treści utworów. Stosownie do ducha czasu pojawia się wiele utworów religijnych, nie zamierzonych jednak na większą skalę.

Tradycję „wieku złotego“ przeciąga w ten okres wielki humanista, wspomniany już

Szymon Szymonowicz, ¹⁾ ur. około 1558. r. we Lwowie, z rodziców zamożnych mieszczan. Po skończeniu wszechnicy w Krakowie kształcił się zagranicą, poczem osiadł we Lwowie, gdzie uczył prywatnie młodzież. Przez Zamojskiego otrzymał szlachectwo z nazwiskiem Bendoński. Od r. 1593. urządził akademię zamojską, poczem wychowywał syna Zamojskiego, Tomasza, mieszkając na wsi, przeważnie w Czernęcinie. Um. 1629. — *Pisma* jego przeważnie łacińskie. Pomijając drobniejsze, jak „Flagellum livoris“ (19 ód w obronie Zamojskiego), „Hercules prodiceus“ (H. między cnotą a rozkoszą) i i., zwrócić należy uwagę na 2 dramaty: *Castus Joseph* (1537) i *Pentesilea*. Pierwszy przedstawia pobyt Józefa na dworze Faraona. Pisany na wzór tragedji greckich, pod wpływem Eurypidesa „*Hipolita*“ i „*Fedry*“ Seneki, przedstawia zwycięstwo cnoty nad pokusą.

¹⁾ Dr. K. J. Heck. Szymon Szymonowicz. Kraków 1903. Hahn Wiktor. Literatura dramatyczna w Polsce XVI. wieku. Lwów, 1906.

Autor powiązał w tym utworze temat biblijny z podaniem greckim o Hipolicie. Pojęcie dramatyczności w dramacie Sz., podobnie jak w „*Odprawie posłów*“, nowożytne. — „*Pentesilea*“ osnuta na reminiscencyach z II. ks. Iliady i poematu greckiego, autorstwa Kwintusa Smyrnejczyka (IV. w.), przedstawia przybycie Pentezylei na pomoc Pryamowi, jej walkę z Grekami i śmierć, a zawiera myśl, że powołaniem kobiety nie jest walka, lecz macierzyństwo. — Z utworów polskich „*Lutnia rokoszańska*“ wykazuje sympatyę obalającego poety dla Zebrzydowskiego. — Najznakomitszym dziełem Sz. są *Sielanki* (1614), pisane pod wpływem Teokryta, Wergilego, Biona i Moschosa — pierwsze sielanki polskie. Wśród nich widoczne 2 typy: jedne dają obrazy życia wiejskiego (przedmiotowe), drugie mają charakter uczuciowy i refleksyjny (podmiotowe). W pierwszych jest więcej realizmu, obserwacji, prawdy (arcydziełami są „*Kolacje*“ i „*Żeńcy*“), w drugich, pisanych na wzór Wergilego, naturalności brak — pasterze rozmawiają w nich, jak ludzie uczeni. W obu rodzajach żywił swojski miesza się z klasycznym. Wszystkie ujęte w formę dyalogu, wszystkie odznaczają się prawdziwym wdziękiem. Język w nich nie ustępuje nawet językowi Kochanowskiego; mniej w nim powagi, ale więcej miękkości. — „*Nagrobki zbieranej drużyny*“ — to zbiór 4 wierszowych epigramatów na zwierzęta, ptaki i t. p. Rodzaj ten zbliża się do bajek. — Pod koniec życia poczynił Sz. pisać znów po łacinie, stylem, co dziwne, napuszonym. — Sz. to wielki uczony, mistrz formy, ostatni znakomity humanista. Podobnie jak Kochanowski jest on poetą z potrzeby serca, tworzenie sprawia mu rozkosz. Tworząc jednak z wewnętrznej potrzeby, dba o to, by poezja jego była „uczona“ t. j. by z jednej strony świadczyła o zna-

jomości zasad sztuki, z drugiej zaś uczyła czytelników moralności. Zasługa jego polega głównie na tem, że wprowadził do literatury naszej nowy rodzaj poezyi. Sielanki jego znalazły licznych naśladowców.

Prawdziwym talentem obdarzony był również przedwcześnie zmarły

Szymon Zimorowicz (um. 1629). Pozostawił po sobie zbiór pieśni miłosnych p. t. *Roxolanki* to jest ruskie panny (wyd. 1654). Pieśni te śpiewa chór młodzieńców i panien, skąd tytuł. Pełne rzewnego uczucia, odznaczają się ślicznym językiem i nie-małą różnorożnością formy. Wpływ Owidiusa widoczny. (Niektórzy przypisują „Roxolanki“ bratu Szymona, Józefowi Bartłomiejowi Z.).

Na uboczu, jako poeta wyłącznie łaciński, stoi profesor akademii wileńskiej, „*Horacy polski*“,

Maciej Sarbiewski, (um. 1640). Pisma jego poetyczne wyszły p. t. „*M. C. Sarbievii Lyricorum l. IV., Epodon l. I., alterque Epigrammatum*“. Pod względem stylu równe są te utwory płodom Horacego, wogóle S. jest to najznakomitszy nasz poeta łaciński. Przepiękne są jego ody religijne, wszelako i polityczne i refleksyjne przenika duch chrześcijański. W jednych nawołuje do walki z niewiernymi, w drugich wypowiada tęsknotę do szczęścia wiecznego. Bardzo żywe jest u S. poczucie piękna natury. (Na język polski przełożył ody Sarbiewskiego Syrokomla.)

Obok tych poetów tworzą w tym czasie i inni, jak Stanisław Grochowski, Kasper Miaskowski, Piotr Kochanowski. Ostatni (synowiec Jana) zasłużył się jako tłumacz: przełożył Tassa: *Jerozolimę wyzwoloną* i Ariosta *Orlanda szalonego*. Przekład, zwłaszcza Tassa, znakomity, a wywarł on znaczny wpływ na twórczość poetów polskich w drugiej połowie XVII. wieku.

B) Proza

w tym okresie nie może się mierzyć pod względem wartości dzieł z wiekiem XVI.

I. Literatura polityczna.

Szymon Starowolski, kanonik krakowski, (um. 1656. r.) jest najlepszym przedstawicielem tego działu piśmiennictwa. — Pisał *dzieła* polityczne, geograficzne, prawnicze i wojskowe. Jest zatem polyhistorem. Dziełkiem swem „*Scriptorum Polonicorum Hecatontas*“ (tytuły dzieł i życiorysy 230 pisarzy polskich) stworzył jak gdyby pierwszy podręcznik historii literatury. — Z licznych pism politycznych najlepszem jest może *Reformacya obyczajów polskich*, jakby rachunek sumienia z grzechów narodowych, a najpotężniejsze uczuciem miłości ojczyzny i troską o los jej *Lament matki korony polskiej* (1655). Polska żali się na niewdzięczność swych synów, których obdarzyła tytuł dobrodziejstwami, a oni, niepomni tego, wzgardzili dawnymi obyczajami, enotą, nawet suknią i sposobami wojowania. I oto nadeszła kara — Polska wydana jest na łup Szwedom i Kozakom. Starowolski widzi upadek, stara się mu zapobiedz, ale rad nowych, trafnych nie podaje, jest też raczej moralista, niż politykiem. Liczba dzieł S. przenosi 60.

II. Historyografia

ma ten sam charakter, co w wieku poprzednim, ale kroniki olbrzymie znikają obecnie, a mnożą się monografie poszczególnych panowań lub wypadków dziejowych i pamiątniki. — Dzieje rokoszu Zebrzydowskiego i wyprawy Dymitra do Moskwy napisał biskup płocki *Łubiński*, panowanie Zygmunta III. i Władysława IV. — biskup przemyski *Piasecki*, „*Początek i progres wojny moskiewskiej*“ — hetman Sta-

nisław *Żółkiewski* (poległ pod Cecorą 1620). Na uwagę zasługują również „Comentarius belli Chotinensis” Jakóba *Sobieskiego* i „Historia Vladislai principis” *Kobierzyckiego*. — Z literatury pamiętnikarskiej, obfitej w owych czasach, na pierwszy plan wysuwają Pamiętniki Stanisława Olbrachta *Radziwiłła*, kancle-rza litewskiego.

III. Literatura kaznodziejska

ma wybitnego przedstawiciela w osobie *Fabiana Birkowskiego*, Dominikanina, kaznodziei królewicza Władysława, z którym odbył wszystkie wyprawy wojenne († 1636). Kazania jego dzielą się na niedzielne i przygodne, a wśród ostatnich najpiękniejsze są patryotyczne, zwłaszcza dziękczynne (np. Nagrobek Osmanowi, lub Dziękowanie za zwycięstwo chocimskie). Birkowski porywa siłą rycerskiego i katolickiego ducha, żywą poetyczną wyobraźnią, miłością ojczyzny, ale Skardze nie dorównuje, choć uważa go za swój wzór. Styl jego już często szorstki, pozbawiony prostoty, a zdarzają się niesmaczne koncepty, charakterystyczna cecha kaznodziejstwa w przyszłym okresie.

Epoka baroku.

(od połowy wieku XVII. do czasów St. Augusta).

Zastój, który począł się objawiać już w pierwszej połowie XVII. wieku, trwa dalej, a literatura popada powoli w chorobliwy sen, psuje się i rozkłada wraz ze społeczeństwem. Za granicą w 2. połowie XVII. w. nauki podnoszą się ogromnie, w literaturze (z wyjątkiem Niemiec) wywalczają sobie prawo bytu nowe pierwiastki, swojskie — u nas z biegiem lat upadek coraz większy. Jeśli zaś nawet zdarzy się

dzieło większej wartości, to spoczywa niewydane w rękopisie.

Powodem tego był w wielkiej mierze smutny stan polityczny państwa, ciągle wojny, rozruchy, najazdy, nierząd w kraju, lecz obok tego trudne do wytłumaczenia zubożenie dla oświaty, szkodliwy konserwatyzm, odsuwający od siebie wszelkie zmiany.

Szkoły, których znaczna część zniknęła wskutek walk w kraju, stoją na bardzo niskim poziomie, szkoły jezuickie wiodą spór z pijarskimi o przywilej nauczania, akademie krakowska i wileńska ledwie wegetują (podobnie kolonie akademickie). System nauczania w tych wszystkich zakładach jak najgorszy, system wychowania nielepszy (zaprawiano w nich np. młodzież do pisania panegiryków).

Cechy literatury tego okresu znamienne. Krzyżują się w niej *różne wpływy* — i tak przeżywający się już wpływ nierozumianego więcej klasycyzmu, wpływ literatury włoskiej i francuskiej, a wreszcie występujący coraz śmieiej pierwiastek swojski, szlachecki. W literaturze włoskiej tkwiły zaś pierwiastki chrześcijańskie, rycerskie, obce klasycyzmowi, a pod koniec XVI. i XVII. stulecia powstaje we Włoszech *poezya* pasterska, sztuczna, przesadnie kwiecista, pełna afektacyi. Te wszystkie wpływy mieszają się, nie zlewają w zgodną całość, tworzy się styl baroko. *Znika natchnienie*, prawdziwy artyzm, wiele dzieł ma charakter robót rzemieślniczych. Inne znów utwory to produkty dyletantów, bawiących się literaturą. W utworach większych brak kompozycyi, obmyślanej budowy. Obniża się wartość moralna literatury. W prozie zjawia się osobny dział: *panegiryki*, a przed wielu dziełami widnieją olbrzymie, pochwalne dedykacje. *Styl* w prozie jest *szumny*,

pelen przesady, kwiecisty do śmieszności, zeszpecony *makaronizmami*.

Ale obok tych wad są i zalety. Literatura wciąga w siebie coraz więcej *żywiotu swojskiego*, przestaje być konwencyonalną. Odbija się w niej *duch rycerski* narodu (wiek XVII. wyrobił tego ducha) i wielka *żarliwość religijna* (przechodząca co prawda nierzadko w nietolerancję i zabobonność). Język zasila się wyrażeniami z życia *potocznego*, staje się barwnym, choć często rubasznym. W literaturze tych czasów odzwierciedla się doskonale duch narodu, lepiej może, niż w literaturze wieku XVI.

Czasy

od roku 1648. do r. 1696.

nie noszą na sobie jeszcze znamion zupełnego upadku. Przeciwnie, nie brak jeszcze ludzi, obdarzonych wybitnymi zdolnościami, nie brak jeszcze piękniejszych porywów. Ów duch rycerski i religijny, o którym wspomnieliśmy, teraz właśnie występuje na plan pierwszy.

A) Poezya

nie ma w tym czasie jednolitej barwy. U jednych poetów przeważa żywioł swojski, u drugich wpływ włoski, u innych klasyczny, u niektórych łączą się te wszystkie pierwiastki. Zjawia się ogromny, pozbawiony kompozycji epos historyczny (w. XVII. nastroczał tematów), obok prób eposu religijnego, zjawiają się olbrzymie powieści fantastyczne przerabiane z literatur obcych, istne „banialuki“. Żyją też jeszcze sielanki — tradycja okresu poprzedniego.

Najznakomitszym poetą tego okresu jest

Wacław Potocki, ¹⁾ ur. około 1625. r. Brał udział

¹⁾ Szajnocha. W. Potocki. Szkice t. I. Lwów 1853.; J. Czubek. W. Potocki. Kraków 1895.

w młodości w wojnach kozackich, a po ożenieniu się mieszkał w Woli Łużeckiej i tu dopiero już w dojrzalszym wieku zaczął pisać. Pod wpływem uchwały sejmowej z r. 1658. przeszedł z aryanizmu na katolicyzm. Był podczaszym krakowskim. Um. prawdopodobnie w r. 1696. — W działalności jego można rozróżnić 3 okresy: 1) „zborowy“ do r. 1660, kiedy pisał w duchu swego wyznania, niemal wyłącznie utwory religijne, 2) do r. 1673. (pełnia talentu, poeta nie przestaje się zajmować tematami religijnymi, ale głównie uprawia epikę historyczną i romansową), 3) po r. 1673. (upadek talentu). *Pisma* z przed r. 1673. są następujące: „Argenida“, przeróbka wierszem łacińskiej powieści dydaktycznej Barclaya, przedstawiającej w sposób alegoryczny stan Francji przy końcu XVI. w. Potocki uzupełnił ją ustępami, odnoszącymi się do stosunków w Polsce. (Godzi w nich w anarchię, w rządy sejmikowe). Język przekładu piękny. — *Wojna chocimska*, najznakomitszy poemat Potockiego, wyd. dopiero 1850, a przypisywany mylnie Andrzejowi Lipskiemu. Autorstwa Potockiego dowiódł Szajnocha. Poetę zachęcił do pisania przykład Twardowskiego (o którym niżej) i opowiadania braci Lipskich, a jako źródło służyły mu Pamiętniki Jana Sobieskiego. Zaletę eposu (złożonego z 10 pieśni) stanowi wysoki nastrój poetycki, siła uczuć patriotycznych i religijnych. Poeta chciałby widzieć Polaków obrońcami wiary, chrześcijańskimi rycarzami bez skazy, i wierzy, że dopiero wówczas błogosławieństwo Boże spłynie na Polskę, gdy w narodzie odżyje duch Chrystusowy i rycerski. Nie widzi jednak poeta tego ducha, to też epos często przechodzi w gorzką, bolesną satyrę. Przeszłość narodowa napawa Potockiego dumą, terażniejszość smutkiem. Wielką zaletą poematu jest świetna plastyka

i piękny język, niedostatkiem brak jednolitej kompozycji i przeładowanie utworu szczegółami historycznymi, zestawionymi w sposób kronikarski. — Bardzo charakterystyczne są dwa zbiory drobnych wierszy, jeden p. t. *Moralia*, drugi zatytułowany: *Ogród ale nieplewiony, bróg ale co snop*, to inszego zboża, kram rozlicznego gatunku. W obu zbiorach są wiersze rozmaitego charakteru: rubaszne, czasem bardzo nieprzyzwoite anegdoty, obrazki rodzajowe z życia szlachty, wspomnienia z własnego życia, satyry. W satyrach piętnuje P. z niezwykłą siłą ucisk chłopów i nietolerancję religijną. Jako źródło do poznania życia, obyczajów, sposobu myślenia, wyobrażeń ówczesnej szlachty są oba zbiory nieocenione. — Dzieła, powstałe po r. 1673., są znacznie słabsze. Na wzór *Trenów* napisał P.: „*Peryody na śmierć syna Stefana*“, pełne filozoficznych rozmyślań nad znikomością życia. „*Nowy zaciąg pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa*“ przedstawia w nieudalym sposobie mękę Chrystusa. Ogromny poemat, napisany oktawą, *Syrolet*, naśladownictwo (obok innych wzorów) *Metamorfoz Apulejusza*, odznacza się treścią bardzo fantastyczną. Są to dziwne, pełne anachronizmów, nieprawdopodobne przygody kilku pokoleń, *romans* fantastyczny (rozpowszechniony wówczas bardzo na Zachodzie). — Jakby rymowanym herbarzem, przeplatanym uwagami treści politycznej i obyczajowej, jest „*Poczet herbów*“. Wielu utworów *Potockiego* dotychczas nie wydano. — *Potocki* jako człowiek jest wyobrazicielem lepszej części ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego: boleje nad szerzącą się anarchią, nad fanatyzmem, prywata, chciałby przetworzyć swoje społeczeństwo. Jako poeta zajmuje w piśmiennictwie naszym miejsce zaszczytne. Jest wybornym malarzem plastykiem, posiada epickie zacięcie, a język jego

odznacza się bogactwem wprost niezwykajnem. Widać też, że wyrobił sobie styl usilną pracą, jest bowiem znaczna różnica między stylem poezji aryańskich, a późniejszym. Niestety brakło poecie artystycznego ukształcenia, wskutek czego niezdolnym był do obmyślenia kompozycji, nie umiał zachować w dłuższych utworach jednolitego nastroju, popadał — jak inni współcześni — w dziwactwa, czasem niesmaczne. Słusznie też nazwano jego poezję „rudą złotą nieprzetopioną“.

Jako liryk odznacza się w tym czasie

Wespazyan z Kochowa Kochowski,¹⁾ ur. w roku 1633. w wojew. sandomierskiem. Nauki pobierał u Jezuitów w Sandomierzu, później w akademii krakowskiej. Brał udział w wojnach kozackich i szwedzkich, poczem osiadł w Krakowskim. Był czynnym stronnikiem Lubomirskiego. Król Jan III. dał mu tytuł podkomorzego, a z czasem tytuł „uprzywilejowanego dziejopisa“ z płacą 1000 złp. W r. 1683. brał K. udział w wyprawie pod Wiedeń. Pod koniec życia stał się ascetą — mistykiem. Um. jako wojski krakowski w r. 1699.

Pisma jego poetyczne są liczne. W obronie Lubomirskiego napisał: „*Kamień świadectwa wielkiego senatora w narodzie polskim niewinności*“ (forma: 8 wierszowa stanza, pod wpływem Tassa). Bardzo charakterystyczne są dwa zbiory poezji: *Niepróżnujące próżnowanie* i *Epigramata polskie po naszymu fraszki*. Dzieło pierwsze (w 4 księgach) — to zbiór pieśni religijnych, patryotycznych, politycznych i erotycznych. W religijnych często widać nietolerancję, podniosłe są natomiast pieśni pa-

¹⁾ J. Czubek. W. z K. Kochowski. Kraków 1900; S. Turowski. W. Kochowski na tle współczesnem jako poeta. Lwów 1907.

tryotyczno-polityczne, w których poeta uważa naród polski za przeznaczony do obrony chrześcijaństwa. Wpływ Horacego znaczny. „Epigramata“ Kochowskiego czyli fraszki są po większej części przeróbką obcych wzorów, ale oryginalne zawierają sporo materiału obyczajowego, odbiło się w nich zwłaszcza wesołe życie szlachty sandomierskiej. Po powrocie z wyprawy wiedeńskiej wydał: „Dzieło boskie albo pieśni Wiednia wybawionego“ (opis wyprawy, pod widocznym wpływem Tassa). Najwięcej jednak pozostawił K. poematów *religijnych*. Z tych najpiękniejszym jest Psalmodya polska (1695), w której autor, dziękując Bogu za złane na naród polski dobrodziejstwa, wznosi się na stanowisko poety-proroka. W utworze tym porusza K. niektóre polityczne sprawy współczesne i opowiada wypadki wyprawy wiedeńskiej. Poeta zajmuje się posłannictwem Polski, nowożytnego Izraela (przypominając swem stanowiskiem późniejszą teorię mesyanistyczną). Na treść i ducha dzieła wywarły wpływ Psalmy Dawidowe. — Inne utwory religijne Kochowskiego nie posiadają większej wartości, są jednak bardzo znamienne, świadczą bowiem z jednej strony o wzmożonem uczuciu religijnem wśród ówczesnego społeczeństwa, z drugiej o zepsuciu smaku artystycznego. Często w owych utworach niewłaściwy jest sam pomysł, częściej jego wykonanie. I tak „Różaniec N. P. Maryi“ jest jakby wierszowaną książeczką do nabożeństwa. „Ogród panieński“ odznacza się dziwaczną budową, do której wzór wziął poeta z ogrodu szlacheckiego, podzielonego na szpalery i kwatery. W ogrodzie panieńskim jest 16 kwater (podziałów), a w każdej kwaterze po 100 epitatów P. Maryi dokładnie uklasyfikowanych. Pod każdym epitetem, dwuwiersz lub czterowiersz, wyjaśniający, co podany tytuł oznacza. W poemacie pt. „Chrystus

cierpiący“ przedstawia K. w sposób bardzo nieudolny mękę Pańską. Najeiekawszym jednak jest po łacinie napisany kabalistyczny utwór p. t. „Rubus incom-bustus“ (krzak gorejący). Utwór powstał na wieść o pożarze na Jasnej Górze. Sprawcą pożaru był według autora szatan; kaplica P. Maryi ocalała, bo wisiało w niej *siedm* obrazów(!). — Jeśli Potocki jest przedstawicielem wybranej części ówczesnego społeczeństwa, to Kochowski, przez swój patriotyzm szczerzy wprawdzie, ale ani głęboki ani niezbyt rozumny (bronił Lubomirskiego!), przez swą religijność przechodzącą w fanatyzm, nietolerancję i zabobon, przez charakterystyczną zdolność przechodzenia z nastroju w nastrój (w Niepróżnującem Próżnowaniu) jest doskonałym wyobrazicielem mas szlacheckich w drugiej połowie XVII. wieku. Talent Kochowskiego jest w ogólności liryczny, daru epickiego posiada poeta mniej. Język jego piękny, rozmaitość zwrotek znaczna, są nawet nowe ich kształty. Wszelako obok zalet widoczne są u niego także wady: dziwactwo w pomysłach i kompozycji, przeskoki z nastroju podniosłego w trywialne koncepty. — Jako prozaik zasłużył się K. swemi Klimakterami (dzieje czasów J. Kaźmierza i Michała Wiśniowieckiego).

Obok tych dwóch najznakomitszych w tym czasie poetów są inni, wszelako o mniejszem już znaczeniu. Do starszych należy:

Józef Bartłomiej Zimorowicz,¹⁾ brat starszy Szymona, kilkakrotny burmistrz Lwowa. On to uratował miasto od zagłady w r. 1672., podczas oblężenia Lwowa przez Turków. I on również opisał wierszem wojnę chocimską, pozostawił też po sobie dwa zbiory utworów religijnych, ale najważniejszym jego dziełem

są Sielanki nowe ruskie (1663), wyd. pod imieniem Szymona. Wpływ Szymonowicza i autorów klasycznych na sielankach tych widoczny, lecz artystycznie są one od wzorów o wiele niższe. Spotykamy wśród nich dwa typy: sielanki konwencyonalne i realistyczne. Z ostatnich dwie zwłaszcza (Kozaczyzna i Burda ruska) zasługują na uwagę jako straszny, ale wierny obraz czasów Chmielnieczyzny. W stylu widoczne są ślady zepsucia smaku, nie brak bowiem sztucznych, barokowych wyrażeń obok oryginalnych prowincjonalizmów. Z pism prozaicznych Zimorowicza najważniejszym jest: „Leopolis triplex“ (historia miasta Lwowa).

Tylko ze zbioru satyr znany nam jest

Krzysztof Opaliński, ¹⁾ wojewoda poznański, smutnej pamięci w historii, bo w r. 1655. poddał pod Ujściem Szwedom Wielkopolskę. W wydanych w r. 1650. Satyrach (5 ksiąg) wytyka Polakom wady w życiu prywatnym i publicznym, powstając zwłaszcza na anarchię i na ucisk ludu, ale daje obraz zbyt czarny, czasem, o ile porusza stosunki prywatne, wprost karykaturalny (pod wpływem lektury Juwenalisa). Nie można mu jednak odmówić zmysłu spostrzegawczego, a i rozum polityczny przyznać mu trzeba, choć sam Opaliński do mądrych rad, których udzielał drugim, nie stosował się bynajmniej. Wartość literacka satyr niewielka, wiersz (biały) szorstki, makaronizmów, które innym wyrzucał, sporo.

Większą wartość ma satyra brata Krzysztofa, Łukasza Opalińskiego, pisana częścią wierszem, częścią prozą p. t. „Coś nowego“. Z niezwykłą siłą gromi w niej autor żrenicę wolności szlacheckiej „liberum veto“.

Na twórczość Potockiego wywarł wpływ młodszy od niego

Samuel ze Skrzypny Twardowski. ¹⁾ Towarzyszył on posłowi księciu Zbaraskiemu w podróży do Konstantynopola, brał udział w licznych wyprawach wojennych za Władysława IV i Jana Kazimierza. Przez jakiś czas trzymał się możnych panów, później osiadł na wsi. Um. 1660. Początkową działalnością swą sięga w poprzedzający okres. — Pisał zrazu — rzecz dziwna — satyry i panegiryki, poczem wziął się do obszernych poematów epicznych. Wszystkie one t. j. „Przeważna legacya J. O. ks. Zbaraskiego“ (opis rzeszonego poselstwa), „Władysław IV“ (panowanie króla Wł. IV.) i Wojna domowa z Kozaki i Tatary, Moskwą, potem z Szwedami i z Węgry (4 księgi) (1669) mają te same niedostatki. Są to kroniki rymowane, bez kompozycji, pisane językiem napuszonym, ważne jako materiały historyczne, charakteryzujące dobrze zwłaszcza współczesne życie obozowe, ale bez wartości literackiej. Fantastyczną treścią odznacza się „Nadobna Pasqualina“, pisana pod wpływem pasterskiej powieści Montemayora „Diana“, ciekawa przez to, że zawiera mieszaninę pierwiastków pogańskich i chrześcijańskich, a zaleca ascezę (rys czasów). Przeróbką wzorów włoskich jest piękna miłosna sielanka dramatyczna „Daphnis drzewem bobkowem“. — W zbiorze drobnych wierszy okolicznościowych i panegiryków pełno przesady, dziwactw, ozdób mitologicznych, mieszaniny pojęć chrześcijańskich ze starożytnymi, pozornej erudycji. Twardowski to poeta miary bardzo średniej, ale przez to, że krzyżują się w jego utworach przeróżne wpływy

¹⁾ K. Szajnocha K. Opaliński. Szkice, t. III. Lwów 1861.

²⁾ Dr. S. Turowski. S. ze Skrzypny Twardowski. Lwów 1909.

(w „Wojnie domowej“ np. wpływ Eneidy, Farsalii Lucana i Jeroz. wyzw.), przez to, że odbija się w nim rycerski i religijny duch wieku, że trąci panegiryzmem, że jest pisarzem dyletantem — bardzo charakterystyczny.

Przedstawicielem wpływów francuskich w naszej literaturze jest

Andrzej Morsztyn,¹⁾ podskarbi W. Kor. za Jana Kaźmierza. Za Sobieskiego stanął na czele stronnictwa francuskiego, przeciwnego królowi, a gdy przychwycono list Morsztyna do króla francuskiego, musiał M. uciekać z kraju. Umarł we Francji 1693. r. Na dziełach jego widoczny wpływ literatury włoskiej i francuskiej. Naśladuje M. włoskich poetów: Petrarke, Mariniego i Gwariniego, a od dwóch ostatnich przejmie wykwintną, czasem bardzo sztuczną formę wiersza. Pojawia się ona szczególnie w jego utworach erotycznych. (Pozostawił ich 3 zbiory p. t. „Kanikuła albo psia gwiazda“, „Lutnia“ i „Gadki“). Lubował się w formie sonetu i doprowadził ją do istotnego mistrzostwa. Większym poematem jest „Psyche“, utwór osnuty na podaniu o miłości Amora do Psyche, parafraza powieści Mariniego i Apulejusza. Oryginalnym jest tylko ustęp o dworze Maryi Ludwiki, technący panegiryzmem. — Na szczególną uwagę zasługuje pierwsze u nas tłumaczenie francusko-klasycznej tragedii Kornela: „Cid albo Roderik“. — M. to typowy dyletant, talent przeważnie liryczny; reprezentuje on nowy prąd umysłowy (poezya jego ma charakter dworski, niepolski), a jako artysta, mimo dyletantyzmu, przewyższa wszystkich współczesnych. Znamieniem wybitnem jego poezji jest barokowa kwiecistość stylu.

¹⁾ E. Porębowicz. A. Morsztyn. Kraków 1893.

Jako autor „romansów“ t. j. powieści fantastycznych zasługuje na uwagę *Hieronim Morsztyn*. Powieści te to przeróbki z wzorów włoskich i francuskich, wydane p. t. „Antypasty małżeńskie“ (1650) i „Philomachia, abo affektów gorącej miłości wyrażenie“ (1655). Najpoczytniejszą ze zbioru pierwszego była powieść p. t. „Historye ucieszne o zacnej królownie Banialuce“, opisująca bardzo dziwne przygody pewnego królewicza i pięknej Banialuki.

Nie wyczerpalimy bynajmniej pocztu poetów z XVII. w., jest ich bardzo wielu, a spuścizna tego półwiecza powiększa się z każdym rokiem przez wydobywanie z ukrycia coraz to nowych rękopisów.

B) Proza

upada w tych czasach bardziej niż poezya.

Historyografia nie wychodzi po za zakres kronik współczesnych wypadków. Piszą je *Kochowski* („Klimaktery“) i *Rudawski*. Na polu pamiętnikarstwa odznacza się *Jan Chryzostom Pasek*, który opowiada w swych „Pamiętnikach“ prostym, barwnym, oryginalnym i dla tego właśnie pięknym stylem wypadki z lat 1656—1688. Jako źródło historyczne nie są P. dość wiarygodne, gdyż pamięć nie dopisywała często autorowi, ale jako obraz życia ówczesnej szlachty posiadają wartość niemałą. Na uwagę zasługuje także *X. Augustyna Kordeckiego* „Nowa Gigantomachia“, opis oblężenia Częstochowy przez Szwedów.

Literatura polityczna świadczy o zupełnym upadku ducha publicznego. *Andrzej M. Fredro*, autor znanych „Przysłówi“, broni w swych pismach politycznych pustek w skarbie, wolnej elekeyi i liberum veto, a *Stanisław H. Lubomirski* w książce p. t. „De vanitate consiliorum“ nie wierzy już nawet w możliwość poprawy stosunków, choć widzi ich złe strony.

Nie mniej też upada **wymowa** świecka i kościelna, pełna dziwactw w treści i formie, niesmacznych conceptów, polegających przeważnie na trywialnych zestawieniach, i makaronizmów. Jedyne wyjątek stanowią kazania ks. *Tomasza Młodzianowskiego*.

Czasy

od r. 1696. do r. 1763.

Pierwsze dziesiątki lat w. XVIII., t. j. czasy panowania Augusta II., są porą najzupełniejszego upadku literatury, na co wpływa w znacznej mierze zanik znaczenia mocarstwowego Polski (gospodarka rosyjska), zamieszki w kraju, zanik rozumu politycznego, upadek umysłowy i moralny społeczeństwa, tudzież niesłychane zacofanie na polu szkolnictwa.

A Poezya,

której główną przedstawicielką w tym okresie jest *Elżbieta Drużbacka* († 1765), razi nas przede wszystkim niewyrobioną formą i brakiem poczucia artystycznego. Sama Drużbacka pisze wiele, przeważnie wielkie poematy opisowe z tendencją moralizatorską, z zacięciem satyrycznym. Są to utwory bądź treści religijnej („Opisanie życia św. Dawida“), bądź też świeckiej („Historia Eufraty“, „Fabuła o księciu Adolfie“). Te drugie są ostatniem ogniwem w łańcuchu fantastycznych romansów w rodzaju Potockiego Syloreta.

Rubasznym humorem odznaczają się wiersze *X. Józefa Baki* („Uwagi o śmierci niechybnej“).

Liczne dramaty (pisane dla teatrów studenckich) nie tylko świadczą o zepsuciu smaku, ale budzą wprost wątpliwości co do stanu umysłowego autorów.

B (Proza

pograżona jest niemal w równym upadku jak poezya. Na uwagę zasługuje kilka zaledwie imion — to: dziejopis czasów Augusta II. *Erazm Otwinowski*, heraldyk *Kasper Niesiecki* („Korona Polska“) i geograf biskup *Łubieński*. Ceniony współcześnie autor encyklopedyi, Ks. *Benedykt Chmielowski*, nadaje dziełu swemu cudaacki tytuł „Nowe Ateny albo Akademia, wszelkiej scyencyi pełna, na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memoryału, idyotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erylowana“. Jaki tytuł, taka i treść dzieła. Bredni w niem co niemiera.

Panegiryków w tej dobie istna powódź — wszystkie pisane w sposób szumny, dziwaczny, śmieszny. W kazaniach, jak dawniej, mnóstwo trywialnych conceptów.

Czasy Augusta II. są porą największego upadku literatury. Za Augusta III. (1735—63), jakkolwiek upadek polityczny i moralny coraz większy, mimo to, a może właśnie dlatego budzą się hasła, wzywające do reformy stosunków wewnętrznych i do reformy literatury.

Przesilenie

to objawia się na rozmaitych polach, a jakby wyobraźnikiem tego prądu odrodzenia jest

Stanisław Konarski¹⁾ (ur. 1700). Wstąpiwszy do zakonu Pijarów, pełnił K. obowiązki nauczycielskie w Podoleńcu i w Warszawie, poczem wysłany do Rzymu, kształcił się w słynnym Collegium Nazarenum. W tym samym zakładzie został niebawem nau-

¹⁾ H. Wernie. St. Konarski. Petersburg, 1900. (Wyczerpującej monografii brak dotychczas.)

czycielem. Po krótkim pobycie w Paryżu powrócił do Polski i tu ogłosił pierwszy tom dzieła p. t. „*Leges regni Poloniae*”; poprzedził je rozprawą o rozwoju praw w Polsce (wszystkich tomów 8). Podczas bezkrólewia po $\dagger$ Augusta II. występował jako zwolennik Leszczyńskiego, a po upadku jego sprawy usunął się na kilka lat za granicę. Tu spędzał czas na dworze Leszczyńskiego. Powróciwszy, zaznajamiał kleryków w Rzeszowie z nowym sposobem nauczania, zbadanym we Włoszech. Jego myślą przewodnią stała się teraz

Reforma szkolnictwa. W r. 1740. założył K. w Warszawie konwikt dla synów majątnej szlachty, t. zw. *Collegium nobilium*¹⁾, urządzone na wzór *Coll. Nazarenum*; wnet zaprowadził jako prowincyał Zakonu pewne reformy w publicznych szkołach pijarskich, a po zatwierdzeniu przez papieża ułożonego przez siebie statutu, zreformował radykalnie cały dotychczasowy system nauczania. Reforma K. polegała: 1) na zbliżeniu szkoły do życia (do tego zmierzało wprowadzenie nauk t. zw. realnych: fizyki, geografii, historii powszechnej i polskiej, nauka języka ojczystego, francuskiego i niemieckiego), 2) na wyrabianiu intelektualizmu naukowego, a zarzuceniu mechanizmu w nauczaniu (w związku z tem posługiwanie się przyrządami naukowymi, usunięcie gramatyki Alvara, a wprowadzenie lepszych podręczników; niektóre ułożył sam K.), 3) na nadaniu szkołom charakteru państwotycznego, 4) na budzeniu poczucia obowiązku, rozbudzaniu zmysłu moralnego. Szkoła miała wychowywać przez działanie na ambicję, a karać tylko z konieczności. Jezuici, niechętni zrazu reformie, poczęli naśladować niebawem system wprowadzony

¹⁾ Fl. Łagowski. *Collegium nobilium*. Warszawa.

przez K., a tak szkolnictwo poczęło się szybko podnosić.

Reforma pojęć estetycznych i literackich. Dał do niej K. popęd swem dziełkiem „*De emendandis eloquentiae vitiis*” (1741), w którym wyszydził na przykładach własnych panegiryków dotychczasową wybujałość stylu i używanie makaronizmów. Książka ta wznieciła burzę, ale już w kilkanaście lat później Jezuita Bohomolec bronił stanowiska Konarskiego.

Reforma wyobrażeń politycznych rozpoczęła się dokonywać jeszcze przed wystąpieniem K. Już Karwieski w dziele „*De corrigendis rei publicae defectibus*”, Jabłonowski w „*Skrupule bez skrupułu*”, Leszczyński w „*Głosie wolnym*” (1733) domagali się zabezpieczenia wolności sejmów bez znoszenia liberum veto, lecz śmiało wywiesił sztandar reformy dopiero K. w swem dziele. O skutecznym rad sposobie (4 t. od 1760—1763), w którym wykazawszy zgubne skutki liberum veto, żądał zniesienia tego „bałwana wolności”, jakoteż usunięcia wolnej elekcji. Mimo gromów, ciskanych na autora, odniósł K. w opinii publicznej zwycięstwo.

Pod koniec życia usunął się K. od spraw bieżących, ale pracować nie przestał. Wydał swe poezyci łacińskie, w dziełku p. t. „*O religii pociągłych ludzi*” występował przeciwko deizmowi. Pracował też na niwie dramatycznej (o czem niżej). Obdarzony przez St. Augusta medalem z napisem „*Sapere auso*”, um. w Warszawie 1773 r.

Do podniesienia poziomu oświaty i rozbudzenia ruchu literackiego przyczyniła się niemało również *Liblioteka Załuskich*, założona przez Józefa Jędrzeja Załuskiego, a otwarta w r. 1747. dla publiczności. Ona to przypomniła ówczesnym dzieła humanistów polskich z XVI. w., ona dała popęd do wydawnictw

historycznych. Niemniej korzystnie wpływają na szerzenie ruchu naukowego pojawiające się teraz *Czasopisma literackie*. Pod wpływem tych czynników poczynają się okazywać

Objawy odrodzenia literatury,

a przedewszystkiem poezji. Na tę oddziaływała literatura francuska. Wprawdzie Jabłonowski wydaje już w r. 1731. przeróbkę bajek Lafontena p. t. „Nowy Ezop w Polsce“, ale jest to wypadek sporadyczny. Dopiero w piątym dziesiątku XVIII. stulecia ślady wpływu klasycznej literatury francuskiej poczynają być coraz częstsze, a zaznaczają się przedewszystkiem na płodach **literatury dramatycznej**. W r. 1743. założył Konarski teatr dla uczniów w Coll. nob. i sam przetłumaczył dla tego teatru jedną z tragedji Kornela, napisał jeden dramat oryginalny (w duchu francusko-klasycznym), nadto zaś zachęcił Pijarów do przetłumaczenia wielu sztuk francuskich. Na czasy Augusta III. przypadają też „Komedyje i tragedye“ ks. *Franciszki Radziwiłłowej*, a w zbiorze tym obok dawniejszych sztuk fantastycznych znajdują się już również 2 parafrazy Moliera. Hetman *Wacław Rzewuski* wydał dwie tragedye i dwie komedyje, a chociaż były to utwory słabe, w każdym razie były zrzęczniejszem naśladownictwem literatury francuskiej, niż komedyje Radziwiłłowej. Wyrażnemi wreszcie przeróbkami Moliera i innych autorów franc. są *Komedyje* (studenckie) *X. Franciszka Bohomolea*, pisane prozą dla teatru studenckiego w Warszawie (dlatego pozbawione ról kobiecych) o tendencyi moralizującej, bez większej wartości literackiej (5 tom.). W komedyach późniejszych (zawsze w duchu Molierowskim), zabarwionych tendencją reformatorską, wyśmiewał wady ogólnoludzkie i specyalnie polskie, a choć razil

dowcipem rubasznym, przecież prześcignął i Radziwiłłową i Rzewuskiego.

Były to dopiero pierwsze, słabe objawy odrodzenia literatury; w nową, świetną dobę rozwoju wstąpiła ona dopiero w okresie stanisławowskim.

Epoka francuskiego klasycyzmu

(od czasów St. Augusta do wystąpienia Mickiewicza).

Powody odrodzenia widoczne są na pierwszy rzut oka, a są nimi: *rozbudzone uczucie patriotyczne* (chęć ratowania się od upadku politycznego i moralnego), *wpływ francuski*, szerzący się już od Władysława IV., ale teraz bardzo silny, i *zreformowane* przez Konarskiego i jego naśladowców *szkolnictwo*, które teraz rozwija się coraz świetniej pod wpływem „Komisji edukacyjnej“, ustanowionej w r. 1773. Komisya podzieliła kraj na 10 okręgów szkolnych, pomnożyła i wyposażyla lepiej szkoły funduszami pojezuickimi, założyła przy akademii krakowskiej i wileńskiej seminaria nauczycielskie i powołała do życia Towarzystwo do ksiąg elementarnych, które zajęło się wydawaniem dobrych podręczników szkolnych. Nie mniej dodatnio wpływa *opieka króla* St. Augusta, gorącego zwolennika kultury francuskiej. Król gromadzi koło siebie wybitnych literatów, urządza t. zw. obiady czwartkowe, opiekuje się szkołami, a w r. 1765. zakłada teatr publiczny w Warszawie. Z nowymi prądami zaś obznajamia ogół krzewiąca się teraz *publicystyka literacka*. Ogromną poczytnością cieszą się pisma takie, jak „Monitor“, redagowany przez Bohomolea, „Zabawy przyjemne i pożyteczne“, lub „Pamiętnik historyczny i polityczny“.

Wspólnem znamię literatury w całej epoce francuskiego klasycyzmu jest wpatrywanie się

we wzory francuskie i pilne przestrzeganie teorii (o czem niżej).

Czasy

od roku 1763. do r 1795.

Cechy literatury polskiej odpowiadają w tym okresie w zupełności cechom literatury francuskiej z 2. połowy w. XVII, i w. XVIII. Znamię jej stanowi przedewszystkiem *charakter jej klasyczny*. Ale klasycyzm ów stał się teorią, krępującą twórczość. Na podstawie dzieł autorów starożytnych, teorii Arystotelesa i Horacego Listu do Pizonów stworzono przepisy, jakby schemat dla każdego rodzaju utworów. Określono ściśle, jak powinna wyglądać epopeja, jak dramat i t. d. Teorię tę ujął w rodzaj kodeksu poetyckiego Boileau (*L'art poétique*). Czytywano go pilnie również u nas. Charakter literatury klasycznej łączy się z *dworskim*: źródłem natchnienia staje się dwór, poeci starają się nadać poezji cechy wykwińności dworskiej. W przeciwstawieniu do wybijania fantazji w minionym okresie główną zasadą twórczości jest obecnie *zdrowy rozsądek*, który domaga się jasnej treści i jasnego stylu. Literatura przesiąknięta jest *dążnością reformatorską* pod względem religijnym, politycznym i społecznym. Szerzą się racjonalistyczne prądy filozoficzne pod wpływem doktryny encyklopedystów i Woltera i budzą chłodny sceptycyzm, a nierzadko obalają zasady moralne. *Forma i styl* biorą często górę nad natchnieniem; brak porywów prawdziwego uczucia.

Wszelako już w XVIII. wieku dadzą się dostrzedz pierwsze objawy reakcji. Wyrazem uczuć religijnych i patryotycznych, rozbudzonych pod wpływem nieszczęść, jakie spadają na Polskę, jest poezja konfederacka, wiele serdecznego uczucia (narodowego)

znajdziemy w prozie politycznej. Ale obok tej uczuciowości zrozumiałej, wywołanej ówczesnymi wypadkami, pojawi się uczuciowość sztuczna: „sentymentalizm“, przeszczepiony z Francji, roniący łzy nad nieszczęściami urojonymi

Należy w końcu zauważyć, że w XVIII. wieku okazują się pierwsze utwory poetyczne, starające się odtwarzać życie ludu. Są to dramaty i pieśni, osnute na motywach ludowych — pierwsza zapowiedź tego zwrotu, który dokona się w stuleciu następnem.

A) Poezja

rozwija się najświetniej w dziale epicznym i lirycznym. Mnożą się satyry, bajki, sielanki, ody, eposy żartobliwe, opisy ogrodów. Jako epik i liryk zasłynął współcześnie

Adam Stanisław Naruszewicz, ¹⁾ ur. 1733 na Litwie. W młodym wieku wstąpił do zakonu Jezuitów, którzy wysłali go na dalsze studia do Francji. Po powrocie objął katedrę łaciny w akademii wileńskiej, poczem wyjechał do Włoch i Niemiec, by po odbyciu podróży wykładać w Wilnie, a niebawem w Warszawie poetykę. W stolicy dał się poznać wierszami, które zwróciły uwagę Śt. Augusta. W r. 1773. po zniesieniu zakonu Jezuitów dostał N. od króla probostwo, a niebawem otrzymał od niego wezwanie, by napisał historię polską, na co po wahaniu zgodził się. Dla ułatwienia sobie pracy przeniósł się do Warszawy. Tu został sekretarzem Rady nieustającej, później biskupem smoleńskim, z czasem łuckim. Podczas sejmku 4-letniego stał po stronie królewskiej, gdy jednak król przystąpił do Konf. targowickiej,

¹⁾ Dr. P. Chmielowski. Naruszewicz jako poeta. Warszawa 1881. (Wybór poezji); A. Belcikowski. A. N. jako poeta. Ze studiów nad literaturą polską. Warszawa 1886.

przeniósł się N. do Janowa i tam, popadłszy wskutek nieszczęść krajowych w melancholię, um. 1796 r.

Pisma pierwsze, wydane przez N., to tłumaczenia, a raczej parafrazy poetów starożytnych (Horacego i Anakreonta). Z oryginalnymi utworami, pomieszczonymi w 4 tomach dzieła p. t. *Liryka*, wystąpił N. w r. 1788. Są tam ody (tych najwięcej), bajki, satyry, sielanki i epigramaty. W odach porusza N. rozmaite tematy. Są ody o charakterze religijnym, panegirycznym (do króla), okolicznościowym, filozoficznym; najpiękniejsze są patryotyczne (np. *Głos umarłych*). Lecz forma ich często niezgrabna, styl napuszony, a pod wpływem autorów francuskich pełen patetyczności. (Według teorii francuskiej oda to utwór okolicznościowy szumny, różnorymny, wiele nowych słów mający). *Bajki* pisane są pod widocznym wpływem Lafontena, *Satyry* zaś pod wpływem Boileau. W ostatnich gani N. obyczaje w Polsce, ale więcej w nich oburzenia i goryczy, niż ironii. Do lepszych należą „Chudy literat” i „Reduty”. Przesuwają się w nich przed naszymi oczyma typy nawskróś polskie, dosadnie scharakteryzowane. *Sielanki*, w których naśladował autorów francuskich i Gessnera, rażą brakiem naturalności (cywilizowani pasterze) i sentymentalizmem. — Naruszewicz to postać przejściowa; na stylu jego znać jeszcze ślady dawnej techniki XVII. w., ale literatura francuska pozostawiła na nim również wybitne piętno. Fantazja u N. nieświeżona, skłonność do rubaszości widoczna, wogóle talentu poetyckiego niewiele, ale za to wiele rozumu, a przez oburzenie przegląda nierzadko silne uczucie. Znaczenia nabiera N. dopiero rozważany na tle czasu. Przyczynił się on do wyrobienia poezji pod względem formalnym, wygładził wiersz, kształty poetyckie pomnożył. — Jako historyk ma N. zasługi olbrzymie.

Jego *Historia narodu polskiego* (6 tomów, 1780—86), doprowadzona do ślubu Jagielly z Jadwigą, jest pierwszą u nas historią opartą na bystrej krytyce źródeł. Jak poważnie, a rozumnie patrzył N. na zadanie historyka, o tem świadczy jego memoriał do St. Augusta. To też stworzył on u nas „szkołę historyczną”, która przetrwała aż do czasów Lelewela. Materiał do czasów późniejszych „Historii” pozostał w t. zw. „Tekach Naruszewiczowskich”. Doskonałą monografią jest „Żywot Chodkiewicza”.

Właściwości literatury współczesnej z dodatniej jej strony odbija w sobie

Ignacy Krasicki ¹⁾ ur. w Dubiecku 1735. r. Nauki odbył u Jezuitów we Lwowie. Przeznaczony do stanu duchownego, weześnie już został kanonikiem krakowskim, kijowskim, a później przemyskim. Mając lat 23, wyjechał do Rzymu, gdzie bawił 3 lata. Po powrocie wszedł w Warszawie w stosunki z partją saską, a równocześnie poznał się ze Stanisławem Poniatowskim, wówczas stolnikiem litewskim, który później, zostawszy królem, wyrobił mu biskupstwo warmińskie. Krasicki mieszkał jednak więcej w Warszawie, niż w Heilsbergu, a dopiero od r. 1772., kiedy Pomorze przeszło pod panowanie Prus, osiadł na stałe w swej stolicy biskupiej. Tu poświęcił się całkowicie pracy literackiej. Odwiedzał kilkakrotnie Warszawę i miejsce swe rodzinne. Mianowany przez Fryderyka Wilhelma arcybiskupem gnieźnieńskim, przeniósł się do Skierniewic, a potem do Łowicza. Um. w Berlinie 1801. r.

Z *pism* jego poetycznych pierwszym większym

¹⁾ J. I. Kraszewski. *Krasicki. Życie i dzieła*. Warszawa 1879.; Nehring. *Poezye Krasickiego*. Studya lit. Poznań 1884.; Chmielowski. *Charakterystyka Krasickiego*. Studya i szkice, T. I. Kraków, 1886.

utworem jest *Myszeida*. (1775), z humorem napisana, żartobliwa epopeja, na wzór Ariosta i poetów francuskich. (Król Popiel sympatyzuje z myszami, ale potem robi swym faworytem kota Mruczysława, a myszy gubi. W pomoc myszom i szczurom przybywa z Gniezna król ich Gryzomir, lecz walka z kotami pod wodzą Mruczysława kończy się klęską myszy. Ginie jednak także kot Filuś, ulubieniec księżniczki Duchny, córki Popiela, to też za jej wpływem przychodzi do nowej walki, w której po stronie myszy stają szczury francuskie pod wodzą Serowinda. Koty ponoszą teraz klęskę, Mruczysław ginie, Popiel ucieka na wyspę, gdzie wojsko myszy i szczurów dopędza go i pożera). Sądono, że poemat jest alegoryą przedstawiającą stosunki polskie za Sasów, za St. Augusta, lecz byłaby to alegorya w każdym razie bardzo niejasna. W poemacie są wycieczki przeciw napuszystości, panegiryzmowi, gnuśności ustępującego pokolenia, jego przerażającej ciemności i zacofaniu. — Utwór inny: *Monachomachia* (1778) to również żartobliwy epos, satyra na duchowieństwo zakonne, napisana pod wpływem „*Le lutrin*“ Boileau. (Dominikanie prowadzą z Karmelitami dysputę; w braku argumentów słownych poczynają rzucić foliałami — godzi zaś poważniejszych wniesienie ogromnego puharu wina). Dowcip świetny, akcja żywa, ale poemat, jako utwór biskupa, razil tendencją. — Podrażnionych treścią poematu miała ulagodzić: *Antimonachomachia*, wyd. w 2 lata później, a wykazująca, że autor, pisząc *M.*, nie miał złego zamiaru, lecz chciał tylko bawić czytelników; nie wyśmiewał zresztą zakonów, lecz złych zakonników. — Wydane bezimiennie (1779) *Satyry* są może najznakomitszym utworem K. Jest ich 22. Autor wyszydza w nich i piętnuje ironią graczy, pijaków, marnotrawców, głupców,

modne żony i t. d. Czyni to w ten sposób, że wprowadza przeróżne postaci, które są uosobieniem rozmaitych wad i słabości, i każe im często ośmieszać się samym — w dyalogu. Wady ich są najczęściej wadami ogólnoludzkimi, ale piętnuje K. także te przywary, które w Polsce szczególnie się zagnieżdżyły. Nie tyle zaś boli go głupstwo „sarmackie“, jak to zepsucie i te wady, które przyniósł z sobą wiek oświecenia (zbytek, fałszywa uczuciowość, zatracenie zasad moralnych, fanfaronada). Jako ideał przyświeca poecie jakiś nieokreślony bliżej dawny wiek złoty. Autor jest mistrzem w kreśleniu obrazków obyczajowych, w prowadzeniu zręcznego dyalogu. Język w *Satyrach* jasny, barwny. — Z *Satyrami* mogą rywalizować *Bajki i przypowieści* (1780). Jest w nich w przeciwieństwie do bajek lafontenowskich niezwykła jędrność i zwięzłość. Charakter ich jest prawie zawsze satyryczny, a tendencja dydaktyczna. Autor zaleca w nich nade wszystko zdrowy rozsądek, oględność, chciałby nauczyć oryentowania się w rozmaitych sytuacjach, w jakie stawia człowieka życie. Tematów, odnoszących się do współczesnych stosunków w Polsce, mało — znaczenie bajek jest ogólnoludzkie. Alegorya wszędzie przejrzysta. Nawiązaniem intrygi, przeprowadzeniem, rozwiązaniem, naskwicowaniem katastrofy przypominają bajki budowę dramatu. Charakteryzuje autor zwierzęta czy rzeczy zwięzłe, najczęściej przy pomocy przydawki. Później wydał Kr. zbiór drugi pt. „*Nowe bajki*“. Tu już widoczny wpływ Lafontena. — Na wzór Woltera „*Henryady*“ napisał K. w 8 wierszowych stancach *Wojnę chocimską*, poemat bohaterski, przedstawiający wyprawę z r. 1621. Mimo pięknych ustępów, brak całości nastroju epicznego, a razi też niedobrze pojęte tło historyczne. — Na uwagę zasługuje jeszcze prze-

kład Pieśni Osyana i Komedy, pozbawione zresztą wyższych zalet literackich. Drobne liryczne utwory mieści zbiór p. t. Wiersze X. B. W., dydaktyczną zaś wartość posiadają Listy, rozprawy poetyczne o rozmaitych kwestjach, podobnie jak „Epîtres“ Boileau i „Epistulae“ Horacego. — Krasieki był również znakomitym prozaikiem, a wśród pism pr. wysuwają się na plan pierwszy dwa dzieła: „Mikołaja Doświadczyńskiego Przypadki“ i „Pan Podstoli“. M. Doświadczyńskiego Przypadki (1776) są pierwszą powieścią polską nowożytną. Przedstawia w nich K. młodego Polaka, który wskutek złego wychowania i próżniactwa trwoni majątek i marnuje się moralnie. Puszcza się pan Mikołaj po hulance w kraju do Paryża, brnie w długie ucieki, siada na okręt i jako rozbitek dostaje się na wyspę, zamieszkałą przez idealne społeczeństwo Nipuanów. Tu zaczyna się moralne odrodzenie bohatera, chociaż całkowicie ma się poprawić Doświadczyński dopiero w Ameryce, pracując jako niewolnik w kopalniach złota. Powróciwszy do Polski po licznych jeszcze przygodach, staje się wzorem obywatela ziemianina. „Przypadki“ składają się z 3 ksiąg, a każda przedstawia inny typ powieści. Księga I. to powieść obyczajowa z podkładem satyrycznym, II. to utopia (rodzaj rozgałęziony na Zachodzie), III. to awanturnicze przygody. Reminiscencyi z powieści francuskich i angielskich wiele: z dzieł Rousseau’a, z „Telemaka“ Fenelona, z Swifta „Podróży Guliwera“, z „Robinsona“ Defoe, z Woltera „Candyda“. Nie mniej jest w „Przypadkach“ sporo obserwacji (trybunał lubelski). — Pan Podstoli, cz. I—III. (1778—1798), powieść dydaktyczna, kreśli ideał obywatela-ziemianina, a zarazem zawiera liczne rysy obyczajowe i społeczne w. XVIII. Utwór ten nie ma wartości artysty-

cznej, ale jest ważny właśnie jako źródło do poznania stosunków i dążeń społeczeństwa w ówczesnej Polsce, jakoteż zapatrywań samego Krasiekiego. — Inne pisma prozaiczne mają już mniejsze znaczenie, choć jest ich wiele, jak np. „Powieść o losach naróżnej kamienicy w mieście Kukurowcach“ (symboliczny obraz dziejów Polski), „Rozmowy zmarłych“ (z Lucjana i własne), „Żywoty zacnych mężów“ (z Plutarcha i własne), „O rymotwórstwie i rymotwórcach“ (pierwsza u nas książka o literaturach zagranicznych), „Uwagi i pisma różne“ (zbiór prze różnych artykułów) i t. d.

Znaczenie K. polega na tem, że w nim odbija się doskonale duch wieku. Jest on zwolennikiem zasad poetyki francuskiej, ale nie ślepym naśladowcą francuskich wzorów, żarliwym ortodoksa nie jest, ale niereligijności lub braku zasad nikt Krasiekiem nie zarzuci; stara się zaś K. godzić postęp z tradycją, a podbija i zachęca do czytania świetnym humorem. Uspodobienie jego jednak chłodne, wyobraźnia nie bujna i nie lotna; rozsadek — to jego hasło, umiarkowanie — to najwyższa dla niego cnota. Dar spostrzegawczy — niezwykły. Formę opanowuje tak, że w XVIII. w. jeden tylko Trembecki może z nim współzawodniczyć. Oczyszcza język z dziwactw, czyni go napowrót płynnym, dźwięcznym. Szkoda tylko, że (za przykładem Francuzów) usuwa wiele barwnych wyrażeń staropolskich. Wpływ jego na współczesnych był wprost ogromny, popularność jego w XVIII. w. da się porównać chyba z wziętością, jaką zyskał za naszych czasów Sienkiewicz. Księgarze, chcąc zachwalić jakieś dzieło, ogłaszali w czasopiśmie, że jest ono napisane na sposób utworów Krasiekiego. A szczęście to dla nas, że ks. biskup miał wpływ tak znaczny, w chwili bowiem rozbicia

politycznego wskazywał on w pismach swych jedyną drogę wiodącą do odrodzenia narodowego: odrodzenie się moralne.

Głównie jako stylista słynie

Stanisław Trembecki ¹⁾. Bawił czas dłuższy w Paryżu, gdzie pod wpływem filozofii materialistycznej stracił poczucie religijne i moralne. Zrujnowany wrócił do kraju i tu dostał się na dwór St. Augusta, który mianował go swym szambelanem. W czasie sejmu 4-letniego należał T. do stronnictwa reformatorskiego, ale antipruskiego. Giał się przed Rosyą i wygłaszał hasła panslawistyczne. Po upadku kraju przeniósł się za królem do Grodna i Petersburga, a potem po śmierci króla do Tulezyna Potockich, gdzie um. 1812. Pod koniec życia stał się wielkim dziwakiem. — Wśród utworów T. znajdują się na lafontenowski sposób pisane, pełne plastyki Bajki (w liczbie 17, służyły one za wzór Mickiewiczowi) i poematy opisowe (na wzór „Ogrodów“ Delila): „Powązki“, „Polanka“ i „Zofiówka“. Poemat ostatni (wyd. osobno 1806) przedstawia ogród Potockiego pod Tulezynem; wiersz i język w poemacie przepiękny, ale treść jednostajna, nudna. Obfitszym jest dział liryczny w poezjach T. Drobne jego wiersze okolicznościowe odznaczają się niemałym poczuciem artyzmu, ale zachwyt nasz chłodzi treść i tendencja utworów. T. przedstawia się w nich jako sceptyk, cynik, często jako pochlebca. Bo też Trembecki to pisarz niezwykłych zdolności, doskonały stylista, ale człowiek pozbawiony podstaw moralnych i dlatego w wielkiej części swych utworów wprost niesympatyczny. Pierwszorzędną jego zasługą pozostanie wykształcenie ję-

¹⁾ H. Biegeleisen. Charakteristik Trembecki's. Lipsk 1882.; T. Ziembka. Życiorys Trembeckiego. Biblioteka klasyków polskich. T. VII. Lwów 1883.

zyka. Śmiałość w tworzeniu zwrotów jest u T. zadziwiająca.

Podobny rodzajem talentu, ale mniejszy zdolnościami od T. jest

Kajetan Węgierski. Pisał bajki, listy, satyry (o charakterze paszkwilów), drobne wiersze liryczne, zasłużył się również jako tłumacz. Większy jego poemat „Organy“, naśladownictwo „Le lutrin“ Boileau, przedstawia spór plebana z organistą o obsadzenie posady pomocnika organisty. Literacka wartość niewielka. Mniej zepsuty, ale i mniej zdolny od Trembeckiego, jest Węgierski poetą drugorzędnym.

Podobnie jak Trembecki i Węgierski zbliżeni są również do siebie rodzajem talentu Karpiński i Książnin. Młodszy z nich,

Franciszek Karpiński, ¹⁾ ur. się w Hołoskowie 1741. Uczył się w Stanisławowie i we Lwowie, był we Wiedniu, a potem został sekretarzem przy boku ks. Adama Czartoryskiego, którego uwagę zwrócił na siebie przypisaniem mu swych „Zabawek wierszem i prozą“. Później był K. nauczycielem młodego J. Sanguszki, po przerwie zaś młodego D. Radziwiłła w Warszawie. Otrzymałszy od króla kolonię Kraśnik na własność, dorobił się K. majątku; umarł w nabytej już przez się wsi Chorowszczyźnie, w r. 1825. — Wielką popularnością cieszyły się przez czas długi Karpińskiego Sielanki (21), z których wcześniejsze zwłaszcza, pisane w Stanisławowie, są pełne prostoty i rzetelnego uczucia. Późniejsze, powstałe pod wpływem Gessnera, (którego znał K. z przekładu francuskiego), są już bardziej sztuczne, ekliwo-sentymentalne, ale i te nawet wolne są od przyboru klasycznego. Najwięcej cenioną była sielanka „Laura i

¹⁾ Franciszek Próchnicki: O życiu Karpińskiego. Lwów 1876.

Filon". Wśród utworów lirycznych znajdują się Pieśni świeckie i religijne. Niektóre z religijnych przeszły nawet w usta ludu (Kiedy ranne, Bóg się rodzi, Wszystkie nasze dzienne sprawy). Z świeckich bardzo charakterystyczne są elegie: Powrót z Warszawy i Żale Sarmaty: pierwsza z powodu bezzwzględnej szczerości, z jaką K. wypowiada swe uczucia, dając się mimowolnie doskonale poznać, druga przez niemęski ton żalu, w owych czasach znamieny. Na baczność uwagę zasługują piosenki oparte na motywach ludowych, jedna nawet w rytmie mazura. K. tłumaczył również „Psalmy Dawida“ (przekład słabszy niż Kochanowskiego) i „Ogrody“ Delila. — Z pism prozaicznych K. najważniejszym jest „Pamiętnik“, obszerna autobiografia.

Charakterystyczną cechą K. jest uczuciowość. W poezjach jego odzywa się ton rzewny, serdeczny, odbijający jaskrawo od ówczesnego kierunku refleksyjnego. Także i forma wiersza jest pełna prostoty, melodyjna. Jest jednak Karpiński równocześnie pierwszym u nas przedstawicielem sentymentalizmu, kierunku, który zaznaczy się — z większą siłą — w latach dwudziestych wieku XIX.

Te same właściwości posiada

Franciszek Książnin, ¹⁾ przez długie lata sekretarz księcia Czartoryskiego, na którego dworze — bądź w Puławach, bądź w Warszawie — stałe przebywał. Po ostatnim rozbiore kraju stracił zmysły, a wówczas zaopiekował się nim przyjaciel jego Zabłocki. Um. K. w r. 1807. — Utwory jego liryczne mają najczęściej barwę konwencyonalną, a treść ich nieraz bardzo blaha, ale nie brak wśród nich i piękniejszych wier-

¹⁾ F. Suryn. F. Książnin. Tygodn. ilustr. 1881; W. Janowski. T. D. Książnin. Szkic biograficzny. Pamiętnik literacki, Lwów, 1904.

szy, jak np. Do ojczyzny, Matka obywatelka, Krosienka, Oda do wąsów itp., gdzie spotykamy się z prawdziwym natchnieniem i serdecznym uczuciem patryotycznym. — Jakby ostatniem echem Trenów Kochanowskiego są „Żale Orfeusza po śmierci Eurydyki“, pisane na śmierć żony Zabłockiego. — Z utworów dramatycznych wyróżnia się korzystnie obok „Matki Spartanki“ „opera“ „Cyganie“, oparta na motywach ludowych, nie pozbawiona barwy lokalnej.

W poezyi Książnina zaznacza się niewątpliwie ton dworski, utwory jego mają nierzadko charakter okolicznościowy — wywoływały je wypadki życia w Puławach — ale tonu panegirycznego nie znajdziemy w nich nigdy. Uczuciowość tej poezyi jest jednostajna, mdła, ale źródło jej czyste — jest niemięszka dusza autora. Ważnym zaś jest Książnin przez to, że wnosi do poezyi żywioł ludowy (w znacznie obfitszej mierze niż Karpiński), że opiera się nie tylko na motywach, ale i na podaniach ludowych i stara się — jak w Cyganach — odtwarzać życie ludu z prawdą.

Wszyscy poeci stanisławowscy, o których wspomnieliśmy, pisali lub choćby tłumaczyli utwory dramatyczne. Talentu dramatycznego żaden z nich jednakże nie miał, to też do prawdziwego rozwoju dramatu polskiego przyczynili się dopiero Bohomolec (znany nam już), Zabłocki, Niemcewicz i Bogusławski.

W r. 1765. założył St. August teatr publiczny w Warszawie, a chociaż los instytucji tej nie był świetny (przedsiębiorcy stale bankrutowali), mimo to pisarze dramatyczni mieli teraz podjętą do tworzenia. Miano „ojca komedii polskiej“ zyskał

Franciszek Zabłocki,¹⁾ sekretarz komisji edukacyjnej, a w czasie sejmu 4-letniego gorący obrońca haseł reformatorskich (działał na opinię satyrami i paszkwilami politycznymi). Po upadku niepodległości Polski wyświecił się w Rzymie na księdza i otrzymał probostwo zrazu w Górze pod Puławami, a potem w Końskowoli, dokąd przygarnął do siebie obłąkanego Kniaźnina. Um. 1821. r. — *Pisał* najwięcej w ll. 1780–86 (po stracie żony i dzieci). Pozostawił po sobie sztuk około 80, oryginalnych jednak niewiele. Do najlepszych należą „Zabobonnik“, „Fireyk w zalotach“ i „Sarmatyzm“. Komedia pierwsza ośmieszająca, jak sam tytuł wskazuje, wiarę w zabobony. W Fireyku obrazuje Z. „modne“ stosunki towarzyskie w Warszawie i kreśli doskonały typ lekkomyślnego aż nazbyt trzpiota. Znakomitą satyrą na wady „sarmackie“ jest komedia Sarmatyzm (wyd. 1784). Przedstawicielem tych wad w komedii jest szlachcic zaściankowy Góronos — skupiają się w nim wszystkie ujemne cechy ówczesnej szlachty: nadymanie się z powodu starożytności rodu (stąd i nazwisko jego: Góronos), pieniactwo, ciemnota, warcholstwo i upór, nieludzkość wobec poddanych, zapaleczywość idąca w parze z tchórzostwem. — Zabłocki przeszczepił z powodzeniem na nasz grunt komedię francuską: rysował nie charakter indywidualne, lecz typy, umiał dyalog poprowadzić zręcznie, wywołać dużo śmiechu. Akcja (tocząca się powoli zazwyczaj) spoczywa, jak u Moliere’a, w rękach sług. Oryginalnemi komedye Zabłockiego nie są. Tak Zabobonnik, jak Fireyk w zalotach są przeróbkami sztuk Romagnésiego, nawet

¹⁾ Gawalewicz. Franc. Zabłocki, Kraków 1894; Kasiński. Beiträge zu einem Studium des Lustspiel dichters F. Zabłocki. (Spraw. gimn. Brody 1897); Dr. L. Bernacki. Źródło niektórych komedii F. Zabłockiego. Lwów 1908.

Sarmatyzm ma źródło w repertuarze francuskim, ale zasługą naszego autora pozostanie, że obce wzory zdołał znakomicie spolszczyć i dać wierny obraz satyryczny współczesnego pokolenia w Polsce. Na podwalinach, które on wzniósł, mogli następcy pomyśleć już o budowie trwałego gmachu. Wiadomo, że u Zabłockiego zasilal się Fredro, że z Sarmatyzmu przejął do swej Zemsty fabułę i niektóre typy. Nawet na Panu Tadeuszu lektura Sarmatyzmu nie została bez śladu.

Wspólnie z Zabłockim występuje z niektórymi swemi sztukami

Julian Ursyn Niemcewicz (o którym szerzej przy następnym okresie). Pod wpływem przedstawień w teatrze francuskim w Paryżu zabrał się do pisania sztuk teatralnych i stworzył tragedję p. t. „Władysław pod Warmą“, na wzór tragedji Kornela i Rasyana. W czasie sejmu 4-letniego wystąpił N. z jedną z najlepszych swych komedji t. j. z sztuką p. t. Powrót posła (1790). Przegląda z niej wyraźnie tendencya patryotyczno-polityczna w duchu haseł konstytucji 3. maja. N. wyśmiał bezlitośnie w tej sztuce przeciwników reformy. Przedstawicielem ich jest starosta, chwalec wolnej elekcji i liberum veto, kiedy kierunek reformatorski reprezentują Podkomorstwo i Walery. Treść rozmów tych trojga osób to odzwierciedlenie opinii dwóch stronnictw politycznych, zwalczających się namiętnie w czasie Sejmu. Wogóle Powrót posła jest pierwszą w Polsce komedią polityczną. Ale nie tylko naszych wsteczników ośmieszył N. w swej sztuce, komedia jest również ostrą satyrą na sfrancuziałych, rozpróżnionych dandysów, dumających w dobie historycznej o — posagu (Szarmancki), i na sentymentalne, również sfrancuziałe kobiety, znające sztukę spazmowania i tyranizowania (Starościna).

Żywiołu komicznego w komedyi niewiele. Za objaw znamieny należy poczytać, że akcyą w Powr. posła nie kierują już na sposób Molierowski służący. — Słabszym jest dramat p. t. „Kazimierz Wielki“, pełen aluzji do współczesnych wypadków. Obie sztuki jednakże wywarły współcześnie ogromne wrażenie, właśnie z powodu *aktualności* tematu.

Bardziej jako dyrektor teatru, aniżeli jako autor dramatyczny, zasłużył się

Wojciech Bogusławski. Sam aktor, objął w roku 1783. dyrekcyę teatru w Warszawie, potem dawał przedstawienia z trupą wędrowną w Wilnie, Grodnie i Dubnie, za czasów sejmu 4-letniego prowadził znów teatr warszawski, a po upadku kraju przeniósł się do Lwowa i tu dawał przedstawienia polskie. Za Księstwa warszawskiego objął po raz 3-ci dyrekcyę teatru w Warszawie i złożył ją dopiero w ręce Osińskiego w r. 1814. — Rolę dyrektora teatru pojmował w najszlachetniejszy sposób. Podtrzymywał i budził za pomocą sceny ducha patryotycznego, krzewił zamiłowanie do literatury, starał się o zakładanie scen prowincjonalnych, wykształcił całe pokolenie artystów. O zysk nigdy mu nie chodziło. — Sam *pisał* bardzo wiele, przeważnie zaś przerabiał i tłumaczył Moliera, Lessinga, Kotzebuego, Szekspira, Alfierego i i. Najgodniejszym uwagi z jego oryginalnych utworów jest Cud czyli Krakowiaczy i Górale, komedya ze śpiewami, nap. z powodu zwycięstwa pod Racławicami 1794. r., osnuta na tle życia *wiejskiego*, o wybitnej tendencyi patryotycznej. Wieśniacy w „Cudzie“ zbliżeni są do rzeczywistych, a w mowie ich pojawiają się wyrażenia charakterystyczne, a nawet mazurzenie. Także niektóre zwyczaje i obyczaje ludowe można poznać z komedyi, np. uroczystości weselne, tańce, śpiewy. Na tem też, jak niemniej na

szlachetnej tendencyi obywatelskiej, polega znaczenie utworu. — Prozą napisał B. „Dzieje teatru narodowego“.

Jako *teoretyk* literatury i jako tłumacz zasłużył się **Franciszek Ksawery Dmochowski.** Głośnym swego czasu był jego poemat dydaktyczny w 4 ks. p. t. „Sztuka rymotwórcza“ (1788), naśladownictwo „L'art poetique“ Boileau i Horacego „De arte poetica“, rozszerzone oryginalnemi uwagami, Autor zastosował rzecz do rozwoju poezyi polskiej, podał krótki jej rys, omówił różne rodzaje poematów, a zakończył uwagami ogólnemi o poezyi i poetach. Jest on wolnomyślniejszy od mistrza swego Boileau, nie chciałby n. p. krępować dramatu jednością miejsca.

B) Proza

rozwija się w tym okresie równie świetnie, jak poezya, szczególnie jednak rozkwitem cieszy się

I. Literatura polityczna, ¹⁾

która już w Konarskim znalazła niepośledniego przedstawiciela, a teraz bezpośrednio przed sejmem 4-letnim i w czasie trwania samego sejmu doszła do znacznego stopnia rozwoju. Najznakomitszymi pisarzami politycznymi w tym czasie byli Hugo Kollataj i Stanisław Staszic. Starszy z nich

X. Hugo Kollataj ²⁾ pracował w Tow. dla ksiąg elementarnych, w Komisji edukacyjnej, zreformował uniwersytet krakowski, a jako referendarz litewski przygotował ze Stan. i Ign. Potockimi, X. Ad. Czar-

¹⁾ Dr. Roman Pilat. O literaturze politycznej sejmu 4-letniego, Kraków 1872.

²⁾ Wacław Tokarz. Ostatnie lata H. K. Kraków 1905. Stefan Zaleski. H. K. jako pedagog. Lwów 1912.

toryskim i i. program reform dla sejmu 4-letn. Jako podkancelerzy koronny zgłosił wraz z królem przystąpienie do konfederacji targowickiej, sam zaś wyjechał do Dreżna. Paktowania z konfederacją nie powiodły się, to też Kollataj wrócił do kraju dopiero przed wybuchem powstania Kościuszkowskiego i wpłynął na wydanie manifestu połanieckiego o zniesieniu pańszczyzny. Po Maciejowicach uszedł za austriacką granicę, gdzie go uwięziono i osadzono w Olomuńcu. Uwolniony, osiadł, po krótkim pobycie w Warszawie, na Wołyniu i tu kierował wspólnie z Czackim organizacją liceum Krzemienieckiego. Um. 1812 r.

Najważniejsze pisma K. są następujące: Do Stanisława Małachowskiego... O przyszłym sejmie Anonima Listów kilka (1788). Po skreśleniu obrazu upadku kraju, żąda w nich K. 60.000 stałego wojska, uregulowania podatków, usamowolnienia ludu, przywrócenia praw miastom, dziedziczności tronu, zniesienia liberum veto, trwałego sejmu z królem i odpowiedzialnymi ministrami na czele. — Te same myśli o dziedziczności tronu i usamowolnieniu włościan porusza w sposób bardzo gorący w pismach: „O bezkrólewicach“ i „Ostatnia przestroga dla Polski“. — Wspólnie z Ignacym Potockim i Fr. Dmochowskim opracował w Dreźnie znakomite dzieło p. t. O ustanowieniu i upadku Konstytucyi 3. maja, w którym dzielnie odparł potwarze, rzucane na Konstytucję przez manifesty pruskie i rosyjskie. — W pismach wreszcie, wydanych za Księstwa warsz., „O politycznym stanie Europy“ i „Uwagi nad tą częścią Polski, która się nazywa Księstwem warsz.“, wywodził, że jeśli Napoleon jest istotnie wielkim dyplomata, to musi doprowadzić do tego, by z Ks. warsz. powstało Królestwo polskie. — Znaczenie K. polega na tem, że poruszał on w dziełach swych wszystkie

te myśli, które żyły w ówczesnem społeczeństwie i świadczyły o jego odrodzeniu, a myślom tym umiał nadać niezwykle silny wyraz. Nie do uczucia przemawiał, lecz do rozumu, przekonywał, dowodził. Konstytucya 3. maja jest w znacznej mierze jego dziełem, reforma szkolnictwa zawdzięcza mu również niezmiernie wiele. Był zaś Kollataj nie tylko wytrawnym politykiem, ale i pisarzem niepośledniej miary, doskonałym stylistą. Wielki pisarz nie odznaczał się jednak (jak wielu współczesnych niestety) niezłomnym charakterem. Akces do Targowicy rzuca na postać Kollataja cień. — Czysty natomiast charakter, jak

Stanisław Staszic, potomek rodziny mieszczańskiej, urodz. w Wielkopolsce r. 1755. Kształcił się w kraju i zagranicą; w Paryżu studyował nauki przyrodnicze i tam zapoznał się z wieloma głośnymi encyklopedystami, którzy wywarli wpływ na jego wyobrażenia religijne. Po powrocie został nauczycielem synów b. kanclerza, Andrzeja Zamojskiego, z którym udał się po sejmie 4-letnim do Zamościa. Teraz wyświęcił się, lecz obowiązków kapłańskich nie pełnił. Gdy wychowańcy jego dorosli, wyjechał do Wiednia, gdzie wskutek szczęśliwych operacji finansowych dorobił się znacznego majątku. Po powrocie przemieszkiwał w nabytej przez siebie Hrubieszowszczyźnie, którą z czasem przekształcił w gminę wzorową, oddawszy włościanom ziemię na własność. Powstanie Tow. Przyjaciół Nauk przywołało go do Warszawy; w lat kilka został prezesem młodej instytucji, nabył dla Towarzystwa dom, ofiarował mu swą bibliotekę i gabinet narzędzi fizykalnych. Już jako członek Towarzystwa zwiedził, zbadał i opisał pod względem geologicznym (on pierwszy) Karpaty. Za Ks. warszawskiego odgrywał ważną rolę w ówczesnym rzą-

dzie, za Królestwa kongresowego został ministrem stanu. Um. r. 1826.

Do najważniejszych jego pism politycznych należą przede wszystkim Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego (pis. 1784). W dziele tem określił kwestyę reformy, jako kwestyę istnienia lub nieistnienia państwa polskiego; wystąpił śmiało przeciw elekcyi i poddaństwu ludu, przygotowując w ten sposób teren dla reform sejmowych. Żądał też stałego wojska i wskazywał źródła dochodu na utrzymanie siły zbrojnej. — Błędy popełnione przez sejm konstytucyjny podyktowały mu jego Przestrożę dla Polski (1790), w której znów domagał się zniesienia poddaństwa, stopniowego uwłaszczenia włościan i wręczenie skupienia władzy w rękę dziedzicznego króla. — Staszic — to postać niezwykle piękna. Nietylko serce miał gorące, lecz i wiedzę rozległą (wiele zawdzięczał pismom Rousseau'a, który też wywarł na niego wpływ znaczny). Pisarzem wzorowym nie był. Nie dbał o przejrzysty układ ani o piękną formę literacką, braki te jednak okupują w dziełach jego niepospolity rozum i namiętne wprost uczucie patryotyczne. Jako pisarz polityczny jest Staszic, obok Kołłątaja, głównym przedstawicielem tego stronnictwa patryotycznego, które odrodziło duchowo Polskę. Pamiętać się godzi, że jego to są słowa: „paś może i naród wielki, zniszczyć nie może, tylko nizezemny“.

II. Historyografia

ma przede wszystkim znakomitego przedstawiciela w Naruszewiczu, o którego „Historji narodu polskiego“ jużśmy mówili. N. odrodził naszą historyografię, tchnął w nią ducha krytycznego, stworzył osobną szkołę historyczną. Współcześnie z nim działają inni,

mniej z znaczenia pisarze, z pośród których korzystnie wyróżniają się *Tadeusz Czacki* i *Albertrandy*.

Pamiętnikami swymi zasłużył się niemało **X. Andrzej Kitowicz** (um. 1804). — Pamiętniki dzielą się na 2 dzieła, z których pierwsze p. t. *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III.* jest prawdziwą encyklopedyą, informującą o wszystkich urządzeniach wewnętrznych w Polsce. Mniejsza wartość posiada dzieło drugie p. t. *Pamiętniki do panowania Augusta III. i Stan. Augusta*, gdyż autor opiera się w nich często zbyt łatwo wiernie na niestwierdzonych pogłoskach. Oba dzieła wyszły dopiero w r. 1840. (Wyjątki drukowano już przedtem).

Poczynają też w tym okresie odżywać i rozwijać się różne gałęzie nauk. Zjawiają się prace *przyrodnicze* (Jundziłł, Kluk), *matematyczne* (Jan Śniadecki), *gramatyczne* i *lingwistyczne* (Kopczyński), *pedagogiczne* (Piramowicz) i inne. Okres stanisławowski zasłużył sobie istotnie na miano wieku oświecenia.

Czasy

od roku 1795 — 1822.

Cechy literatury. Utrata bytu politycznego nie wywołała stanowczego przełomu w rozwoju literatury, ale spowodowała pewne zmiany w ogólnym jej charakterze. Pod wpływem nieszczęść znika duch antireligijny, racjonalistyczny, przeciwnie z wszystkich niemal utworów przeziara głęboka *religijność*. Dążność reformatorska (na polu społecznym) utrzymuje się nadal, na plan pierwszy jednak wysuwa się pierwiastek *patryotyczny*, dochodzący do apoteozy przeszłości Polski. Pod względem formalnym wyrocznią jest nadal kodeks poetycki francuski, ale

poeci idą za daleko w przestrzeganiu tych prawideł, wskutek czego poezja *mechanizuje się*, poetom brak oryginalności i płodności. Pod koniec jednak tego okresu zjawiają się około r. 1815. nowe pierwiastki, które z czasem popchną literaturę na nowe tory.

Stan oświaty nie we wszystkich dzielnicach Polski jest jednakowy. W Galicyi i pod zaborem pruskim szkoły były niemieckie, a tendencya ich germanizatorska. Na uniwersytecie lwowskim, założonym przez J. Kaźmierza w r. 1661., zmienionym w liceum w r. 1805., a wznowionym 1817. r., odbywały się wykłady w języku niemieckim, toż samo w Krakowie przed przyłączeniem go do Księstwa warszawskiego. Życie umysłowe ogniskowało się w Warszawie i w częściach dawnej Polski, pozostających pod zaborem rosyjskim. W Warszawie powstało w r. 1800. Tow. Przyjaciół Nauk. Zatwierdzone w r. 1802. przez króla pruskiego, istniało do r. 1821. Dzieliło się na 4 wydziały, posiadało zaś członków czynnych, przybranych (Polaków z pod obcych panowań) i korespondentów. Prezesami byli kolejno Albertrandy, Staszic i Niemcewicz. Tow. czuwało nad czystością języka polskiego, a dało zachętę do mnóstwa prac z zakresu historii, prawa polskiego, nauk przyrodniczych, filozofii, historii literatury, a nawet poezji. Wydawało książki dla ludu (dział literatury przedtem njeznany).

Na Litwie i Rusi przyczynił się ogromnie do podniesienia oświaty statut organizacyjny, wydany przez Aleksandra I. w r. 1803. dla wszystkich krajów pod berłem rosyjskiem. Statut ustanawiał łączność między zakładami wyższymi, a niższymi. Kuratorowie uniwersytetów stanowili ministerjum oświecenia. Kuratorem uniw. wileńskiego, który wtedy ogromnie się podniósł, był minister cesarza X. A. Czar-

torski. Za jego to wpływem zatwierdził cesarz cały plan wychowania w krajach zabranych, plan zaś ułożono z pomocą dawnych członków komisji edukacyjnej. Obok uniw. wileńskiego drugim ogniskiem oświaty było liceum krzemienieckie założone w r. 1805. przez Czackiego. Obejmowało ono 4 klasy niższe i 3 dwuletnie kursy wyższe. Uczyły w niem znakomite siły nauczycielskie.

W Księstwie warsz. powstała w r. 1807. Najw. Izba edukacyjna, która zajęła się organizacją i reformą szkół średnich (wydziałowych, podwydziałowych i wojewódzkich) w obrębie Księstwa.

Stan oświaty więc w niektórych dzielnicach dawnej Polski nie stał bynajmniej nisko, a literatura miała podstawę do rozwoju.

A) Poezja

odbija w sobie właśnie najbardziej ducha patryotycznego i religijnego.

Jednym z najwybitniejszych jej przedstawicieli jest Jan Paweł Woronicz,¹⁾ uczeń szkół jezuickich, a potem nauczyciel w jednej z nich. Przyjął święcenia duchowne, a po 3. rozbiorze otrzymał probostwo w Kazimierzu Dolnym, blisko Puław (dokąd często jeździł). Za Księstwa warsz. został radcą stanu, z czasem biskupem krakowskim, a pod koniec życia arcybiskupem warszawskim. Um. 1829 r.

Pisma jego noszą na sobie wyraźne ślady wpływu Naruszewicza, forma ich często słaba, ale wysoko stawia je głębokie uczucie patryotyczne i religijne. W r. 1795. powstał pod wpływem odwiedzania Puław największy jego poemat: *Świątyna Sybill*

¹⁾ R. Ottman. Woronicz. Kraków, 1883; Ks. Dr. A. Jougan. X. Prymas Woronicz. T. I—II. Lwów 1908.

(4 ks.). W Puławach stał dom gotycki, w którym X. Czarotoryska urządziła jakby muzeum historycznych pamiątek Polski, a dom nazwała Świątynią Sybilli. Zwiedzanie tej świątyni natchnęło Woronicza myślą napisania poematu. Po wstępie, w którym daje opis Puław, kreśli poeta główne rysy dziejów narodu polskiego; kończy poemat wyrocznia wieszczki Sybilli, przepowiadająca zmartwychwstanie Polski. Utwór ten, mimo wad w układzie i rozwlekłości, cieszył się współcześnie ogromnem powodzeniem. — Później pracował W. nad „Pieśnioksiągami Polskim“, który obok pieśni religijnych dawnych poetów (część I.) i utworów charakteryzujących przymioty narodu polskiego (część II.), miał zawierać pieśni oparte na podaniach historycznych. Do cz. I. napisał W. wspaniałe Hymny do Boga, do III. miały wejść poematy „Assarmot“, „Lech“, „Sejm wiślicki“ — wszystkie niewykończone, ale wszystkie przejęte gorącym uczuciem patryotyzmem i wiarą w odrodzenie polityczne narodu polskiego. Jeżeli jest Bóg sprawiedliwy — głosi Woronicz — to Polska, oczyszczona z win, *musi* zmartwychwstać. Znaczenie Woronicza polega na tem, że w poezji jego odzwierciedliły się znakomicie te uczucia, wyobrażenia i dążności, które wyrosły w Polsce po rozbiorach, jak też i na tem, że zawód poetycki zajmował on jako kapłaństwo, jako apostołstwo. Nastrój jego utworów, nawet tam, gdzie forma razi niedostatkami, jest podniosły, poeta chce być nauczycielem i pocieszycielem narodu. — Jako kaznodzieja ma W. zasługi niemałe.

Poeta-publicystą był

Julian Ursyn Niemcewicz ¹⁾ ur. 1758. r. Kształcił się w szkole kadetów, potem był adjutantem X. Czar-

toryskiego, podróżował po kraju i zagranicą (po Niemczech, Francji, Anglii). Po powrocie został posłem inflanckim na sejm 4-letni i należał do stronnictwa patryotycznego. Przeciw Targowiczanom wydał pamflet p. t. Fragment biblii targowickiej. W r. 1794. był adjutantem Kościuszki i wraz z nim dostał się po Maciejowicach do niewoli. Uwolniony, wyjechał do Ameryki i ożenił się tam. W r. 1807. po utworzeniu Księstwa przeniósł się do kraju na stałe, został sekretarzem Rady stanu i członkiem Izby edukacyjnej. Mieszkał pod Warszawą w Ursynowie. Po śmierci Staszica został prezesem Tow. Prz. Nauk. Brał udział w powstaniu z r. 1830. a w r. 1831., wyjechał jako agent dyplomatyczny rządu polskiego do Anglii. Potem osiadł w Paryżu i tu umarł 1841. r.

Wśród *pism* poetycznych znajdują się utwory epiczne, liryczne, epiczno-liryczne, dramatyczne i powieściowe. Do utworów *epicznych* należą Bajki i powieści. Charakterystyczną ich cechą jest związek treści z wypadkami współczesnymi i tendencya patryotyczno-polityczna. Poeta wzywa w nich do pracy nad odrodzeniem, karci bruźdzących w tej pracy, pragnie organizować społeczeństwo. (Krety, Gmach podupadły, Mrowisko). — *Liryczne* jego utwory (ody, elegie i t. p.) nie mają wybitnych zalet literackich. — Do grupy *epiczno-lirycznej* należą Dumy, pisane pod wpływem literatury angielskiej, o tematach już romantycznych, ale o formie klasycznej. Są to pierwsze nasze ballady (Alondzo i Helena, Malwina, Sen Marysi i t. d.), ważne z tego względu, że wywarły znaczny wpływ na ballady Mickiewicza. — Ogromnem uznaniem cieszyły się *Śpiewy historyczne* (1816), wyd. z muzyką i rycinami, pisane wskutek zachęty Tow. Prz. Nauk. Składają się z 33 pieśni o najznakomitszych mężach i najpoważniejszych zdarzeniach

¹⁾ Wyczerpującej monografii brak dotychczas.

z dziejów Polski. N. wskrzesił tem swoim dziełem zapomnianą u nas pieśń historyczną i na tem polega literackie znaczenie „Śpiewów”. Ale ważniejsze jest ich znaczenie pod względem narodowym i politycznym. Łączą się one ściśle z współczesnymi prądami patryotycznymi, są ich wyrazem. Poeta, nawiązując do przeszłości dziejowej, chce ocalić narodość polską od zagłady, zadzierżnąć nie tradycyi, wzbudzić pewien konieczny w dobie rozbiecia optymizm. To mu się powiodło, to też „Śpiewy” były przez długi czas jednym z najpopularniejszych dzieł w Polsce. — O wcześniejszych utworach *dramatycznych* N. jużśmy wspomnieli przy omawianiu dramatu w okresie Stanisławowskim. Późniejsze jego komedye (Giermkowie króla Jana, Pan Nowina, Samolub), dramaty (Jadwiga) i tragedye (Zbigniew) odznaczają się stale tendencją patryotyczną i rozpoczynają cały szereg patryotycznych utworów dramatycznych. — Wśród *powieści* N. dadzą się odróżnić trzy typy. Pierwszy („Lejbe i Siora”) to powieść w guście sentymentalnym, ale z tendencją publicystyczną. Niemcewicz jest w niej zwolennikiem równouprawnienia Żydów, pod warunkiem jednak, że przestaną tworzyć państwo w państwie. Drugą powieścią (Dwaj Sieciechowcie) kładzie N. podwaliny pod powieść t. zw. tradycyjną czyli opierającą się o żywą jeszcze tradycję. W utworze tym stara się dać obraz dwu pokoleń: z doby saskiej i z doby Księstwa warszawskiego i pokazać, że mimo pewnych wad, które tkwią w nas jeszcze, odrodziliśmy się już jednak duchowo. Powieść p. t. Jan z Tęczyna (1825) jest naśladownictwem W. Skota, a zarazem zapowiedzią całej masy romansów walterskotowskich w Polsce. Naśladownictwo nie zupełnie się powiodło. N. nie zdołał stworzyć żywej akcyi, ani odtworzyć

ducha czasu, przeładował zaś powieść szczegółami archeologicznymi. I w tej powieści przyświecał autorowi cel patryotyczny: pokazanie Polski w dobie jej świetności i siły, nawiązanie do przeszłości — wielkiej. — Zasłużył się N. również jako historyk („Dzieje panowania Zygmunta III.”; „Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce”) i jako autor „Pamiętników”, w których mieści się wiele materiału do biografii poety. — N. zadziwia nas wszechstronnością talentu; nigdzie wprawdzie nie jest znakomitym, ale dobrym jest prawie wszędzie. Zawsze niemal jest więcej publicystą, niż poetą. Wszędzie — podobnie jak u Woronicza — wybija się u niego na plan pierwszy tendencja narodowo polityczna, ale kiedy u Woronicza ma ona charakter misyjny, u Niemcewicza wyrasta z warunków i potrzeb chwili bieżącej. Niemcewicz nie marzy o tem, by być poetą-kapłanem, pragnie natomiast urabiać opinię, czasem wprost wpływać na bieg wypadków politycznych. Wpływ jego był też istotnie bardzo znaczny — współcześni bali się ostrości jego pióra. Na wielu dziełach Niemcewicza znać już oddziaływanie nowych kierunków w literaturze, wprowadza on do nas balladę angielską i powieść historyczną walterskotowską. Wywarł wpływ znaczny na Mickiewicza.

Typowym klasykiem natomiast jest

Kajetan Koźmian,¹⁾ referendarz stanu za Księstwa warsz., a radca stanu i senator za Królestwa kongresowego. Zwolennik polityki niedrażnienia, przeciwny był powstaniu w r. 1820., a po wybuchu potępił je bez namysłu. Po r. 1831. osiadł w Piotrowicach, gdzie um. r. 1856. — *Z pism jego poetycznych*

¹⁾ Konstanty Wojciechowski. K. Koźmian. Życie i dzieła. Lwów 1897.

cieszyło się szczególnem uznaniem wśród klasyków pisane przez 25 lat Ziemiaństwo polskie (1839), poemat dydaktyczny w 4 pieśniach, z których 3 pierwsze są naśladownictwem Georgik Wergilego, a czwarta Delila „L'homme des champs“. Autor przedstawia w utworze tym pracę rolnika na roli (pieśń I.), opisuje zwierzęta domowe (p. II.), kreśli obraz borów i sądów, przyczem dołącza opis życia pszczoł (p. III.), a wreszcie przedstawia życie na wsi różnych ludzi (p. IV.). Porusza też często kwestję włościańską. Poemat odznacza się pięknym językiem i wierszem, ale mało w nim obserwacyi z natury; po większej części są tam obrazy konwencyonalne, urobione na modłę mistrzów. Spóźniony plód francuskiego klasycyzmu. — Ogromnym poematem bohaterskim jest Stefan Czarniecki (1858), liczący 12 pieśni, a pisany przez lat 15. Autor, oparłszy się na dziełku ks. Krajewskiego o St. Czarn. i na Klimakterach Kochowskiego, przedstawił w sposób kronikarski wszystkie niemal wydarzenia i bitwy stoczone za J. Kazimierza. Na sposób pisania i formę poematu wpłynęły zasadniczo Wergilego Eneida i Woltera Henryada. Od Woltera przejął K. teorię epopei i całą maszyneryę (świat jędz, wpływających na bieg wypadków ludzkich). Myślą utworu jest, że tylko pokuta i poprawa może zbawić Polskę. — Z pomniejszych utworów K. zasługują na uwagę pisane z siłą ody napoleońskie. Cenne są „Pamiętniki“ K. charakteryzujące czasy i ludzi. — Koźmian zasłynął jako zdecydowany wróg Mickiewicza i całej szkoły romantycznej, romantyzmowi przypisywał nieszczęścia polityczne. Większych poetów nad Horacego i Wergilego nie znał, a naśladowanie ich poczytywał za chlubę i głośno się do tego przyznawał. W naśladownictwie poetów francuskich szedł także bardzo

daleko. Tendencję patryotyczną znać i u niego, ale objawia się ona inaczej niż u Woronicza i Niemcewicza. Koźmian nie jest apostołem ani publicystą, jest natomiast moralizatorem. Sądzi, że do odrodzenia narodu potrzebne jest wskrzeszenie w nim cnót staropolskich: prostoty obyczajów, dawnego męstwa i bezinteresownej miłości ojczyzny. Za ludem ujmuje się gorąco i to rys u niego bardzo sympatyczny.

Wpływom romantyzmu ulegli już po części Morawski i Wężyk.

Franciszek Morawski, żołnierz napoleoński, generał w wojsku Królestwa kongr., pisał niewiele. Choć klasyce zaliczali go do swego obozu, był on już na pół romantykiem, jak to okazały jego Listy do klasyków i romantyków (1829), pisane wierszem, a wytykające w sposób dowcipny niedostatki tak romantykom, jak i klasykom. Pierwszym zarzucał butę, brak jasności, nieszczerze wzdychanie do grobu, skażenie języka, drugim okradanie poetów starożytnych, zanudzanie czytelników, pogrążenie się w letargu.

Jedynym większym, oryginalnym poematem W. jest „Dworzec mojego dziadka“ (wyd. w r. 1850). Na uwagę zasługują przekłady: „Andromachy“ Racine'a i 5 poematów Byrona (Manfred, Mazepa, Oblężenie Koryntu, Paryżyna, Więzień Czyllonu).

Młodszy od Morawskiego

Franciszek Wężyk, ¹⁾ prezes Towarz. nauk. w Krakowie, należał, choć sam na wpół klasyk, wprost do wielbicieli Mickiewicza. — W poemacie opisowym „Okolice Krakowa“ daje W. obraz pamiątek historycznych, przyczem powtarza legendy przywiązane do miejsc poszczególnych, a w opowiadanie wplata

¹⁾ Z. Zapala. F. Wężyk. Kraków 1898.

wspomnienia dziejowe. Poematowi brak kompozycji. — Jako dramaturg był W. bardzo czynny („Gliński“, „Barbara Radziwiłłówna“, a z późniejszych „Bezkrólewie pierwsze“, „Bezkrólewie drugie“, i t. d.) Utwory te nie mają większej wartości literackiej, mimo, że w późniejszych widać już wpływ dramatu nowożytnego. — Również słabemi są powieści, pisane na wzór W. Skota („Władysław Łokietek“, „Zygmunt z Szamotuł“). — Ważną jest rozprawa W. p. t. „O poezji dramatycznej“, gdyż autor wygłaszał w niej już postępowe teorie, a nawet nie wahał się oprzeć w niej w kilku ustępach na teorii Schlegla. W teorii był on śmielszym i bardziej postępowym, niż w praktyce. W ogólności jest to talent drugorzędny.

W okresie porozbiorowym rozwija się również, choć mniej bujnie niż w dobie stanisławowskiej, **poezja dramatyczna**. O dramatach Wężyka już wspomnieliśmy, obok niego zaś pisze utwory dramat. kilku jeszcze autorów, ale z grona ich jeden tylko obdarzony jest prawdziwym talentem. Jest nim

Alojzy Feliński ¹⁾. W czasie sejmku 4-letniego pomocny był Czackiemu w Warszawie w działaniach politycznych, brał udział w powstaniu Kościuszki. Pod koniec życia objął katedrę literatury polskiej w liceum krzemienieckim i został dyrektorem tego zakładu. Um 1820. r. — Najznakomitszem dziełem F. a zarazem najlepszym utworem dramat. w całym tym okresie jest tragedia w 5 akt. p. t. *Barbara Radziwiłłówna* (1820). Jest to typowa sztuka francusko-klasyczna. Temat wzięty jest z życia dworu; jednoś miejsc, czasu i akcji zachowana; budowa

¹⁾ Kantecki. A. Feliński. Dwaj Krzemieńczanie. Lwów 1879.

wzorowa: w akcie III. szczyt zawikłania, w IV. perypetya, w V. katastrofa; akty poszczególne wiążą się z sobą, ale każdy stanowi zaokrągloną całość; charakterystyki osób jednolite aż do możliwych granic; język wygładzony, bardzo piękny. Tym wytwornym, zawsze jednakowym językiem przemawiają wszystkie osoby. Mówią długo, wymownie, logicznie, jakby się przygotowywały do swych tyrad. To też trzeba stwierdzić, że retoryka zajęła w tragedii tej miejsce prawdziwego uczucia. Mimo to współcześnie zrobiła sztuka wrażenie nadzwyczajne. Istotnie, z punktu widzenia teorii francuskiej jest „Barbara“ dziełem niepoślednim. Wzorem dla Felińskiego był Racine; pod jego wpływem uwzględnił poeta, kreśląc postać Barbary, pierwiastek psychologiczny, starał się odtworzyć „czule porywy serca“. Szlachetna tendencja utworu (chęć uświetnienia czasów Zygmunta Augusta) łączy się z ówczesnymi prądami narodowo-patriotycznymi.

Prócz Wężyka i Felińskiego pisali jeszcze dramaty *Kropiński* (Ludgarda) znany zacięty klasyk *Osiński* (Andromeda, i przekłady dramatów francuskich) i i.

B) Proza.

Przedstawicielami prozy naukowej w tym okresie są bracia Śniadeccy. Starszy z nich, astronom, matematyk i filozof

Jan Śniadecki ¹⁾, profesor matematyki w akademii Jagiellońskiej, twórca obserwatorium astronomicznego w Krakowie, był od r. 1807. do r. 1815. rektorem w akademii wileńskiej. Prócz pism matem., astronomicznych i filozoficznych („O filozofii“ i „Fi-

¹⁾ Straszewski. O. J. Śniadeckim. Kraków, 1875.

lozofia umysłu ludzkiego“), pozostawił po sobie Śn. również prace literackie, mianowicie „Listy o języku polskim“, w których występował w obronie czystości języka, „O pismach klasycznych i romantycznych“, odpowiedź Brodzińskiemu na jego teorię literacką i i.

Znakomitym medykiem-fizyologiem i chemikiem był

Jędrzej Śniadecki, młodszy brat Jana, profesor chemii w uniwersytecie wileńskim. Najznakomitszem jego dziełem jest „Teorya jestestw organicznych“. Kładzie w niem Śn. podwaliny nauki fizyologii.

Inne działy umiejętności i nauk nie mają przedstawicieli sławy europejskiej, wszelako odznaczyli się w *historyografii* Jerzy Bandtkie, w *lingwistyce* autor znakomitego „Słownika języka polskiego“ Samuel Linde, w *historii literatury* Feliks Bentkowski.

Epoka romantyzmu

(od wystąpienia Mickiewicza do r. 1863).

Już z końcem zeszłego okresu zapowiadały niektóre objawy, że panowanie teorii francusko-klasycznej skończy się. Od r. 1815. objawy te się mnożą, aż wreszcie około r. 1820. następuje przesilenie i rozpoczyna się nowa, świetna epoka w literaturze polskiej. Jest to t. zw. epoka romantyczna — nazwa nie zupełnie trafna, przyjęta od niemieckiej szkoły romantycznej, która jednak wypaczyła hasła Herdera, Lessinga, Schillera i Goethego. W epoce tej wszakże dadzą się spostrzedz chwile, w których mimo, że teorya literacka i ogólny koloryt literatury pozostają te same, przecież zjawiają się pewne nowe cechy, wyróżniające jedną fazę w rozwoju literatury od drugiej. Takimi chwilami w epoce romantyzmu jest

rok 1830. i 1850. Ta druga data będzie dla nas punktem zwrotnym, od którego rozpoczną się nowy okres.

Czasy

od r. 1822. do 1850.

Powody przekształcenia się wyobrażeń estetycznych i ponownego odrodzenia literatury są dwojakie: zewnętrzne i wewnętrzne.

Powodem zewnętrznym był *wpływ odrodzonych literatur zagranicznych*. Zwrot w teorii literackiej objawił się w środku XVIII. w. w Anglii, poczem sztandar odrodzenia podnieśli Niemcy. Powodem tego ruchu było wzmożenie się indywidualizmu, żądającego przyznania praw jednostce, głębsze zaznajomienie się z poetami niehołdującymi klasycyzmowi, z Szekspirem i Osyanem, z poezją ludową staroangielską, jak również należyte zrozumienie utworów poetów starożytnych, na które poczęto patrzyć jako na plody zrodzone w pewnym miejscu, w pewnym czasie, odzwierciedlające pewną tylko epokę. Lessing i Herder stanęli w Niemczech na czele tego ruchu i żądali zerwania z dotychczasowym kodeksem poetyckim, wymagali natomiast od poezyi oryginalności, charakteru swojskiego, potępiając naśladowanie dzieł gotowych. Wskazywano wieki średnie, jako dobę, w której najsilniej zaznaczył się indywidualizm narodowy, podnoszono znaczenie podań i wierzeń ludowych, jako skarba ducha rodzimego. Taką była teorya, w praktyce zaś dokonali przewrotu zupełnego Schiller i Goethe i stworzyli w literaturze niemieckiej wiek złoty. Szkoła romantyczna w Niemczech (Schleglowie, Tick), przyznająca fantazyi prawa nieograniczone, była wypaczeniem poglądów Goethego i Schillera. W Anglii zasłynęli głównie: autor ballad i twórca romansu historycznego Walter Skot (Wa-

werley 1814) i twórca poetycznej powieści, „poeta dyssonansu“ (między światem uczucia a rzeczywistym) Lord Byron; we Francji — Chateaubriand, Lamartin, a przede wszystkim Wiktor Hugo i Alfred de Vigny.

Do nas dostawały się te prądy za pośrednictwem czasopism (tłumaczenia obcych utworów, artykuły) i za pośrednictwem sceny (dramaty Lessinga, Schillera, Szekspira).

Wszelako były też powody wewnętrzne, które przyczyniły się do zmiany wyobrażeń. Najważniejszym z nich było *zajęcie się kwestią ludową*, nad którą zastanawiano się już przy końcu 18. wieku, a która teraz, po upadku kraju, stała się bardzo aktualną. Zaczęto studyować życie ludu, badać jego sposób myślenia i zwyczaje, spisywać jego podania i powieści. Pod tym względem ogromne zasługi położył Adam Czarnocki (Z. Chodakowski) przez wydanie dzieła swego „O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej“ (1818). Zobaczono, że w zwyczajach, podaniach i poezji ludowej mieści się skarb prawdziwy, że jest to nieoceniony materiał, który trzeba tylko artystycznie opracować.

Jakież więc były **cechy** literatury polskiej w tym okresie do r. 1830? Oto przede wszystkim *zerwała ona z francusko-klasycznym kodeksem poetyckim*, a jako jedyną podstawę tworzenia uznała *natchnienie i fantazję*. Źródłem natchnienia były dla niej *wieki średnie i poezja ludowa*. Teraz też odzyskało prawa, zaprzeczone mu w wieku oświecenia, *uczucie*; hasłem pokolenia stało się „miej serce i patrzaj w serce“. Wadą romantyzmu naszego było to, że był on z początku zbyt *naśladowniczy*. Wszelako mimo naśladownictwa była nasza poezja romantyczna więcej swojską i narodową, aniżeli literatura w. XVIII.

Po upadku powstania z r. 1830—1831. charakter poezji zmienia się, staje się ona *wyłącznie narodową* i zajmuje dominujące stanowisko wobec innych działów twórczości literackiej. Skutkiem powstania było niesłychanie silne rozbudzenie ducha *patryotycznego*, ale zarazem zawieszenie w Królestwie swobód konstytucyjnych i emigracja kilkunastu tysięcy ludzi za granicę Polski, głównie do Francji. Ta emigracja stała się wyrazem życia narodowego, lecz nie realnego, ale pogrążonego w idealizmie. Kwitnie wśród niej (za przykładem Francji) doktrynerstwo polityczne i poczyną się szerzyć *mistycyzm*. Poeci poruszają kwestye historyzoficzne i odpowiadają na stawiane sobie pytania w duchu mesyanistycznym. Treścią mesyanizmu było twierdzenie, że Polska to Chrystus narodów. Niewinnie umęczona została za ludzkość, by ją nawrócić do Boga, ale jak Chrystus, tak i ona zmartwychwstanie i zbawi świat cały. Pewnem odgałęzieniem mesyanizmu był towianizm, nauka głoszona przez Towiańskiego. — Tendencja *narodowo-polityczna*, niezwykle *wysoki nastrój* i oryginalność (w zasadniczych pomysłach) — to znamiona wszystkich niemal utworów powstałych na emigracji.

Widzimy więc, że rok 1830. sprowadził ważne zmiany w ogólnym charakterze naszej literatury, a jeśli nie rozpoczynamy od niego nowego okresu, to tylko z praktycznych względów, by nie rozrywać obrazu czynności tych pisarzy, którzy działali przed i po r. 1830.

A) Poezja

dochodzi w tym okresie do najświetniejszego stopnia rozwoju, staje się duszą narodu, zwłaszcza po r. 1830. Wszelako zanim doszła do szczytu, musiała przebywać stadyum przejściowe, a przedstawicielami tej fazy

jej rozwoju są Wincenty Reklewski (Pienia wiejskie), Andrzej Brodziński (Zabawki wierszem) i Tymon Zaborowski (Bolesław Chrobry). Zajmują oni wprawdzie jeszcze połowiczne stanowisko, ale już czerpią tematy bądź ze źródła poezji ludowej, bądź też z wieków średnich. Powieściopisarze zaś nasi (X. Wirtemberska, Kropiński, Bernatowicz) poruszają prawa „serca“, przedstawiają uczucia namiętne, nie dające się okiełznać rozumem.

Nowe prądy stara się ująć w teorię

Kazimierz Brodziński, ¹⁾ ur. 1791. r. w Królowce, w bocheńskim. Jako dziecko, dręczony przez macochę, uciekał na wieś i wtedy to już zetknął się z ludem. Do szkół chodził w Tarnowie, gdzie poznał literaturę niemiecką. Po ukończeniu szkół zaciągnął się do wojska, odbył kampanię rosyjską, a pod Lipskiem dostał się do niewoli. Potem bawił w Warszawie. Został profesorem literatury polskiej w kolegium pijarskim, potem w liceum, a z czasem prof. lit. polskiej na wszechnicy i wizytatorem szkół w Królestwie. Po zniesieniu uniwersytetu (1832), chory już dawniej, zaniemógł ciężko. Um. 1835. r.

Działalność B. była dwójaka, jako *krytyka estetyka* i jako *poety*. Oparł on się na studyach estetyków niemieckich, Herdera, Lessinga i Schillera i starał się wskazać drogę poezji polskiej. Pierwszą jego pracą na polu *estetyki* była rozprawa: O klasyczności i romantyczności (1818). Wyjaśniał w niej istotę jednej i drugiej, twierdząc, że klasyczność jest sztuką a romantyczność naturą. Klasyczną była poezja grecka, rzymska i francuska; romantyczną poezja naj-

odleglejszej starożytności (indyjska, hebrajska), poezja początków każdego narodu (Edda skandynawska, Pieśni Osyana) wreszcie poezja początków chrześcijaństwa (wieki średnie). Nowożytna romantyczność niemiecka łączy w sobie pierwiastki wszystkich trzech epok. Br. nie chciałby jednak, byśmy się mieli stać „echem“ cudzoziemców. Bądźmy romantykami w treści, ale korzystajmy z rodzimej pieśni gminnej; powróćmy prawa uczuciu, ale nie wpadajmy w przesadę. Nie zapominajmy zaś, że w poezji klasycznej tkwią zalety zewnętrzne, odnoszące się do formy, i dlatego korzystajmy i z niej również. — W następnych rozprawach żądał od poezji polskiej narodowej cechy, oryginalności, a występował przeciw francuskiemu klasycyzmowi. Późniejsze jego prace jak np. „O egzaltacji i entuzjazmie“, „O krytyce“, „Odczyty o literaturze polskiej“, wydane w uniwersytecie warszawskim, „O stylu i wymowie“, „Kurs estetyki“ wykazują, jak i rozprawa pierwsza, że choć przejęty myślami reformatorskimi, nie chciał jednak zrywać z klasycyzmem starożytnym, lecz pragnął pogodzić treść narodową z formą klasyczną.

Na polu *poezji* działał B. jako tłumacz i jako poeta oryginalny. *Tłumacząc* utwory Schillera, Herdera, Goethego (Cierpienia młodego Wertera), Waltera Skota, Osyana — zaznajamiał publiczność z nową literaturą zagraniczną, tłumacząc zaś pieśni słowackie, chorwackie, czeskie i i. — pozwalał jej poznawać poezję ludową słowiańską.

Z poezji *oryginalnych* zasługują na uwagę „Pieśni rolników“, w których autor oparł się już po części na motywach ludowych, lecz przede wszystkim sielanka Wiesław (1820) uważana za pierwszy objaw odrodzenia się poezji. Na genezę poematu wpłynął epos Goethego „Herman u, Dorothea“, a po

¹⁾ K. Arabażyn. K. Brodziński. Kijów 1891. (po rosyjsku). P. Chmielowski. K. Brodziński. Złoczów; I. Chrzastowski. K. Brodziński. Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Warszawa 1907.

części sielanki Gessnera. Wartość literacka „Wiesława” i znaczenie jego w lit. polskiej są wielkie, sielanka ta jednak ma jeszcze charakter przejściowy. Spotykamy w niej już zwyczaje i obrzędy ludowe, piosnki osnute na ludowych motywach, pochwycony jest w niej charakter wsi polskiej, niemniej jednak przypomina sielanka niekiedy wzory klasyczne. Osobom brak rysów realistycznych, a wyrażenia w znacznej części są nie ludowe, lecz konwencyonalne. — Brodziński więc zarówno jako estetyk, jak też jako poeta jest postacią *przejściową*, znaczenie jego wszelako jest wielkie, bo on to torował drogę nowym prądom, on teoretycznie wyjaśniał ich istotę szerokim warstwom inteligentnym. Zapatrywania jego i przestrogi miały często charakter zbyt utylitarny, brakło Brodzińskiemu zapалу „tworzącego cudy”, brakło i wielkiego talentu, ale był przedslannikiem i zapowiedzią, że nadchodzą nowe czasy. — Prawdziwego przewrotu w literaturze polskiej dokonał dopiero największy poeta polski i jeden z najgieniańszych w świecie

Adam Mickiewicz,¹⁾ ur. 24. grudnia 1798 w Zasaniu pod Nowogródkiem. Od r. 1807. do 1815. chodził do szkół w Nowogródku i tu przypatrywał się w r. 1812. przemarszowi armii napoleońskiej. W r. 1815. udał się na uniwersytet wileński. Zapisany zrazu na wydział matematyczny, przeniósł się wkrótce na wydz. literatury i sztuk wyzwolonych, gdzie kształcił się jako stypendysta rządowy pod kierunkiem Borowskiego, Lelewela i Grodka. Uniw. wileński, świetnie wówczas wyposażony, był obok uniw. warsz.

¹⁾ Chmielowski. A. Mickiewicz. Warsz. 1898, 2. wyd.; Wł. Mickiewicz. Żywot A. Mickiewicza. Pozn. 1890—95. Dr. J. Kallenbach. A. Mickiewicz. Kraków, 1898.; Pamiętnik Tow. im. Mickiewicza (6 tomów) pod redakcją R. Pilata.

i liceum krzemienieckiego jednym z głównych ognisk oświaty w Polsce. Tu powstały za inicjatywą Zana, na wzór zagranicznych, tajne stowarzyszenia młodzieży: Filomatów (1817) i Filaretów (1820), a hasłem ich było: ojczyzna, nauka, cnota. Do związków tych należał również Mickiewicz, był ich duszą, organizatorem, myślał o przetworzeniu przez nie duszy zbiorowej społeczeństwa. W r. 1818. zakochał się w czasie wakacji w pannie Maryi Wereszczakówniej, a miłość ta miała wywrzeć wielki wpływ na jego życie. Tymczasem próbował w Wilnie sił poetyckich, pozostając w tej pierwszej dobie swej twórczości pod silnym wpływem i urokiem Woltera. Tłumaczył jego poemat „La Pucelle d'Orléans”, parafrazował utwory wierszowane: „L'éducation d'un prince” i „Gertrude ou l'éducation d'une fille”. Parafraza pierwszego utworu, to poemat p. t. Mieszko, przeróbka druga nosi tytuł Pani Aniela. Wpływ Woltera, ale już słabnący, znać także na obszernym poemacie p. t. Kartofla. Jest to utwór o charakterze heroikomicznym (drukem nieogłoszony). Z czasów wileńskich pochodzą również wiersze pozostające w związku z ideową działalnością Filomatów, wiersze na imieniny Filomatów, pełne fantazyi i humoru, wyrażen dosadnych, śmiałych zwrotów, prowincjonalizmów (wpływ Trembeckiego), tudzież szereg rozprawek prozą (treści estetycznej i in.) i artykuły do „Wiadomości brukowych”. Wszystkie te młodociane pisma Mickiewicza, do niedawna zupełnie nieznane, wydał w r. 1909. prof. J. Kallenbach. Znane były „Zima miejska” i wiersz do Filomatów zaczynający się od słów „Już się z pogodnych niebios”, oba utwory w duchu ściśle klasycznym. Wiersz drugi ma charakter nawskróś heroiczny, jest zapowiedzią późniejszej Ody do młodości. Na uwagę zasługuje jeszcze powiastka prozą

Żywila, ze względu na to, że zawiera motywy, pokrewne „Grażynie“. Autentyczność „Karyli“ jest zakwestyonowana.

W tym czasie począł się dokonywać w Wilnie zwrot w wyobrażeniach literackich M. (wówczas to poznaje z przekładu W. Skota), choć stanowczy przełom nastąpił dopiero w Kownie, dokąd udał się M. w r. 1819. na posadę nauczyciela. Ważny też wpływ na sposób myślenia M. wywarła nieszczęśliwa miłość. Z początkiem r. 1821. odbył się ślub Maryi z Warzyńcem Puttkamerem, a boleść M. była ogromna — zapadł na zdrowiu. Lecz ból nie złamał jego twórczości literackiej, ani nie zniechęcił go do pracy. Owszem, czytał teraz M. wiele, obznajamiał się z literaturą niemiecką (Schiller, Goethe, Herder, Bürger; Kant, Schelling) i z angielską (Szekspir, Byron, W. Skot). Tak powoli dokonał się zwrot w jego wyobrażeniach literackich, a że czuł i cierpiał poeta wiele, pragnął to wypowiedzieć i wówczas to powstały jego Dziady (cz. I, II. i IV.) Na te czasy przypadają też Ballady i Romanse, Grażyna i wiele wierszy drobnych. Utwory te ogłosił M. w r. 1822. i 1823. w 2 tomach p. t. Poezye Adama Mickiewicza. Zbiór ów poprzedza przedmowa, w której autor wyświeślił istotę romantyczności i wystąpił w jej obronie.

Ballady i romanse mieszczą się w t. I. Na powstanie ich wpłynęła poezja niemiecka (Goethe, Schiller, Bürger), utwory Niemcewicza i Karpińskiego i zajęcie się poezją ludową. Osnowa ballad i romanсів M. jest prawie zawsze wytworem fantazyi poety (czasem kombinacją motywów z ballad przeczytanych). Rysy poszczególne, brane z podań i wierzeń ludowych, miały nadać balladom barwę narodową i ludową, a tu i ówdzie wnieść żywioł cudownościowy. W kilku balladach i rom. wpłynął zasadniczo na

osnowę ich i nastrój pierwiastek osobisty. Żywioł dydaktyczny odgrywa prawie we wszystkich balladach wielką rolę (wpływ to Niemcewicza). Dwa pierwsze utwory w tym zbiorze „Pierwiosnek“ i „Romantyczność“ mają zadanie specjalne: Pierwiosnek jest poetyczną dedykacją, Romantyczność polemiką z racjonalizmem i wyznaniem wiary (trzeba uznać prawdy „żywe“, mieć serce i patrzeć w serce). Odrębny typ tworzą ballady humorystyczne („Pani Twardowska“, „Tukaj“). — Mickiewicz wprowadził do poezyi naszej nową formę (ballady Niemcewicza miały jeszcze kształt klasyczny), odsłonił przed nami świat wierzeń ludowych, powrócił prawa wyobraźni, ołsnął językiem, zadziwił nowymi sposobami techniki poetyckiej. Zdumienie i przerażenie klasyków nie miało granic, ale młodzi byli zachwyceni. Ballady poczęły się sypać teraz, jak z rogu obfitości. — Po r. 1822. powstały Czaty, Renegat, Alpuhara, Trzech Budrysów i Ucieczka. Opracowanie ich mistrzowskie. — Nie znalazła pomieszczenia w tym zbiorze napisana w r. 1820. Oda do młodości, jeden z najpiękniejszych wierszy M., apoteoza młodości. Jest ona wyrazem ducha filareckiego. W szeregu antitez przeciwstawia M. samolubom bez sere i ducha ideały młodości, poczem uniesiony natchnieniem porzuca „obszar gnusności zalany odmętem“ i wskazuje młodym wzniosłe zadania. Oni to sprowadzą „jutrzence swobody“ i „zbawienia słońce“. Na formie znać wpływ Schillera, są jednak w Odzie jeszcze i echa ód klasycznych.

Grażynę (w t. II.) skończył M. w r. 1822. Myśl ogólna powstała pod wpływem lektury Tassa i powieści Floriana, jako też dramatu Niemcewicza „Jadwiga“ i jednego z „śpiewów historycznych“ tegoż poety (Jadwiga królowa polska); treść historyczną, wziętą ze Strykowski, Beckera, Koztebuego i i.

uzupełnił poeta fikcją. Architektonika poematu jest walterskotowska, w szczególach znać wpływ Tassa Jeruzolimy i Iliady Homera. W poemacie łączą się motywy klasyczne z romantycznymi. Poeta obiera „przedmiot ważny“, przestrzega przedmiotowości, zachowuje jedność akcy i czasu, pozwala przemawiać postaciom w sposób na poły jeszcze retoryczny; z drugiej jednak strony zarzuca machinerię klasyczną, akcję prowadzi w sposób tajemniczy (tłem jest posępny koloryt nocy), charakterystyka osób pełna jest indywidualności, uczucie występuje tu po raz pierwszy jako siła czynna. (Pomysł bohaterskiej niewiasty spotykamy już w Mickiewicza „Mieszku“ i w „Żywili“). Wartość literacka Grażyny jest wielka, obrazowanie i plastyka przepyszne. Jest to pierwsza nasza, przepiękna powieść poetyczna.

Dziadów cz. II. i IV. wyszły w 2. t. „Poezyi“, fragmenty cz. I. wyd. zostały dopiero w r. 1861, cz. III. niema. We fragmentach cz. I. widzimy kolejno dziewczę marzącą o nieznanym kochanku, wieśniaków spieszących na obrzęd Dziadów, starca rozmawiającego z dzieckiem, słyszymy balladę o zaklętym młodzieńcu Poraju, a wreszcie monolog Gustawa tęskniącego również do nieznannej kochanki, i rozmowę jego z Czarnym Myśliwym. Cz. II. przedstawia sam obrzęd Dziadów i wywoływanie duchów. Na zaklęcie Guślarza zjawiają się najpierw duchy „lekkie“ (Józio i Różia), potem „najcięższe“ (zły pan), potem „pośrednie“ (pasterka Zosia), a wreszcie — niewywoływane wcale widmo młodzieńca z czerwoną pręgą. To widmo to duch Gustawa, pasterka w żałobie — to dziewczica z cz. I. W części IV. Gustaw (upiór, pustelnik i szaleniec w jednej postaci) opowiada księdzu dzieje nieszczęśliwej swej miłości. Przeżywa on trzy godziny: miłości, rozpacz i przestrogi i kończy samobójstwem.

Przed cz. II. jest ustęp p. t. „Upiór“, wyjaśniający, kim będzie to widmo, które zjawi się pod koniec obrzędu Dziadów. Najbardziej zagadkową jest cz. I. Dziewica i Gustaw to oczywiście Maryla i Mickiewicz przed poznaniem się, co mają jednak oznaczać postaci ze świata ludowego? Istnieje przypuszczenie, że poecie chodziło o przeprowadzenie paraleli między dwiema sferami, różnemi ukształceniem, ale reagującami tak samo na pobudki uczuciowe. Pomysł przeprowadzenia tej paraleli miał M. powziąć pod wpływem Wertera Goethego. Jaka jest idea Dziadów? Wszystkie duchy zjawiające się na obrzędzie zaduszek, nie wyłączając widma z czerwoną pręgą, cierpią za to, że nie spełniły swych obowiązków wobec ludzi i ziemi — więc też ideą poematu jest idea „znaczenia człowieka na ziemi, jego powołania, celu i przeznaczenia“. Obok tej myśli przewodniej widzimy w Dziadach nadto cel uboczny: polemikę z racjonalizmem. Tem tłumaczy się (w cz. IV.) tajemnicze gaśnięcie świec (spowodowane siłą wyższą, oczom ziemskim nieznaną), tem wywołanie głosu ducha z kantorka. Na formę Dziadów wpłynął Goethego „Faust“, na pojęcie miłości i niektóre refleksje „Cierpienia młodego Wertera“, na koloryt uniesień miłosnych J. J. Rousseau'a „Nowa Heloiza“. Wpływy te jednak są drugorzędne, pomysł przedstawienia nieszczęśliwej miłości na tle podań ludowych jest własnością M., postać Gustawa ma wybitne rysy indywidualne, potęgą uczucia przewyższa G. wszystkich bohaterów francuskich i niemieckich romansów. Dziady są pierwszym u nas dramatem fantastycznym i doskonałym wyrazem romantycznego kierunku w naszej poezji (pojęcie charakteru miłości, widma, upiory). Cz. IV., w której M. stworzył osobny język mi-

łości, jest — obok Słowacki „W Szwajcaryi“ — najpiękniejszym naszym miłosnym poematem.

Dwa tomiki poezji M. wywołały wśród klasyków burzę, która miała srożyć się coraz bardziej w miarę ukazywania się następnych utworów M. Adam jednak nie zważał na napaści, zwłaszcza, że nieszczęścia poczęły teraz spadać na jego głowę. Oto przybywszy do Wilna, został M. uwięziony z rozkazu Nowosilcowa wraz z innymi Filaretami i osadzony 23. paźdz. 1823. w więzieniu. Uwolniono go wprawdzie po 6 miesiącach, lecz 24. paźdz. 1824. wywieziono do Petersburga, a stamtąd do Odessy, by tam pełnił obowiązki nauczyciela. W Odessie znalazł M. przyjaciół, a nawet miłość przelotną; odbył też stamtąd z H. Rzewuskim wycieczkę na Krym, której owocem były Sonety Krymskie. Z końcem r. 1825. przeniesiony przez rząd do Moskwy (do kancelarii ks. Golicyna), zawiązał i tu liczne przyjazne stosunki (ks. Z. Wołkońska). W Moskwie pisał M. Sonety i Wallenroda. W r. 1827. udał się poeta z ks. Golicynem do Petersburga, gdzie zabawił do maja 1828. Na ten czas przypada powstanie Farysa i improwizacya tragedji p. t. Samuel Zborowski. Równocześnie wydał M. w r. 1828. swe poezye, uzupełnione nowymi utworami, z przedmową do recenzentów warszawskich, w której wystąpił przeciw nim bardzo ostro. Znaczącym na przyszłość był wpływ malarza-mistyka Oleszkiewicza, z którym poznał się w Petersburgu. Po krótkim pobycie w Moskwie, uzyskawszy pozwolenie na wyjazd za granicę, odpłynął M. 15. maja 1829. statkiem z Kronsztadu do Lubeki i podażył przez Niemcy (Goethe) i Szwajcaryę (wiersz: Na Alpach w Splügen) do Rzymu, gdzie stanął w paźdz. 1829 r.

Sonety wyszły w Moskwie 1826 r. Działy się

na erotyczne (22) i krymskie (19). Z erotycznych, jedno odnosi się do stosunku poety z Marylą i te mają charakter idealny, drugie, których tematem są miłości M. w Odessie, są zmysłowe. Na niektórych znać wpływ Petrarki. Wielką nowością były sonety krymskie, owoc wycieczki do Krymu i zajmowania się literaturą oryentalną. Z tych znów jedne mają charakter opisowy i obiektywny, drugie bardziej refleksyjny i podmiotowy. Wszystkie są prawdziwymi arcydziełami. Nikt przed M. nie zdobył się na taką piastykę i siłę w odtwarzaniu piękności przyrody, nikt nie zadziwił takim bogactwem poetycznych zwrotów i przepysznych porównań i przenośni. Na dzisiejszych czytelników sonetów krymskich działa najsilniej ich nastrojowość. — Po ukazaniu się sonetów Mickiewicza powstał w literaturze naszej okres sonetomanii. Większy jednak zachwyt od sonetów wzbudził

Konrad Wallenrod (wyszedł w Petersburgu 1828). Na genezę poematu wpłynęły rozpaczliwe stosunki w kraju, chęć usprawiedliwienia się w obce podejrzeń, z jakimi zwracali się niektórzy do poety (z powodu przyjaznych stosunków z Moskalami), nadto zaś lektura Machiavelego „O księciu“ i Schillera „Fiesko“. Tło historyczne zaczerpnięte z Beckera i Kotzebuego, lecz fantazya poety dokonała licznych zmian: Wallenrod jest kombinacją kilku postaci histor. (Konr. Wallenroda, Alfa, Waltera Stadiona i Winricha v. Kniprode), postać Aldony stworzoną została z córki Kiejstuta i pokutnicy Doroty z Montowy. Wallenrod to powieść w układzie czysto bajronowska, z „Korsarza“ są nawet widoczne reminiscencye. Kompozycya nie jest jednolita (M. miał zrazu zamiar napisać dwie powieści), ale wartość poszczególnych ustępów jest niezrównana (Pieśń Wajdeloty, Powieść Waj-

deloty). Sam Wallenrod to uosobienie miłości ojczyzny najwyższej, zdolnej aż do poświęcenia duszy własnej i zbawienia wiecznego. Cierpienia bohatera, wywołane wstrętem do zbrodni, są wymownym dowodem, że Konrad nie jest bynajmniej z myśli Mickiewicza apoteozą zdrady. Jest jednak apoteozą miłości ojczyzny. Wrażenie sprawił W. niesłychane, czytano go w „paroksyzmie“.

Farys wyszedł w r. 1829. Na genezę poematu wpłynęły przygody Rzewuskiego i lektura utworów arabskich (z antologii francuskiej), ale poeta wlał w postać Farysa duszę własną, odczuwał bowiem wówczas właśnie potęgę swej mocy twórczej. Plastyka i siła słowa, śmiałość w używaniu przenośni i personifikacji mieszczą niewielki ten poemat w rzędzie areydział literatury polskiej.

W Rzymie zaszły dwa ważne wypadki w życiu poety: ponowna nieszczęśliwa miłość, teraz — ku hr. Henryce Ankwiczówniej, i drugi ważniejszy — odrodzenie religijne w duchu katolickim pod wpływem otoczenia (X. Chołoniewski, Henryka). W lecie 1830. r. był M. w Szwajcaryi (spotkanie z Krasińskim), na jesień wrócił do Rzymu (wiersz: Do matki Polki). Na wieść o wybuchu powstania chciał jechać, lecz zabrakło mu funduszków. Dopiero w sierpniu 1831. r. znalazł się M. w Poznańskim i tu doczekał kapitulacji Warszawy. Upadek powstania wywarł na nim olbrzymie wrażenie, a wyraz znalazło ono w III. części *Dziadów*, napisanej w Dreźnie, dokąd poeta przybył z początkiem r. 1832. W lipcu 1832 był już w Paryżu i tu od razu znalazł się w wirze wychodźstwa, wśród swarów i sporów politycznych. Chciał dać upomnienie emigracji i wskazać jej drogę właściwą

i napisał *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Żądał od wychodźców polskich, by stali się wśród cudzoziemców apostołami, ażeby uczyli ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej. Praktycznych nauk udzielał emigracji w artykułach, drukowanych w *Pielgrzymie polskim*. Zniechęcony wszakże jej sporami — począł przenosić się z lubością w kraj lat dziecinnych, Litwa odżyła przed oczyma jego ducha — i zaczął pisać *Pana Tadeusza* (w r. 1832., ukończył go w r. 1834). Później wydał już tylko dawniej dokonany przekład *Giaura* Byrona, napisał po francusku dramat p. t. *Konfederacji barscy* i zaczął pisać tragedję p. t. *Jakób Jasiński*. W r. 1834. ożenił się z Celiną Szymonowską, osobą chorą, nie miał zaś dostatecznego utrzymania. Dopiero w r. 1838. ofiarowano mu katedrę literatury łacińskiej w szwajcarskiej akademii w Lausanne, gdzie też zaczął wykładać w r. 1839. W rok później otrzymał posadę profesora literatur słowiańskich w Collège de France w Paryżu i tu 23. grudnia 1840. rozpoczął szereg świetnych prelekcji. Niestety znajomość z mistykiem Towiańskim zwichnęła szybko równowagę umysłową poety. M. przejął się jego doktryną i stał się niebawem duchowym przewodnicząc Towiańczyków. Towiański głosił, że ma objawienie od Boga, by wprowadzić w życie słowo boże, gdyż objawienie Chrystusa już się wyczerpało. Nauczał, że podniesienie ducha może tworzyć cuda, tem łatwiej zaś może to czynić kilku ludzi, złączonych z sobą duchem. Z połączenia ducha Francyi i Polski wyjdzie odrodzenie świata. — Teorye te począł M. głosić już w 3. kursie z katedry, w obecnego rząd pozbawił go w r. 1844. posady, pozostawiając mu połowę płacy. Później poróżnił się M. z Towiańskim, ale nauki jego nie porzucił. W sty-

czniu 1848. był M. na audyencyi u Piusa IX. w Rzymie, do pojednania z kościołem jednak nie przyszło. Na wieść o wybuchu rewolucyi w Paryżu, począł formować w Rzymie legion polski, poczem w sprawach legionu wrócił do Paryża, ale legionieści wstąpili tymczasem do wojska piemonekiego. W r. 1852. został M. bibliotekarzem księgozbioru arsenalskiego. W. r. 1855. udał się do Konstantynopola, gdzie formowała się legia polska z powodu wojny rosyjsko-tureckiej, i tu 26. listopada 1855. r. zakończył życie. Ostatnim jego wierszem była oda łacińska na cześć Napoleona: *In Bomarsundum captum*.

Dziadów cz. III. wyszła w r. 1832. Jest to tylko akt I., utwór miał mieć części dalsze. W Prologu duchy złe i dobre walczą o duszę śpiącego więźnia. On budzi się i pisze na ścianie: Umarł Gustaw, narodził się Konrad. W sc. 1. widzimy więźniów w celi Konrada. Rozmowy, „Kibitki“, bluźniercza pieśń Jankowskiego, pieśń zemsty Konrada, mała improwizacya (Wznoszę się, lecę...). W sc. 2 Improwizacya (wielka); w niej jakby trzy szczeble: poczucie twórczej potęgi poetyckiej, świadomość źródła jej t. j. ogromnej mocy uczucia, żądanie władzy od Stwórcy. Konrad sądzi, że ma prawo żądać władzy, bo mu się ona należy właśnie jako twórcy i jako mocarzowi uczucia, a potrzebna mu jest po to, ażeby uszczęśliwić swój naród, krzywdzony przez wrogów. Gdy Bóg mimo zaklęć mileży, pada bluźnierstwo. Duchy złe i dobre walczą o obłąkaną duszę omdlałego więźnia. W sc. 3. braciśzek X. Piotr wypędza złego ducha z Konrada. W sc. 4. Ewa z Marceliną modlą się za Konrada uwięzionego. Widzenie Ewy. W sc. 5. widzenie X. Piotra: Naród kona, ale uchodzi dziecię, które będzie wskrzesicielem narodu. Imię jego czterdzieści i cztery. W sc. 6. Widzenie senne Senatora

Złe duchy biorą duszę jego w swą moc. W sc. 7. Salon Warszawski: w towarzystwie nie brak i zniekształconych; straszna opowieść o Cichowskim. W sc. 8. Nowosilców i jego otoczenie, epizod z Rollisonową, doraźny sąd niebios; doktor, doradca Nowosilcowa zabity od pioruna. Prowadzą na śledztwo Konrada — spotkanie się z X. Piotrem. W sc. 9. Noc Dziadów. Kobieta w żałobie czeka na ducha kochanka. Ale duch nie zjawia się, bo Konrad żyje. Wiozą go w kibitce na północ. Dodany do cz. III. „Ustęp“ zawiera satyryczne opisy Rosyi w formie epickiej. Jest to jakby pamiętnik Konrada — wygnańca. — Kompozycya utworu jest bardzo swobodna, ale układ jest logiczny. Jądem poematu jest Improwizacya (wielka), wywołana sceną pierwszą, w szczególności opowiadaniem Sobolewskiego. Po Improw. następuje tłumacząca się scena egzorcyzmów, poczem modlitwa Ewy wyjaśnia nam, dlaczego złe duchy nie mogą całkowicie ovladnąć duszą Konrada i dlaczego Konrad wydobędzie się z więzienia. Pendant do rozkosznego widzenia Ewy jest straszliwe widzenie Senatora, widzenie zaś X. Piotra jest odpowiednikiem Improwizacji. Salon Warszawski jest gorzką satyrą na tych, którzy obojętnie patrzą na katusze narodu, scena następna okazuje nam sprawców zbrodni. Scena ostatnia odsłania dalsze losy Konrada i łączy cz. III. z Dziadami wileńskimi. — Mickiewicz, który już w Rzymie myślał o tragedyi „Prometeusza“, po upadku powstania przeniósł się myślą do celi filareckiej z r. 1823. i w tę też dobę przeniósł nastrój patryotyczny powstańcy. Na tle prześladowań przestawił własne przeobrażenie duchowe, które dokonało się w nim w Rzymie. Poemat jest tedy równocześnie i obrazem cierpień narodu katowanego i wizerunkiem przejść duchowych poety, jest w nim żywioł obiektywny

i subiektywny. Przez widzenie zaś X. Piotra staje się utwór ważnem ogniwnem w łańcuchu poezji mesyanistycznej: M. pierwszy zestawia umęczenie narodu polskiego z męką Chrystusa na krzyżu. („Wskrzesicielem narodu“ jest w Widzeniu prawdopodobnie lud polski; 44 jest to, jak się zdaje, cyfra poświęta, symbol świętości odrodzonego narodu polskiego). — Wartość artystyczna poematu jest wprost niezwykła; podziwiamy potęgę natchnienia i siłę uczucia w Improwizacji, precudny język i śpiewność w widzeniu Ewy, epickie zacięcie w Ustępie. Cz. III-cią (trzecia ponosí dlatego, bo były już dwie: II. i IV.) łączy z poprzedniami nie tylko scena ostatnia i osoba bohatera, ale jest węzeł ważniejszy „wiara we wpływ świata niewidzialnego na zakres działania i myślenia u ludzi“ (słowa Mickiewicza). Utwór ten miał być częścią tylko dziejów męczeństw Polski, ale poeta dalszych części nie stworzył. (Ostatnie badania wykazały, że w III. cz. Dziadów jest mnóstwo żywiołu historycznego; poeta wprowadzał do utworu postaci rzeczywiste: polciemajster to znany dobrze Filomatom polciemajster Szlykow, Rollison to Molleson, Cichowski to Kazimierz Machnicki. Porówn. H. Mościcki: Wilno i Warszawa w Dziadach Mickiewicza).

Pan Tadeusz,¹⁾ wyd. 1834. r., sądem pokoleń uznany został za największe arcydzieło literatury polskiej. Jest to obraz domowego życia szlachty polskiej w dobie przejściowej, oparty o wielkie tło historyczne. Pan Tadeusz powstał na emigracji wskutek reakcji psychologicznej: poeta odwracał się z niesmakiem od sporów emigrantów, a myślał z utęsknieniem o ukochanej swej Litwie. Zrazu chciał napisać sie-

lanke szlachecką w rodzaju Goethego Herman und Dorothea, stopniowo jednak rozszerzał i zmieniał plan, aż stworzył prawdziwą epopeję narodową. — Treść czerpał z osobistych wspomnień i z dziejów własnego życia, z opowiadań Rzewuskiego i przyjaciół, niemalą rolę odegrała też fikcja. — W poemacie są 3 nici przewodnie: stosunek Tadeusza do Zosi i Telimeny, spór o zamek i agitacja Robaka, mająca na celu wywołanie ruchu zbrojnego. Zrazu na plan pierwszy wysuwa się pierwszy węzeł osnowy, później (od ks. V.) drugi, na ostatek (ks. X—XII.) węzeł trzeci. W 2 księgach ostatnich tło przybliża się — patrzmy na legiony i ich dowódców wprost. — Mimo tak rozszerzonego (pod koniec poematu) zakresu osnowy, głównym celem epopei jest nakreślenie obrazu życia szlachty, jej zwyczajów, zajęć, zabaw, sposobu myślenia, słowem jej kultury. Poznajemy najrozmaitsze warstwy społeczeństwa szlacheckiego, poczynając od magnatów (stolnik) aż do szaraczków, woźnych i kluczników, najróżnorodniejsze zaś strony życia szlacheckiego odsłania poeta za pomocą szeregu epizodów. Z tych niektóre pozwalają nam zaznajomić się z życiem publicznym (serwis) lub niedawnymi scenami z życia politycznego (koncert Jankiela). — Poeta, choć kocha kraj i ludzi, których przedstawia, stara się osiągnąć stanowisko przedmiotowe, wznieść się ponad uczucia i dążenia wprowadzonych postaci; wszelako żywioł subiektywny ujawnia się od czasu do czasu, w szczególności tam, gdzie poetę przedmiot wzrusza gorąco (początek ks. II., IX., XI.). — Jedną z świetnych zalet P. Tad. jest przepyszna plastyka epicka. Poeta zachowuje w sytuacjach i scenach doskonałą perspektywę. Otacza często grupę osób wybitniejszych większą ilością ludzi, ale tych usuwa na plan dalszy, szkicując tylko

¹⁾ Dr. H. Biegeleisen Pan Tadeusz A. M. Warszawa, 1884.
W. Gostomski. Arcydzieło poezji polskiej P. T. Warszawa. 1898.

dosadnemi określeniami współdział ich w sytuacji. Natomiast osobami na planie pierwszym zajmuje się szczegółowo, rysuje ich pozycję, gesty, mimikę, oddając nawet wewnętrzne stany duszy prawie wyłącznie przy pomocy objawów zewnętrznych. Jest jednak nie tylko wybornym rysownikiem, ale i malarzem-kolorystą. Oddaje znakomicie barwy lokalne przedmiotów, wykazując równocześnie poczucie harmonii barw i wzajemnego oddziaływania ich na siebie. — Zalety rysunkowe i kolorystyczne jednoczą w sobie szczególnie obrazy przyrody. Poeta zajmuje wobec opisywanego obrazu zawsze pewne określone stanowisko, czego następstwem jest perspektywa obrazu; zważa na optyczny układ szczegółów, zajmuje się jednym głównie przedmiotem, lub jednym efektem, tym, który z natury rzeczy musiał największą uwagę na siebie zwrócić. Przyczem roztacza przed oczyma czytelników plamy barwne, zważając zawsze na oświetlenie i na siłę poszczególnych tonów. — Zasadniczym nastrojem poematu jest humor, który łagodzi ostre rysy i pozwala nawet na wady przesuwających się postaci spoglądać pobłażliwym okiem. — Styl Pana Tadeusza jest to zwykła mowa polska podniesiona do ideału. Styl poszczególnych osób jest indywidualny, charakterystyczny, styl ustępów opisowych zbliża się (stosownie do przedmiotu) raz do gawędy, drugi raz (obrazy przyrody) błyszczy niezwykłymi klejnotami poetyckimi. Olśniewają nas zwłaszcza porównania krótsze i dłuższe i mistrzowskie użycie onomatopei. — P. Tadeusz jest najznakomitszą epopeją z wszystkich istniejących, stworzonych przez wiadomych autorów; ustępuje mu nawet Herman u. Dorothea. Nigdzie indziej nie znajdziemy tak wiernego a poetycznego obrazu danego społeczeństwa, nigdzie połączonych z sobą w tak zgodnej har-

monii uczucia, refleksji i fantazyi. Eposu tego może pozazdrościć nam każdy naród.

Mickiewicz jest pierwszym genialnym poetą polskim. Wszędzie widnieje u niego przedziwna miara, ogromna prostota i jasność. Są poeci, którzy przewyższają go lotnością fantazyi, barwnością stylu, śpiewnością języka, ale żaden nie połączył w sobie w przepięknej harmonii tych wszystkich zalet, które zamionują wielkiego poetę. Talent Mickiewicza jest przeważnie epiczny, malarski, genialnie odtwarza rzeczywistość, a nawet wówczas, gdy daje się unosić fantazyi, pożycza konturów od świata zmysłowego. Znaczenie szczególne Mickiewicza dla nas polega na tem, że jest on poetą nawskroś narodowym: w dziełach jego odbija się jak w zwierciadle dusza narodu, wszystkie szlachetne jej strony i porywy. Dzieła te przesiąknięte są pierwiastkiem etycznym, religijnym, poezya M. ma być równocześnie służbą bożą, ma podnosić naród polski do nieba i wskazywać mu drogę działania. Struną dźwięczącą głośnie we wszystkich jego utworach jest heroizm, ale heroizm polegający na pasowaniu się z sobą, na przewyciężaniu gorszych stron ludzkiego „ja“. Z nim, z Mickiewiczem, weszliśmy w Europę, stanęliśmy w rzędzie narodów, które mogą poszczycić się geniuszami. A że obok tego był M. charakterem nawskroś czystym, zacnym, szlachetnym, przeto nie dziwnego, że czcimy go jakby „świętego polskiego“ i że czią tą otacza go trzecie już pokolenie.

Obok M. grupuje się całe grono drugorzędnych poetów, którzy z początku zwłaszcza pozostają pod silnym wpływem Adama. Najmłodszym z nich jest *Stefan Witwicki*. Po ukazaniu się „Poezyi“ M.

wydał „Ballady i romanse“, pełne dziwactw w treści i w formie. Niemniej dziwacznym był poemat dramatyczny „Edmund“, nieudają wyraz nieokreślonych pragnień i niezadowolenia z życia. Niebawem jednak otrząsł się W. z dotychczasowych śmieszności i w r. 1830. wydał bardzo piękne, ujmujące prostotą „Pieśni sielskie“ i „Poezye biblijne“. Na emigracji żył w ścisłych stosunkach z Mickiewiczem. (W opisie matematyka w P. Tad. są także wiersze Witwickiego).

Wnet po Witwickim wystąpił

Antoni Edward Odyniec. „Poezye“ jego (przeważnie ballady) nie odznaczają się wybitnymi zaletami literackimi. Od r. 1829. towarzyszył Odyniec Mickiewiczowi w podróży i wraz z nim znalazł się w Dreźnie. Później osiadł na wsi i wydawał piękne tłumaczenia Byrona i Moora. Ważne są jego „Listy z podróży“ (w 4 t.), jest w nich bowiem wiele szczegółów, odnoszących się do życia Mickiewicza, ale korzystać z nich należy ostrożnie, bo Odyniecowi często przy ostatniej redakcyi pamięć nie dopisywała. Uzupełnieniem Listów są „Wspomnienia z przeszłości“. Um. Odyniec w r. 1885. w Warszawie.

Cenionym bardzo przez samego Mickiewicza był *Stefan Garczyński*, ¹⁾ uczeń Hegla, którego filozofią się przejął. W Rzymie zaprzyjaźnił się z Mickiewiczem. W powstaniu dosłużył się stopnia oficera i krzyża. Umarł na chorobę piersiową w Awinionie, pielegnowany w ostatnich chwilach życia przez Mickiewicza. — Pisma jego wyszły w 2 t. p. t. „Poezye S. Garczyńskiego“. W zbiorze tym najważniejszymi są „Wacława dzieje“ i „Wspomnienia z wojny narodowej“. „Wacława dzieje“ to niedokończony

¹⁾ Tadeusz Pini. S. Garczyński. Przew. nauk. i lit. Lwów, 1898.

utwór epiczny, pisany pod wpływem Fausta, Dziadów i dzieł Byrona. Wacław po stracie wiary uważa rozum za źródło prawdy, ale szuka jej na próżno. Potem przeklina i rozum, a z rozpaczyprowadza go dopiero pieśń: Jeszcze nie zginęła. W cz. II. bierze Wacław udział w spisku; zachwiany przez szatana, wraca do domu, a stąd puszcza się w świat. Części III. brak. Mick., który cenil utwór ów bardzo wysoko, twierdził w prelekcyach, że miała ona zawierać pogodzenie rozumu z zapalem. — „Wspomnienia z wojny narodowej“ przedstawiają w szeregu drobnych wierszy epizody z powstania; piękne są zwłaszcza sonety wojenne. Utwory G. poprawiał Mickiewicz.

Piękną formą, na Mickiewiczu wyrobioną, odznacza się *Konstanty Gaszyński*, przyjaciel Z. Krasńskiego. (Pod imieniem Gaszyńskiego wyszedł Krasńskiego Przedświt. Do rzędu poetów, pozostających pod silnym wpływem Mickiewicza, należeli jeszcze: *Aleksander Chodźko*, profesor literatur słow. w kolegium francuskim (w „Poezyach“ jego piękną jest ballada „Maliny“), *Julian Korsak* i *Maurycy Gosławski* („Poezye Ułana polskiego“).

Osobną grupę pisarzy, t. zw. *ukraińską*, tworzą Malczewski, Zaleski i Goszczyński. Nie łączy ich jednak rodzaj zdolności twórczych — związek jest zewnętrzny: tematy utworów. Najmłodszy z grupy tej

Antoni Malczewski ¹⁾, ur. 1793, z majątnych rodziców, właścicieli dóbr na Wołyniu, w dzieciństwie mówił najwięcej po francusku. Kształcił się w Krzemieńcu i był jednym z najlepszych uczniów. Za Księ-

¹⁾ M. Mazanowski. Żywot i utwory A. Malczewskiego. Lwów, 1890.

stwa warsz. wstąpił do wojska, był w Modlinie podczas oblężania tej twierdzy przez Moskali. W r. 1815. wziął dymisyę z wojska, a w rok później sprzedawszy dobra, wyjechał za granicę. Powodem jednego i drugiego kroku była miłość. W czasie 5-letniej podróży zwiedził Francję, Szwajcaryę, Włochy, w Wenecyi poznał się z Byronem. Wrócił zubożały i wtedy wziął dzierżawę na Wołyniu. Tam powstał pomysł jego „Maryi“. Wskutek stosunków miłosnych zmuszony był przenieść się do Warszawy, gdzie dokończył i wydał swój poemat (1825). Zniechęcony do życia (poemat przeszedł bez wrażenia), w niedostatku, um. M. 1826. r.

Powiastrki i drobne wiersze M. ogłoszone w „Rozmaitościach lwowskich“ nie mają większego znaczenia. Natomiast niepospolitym utworem jest jego *Marya*. Pomysł od poematu wziął M. z rzeczywistego zdarzenia. Wojewoda Franciszek Potocki kazał porwać Gertrudę Komorowską, zaślubioną potajemnie przez syna jego Szczęsnego. Służalcy w drodze udusili niešťęsną, ciało jej utopili. Potocki, to w poemacie Malczewskiego — Wojewoda, Gertruda — *Marya*, Szczęśny — *Wacław*, orszak kulikowy w maskach — służalcy. Miejsce i czas działania zmienił jednak poeta, jak również i szczegóły zdarzenia tragicznego i charakter Szczęsnego. Akcyę przeniósł z Sokalskiego na Ukrainę, z wieku XVIII-go w XVII-ty, a fabułę przekształcił o tyle, że kazał *Wacławowi* pojąć *Maryę* w nieobecności *Miecznika*, ostatniego zaś uczynił wdowcem, ojcem jedyneć dziecięcia, i kazał mu po śmierci *Maryi* skonać na grobie żony i córki. *Wacław* znów (odmiennie niż w rzeczywistości) nie zmienia swych uczuć wobec *Maryi*, a po jej śmierci szuka na ojcu zemsty. Charakter Szczęsnego — *Wacława* w poemacie bardzo wyidealizowany. Motywem fikcyj-

nym jest też oczywiście walka z Tatarami (w w. XVIII. napady Tatarów ustały). — „*Marya*“ jest to pierwsza w poezyi naszej powieść poetyczna byronowska, głównie wskutek budowy swej (tajemniczość odsłaniająca się powoli, przeplatanie osnowy obrazami przyrody i ustępami lirycznymi) i zasadniczego motywu (miłość w zetknięciu z tragizmem życia), bo nastrój melancholijny jest rezultatem usposobienia samego M-go. Na wywołanie owego nastroju wpływają obrazy stepu ukraińskiego, refleksye samego poety i *Wacława*, straszna pieśń masek, budząca grozę postać pacholęcia. Ale znaczenie „*Maryi*“ polega również na tem, że jest ona także pierwszą powieścią poet. o charakterze narodowym — przez świetnie nakreśloną rycerską postać *Miecznika*, nawskróś polską postać *Maryi* i przez sylwetkę Kozaka. Język śmiały, oryginalny, czasem prześliczny, choć niezawsze poprawny, a tu i ówdzie niejasny. „*Marya*“ jest areydzieniem jednolitego, konsekwentnie przeprowadzonego nastroju.

Ukraińa żył i oddychał przez całe życie

Józef Bohdan Zaleski ¹⁾, ur. na Ukrainie 1802. r. Po stracie matki dostał się pod opiekę znachora naddnieprzańskiego. Wówczas już przyłgnał Bohdan do Ukrainy i poezyi ludowej. Później kształcił się w Humaniu (wraz z Goszczyńskim) i w Warszawie (uniwersytet.). Na wierszach Zaleskiego, pisanych w Humaniu, znać jeszcze wpływ dawnego kierunku, i dopiero w Warszawie poczał poeta tworzyć w nowym duchu. W r. 1830. brał udział w powstaniu, poczem wyemigrował do Paryża (1832), gdzie zetknął się i zaprzyjaźnił z Mickiewiczem. Później mieszkał

¹⁾ Stanisław Zdziański. J. B. Zaleski. Lwów, 1902. J. Tretiak. B. Zaleski 1802—1831. Kraków, 1911.

kolejno w Alzacyi, pod Marsylią, odbył podróż do ziemi św. i Włoch, poczem osiadł w Fontainebleau, a na ostatek w Villepreux, gdzie um. 1883. r., dotknięty licznymi nieszczęściami, w tęsknocie za swą ukochaną Ukrainą. — Do najpiękniejszych utworów wśród *pism* Z. należą jego dumy kozackie o charakterze rycerskim (dumka hetmana Kosińskiego, Lach serdeczny na marach), dumki, wiośnianki i szumki, pisane w znacznej części przed r. 1831. Wszystkie one oparte są na motywach ukraińskich i albo (jak „dumy“) odnoszą się do historii Ukrainy, albo osnute są wprost na pieśniach ludowych. W „dumach“ występują poetyczni Kozacy, umiejący kochać, ale i walczyć za Polskę, w „dumkach“, o stronie niehistorycznej, jest serdeczna rzewność, czasem smutek, w „wiośniankach“ i „szumkach“ upojenie radosne. Pięknym, niezwykle dźwięcznym, a lotnym jest pełen fantazyi poemat miłosny *Rusalki*. — Z większych utworów Z. zasługują przedewszystkiem na uwagę „Duch od stepu“ i „Przenajświętsza rodzina“. W poemacie patryotyczno-filozoficznym *Duch od stepu* (wyd. 1841), pisany w rytmie dumki, pragnął Z. przedstawić rozwój ducha ludzkiego, poczynając od jednostki (od swego ducha) aż do ducha w narodzie i ludzkości. W końcu przechodzi poeta do losów Polski, w której widzi pokutnicę za grzechy, lecz wróży jej przyszłość szczęśliwą. Poemat ten związany jest z prądami religijnymi panującymi na emigracyi. Razi tu koloryt ukraiński i pewna niejasność. Głębokim nie można nazwać poematu. — *Przenajświętsza rodzina* (wyd. dopiero 1851.) jest „pobożną sielanką“ osnutą na tle epizodu z młodości Chrystusa. Zaletą poematu jest gorące religijne uczucie, wielka prostota i artystyczne, bardzo wdzięczne opracowanie. Koloryt wschodni nie zachowany. —

Pod wpływem wypadków z roku 1863. napisał Z. „Wieszeze oratoryum“, złożone z poezyi religijnych i drobniejszych pieśni, pełnych już jednakże bólu i tęsknoty. — Z innych utworów Z. jest „Potrzeba zbaraska“ próbą epopei historycznej, fragmentami zaś pozostały: „Damian Wiśniowiecki“, „Księżna Hanka“, „Duma złota“ i i. „Hymny i modlitwy“, „Pyłki“ (zbiór epigramatów) i „Przekłady pieśni serbskich“ uzupełniają szereg dzieł Z. — Charakterystyczną cechą utworów Z. jest liryzm, pełen tęsknoty, rzewności i tkliwości. Wyobrażenia poety były lotne, ale nie potężne. Na koncepcję większą zdobywał się z trudnością, darem plastyki nie rozporządzał. Język jego jest melodyjny, rytmiką zaś umie Z. wydobywać efekty bardzo ponętne. Na wszystkich niemal utworach Z. widnieje, jakby piętno znamienne, barwa ukraińska; wiele bo też zawdzięcza Z. ukraińskiej poezyi ludowej. Nie bez wpływu pozostała również znajomość poezyi serbskiej. Z. nie wstrząśnie nigdy, ale rozczuli zawsze.

Jak gdyby przeciwieństwem Zaleskiego jest **Seweryn Goszczyński**¹⁾, ur. w Ilińcach na Ukrainie 1801. r. Szkoły odbył w Humaniu (wraz z Zaleskim), poczem udał się do Warszawy i tu wpadł w wir życia literackiego i politycznego. W r. 1830. należał do tych, którzy 29. listopada uderzyli na Belweder. Po upadku powstania przeniósł się do Galicyi, a wydalony stąd, znalazł się w Paryżu, gdzie przylgnął do nauki Towiańskiego i pozostał jej wiernym do końca życia. Umarł we Lwowie 1876. r. — Najwięcej rozgłosu z *pism* jego zyskał poemat p. t. *Zamek Kaniowski* (1828), osnuty na tle buntu

¹⁾ S. Zdziarski. S. G. Ateneum. Warszawa 1899. Z Wasilewski. Śladami Mickiewicza. Lwów, 1905. i Od romantyków do Kasprowieza. Lwów, 1907.

(z r. 1768.) znanego pod nazwą „Koliszczyzny“. Poeta starał się odtworzyć w utworze tym prawdę, bez względu na to, jakie prawda ta sprawi wrażenie. Kreśląc chwile krwawe, splamione zbrodniami potwor-nemi, nadał też i poematowi koloryt ponury, straszny, a w scenach mordy i rzezi starał się o osiągnięcie realizmu. Stąd też Zamek Kan. odbija od wszystkich utworów współczesnych. Na publiczności wywarł poemat ogromne wrażenie. Kompozycja utworu jest byronowska, ale poeta chcąc osłonić wątek osnowy tajemniczością, przeciągnął strunę. W poemacie są reminiscencje z „Maryi“ i „Grażyny“, jakoteż z Walter Skota „Dziewicy Jeziora“. — Fragmentem tylko jest Sobótka (wyd. 1834.), poemat przedstawiający na tle znanej uroczystości ludowej napad Tatarów. Bardzo poetyczną jest postać „zbójnika“ Janosza. Podobnie jak Sob., powstały pod wpływem zwiedzania różnych miejscowości Galicyi 2 powieści prozą: Straszny strzelec (rzecz dzieje się w Tatrach) i Król zamczyska. Ostatni utwór — to alegoryczny obraz dziejów Polski, które rzekomy waryat Machnicki wyobraża sobie jako wcielone w walący się Zamek Odrzykoński. Lecz pod zamkiem są jeszcze fundamenty — to prosty lud, z którego odrodzi się wolny naród. (Machnicki, to rzeczywisty człowiek, który mieszkał w okolicach Krosna). — Głośnym był współcześnie artykuł G. „Nowa epoka poezji polskiej“, zarzucający poetom polskim naśladownictwo, osadzający bardzo surowo komedye Fredry.

Każdy z poetów „ukraińskich“, mimo że wszyscy biorą bądź tło, bądź tematy, bądź motywy z Ukrainy, ma wybitne cechy osobiste. Małczewski, rozkochany w dawnej przeszłości polskiej i w stepach Ukrainy, pełen jest melancholii, smutku ciężkiego i głębokiego. Jest to jakiś „fatalizm smutku“,

ból płynący z przeświadczenia, że jest źle i inaczej być nie może. Inaczej u Zaleskiego. Jego smutek dałby się określić, jako tęsknota, rzewność, a mimo tęsknoty (za Ukrainą) są u niego wybuchy uniesienia radosnego, jest podbijająca świeżość. Bo też on tęskni za tem, co piękne, dobre, i gdy M. jest pesymistą, on jest typowym optymistą. I Goszczyńskiemu dostarczyła również tematu Ukraina, ale Ukraina hajdamacka, i on patrzy na świat okiem niewesołem, ale nie smutek wygląda z jego utworów, lecz ponura namiętność i groza. Wyobraźnia jego silniejsza i o skali obszerniejszej niż u Zaleskiego, ale uczucia u niego mniej, i dlatego G. wstrząśnie nieraz, ale nigdy prawie nie wzruszy.

Lotnością wyobraźni i niezrównanym wdziękiem języka przyemił wszystkich

Juliusz Słowacki¹⁾, syn Euzebiusza, profesora lit. polsk. w liceum w Krzemieńcu, a potem od roku 1811. na uniwersytecie w Wilnie. Ur. się w Krzemieńcu 4. września 1809. r. Ojca stracił w 5. roku życia, a wychowaniem syna kierowała odtąd matka, która wyszła powtórnie za mąż za doktora Bécu. Już jako dziecko odznaczał się Juliusz wyobraźnią niezmiernie żywą; podniecał ją w nim przyjaciel jego Spitznagel. Mając lat ośm, modlił się gorąco o sławę, choćby ją przyszło okupić życiem pełnem bólu. Jako młody chłopiec zakochał się S. nieszczęśliwie w star-

¹⁾ Dr. Małecki. J. Słowacki, jego życie i dzieła. Lwów 1881.; Hösiak. Życie J. Słowackiego. Kraków, 1896, 3 tomy; J. Matuszewski. Słowacki i nowa sztuka. Warszawa 1904.; J. Treliak J. Słowacki, historia ducha poety. Kraków 1903—5 2 tomy. Br. Chlebowski. J. Słowacki. Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Tom VI. Warszawa 1908. T. Grabowski J. Słowacki. Żywot i dzieła. T. I—II. Kraków 1909—12. J. G. Pawlikowski. Mistyka Słowackiego, Warszawa 1909.

szej od siebie Ludwice Śniadeckiej (echo tej miłości w „Kordyane”). Na uniwersytet uczęszczał w Wilnie, w r. 1826. odbył podróż do Odessy, w r. 1829. wstąpił jako urzędnik do komisji skarbu. Pod wrażeniem wybuchu powstania napisał Słowacki, tworzący już przedtem wiele, prześliczny Hymn do Bogarodzicy, Ode do wolności, Kulig i Pieśń legionu litewskiego. W roku 1831. wyjechał niespodzianie do Dreżna, z powodów do dziś jasno nieznanych. Z Dreżna udał się w misji politycznej przez Paryż do Londynu, a po upadku powstania osiadł w Paryżu, gdzie zaznajomił się z Mickiewiczem. Tu w r. 1832. wydał w 2 tom. utwory, napisane jeszcze przed powstaniem, mianowicie: Hugo, Mnich, Bielecki, Arab, Żmija (t. I.) i Mindowe, Marya Stuart (t. II.) pod wspólnym tytułem Poezye J. Sł. Zaczął też pisać Lambra. Niebawem poróżnił się z Mickiewiczem, który porównał jego poezye do kościoła bez Boga, a potem w III. cz. Dziadów przedstawił bardzo niekorzystnie jego ojczyma. Z tego powodu opuścił Paryż i przeniósł się do Genewy w Szwajcaryi 1832. r. Na tem kończy się I. okres jego życia. Już po wyjeździe S. z Paryża wyszedł w r. 1833. III. tom jego Poezyi, w którym znajdowały się: Paryż, Do M. R. Skibińskiego, Duma o Wacławie Rzewuskim, Godzina myśli i Lambro.

W utworach z tego okresu widać wpływ Byrona. Jest on już widoczny w poemacie p. t. „Hugo“ (pod względem treści zawisłym od Grażyny i Konr. Wallenroda), przebija się w powieści wschodniej „Mniehu“ (tu także wpływ Moora). Echo byronizmu znajdują się również w „Arabie“ i „Żmii“, choć geneza utworu pierwszego łączy się z Farysem, a drugi wykazuje znaczny wpływ Wallenroda, Zamku Kaniowskiego i Rusalek Zaleskiego.

Nie otrząsnął się S. z byronizmu także w poemacie Jan Bielecki, ale tu chciał już, idąc wzorem Maleczewskiego, stworzyć powieść o charakterze narodowym, a nawet oparł treść poematu o podania historyczne. (Heidensteina Dzieje Polski). Świetnością akcesoryów przyemił S. „Maryę“, ale nie zdołał techną w utwór swój tego ducha narodowego, który tak podziwiamy w powieści ukraińskiej.

Na wskrós byroniczną postacią jest bohater dramatu Mindowe. Szczegółów historycznych zaczerpnął S. z kroniki Strykowskiego i dramatu ojca Euzebiusza, p. t. Mendog. Kompozycja ma pewne niedostatki, ale nie brak scen pięknych i silnych nastrojowych obrazów i sytuacji. Na technice dramatu pozostało ślad rozezytywania się w Szekspirze. Większą wartość posiada drugi dramat Marya Stuart. Na gonezę utworu wpłynęła lektura Schillera, Alfieriego (Maria Stuarda) i powieści Walter Skota; poeta robił też umyślnie studia historyczne. I tu w kompozycji są niedostatki (nierzadko brak umotywowania scen), natomiast niektóre ustępy (sc. II—IV. w akcie IV.) należą do pereł naszej poezji. Podobnie jak w Mindowym, tak i w tym dramacie chodziło Słowackiemu głównie o wstrząśnienie nerwami czytelników przez nastrojowe, efektowne (często kontrastowe) sytuacje. Zamierzonego celu dopiął poeta.

Pomieszczony w t. III. Poezyi Lambro, powieść poet. w 2 pieśniach, to znów utwór w duchu byronowskim (zawisłość od Giaura, Korsarza i Manfreda). Lambro jest istotą chorą, a równocześnie „dokumentem epoki“, obrazem wielu ówczesnych jednostek; poeta nie utożsamia się z bohaterem poematu, ale daje mu wiele własnych poglądów. — Ważną ze względu na autobiografię młodości poety jest „Godzina myśli“.

Wszystkie te utwory Słowackiego przeszły współcześnie bez wrażenia. Myśl ogółu zajęta była zagadnieniami narodowymi, serca emigracyi rozpalala lektura III. cz. Dziadów, poematy zaś S. pozbawione były (z wyjątkiem Lambra) pierwiastku narodowo-politycznego. Nie było też wśród nich istotnie arcydzieła, i sam Słowacki mówił o nich później z uśmiechem lekceważenia. Fantazja poety oplatała się około pomysłów obcych, życiem i wrażeniami z życia płynącami gardziła, szukała obrazów przedewszystkiem efektownych. Ale i tym młodzieńczym utworom S. nie brak zalet niepospolitych. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że jakkolwiek Słowacki jakby z pewną lubością przejmował motywy z dzieł przeczytanych, to jednak nigdy nie popełniał naśladownictwa, przeciwnie wyobrażnia jego na podstawie tych motywów snuła zupełnie nowe, artystyczne kompozycje, poszczególne zaś ustępy w tych utworach są piękności nieporównanej (obrazy przyrody!) Pod względem formy jest S. już w tych pierwszych utworach prawdziwym wirtuozem. Niebywała lotność wyobraźni, język pyszny, lśniący, giętki, obrazowanie śmiałe, technika wiersza mistrzowska dozwalały przypuszczać, że w Polsce powstał talent pierwszorzędny, któremu brak tylko skupienia się, pogłębienia, ażeby mógł świat zadziwić. I tak też było istotnie.

W Szwajcaryi przebywał S. od r. 1833—1836. zrazu w Genewie, potem we wiosce Veytoux, a potem znów w Genewie. Odbił też dalszą wycieczkę w góry z państwem Wodziańskimi. Talent jego w Szwajcaryi spotężniał, a w utworach tam powstałych przebija się już często myśl polityczna. W r. 1833. napisał Kordyana, w roku następnym Mazepę (tra-

gedyę tę zniszczył, a potem na tym samym temacie osnuł nowy utwór) i Balladynę; zaczął też pisać Horsztyńskiego (fragment dramatu) i Wallasa. W r. 1836. wyjechał do Włoch, w Rzymie zaprzyjaźnił się z Krasieńskim, odbył wycieczkę do Neapolu i Sorrento. (Tu zdaje się powstał Wacław). Poczem puścił się na wschód: zwiedził Grecję („Grób Agamemnona“), morzem popłynął do Aleksandryi („Hymn o zachodzie słońca“), odbył wycieczkę łódką do Kairu, zwiedził piramidy, był w Tebach. Powróciwszy do Kairu, podążył stąd wielbłędami ku Palestynie. W El-Arish odbył kwarantanę, a w styczniu 1837. przybył do Jerozolimy, gdzie spędził noc u grobu Chrystusa. W górach libańskich zamknął się na kilka tygodni w klasztorze Betehesban i tu pisał Anhellego i Ojca zadżumionych. W kwietniu ruszył przez Bajrut do Włoch. Tu osiadł we Florencyi, skąd dopiero w grudniu 1838. podążył do Paryża. We Florencyi napisał W Szwajcaryi, Poemat Piasta Dantyszka, tu również tworzył pieśni dalsze rozpoczętej dawniej Podróży na wschód (ogłosz. w wyd. pośmiertn.) Po powrocie wreszcie do Paryża napisał Śl. Lille Wenedę (wyd. 1840), tragedję Beatrix Cenci (osnuta na postaciach i obyczajach włoskiego Odrodzenia, niewykończona), Fantazego (dramat znany również pod nazwą „Nowa Dejanira“ i „Niepoprawni“, pełen — co znamienne — realizmu i subtelnej ironii, również niewykończ.) i Beniowskiego (wyd. 1841), nadto szereg fragmentów („Krakus“, „Jan Kazimierz“, „Złota Czaszka“, „Wallenrod“ [tragedja], „Beniowski“ [dramat] i wiele utworów lirycznych. Tłumaczył też Kalderona „Księcia niezłomnego“. Z Mickiewiczem po słynnej uczcie, na której obaj poeci improwizowali (1840), zerwał Słowacki.

Kordyan (wyd. 1834) powstał z chęci współzawodniczenia z Mickiewiczem po ukazaniu się III. cz. „Dziadów”. Jak M. w Gustawie — Konradzie, tak S. w Kordynie chciał przedstawić dzieje własnej duszy. Kordyan miał być jednak tylko pierwszą częścią trylogii, ale S. nie wprowadził pomysłu w życie. (Materiał do III. cz. wszedł w Anhellego). Na poemacie znać wielki wpływ „Dziadów” (analogie są umyślne), a po części „Dziejów Wacława”. Są też reminiscencje z Manfreda Byrona. Przeprowadzenie charakteru Kordyana pod względem psychologicznej jednolitości jest znakomite. Kordyan, jakkolwiek wierzy, że czynem tylko można zbawić naród, nie jest bohaterem działającym, lecz marzycielem. Odrodził się na górze Mont Blanc tylko w tem znaczeniu, że ujrzał przed sobą cel, a w piersi swej poczuł miłość — nie odrodziła się jednak jego istota wewnętrzna, zabrakło mu nadal — woli. Nie jest więc bohaterem, jest natomiast (jak Lambro) przedstawicielem znacznej części ówczesnej generacji. Najpiękniejszym, wstrząsającym, jest akt III. dramatu.

W r. 1838. wyszedł

Anhelli, pis. w klasztorze Beteheban, a dokończony we Florencji. Łączy się myślą z Kordyanem i jest, jak się zdaje, 3. częścią trylogii, której pierwszą cz. jest Kordyan. Autor korzystał przy pisaniu poematu z Kopeia „Dziennika z podróży po Syberji”. Na pomysł wpłynęła Boska komedia, tudzież „Eleoa” Alfreda de Vigny. Genezę wyjaśnia też w znacznej mierze ogłoszony niedawno Dziennik podróży poety na wschód i list do Gaszyńskiego (z r. 1839). W „Dzienniku” znajduje się plan poematu „Posilenije”, w którym poeta miał zamiar przedstawić katusze narodu polskiego. Akcja miała się rozgrywać na Sybirze, głównymi osobami poematu miał

być poeta i Dante. Miejsce poety zajął w „Anhellim” Anhelli, miejsce Dantego Szaman. W liście zaś do Gaszyńskiego wyjaśnia Sł., kogo oznaczają rozmaite postaci epizodyczne w „Anhellim”; okazuje się, że w utworze jest wiele żywiołu historycznego. Wytlumaczenie poematu nie jest łatwe, jest to bowiem utwór symboliczny, a fantastyczna cudowność odgrywa w nim wielką rolę. To zdaje się być pewnem, że Sybir przedstawia tu całą Polskę, a męczarnie wygnańców — los narodu po r. 1831., jakkolwiek rozdz. X. jest „spoetyzowaniem klóteń Emigracji”. Ideę poematu natchnął poecie prawdopodobnie Irydion Krasieńskiego, ale idea ta uległa przekształceniu. Tam Irydion wysłany jest do ziemi mogił i krzyżów na *pracę* wieków, a dopiero jako nagrodę za pracę i zaparcie się siebie ma ujrzeć zorzę po długim męczeństwie, tu w „Anhellim” naród doznaje również po latach katuszy odkupienia, ale odkupienie to służy dzięki cichej, *biernej* ofierze Anhellego, którego żywot jest anielsko wzniosły i czysty. Wszelako i na to zwrócić należy uwagę, że bierność Anhellego jest raczej pozorna, bo choć czynów jego zewnętrznych nie widzimy, czyn duszy (wyzwolenie wewnętrzne) jest widoczny. I w tem tkwi myśl zasadnicza poematu: wyzwolenie narodu musi być poprzedzone wyzwoleniem człowieka. Za ofiarę wyzwalającą naród uważał Słowacki siebie samego. Artystyczna wartość poematu niezwykła: smutek marzycielski, nastrojowość obrazów, precudny styl, naśladowający szczęśliwie styl biblijny, mieszczą ten utwór w rzędzie arcydzieł literatury polskiej.

Pięć lat czekała na wydanie

Balladyna, trag. w 5 akt. (wyd. 1839). Powstała ona z chęci poety odtworzenia bajecznych czasów Polski. Sł. oparł się na podaniach i balladach

Mickiewicza i A. Chodźki (Lilie i Maliny), ale wiele zawdzięczał też lekturze Szekspira (Sen nocy letniej, Makbet, Król Lear). Ktoby w „Balladynie“ szukał „tragedyi“, przewodniego czynnika tragizmu, jasno wyrażonej idei moralnej, uwydatniającej się w rozwoju charakterów i biegu akcji, ten musiałby poczynić utworowi wiele zarzutów. Wszelako nie trzeba w poemacie szukać tego, czego autor dać nie zamierzał. „Balladynę“ trzeba uważać za udratyzowaną balladę, za szereg fantastycznych obrazów, pełnych uroku, płynącego z coraz to innego nastroju, i podziwiać w niej prawdziwie artystyczne zespolenie najróżnorodniejszych pierwiastków. Zrazu nastrój balladowy, ariostyczny, przytem naiwny, potem motywy tragiczne, crescendo zbrodni. Obok świata fantastycznego, lotnego, subtelnego — postaci pełne prawdy i realizmu. Czytelnik olśniony niezwykłością wrażeń, rzadkimi nastrojami, cudowną spiewnością języka, daje się całkowicie oczarować temu romansowi fantastycznemu. Tego też tylko pragnął poeta. Balladyna miała należeć do cyklu 6 dramatów, w których poeta pragnął zobrazować bajeczne czasy Polski.

W tym samym roku, w którym *Śl.* wydał *Balladynę* (1839), wyszły nadto „Trzy poematy“ (W Szwajcarii, *Wacław*, *Ojciec zadzumionych*), tudzież „*Poemat Dantyszka*“.

W Szwajcarii to prześliczna fantazja, niezrównany poemat miłości, którego genezy szukać należy w wycieczce, odbytej przez *S.* w towarzystwie panny Wodzińskiej i jej rodziny po górach w Szwajcarii. Reminiscencyi z obcych wzorów mniej w tym poemacie, niż w innych.

Wacław, powieść poet., miał być dalszym ciągiem *Maryi Malczewskiego*. Dzieje *Szczęsnego Potockiego* są tu przedstawione w formie spowiedzi

Wacława przed śmiercią. Postać *Eoliona*, dziecka *Wacława*, jest jakby karykaturą *Orcia* z *Nieboskiej komedyi*. W utworze są reminiscencye z młodości *Śl.*, mianowicie z jego wycieczki do *Tulezyna*. *Poemat* należy do słabszych *Śl.* Natomiast

Ojciec zadzumionych jest znów jednym z arcydzieł. Powstał pod wpływem opowiadania lekarza w *El-Arish*, gdzie *S.* odbywał kwarantanę w r. 1836., i pod wpływem osobistych wrażeń, których poeta tam doznał. Na utworze tym znać wpływ *Byrona* „*Więźnia Czillonu*“, ale *Ojc.* zadz. jest wyższy od angielskiego poematu. Jest tu rozległa skala cierpienia ludzkiego, przedziwne stopniowanie wzmagającego się bólu, z niezwykłą konsekwencją przeprowadzony związek pomiędzy obrazami natury (kreślonymi przez *Araba*), a stadyami cierpienia. Język pełen prostoty, a wysoce poetyczny.

Poemat Piasta Dantyszka o piekle, o pomysłach zapożyczonych z *Boskiej komedyi*, wpada w karykaturę. Niektóre sceny rażą poczucie estetyczne.

Lilla Weneda, trag. w 5 akt., nap. i wyd. 1840., miała być jednym z pierwszych dramatów w zamierzonym cyklu. Na genezę wpłynęły, prócz podań o *Lechu* i znanej wówczas hipotezy o powstaniu państwa polskiego wskutek podboju, poemat *Byrona* „*Czajd Harold*“ (w przypiskach wzmianka o *Julii Alpinuli*, której nie powiodło się ocalić ojca od śmierci) i *Chateaubrianda* „*Les Martyrs*“ (postać *Rozy Wenedy*, *Derwida*, 12 harfiarzy, dwóch braci skutych łańcuchem itd.), w skromniejszej mierze — skandynawska *Edda* i podania o *Telu*. *Śl.* przypomina słujących w utworach *Kalderona*. Ideą poematu jest myśl, że naród choćby silniejszy i szlachetniejszy, musi upaść, jeżeli brak mu wiary we własne siły, a zwycięży go choćby lud karłów, ufny w swą moc.

Dlatego też ulegają Wenedzi (lud polski) w walce z najezdźcem plemieniem Lechitów (protoplastów polskiej szlachty). Przedstawienie upadku Wenedów jest wysoce tragiczne i w swej grozie wspaniałe. Na tem zaś tle czaruje nas niesłychanie szlachetnie narysowana postać Lilli Wenedy, jak gdyby uosobienie cnót rodzinnych. Pewną dysharmonię wnoszą do nastroju tragedyi postaci św. Gwalberta i Ślaza. Ale są to jak gdyby drobne skazy na drogocennym klejnocie, podziwiać bowiem w „Lilli Wenedzie“ musimy bogactwo postaci i obrazów, potęgę języka zdolnego odtwarzać nastroje wstrząsające, potęgę wyobraźni odsłaniającej tajne mroki początków dziejowego bytu narodu.

Mniejsze znacznie ma

Mazepa, trag. w 5 akt., wyd. w r. 1840. Po myśl wziął poeta z dumki Zaleskiego i „Mazepy“ Byrona, szczegółów histor. zaczerpnął z Bandtkiego „Dziejów polskiego królestwa“ i powieści Bronikowskiego „J. Kazimierza Wazy więzienie we Francyi“. Na wykonaniu widać wpływ dramatów Wiktora Hugo, a obok tego Kalderona (Lekarz własnego honoru), Szekspira (Otello, Romeo i Julia), Schillera (Don Karlos) i Balzaca (La grande Bretèche). Tragedyi brak jednolitej kompozycyi, a rażą liczne nieprawdopodobieństwa i zbyt wyszukane sytuacje. Bardzo szczęśliwie zato pomyślana jest postać Mazepy, przesłusznie jest też nakreślona postać Amelii, natomiast Wojewoda traci nieco karykaturą — typ to nie polski. Wskutek żywej akcyi i silnych efektów, jako też niektórych scen istotnie wzruszających (pożegnanie Zbigniewa z Wojewodziną) jest „Mazepa“ tragedią z wszystkich dramatów S. najbardziej sceniczną.

Beniowski, poemat epiczny w 5 ks., (w koncepcyi na wzór Don Juana Byrona) pis. i wyd. 1841.

jest tylko początkiem obszernego poematu. Po śmierci S. odszukano i wydano jeszcze szereg pieśni. Fabuła, którą stanowi miłość Beniowskiego, ubogiego szlachcica, żyjącego w czasach konfederacyi barskiej, ku Aniele, córce starosty A-wicza, nie jest w utworze tym rzeczą pierwszorzędną, na plan pierwszy bowiem wysuwają się osobiste sprawy i stosunki poety. Autor schłostał w poemacie znienawidzonych krytyków i dziennikarzy, nie oszczędzał też Mickiewicza. Starzał się przeciwstawić jego programowi własny, ale uczynił to w sposób ogólnikowy. Artystyczna wartość utworu jest niepospolita, niektóre obrazy są ostatniem słowem wyobraźni lotnej a plastycznej. Wirtuozya formy niesłychana, trudności techniczne nie istnieją dla poety. (Może najwspanialszym ustępem poematu jest hymn o Bogu).

W tym drugim okresie twórczości talent Słowackiego potężnieje, myśl jego pogłębia się. Myśl ta (może pod wpływem Mickiewicza) zwraca się ku zagadnieniom ogólnonarodowym: poeta stara się przeniknąć intuicyjnie początki narodu polskiego i zarzucić w jego przyszłość, rozwiązać zagadkę jego istnienia. Chociaż na wpływy lektury zawsze jest bardzo wrażliwy, w żadnym utworze nie jest nigdy nieczyim naśladowcą. Dar wyobraźni i moc słowa, czem już w młodości zabłysnął, teraz świecą prawdziwie, wielkie tryumfy. Bujność wyobraźni szkodzi niekiedy zwartości koncepcyi, ale czytelnik olśniony dochodzi do takiego wniosku dopiero drogą analizy. W okresie tym zjawiają się już ślady mistycyzmu (Anhelli), jakby zapowiedź ostatniej doby ewolucyi duchowej.

W r. 1842. przystąpił S. do sekty Towiańskiego, a fakt ten wywarł na niego wpływ znamienity. Poeta

nie wolny dotychczas próżności, cheiwy sławy, staje się teraz pokornym, godzi się nawet z Mickiewiczem, przedstawia wzruszający obraz człowieka, który powiedział sobie, że należy kochać ludzi, i który stara się być wiernym temu hasłu. W pierwszym okresie towianizmu pisze pod wpływem pierwszego impulsu, tak jak mu „duch“ każe, wierzy bowiem w bezpośredni wpływ ducha; utwory napisane w tym czasie, jak *Książd Marek* (1843), lub *Sen srebrny Salomei* (1844) są raczej improwizacyami, niż obmyślaniami w szczegółach dziełami sztuki. (Źródło historyczne w „*Księdzu Marku*“ stanowili Kitowicz i Rulhiere; mistyczne poglądy wypowiedziane w dramacie odpowiadają religijno-filozoficznej doktrynie Towiańskiego. W obu dramatach znać na formie wpływ Kalderona. W tym też czasie (1844) wydaje S. przekład Kalderona „*Księcia Niezłomnego*“). Gdy Towiańskiego wydano z Paryża, założył S. osobne koło Towiańczyków. Pisał w tym czasie wiele modlitw, kazań, utworów treści apokaliptycznej. Wyznanie wiary złożył w rozprawie „*Genesis z ducha*“, wskazującej jednolity związek między wszystkimi tworami wszechświata, tudzież prawo rozwoju we wszechprzyrodzie (między żywotami niema przeskoku; nowy żywot rozpoczyna się tam, dokąd wzniósł się poprzedni). W utworach późniejszych z doby towianizmu staje się poeta na nowo wielkim artystą, a nawet tworzy istotne arcydzieła. Do takich należą „*Rozmowy z matką Makryną*“, wiersz „*Do autora trzech psalmów*“ (polemika z Krasińskim, podjęta ze stanowiska demokratycznego — arcydzieło stylu), a nade wszystko

Król Duch. Utwór ten nie jest niestety ukończony. Rapsod I., złożony z 3 pieśni ogłosił sam poeta w r. 1847., rapsody dalsze i liczne fragmenty wy-

dano po śmierci poety. Autor stara się przedstawić w tym utworze, jak to duch, prowadzący naród do wyższych celów, wytkniętych przez Boga, wciela się w rozmaitych epokach w rozmaite postaci. W raps. I. dusza Armenczyka Hera (spalonego na stosie) wchodzi w syna Rozy Wenedy, Popiela. Popiel podbija po śmierci Lecha kraj jego przy pomocy wojsk germańskich i obejmuje władzę. Władzcą jest srogim, znęca się nad poddanymi, skazuje na śmierć własną matkę, a uważając siebie za jedynego sędziego swych postępów, bluźni nawet Bogu. Kometa zwiastuje kres rządów tyraństwa. Konając, mówi Popiel: „kupiłem naród krwią i nad jej strugi podniosłem ducha, który śmiercią gardzi“. W raps. II. widzimy pokutę Popiela na drugim świecie; duch jego wciela się w Mieczysława I. W raps. III. znajdujemy opowiadanie o Piaście i jego rodzinie (związek z innymi rapsodami luźny). W raps. IV. („*Miecz a sława*“) poznajemy dzieje Mieczysława I. i Dobrawny. W raps. V. wcieleniem króla ducha jest Bolesław Śmiały. Następnem wcieleniem miał być rosyjski męczennik ks. Michał Twerski (ten żywot jest pokutą za grzechy Bolesława Śmiałego); potem miał Król Duch wystąpić jako Jagiello. W akcyi biorą nadto udział dwa inne wielkie duchy: jeden z nich jest to duch żeński, będący niejako przewodnikiem bohatera na drodze do ideału, a wcielający się kolejno w Wandę, Dobrawnę, Swentynę, wreszcie w Jadwigę, drugi jest rywalem bohatera i występuje jako Zoryan, Piast i św. Stanisław. (Niektóre rapsody były kilkakrotnie przerabiane). — „*Król Duch*“ to poemat nastrojowo-symboliczny, daje symbol pracy ducha we wszechświecie i syntezę dziejów narodu na tle syntezy życia kosmicznego. Pojęcia Ducha narodu miało dać zrozumienie początków, losów, przeznaczenia i końca Polski. Badania nad tym wysoce

oryginalnym a świetnym poematem dopiero się rozpoczęły, zadaniem ich zaś z jednej strony wykrycie źródeł i pokrewieństw mistyki Słowackiego tudzież wyjaśnienie symbolów, z drugiej analiza artystycznej wartości tej „psychologicznej epopei“. To pewna, że Słowacki wyprzedził w „Królu Duchu“ teorię Nietzschego o nadczłowieku, a środkami poetyckimi (użyciem symbolów) wyprzedził również o dziesiątki lat t. zw. poetów symbolistów. Dlatego to najmłodszy uważają Króla ducha za najwyższe arcydzieło literatury polskiej.

Nad innymi utworami z okresu towianizmu („Zawisza Czarny“, „Samuel Zborowski“, „Agesilaus“) rozpoczęto również badania dopiero w ostatnich czasach. (Krytyka starała się rozebrać w „Samuelu Zborowskim“, którego stawia bardzo wysoko, trzy najważniejsze motywy akcyi t. j. historię Heliona i Ateussy, dzieje Lucifera i sprawę Zborowskiego, nadto zaś starano się objaśnić teorię palingenezy).

W r. 1848. wyjechał S. (z planem konfederacyi) do Poznania, spotkał się we Wrocławiu z matką, a powróciwszy do Paryża, trawiony chorobą piersiową, umarł tam w roku 1849.

Nie łatwo jest określić właściwości talentu Słowackiego. Znamieniem, dostrzegalnem łatwo, jest przebudna, nieokiełzana wprost wyobraźnia, ale znamię to nie wyczerpuje oczywiście istoty talentu Sł. Krasiński, porównując Mickiewicza ze Słowackim, rzekł, że M. to siła dośrodkowa, która z chaosu tworzy kształt, S. zaś jest wyobrażeniem pędu odśrodkowego, jest „powrotem stworzonej rzeczy do okręgu niebios“. W określeniu tem jest dużo słuszności, wszelako różnica między dwoma wielkimi twórcami da się i w inny sposób zaznaczyć: M. jest talentem przeważnie epicznym, malarskim, S. — lirycznym, muzycznym. M. nie

zrywa z rzeczywistością nigdzie, dla S. rzeczywistość jest złudzeniem. U M. subiektywizm nie przytłumi nigdy żywiołu obiektywnego, S. jest typowym subiektywistą — daje uczucia, które w nim świat budzi, a ubiera je (głównie w ostatnim okresie twórczości) w szaty symbolu. Stąd u M. tak ważną np. rolę odgrywa kolorystyka z zachowaniem barw lokalnych, kiedy barwy S. odbiegają od rzeczywistych, (przeważa u niego złoto, srebro, purpura, a barwy te mają, zwłaszcza w Królu Duchu, znaczenie symbolów). M. reagując na rzeczywistość, bierze też tematy z życia, S. czulszy na wrażenia odbierane z płodów ducha, z literatury, buduje chętnie na motywach obcych, rozwija je, wydobywa z nich nowe piękności. Jest Słowacki niezrównanym mistrzem formy i języka, umie oddać najsubtelniejsze tony i półtony uczuć, jest prawdziwym władcą mowy polskiej i pod tym względem przewyższa nawet Mickiewicza.

Głębokością myśli filozoficznych góruje na Mickiewiczem i Słowackim trzeci z wielkiej „trójcy“

Zygmunt Krasiński,¹⁾ ur. w Paryżu. 1812. roku, syn Wincentego hr. K., generała wojskich polskich, i Maryi z ks. Radziwiłłów. Kształcił się zrazu w domu, zadziwiając nauczycieli zdolnościami. (Jednym z nich był Korzeniowski). Oddany do liceum warszawskiego, przeszedł w r. 1838. na uniwersytet. Zawarł serdeczną przyjaźń z K. Gaszyńskim i K. Danielewiczem. W latach tych czytał wiele, zwłaszcza Walter Skota i pod wpływem jego napisał 2 powieści: Grób Rodziny Reichsthalów (wyd. 1828) i Władysław Herman (wyd. 1830). Nadto pisał w tym cza-

¹⁾ St. Tarnowski. Z. Krasiński. Kraków. 1912.; I. Kaltenbach. Z. Krasiński (1811—1838.), 2 tomy. Lwów 1904. J. Kleiner. Z. Krasiński. Dzieje myśli, 2 tomy. Lwów 1912.

sie liczne drobniejsze utwory (najwcześniejszy ma datę 1. stycznia 1824). W r. 1829. wskutek obelgi, doznanej od kolegów za to, że usłuchał woli ojca, i nie wzięwszy udziału w manifestacyi politycznej, zjawił się na wykładach, musiał opuścić Warszawę. Ojciec wysłał go do Genewy.

Tu pracował K. gorliwie nad sobą, a równocześnie tworzył wiele. Niektóre utwory francuskie ogłaszał w „Bibliothèque universelle“ (między innymi wiadomości o literaturze polskiej), mniej liczne, polskie, drukował w „Pamiętniku dla płci pięknej“ z r. 1830. („Teodoro“ i pisane dawniej powiastki „Mściwy Karzeł“ i „Zamek Wilezki“; panuje w nich motyw zemsty). Osobno wyszła rozprawka o losach pośmiertnych p. t. „Ułomek rękopisu słowiańskiego“. Tu w Genewie wszedł w ścisłe związki przyjazne z Anglikiem Reevem. W sierpniu 1830. zetknął się z Mickiewiczem, który wywarł na niego wpływ znaczny. We Włoszech, dokąd przeniósł się Krasiński w r. 1830. i gdzie napisał powiastkę „Gastold“, zaskoczył go wybuch powstania. Wyrazem uczuć, które nim wówczas miotały (chciał bowiem jechać, lecz ojciec nie pozwalał), jest Adam Szaleniec (niewyd. za życia poety) i Wypchnięcie (napis. we Florencyi). Po pobycie w Rzymie powrócił K. do Szwajcaryi, gdzie napisał powieść histor. p. t. Agay-Han (wyd. 1834) — ostatnie wyraźne echo walterskotyzmu, i szereg drobnych utworów francuskich.

Odtąd rozpoczyna się nowy okres w życiu K. Horyzont jego myśli rozszerza się, poeta poczynają zajmować się kwestyami narodowymi i socyalnymi. (Zapowiedź była już w „Adamie Szaleniu“). Wskutek woli ojca musiał K. udać się do Warszawy i Petersburga i tam przedstawić się cesarzowi Mikołajowi.

W Petersburgu (1833) powstał pomysł „Irydiona“. Choroba, w którą popadł poeta, posłużyła mu do uzyskania paszportu. W r. 1833. wyjechał z Rosyi i zatrzymał się dopiero we Wiedniu, gdzie zaczął pisać „Nieboską Komedję“ (1833). Powróciwszy do Włoch, ukończył tu (w Wenecyi) „Nieboską“. Przebywał teraz najwięcej w Rzymie, latem tylko jeżdżąc do Niemiec do kąpiel.

Wśród utworów, pisanych w tym okresie twórczości, są dwa arcydzieła: Nieboska Komedya i Irydion.

Nieboska Komedya wyszła w r. 1835. bezimiennie. Poemat przedstawia walkę pomiędzy dwoma obozami, konserwatywnym i rewolucyjnym, z wynikiem fatalnym, bo choć zwycięża obóz drugi, przyszłości przed sobą nie widzi. — Jeszcze w dzieciennym pamiętniczku podróży rozważał 13-letni Zygmunt ucisk i męki ludu, później w „Adamie Szaleniu“ mówił o „burzach“ wieku naszego. Na myśl poety, zajętą już kwestyą społeczną, musiały tem żywiej oddziaływać współczesne wypadki: w Lyonie wybuchły rozruchy robotnicze — rewolucya chwilowo tryumfowała, rozruchów społecznych obawiano się w Anglii, zjawilo się sporo broszur agitacyjnych i pism, wróżących katastrofę. Z Polski dochodziły Krasińskiego wieści o „klubach jakobińskich“ z roku 1831. Kr. poznał też program Saint-Simonistów (polepszenie losu nędznych, zniesienie przywilejów urodzenia, zniesienie własności prywatnej na rzecz stowarzyszeń, wyzwolenie kobiety) i ich religię, uwzględniającą także kult ciała. To był materyał tła społecznego „Nieboskiej“. Ale w dramacie jest także dramat rodzinny, i tu hr. Henryk jako mąż ma niektóre rysy samego poety (analizowanie siebie, poetyzowanie życia). Krasiński jednak, podobnie jak Mick. w Dziadach (II, IV), zajął w obec siebie stanowisko kryty-

czne. — Wpływy literackie są nieznaczne (rola duchów, jak w Dziadach cz. III.), aparatu romantycznego sporo. — Układ przejrzysty: cz. I. i II. to dramat rodzinny, cz. III. i IV. to dramat społeczny (tu świetne, różnorodne typy rewolucjonistów). Osoba łącząca te dwie części dramatu jest hrabia Henryk. — Jakie stanowisko zajmuje Kr. wobec wrogich obozów? — Potępia obydwa. Arystokracji przyznaje myśl pracy wieków, zasługi rodów, działalność jej kulturalną, ale przedstawicielom jej w Okopach Świętej Trójcy zarzuca ustami Henryka zawiść, tchórzostwo, zniewieściałość. Za stronę przeciwną przemawia nędza istotna, przeciw niej zwierzęcość ogółu a pycha i zachcianki despotyczne u przewódców. Henryk walczy, bo nienawidzi tych nowych zbrodni, które chcą karać stare, i może rozkazywać równym niedawno, Pankracy, bo nienawidzi i chce rozkazywać. Rezultat walki: katastrofa i krzyż jako godło zbawienia — w przyszłości. Forma poematu przystosowała się do treści. K. miał zbyt wiele do powiedzenia i dlatego szkicował gorączkowo, wyrażał się zwięźle, kazał kontury dopełnić wyobraźni. Styl w „Nieboskiej“ jest pełen mocy, zwartości (znaczna ilość rzeczowników, zdania krótkie, przeważnie główne o połączeniu asyndetycznej), a przytem dźwięczny i w wysokim stopniu poetyczny, (na co obok innych czynników wpływa harmonijne grupowanie trocheów, daktyłów i anfibrachów). Znaczenie aktualne „Nieboskiej“ wzrasta z każdym rokiem — wraz z zaostreniem się kwestyi społecznej.

Irydion, którego pomysł powstał w Petersburgu, ukończony został w Wiedniu 1835., a wyszedł w 1836. r. bezim. Na genezę wpłynęły rozmyślania nad przyszłością ujarzmionej Polski, ale nie odrazu doszedł Kr. do takiej syntezy, jaką widzimy w epi-

logu Irydiona. Zrazu jedyną odpowiedzią na zbrodnię rozbioru była zemsta („Adam Szaleniec“), później, gdy pomysł poematu począł się krystalizować, rozwiązanie jego mówiło rozmaicie o idei przewodniej. W Petersburgu godził się Kr. z ideą rezygnacji chrześcijańskiej, później miał Irydion ginąć dlatego tylko, bo przybył zawczasie, w jeszcze późniejszej redakcji miał ginąć na wieki, ostatecznie zaś (kształt dzisiejszy) Irydion duszy nie zatracą — wskutek modłów Kornelii, ale musi iść na próbę wieków. Myśl przewodnia Irydiona jest tedy wynikiem długich rozmyślań. Poemat jest związany licznymi węzłami z literaturą polską i europejską. Motywy przejęte z Konr. Wall. widoczne są na pierwszy rzut oka, jest też i refleks z III. cz. Dziadów („on kochał Grecję“); sylwetkę Heliogabala skreślił Kr. na podstawie „Heliogabala“ Ferriera, na koncepcję postaci Masynissy wpłynął Byrona „Kain“ i Chateaubrianda „Męczeńnicy“ (wpływ ostatniego dzieła zaznaczył się także we Wstępie). Monolog Irydiona przypomina monolog Hamleta, spór o duszę — nierozstrzygnięty znajdziemy w Fauście. Wszelako wszystkie te reminiscencje posiadają znaczenie drugorzędne. Tło historyczne nakreślił Kr. na podstawie dzieł historyków francuskich, starając się o wierność nawet w szczegółach, natomiast postać Irydiona jest zmyślona. Poemat składa się z 3 części t. j. z wstępu, dramatu właściwego i zakończenia. Wstęp opowiada o przodkach Irydiona, na koniec zaś okazuje nam bohatera uśpionego w jaskini, w zakończeniu Irydion budzi się ze snu wieków za dni dzisiejszych; akcja dramatu właściwego toczy się za czasów Heliogabala. Poeta zastanawia się w utworze tym nad pytaniem, w jaki sposób mogą powstawać upadłe narody i daje odpowiedź, która jest antytezą myśli, wyrażonej w Konradzie Wallenr.

Idea poematu jest bowiem myśl, że nienawiść ani zemsta nie odbudują upadłej ojczyzny, istnieje bowiem sprawiedliwość wyższa, która sama karze zbrodnie, ale odbudowywać może tylko praca i miłość. — Wartość artystyczna poematu bardzo wielka. Wspaniała, wysoce tragiczna, jest posagowa postać Irydiona, do wielkich kreacyi należy także postać szatana dziejowego, Masynissy, sprowadzona do kształtów klasycznych. Sceny są tu rozwinięte, nie szkicowane gorączkowo jak w „Nieboskiej“, styl ogromnie zwiezły, nie mniej doskonały, jak w „dramacie przyszłości“.

Po „Irydionie“ na czas pewien słabnie twórczość poety, co pozostaje w związku z bolesnemi przeżyciami, chorobą i rozstrojem. Utworów, zakrojonych na większe rozmiary (fragment powieści „Herburt“, dramat „Wanda“), nie kończy. Zdobywa się tylko na zbiór modlitw, pisanych dla Joanny Bobrowej, którą kochał, i na dwa opowiadania, nacechowane romantyczną tajemniczością. Z tych „Noc letnia“ miała przestrzedz Polki przed małżeństwami z Moskalami (pomysł wzięty z rzeczywistego zdarzenia), „Pokusa“ zaś ostrzegała Polaków przed pokusami błyszczenia na obcych dworach i zatrutą godności własnej (pomysł pod wpływem podróży A. Potockiego do Petersburga).

W tym okresie zaczyna się zwrot w twórczości K., wywołany wpływem myślicieli niemieckich — najpierw Schellinga, Jeana Paula i Novalisa, potem Hegla i jego szkoły. Już w „Modlitwach“ starał się panteizm Schellinga pogodzić z chrześcijańską wiarą w Boga osobistego i w nieśmiertelność duszy. Poznawszy system Hegla i znalazłszy niemało pokrzepienia w jego ideach, chciał go uzupełnić, wznieść się na wyższe jeszcze stanowisko, któreby odpowia-

dało zarówno wymaganiom filozofii, jak potrzebom serca i wiary. Z tych usiłowań wyrosły Trzy myśli pozostałe po ś. p. Henryku Ligenzie, wyd. w r. 1840. W Trzech myślach mieszczą się 3 utwory: „Syn cieniów“, „Sen Cezary“ i „Legenda“. „Syn Cieniów“, utwór pisany wierszem, zajmuje się pochodzeniem i przeznaczeniem ducha ludzkiego, „Sen Cezary“ zawiera alegorię przyszłego zmartwychwstania Polski, przyczem zjawia się już myśl o jej mesyanicznem posłannictwie, „Legenda“ wreszcie przepowiada odrodzenie się Kościoła i nastanie nowej epoki religijnej. Wszystkie te utwory wskazują, że w umyśle K. powstał pewien ferment i że poczęła się tam dopiero wyrabiać ta historyzofia, która miała się nibawem skryształizować we wstępie do „Przedświtu“. Do ustalenia się pojęć K. przyczyniła się znacznie rozprawa Cieszkowskiego „Prolegomena zur Historiosophie“ (1838).

W latach 1840 — 43. doznaje K. wielu silnych wrażeń. Znajduje wzajemną miłość (p. D. Potocka), traci ukochanego przyjaciela Danielewicza (1842), w r. 1843. żeni się z woli ojca z Elżbietą Branicką.

Gdy dzięki miłości i zdobyciu nowego poglądu na świat w bolesne życie Krasińskiego wnikała chwilowo przynajmniej atmosfera pogody i szczęścia, wtedy ujął to, co mu się zdawało najwyższą i najbardziej uszczęśliwiającą treścią życia, w *Przedświt* (zaczęty w r. 1841., pisany dalej w r. 1842., a wyd. pod imieniem Gaszyńskiego 1843, r.) We wstępie twierdzi poeta, że zachodzi wielka analogia między czasami Cezara a czasami Napoleona. Cezar przygotował materialnie drogę rozprzestrzenieniu się nauki Chrystusa, która wówczas objęła sferę między jednostkami, Napoleon wskrzesił narodowości, przygotowując w ten sposób grunt do dalszego rozszerzania się nauki Chry-

stusa (w stosunkach między narodami). Ale idea narodowości doznała równocześnie zaprzeczenia. Rozbiór Polski zgwałcił tę ideę Chrystusową najbardziej, przeto warunkiem postępu dziejów jest przedewszystkiem zmartwychwstanie Polski. — Sam poemat ma kształt pieśni, złożonej z kilku ustępów. Czarniecki (wizya) każe pocie błogosławić ojców winy, bo katusze są łaską Bożą. Gdyby Polska pozostała przy życiu, byłaby dziś w takim samym upadku moralnym, jak inne narody, a ona tymczasem przechowała w sobie świadomość prawa Bożego i ducha chrześcijańskiego. Tym duchem podniesie ona kiedyś całą ludzkość. Widzenie znika, a poeta widzi tę przyszłą chwilę, w której narody żyć będą w zgodzie, połączone miłością, a Polska — córka Boga — wieść je będzie do Królestwa bożego na ziemi. — Przed Krasieńskim zajmowało się wielu przyszłością Polski, zagadkę starali się rozwiązać Woronicz, Mickiewicz, Słowacki, wszelako Krasieński pierwszy dał odpowiedź jasną, wolną od mistycyzmu, a przedstawił ją jako pewnik, wypływający z logicznego rozumowania. Przedświt jest też wyrazem najprostszym i najsilniejszym poezji wieszce, jej szczytem. Kr., jak widzimy, zmienił tu pogląd, wyrażony w „Irydionie“, gdzie zbawienie Polski czynił zależnem od pracy wieków. — Przedświt różni się tem od utworów dawniejszych, że wolny jest od alegoryi, a pisany wierszem (miejscami świetnym). Poemat oparty jest na systemie filozoficznym, który K. ostatecznie stworzył sobie w tej opoce, opierając się częścią na ideach Hegla i jego szkoły, częścią na filozofii Cieszkowskiego, poglądach Trentowskiego i Mickiewicza, częścią wreszcie na ideach niektórych filozofów francuskich. System swój przedstawił w dziele, znanem p. t. „Tra-

ktat o Trójcy“ (tytuł właściwy: „O stanowisku Polski z bożych i ludzkich względów“).

Przez zimę 1844. r. bawił K. w Warszawie i wówczas to poznał i ocenił dokładniej ów ruch rewolucyjny, który pragnął oprzeć powstanie przyszłe na masach, ale masy te chciał obrócić również przeciw szlachcie. Nawet do samego K. zgłosił się emisjaryusz, który zachęcał poetę, ażeby przystąpił do rewolucyjnego związku. W tymże samym roku wyszła broszura Filareta Prawdowskiego (pseudonym) „O prawdach żywotnych narodu polskiego“ — w duchu rewolucyjnym. K. przeraził się tej roboty, a chcąc przestrzedz ziomków przed jej niebezpieczeństwem, napisał Psalm miłości (1844), do którego dodał potem Psalm wiary i Psalm nadziei, i wydał razem w r. 1845, p. t. Psalm przyszłości (pod pseudonymem Spiridyona Prawdzickiego). Gdy po ukazaniu się ich napisał Słowacki wiersz „Do autora trzech psalmów“ i gdy rok 1846. stwierdził w pewnej mierze słusność obaw K., poeta odpowiedział Psalmem żalu, który wydał wraz z Psalmem dobrej woli, 1848. r.

„Psalm wiary“ jest wyrazem zapatrywania K. na istotę i przeznaczenie człowieka (człowiek jest w istocie swej duchem t. j. zespoleniem ciała i ducha), na istotę Boga (Bóg jest Bytem, Myślą i Życiem) i stosunek człowieka do Boga, a wreszcie na przeznaczenie narodów, z których wybranym jest naród polski. — Psalm Nadziei jest powtórzeniem obietnic, wypowiedzianych już w Przedświcie. (W Polsce przechowana jest ludzkość, grób Polski był tylko kołyską nowej zorzy). — Psalm Miłości przestrzega przed podżeganiem ludu do rzezi szlachty, przewodniczki narodu. Hajdamackie noże mogą tylko odwieść Królestwo boże na ziemi. — Psalm żalu jest pole-

miką ze Słowackim. Duch „wieczny rewolucjonista“, który jest dogmatem dla S., buntował się często również przeciw Duchowi Bożemu. — W Psalmie dobrej Woli wreszcie błaga poeta Boga o dobrą wolę i serce czyste, byśmy czynami świętymi mogli siebie wskrzesić, bo bez nas samych Bóg nas nie zbawi. Poeta przeto zmodyfikował tu pogląd wyrażony w Przedświcie.

Inne pisma K. z ostatniej doby jego życia należą już do mniej ważnych. Są to poematy Dzień dzisiejszy, Ostatni, fragment dramatu o wypadkach r. 1846. (scena zachowana przedstawia smutne stosunki warszawskie) i wiersz Resurrecturis. Krasiński nie zmienia już w tych utworach stanowiska historyzoficznego, a powtarza tylko myśli z Przedświtu i Psalmów (Dzień dzis., Resurrect.). Natomiast na baczną uwagę zasługuje utwór (nieukończony), wydany po śmierci poety p. t.

Niedokończony poemat, pisany przez wiele lat od r. 1838. Urywek utworu tego p. t. „Sen“ ogłosił poeta w r. 1852. Poemat przedstawia młodość hr. Henryka z Nieboskiej komedii. Henryk, przyjaciel i uczeń Aligiera, widzi we śnie („Sen“) wszystkie zdrożności wieku, „piekło i czyściec dni teraźniejszych“. W innem widzeniu patrzy na przesuwające się kolejno zdarzenia dziejowe, przez które przegląda rozwijająca się w dziejach ludzkości myśl boża, aż wreszcie dowiaduje się od prezesa jakiegoś tajemnego stowarzyszenia, złożonego z ludzi różnych narodowości, że zbliża się okres Królestwa bożego na ziemi. Protestuje przeciw temu tylko Pankracy, pragnący oczyszczenia świata przez rzeź i krew, ale Pankracego wykluczają ze związku. — „Niedokończony poemat“ („poema młodości“) miał być pierwszą częścią trylogii, częścią drugą „Nieboska“ („wiek męski, po-

lityka, osobisty interes, walka wyobrażeń arystokratycznych z demokratycznymi, nareszcie przegrana pozorna pierwszych“), części trzeciej poeta nie stworzył, ale miał być w niej przedstawiony „wiek trzeci Ludzkości, rozum i uczucie pojednane razem“, a bohaterem jej miał być znów Henryk, który „na pozór tylko zginął — ocalony został przez Duchy Pańskie“. On to „poezyę lat młodych (Nied. poem.) na rzeczywistość przemienia“. (Słowa w cudzysłowach są słowami poety, wyjętymi z „Dzienniczka“). — W ostatniej dobie życia pisał też K. wiele utworów lirycznych. Zajmował się gorąco polityką i starał się wpływać na papieża Piusa IX. i na Napoleona III., od których oczekiwał wmieszania się w sprawę Polski. Przebywał przeważnie w Heidelbergu lub Badenie, ze względu na zdrowie. Podczas pobytu w kraju stracił córeczkę Elżę. Odtąd zapadł ciężko na zdrowiu. Um. w Paryżu 1859 r.

Był to umysł spekulatywny, więcej niemal filozof, niż poeta, snuł spekulacje polityczne, religijne i filozoficzne. Starał się rozwiązać zagadkę bytu i przeznaczenia nie tylko własnego narodu, ale przejrząc przyszłe losy całej ludzkości. Chciał też wskazać tej ludzkości ideały. W rozumowaniach swoich, jakkolwiek ubierał je w szaty poezji, dążył do ścisłości, do uzyskania pewników, i zdawało mu się, że cel ten osiągnął w Przedświcie. Większość jego utworów ma charakter alegorii. Wychodził zazwyczaj ze zdarzenia rzeczywistego, uogólniał je, zaklinał abstrakcję w typ ludzki i ubarwiał ten typ nielicznymi rysami indywidualnymi, posługując się realizmem w szczegółach drugorzędnych. Ideą przewodnią wszystkich niemal jego utworów jest myśl: przez cierpienie i miłość, przez podniesienie ducha do zbawienia. Pisał chętnie i przesłicznie prozą poetycką, wierszem władał z trud-

nością, choć i w utworach rymowanych osiągał niekiedy znaczny stopień doskonałości. Arcydzielnymi stylu są *Nieboska* i *Irydion*, innym utworom brakło niekiedy naturalności w wysłowieniu, prostoty; zawsze jednak podziwiamy wielkie bogactwo języka i majestatyczną powagę. Wraz z Mickiewiczem i Słowackim tworzy Krasiński prześwietną „tróję” poetów — wieszczów.

Przez długu czas pogrążony był w zapomnieniu *Cyprian Norwid* († 1883)¹⁾, jeden z głębokich umysłów współczesnych. Pociągała go prastara, mityczna przeszłość narodowa (misterya o Krakusie i Wandzie), ale i świat starożytny kreślił z ogromną intuicyą (*Kleopatra*, *Quidam* — z czasów Hadryana). Rzadko schodził do życia codziennego, wszelako miał dar nieposledni odczuwania i odtwarzania także szarej nędzy żywota. Mistyk i symbolista, obrońca haseł sztuki czystej, stawiał jej górne zadania. Nie pisał dla przeciętnego czytelnika, nie liczył się z nim, żądał, by „czuły słuchacz” wiele z duszy swej dospiewywał, to też mało był znany za życia i dziś dopiero poczęto się nim żywiej zajmować i oceniać go należycie.

Obok tej poezji emigracyjnej krzewiła się w owej dobie także poezja w kraju, ale lot jej nie był przeważnie wysoki. Są poeci bardzo sympatyczni, jak Edmund Wasilewski, znany autor *Krakowiaków*, są hiper-romantycy jak Roman Zmorski, są demokraci, szlachty nienawidzący Ryszard Berwiński i Włodzimierz Wolski, jest znany autor „*Kirgiza*” Gustaw Zieliński i inni, ale utwory wszystkich tych poetów, choć nieraz bardzo charakterystyczne, nie mogą się

¹⁾ Adam Krechowiecki. O Cyprianie Norwidzie. Lwów 1909.

mierzyć z wniosłą poezją emigracyjną. — Przed r. 1850. zaczynają też pisać Pol, Ujejski, Lenartowicz i Kondratowicz, o których później.

W okresie Mickiewiczowskim dochodzi do świetnego rozwoju również **komedia**, a znakomitym jej przedstawicielem jest

Aleksander hr. Fredro¹⁾ ur. 1793. w Surochowie w Galicyi. Do szkół publicznych nie chodził. W r. 1809. wstąpił do wojska Księstwa warsz., odbył jako kapitan kampanię napoleońską, a za męstwo odznaczony został krzyżami legii honorowej i *virtuti militari*. Później osiadł na wsi; często też przebywał we Lwowie. Przypatrywał się życiu bez celu ówczesnego towarzystwa, młodzieży, która wróciwszy z pola walk napoleońskich, rzuciła się w objęcia zabaw i lichwiarzy, i tak powoli zbierał się materal do przyszłych jego komedyi. Do walki klasyków z romantykami nie mieszał się. Począł tworzyć pod wpływem Moliery, którego zbiór komedyi kupił u antykwarza. Pierwsze próby nie zapowiadały talentu pierwszorzędnego, ale „*Pan Geldhab*”, wystawiony w Warszawie (1821), był już sztuką nieposledniej wartości; następne, pojawiając się kolejno, zyskiwały autorowi coraz większą sławę. W r. 1835. z powodu niesprawiedliwych ocen (rozprawa Goszczyńskiego) przestał F. przedstawiać swe sztuki i ogłaszać je drukiem, choć pisał wiele. Rok 1863. pogrążył go w ciężkim smutku. Um. F. we Lwowie 1876. — *Komedye* jego wyszły w 5 tomach w II. 1327—1838.; po śmierci autora wydano z rękopisów, prócz nieznanych komedyi, wielką ilość wierszy lirycznych tudzież pamiętnik Fredry p. t. „*Trzy po trzy*”.

¹⁾ St. Tarnowski *Studia* T. II. (Przegl. pol. 1877—8); K. Chłędowski. A. hr. Fredro. *Przewodn. nauk. i lit.* 1898; P. Chmielowski. *Nasza liter. dram.* t. I. Petersburg 1898.

W komedjach F. można odnaleźć 3 typy. Pierwszy tworzą komedye o charakterze wybitnie swojskim (Cudzoziemczyzna, Pan Jowialski, Zemsta, Śluby panieńskie), drugi — komedye salonowe z cechami bardziej kosmopolitycznymi (Mąż i żona, Pan Geldhab, Dożywocie, Przyjaciele, Zręczność i Przekora, Od-ludki i poeta), trzeci — krotchwile, w których chodzi głównie o rozweselenie widza przez wprowadzenie zabawnych figur i komicznych sytuacji (Damy i hu-zary, Ciotunia, List, Pierwsza lepsza, Nikt mnie nie zna, Nowy Don Kiszot). Komedye pośmiertne mają w sobie już nieco z cech komedyi nowożytnej wskutek użycia przez autora prozy zamiast wiersza i przez czerpanie tematów ze świeższych objawów życia narodowego. — Za najznakomitsze komedye F. uchodzą „Zemsta” i „Śluby panieńskie”. Zemstę grano we Lwowie po raz pierwszy w r. 1834. Autor oparł się w niej na żywej jeszcze tradycji, nie mniej na Zabłockiego „Sarmatyzmie”. O wartości komedyi rozstrzygają dwa niezerównane typy: gwałtownego, ale poczciwego Cześnika i spokojnego, ale mściwego i chytrego Rejenta. Są to typy kontrastowe i dlatego działają tem silniej. Ale i inne typy nakreślone są po mistrzowsku, jak pieczeniarsz, tehrz i blagier Papkin, lub totumfaeki Dyndalski. Budowa komedyi bez zarzutu, komizm wypływa w niej z charakterów i sytuacji. Dwa typy główne to charaktery tak na wskróś *polskie*, że jak słusznie zauważono, mogłyby zjawić się w Soplicowie i nieby tam nie raziły. Jest więc Zemsta komedią nie tylko technicznie doskonałą, ale i wybitnie narodową. Śluby panieńskie (grane we Lwowie po raz pierwszy w r. 1833.) miały na celu „przeciwstawienie i unacznienie zasadniczych różnic między charakterem męskim a kobiecym”. Nad komedią unosi się poetyczne technienie, a ten urok

zawdzięcza utwór prześliznej, pełnej niewieściego wdzięku, postaci Anieli. Techniki kontrastowej użył i tu poeta: (Aniela i Klara, Gustaw i Albin, Radost i pani Dobrójska). Jądem osnowy jest miłość, ale mimo konfliktów nie dochodzi nigdy do scen dramatycznych. Kompozycja i tutaj wzorowa. „Śluby panieńskie” zyskały sobie miano arcydzieła komedyi polskiej. Podziwiamy w tym utworze zdolność kreślenia typów (Radost, Albin, Klara) i charakterów (Gustaw, Aniela), podziwiamy świetny komizm (sceny między Radostem a Gustawem, Klarą a Albinem), a wprost wzruszeni jesteśmy prześlizną, gienialnie pomyslaną sceną pisania listu. Dyalog żywy, wytworność uczuć, język w niektórych scenach prawdziwie poetyczny — wszystkie te zalety, obok wyżej wymienionych — uzasadniają zaszczytną opinię, jaką cieszy się komedya wśród trzeciego już pokolenia.

Fredro jest dalszem ogniwem w tym rozwoju komedyi, który poczęli już stwarzać Bohomolec i Zabłocki. Wzorem dla niego jest Molier; od niego przejmuję układ komedyi, w ślad za nim idąc, przedstawia przeważnie nie jednostki, lecz typy, wprowadzając nawet gotowe etykiety (Geldhab, Lisiewicz, Raptusiewicz, Milezek i t. d.). Posiadał Fredro rzadki dar spostrzegania i chwytania śmieszności ludzkich, przywar drobnych, codziennych, ale posiadał też dar cenniejszy — wnikania w dusze ludzkie. Stworzył olbrzymią galerię najróżnorodniejszych sylwetek: pie-niaczy, lichwiarzy, marnotrawców, śmiesznych, puszających się dorobkiewiczów, zrzedów, pochlebców i t. d. Pod płaszczem śmiechu tkwi satyra, ale mizantropii ani śladu u Fredry, owszem wszędzie widnieje swobodny humor, jak w Panu Tadeuszu. Nie mniej swojskości. Swojski jest duch komedyi, swojskie postaci, ich sposób myślenia i mówienia, ich porywy, ich śla-

bostki i zalety. Rysunek tych postaci jest też nierzadko głównym zadaniem Fredry, o temat, intrygę dba mniej, podobnie o rozwikłanie, a czasem i o jakość materiału. To też wartość komedii Fredry jest nierówna: są wśród nich arcydzieła, ale są i farsy, w których widza bawi jeden tylko typ. Pierwszorzędną zaletą komedii jest wielka ich sceniczność, żywotność akty, werwa jej. Fredro posiadał w wysokim stopniu ten przymiot, który zwiemy „nerwem dramatycznym“. Komedye jego tłumaczono na obce języki i to nie tylko słowiańskie.

B) Proza.

I. Powieść.¹⁾

Powieść nowożytna rozpoczyna się u nas wraz z „Przypadkami Doświadczyńskiego“ — w 3 księgach dał w nich Krasicki 3 typy powieści zachodniej. Na progu XIX. wieku spotykamy zapomnianą dziś Mostowską, poprzedniczkę romantyków, która wprowadza w swych powieściach duchy i upiory, roztacza romantyczne dekoracje, dba o silne efekty. Potem zjawia się „Malwina“ X. Wirtemberskiej, powieść na pół sentymentalna, na pół obyczajowa, poczem przez lat kilka krzewi się romans typowo sentymentalny, odbicie Cierpień Wertera Goethego i Rousseau'a Nowej Heloizy. Ale w romansie tym jest Werter kochanek, niema Wertera myśliciela, wyraz namiętności nigdy nie jest tak silny jak u Rousseau'a (romanse Bernatowicza, Kropińskiego, Rautenstrauchowej). Początek powieści tradycyjnej dał już Niemcewicz swymi „Dwoma Ścieżkami“, rodzaj ten uprawia dalej z nie-

małym powodzeniem Hofmanowa, poczem przychodzi kolej na powieść Walterskotowską. Walter Skot wywołał w całej Europie roje naśladowców, znalazł też wielbicieli u nas. Na wzór jego utworów pisali u nas powieści historyczne Niemcewicz, Wężyk, Krasieński, Bernatowicz i inni. Obok tego rozwijała się też powieść obyczajowa (Skarbek, Jaraczewska, pierwsze powieści Kraszewskiego). Talent pierwszorzędny okazał jednakowoż dopiero

Henryk hr. Rzewuski,¹⁾ ur. 1791. Dziad jego był jednym z wodzów konfederacji barskiej, ojciec należał do przeciwników ustawy 3. maja, krewny, hetman Seweryn, przystąpił do Targowicy. Mieszanina wyobrażeń da się też po części wytłumaczyć u niego oddziaływaniem tej niejednolitej tradycji rodzinnej. Kształcił się Rz. w Berdyczowie, Petersburgu i Krakowie, ale bez systemu; w r. 1809. wstąpił do wojska, potem rzuciwszy zawód wojskowy, wyjechał w podróż. W Krakowie poznał zajmujący typ z przeszłości, cześnika parnawskiego, Soplicę. Zwiedziwszy wiele krajów, po powrocie gospodarował na wsi. W r. 1825. zrobił wycieczkę na Krym wraz z Mickiewiczem, z którym spotkał się później w Rzymie. Po upadku powstania mieszkał w Cudnowie na Wołyniu i tam zaczął pisać. Waleczył przy pomocy „Tygodnia Petersburskiego“ z obozem demokratycznym i liberalnym. Z czasem został urzędnikiem do szczególnych poleceń przy namiestniku Królestwa polsk., ks. Paszkiewicz, osiągnął godność radcy stanu, dostał order. Um. 1866. r. wzgardzony przez własne społeczeństwo.

Jednym z najlepszych jego dzieł są Pamiątki

¹⁾ K. Wojciechowski. Werter w Polsce. Lwów, 1904.
P. Chmielowski. Nasi powieściopisarze, 2 t., Kraków 1887—95.

¹⁾ P. Chmielowski. Nasi powieściopisarze, t. I. Kraków, 1887.

Imci Pana Seweryna Soplicy (1839), dyszące życiem, z niemalym artyzmem nakreślone obrazki z życia szlachty w XVIII. w. Jest to wznowienie rodzaju tradycyjnego, którego początki widzieliśmy u Niemcewicza i Hofmanowej. Osobą opowiadającą jest Soplica, staruszek lubiący nad miarę dawne czasy. Wierzy on w równość szlachecką, ale sam z innymi bije czołem przed możnymi panami, broniąc sprawy Radziwiła nawet przeciw sumieniu. Widnokrag owego szlachcica bardzo ciasny, a jego rozum polityczny — to ślepa wiara w JO księcia. Jego pobożność jest głównie zewnętrzna, polegająca na zachowywaniu form religijnych. Jest on jednak znakomitą przedstawicielem znacznej części społeczeństwa polskiego w XVIII. wieku. Jaka jest wartość etyczna „Pamiętek”? Opowiadającym jest sam Soplica, nie autor, więc czytelnik nie wie, kiedy autor solidaryzuje się z narratorem. Natomiast wartość artystyczna jest wprost niepospolita. Styl gawędziarski z wszystkimi swojemi cechami (odstępowaniem od przedmiotu, mechanicznem kojarzeniem wyobrażeń) został tu tak schwycony i oddany jak w żadnym utworze naszego piśmiennictwa. Niektórzy dopatrywali nawet w „Pamiętkach” objawienia swojskiej formy literackiej, ale zapatrywanie to jest ciasne: mamy tu co najwyżej swojską formę dla pewnego typu produkcji literackiej. — „Pamiętniki” podobały się bardzo, a oburzenie wywołały dopiero Mieszaniny obyczajowe Jarosza Beyły, w których R. uznał społeczeństwo polskie za rozkładające się i gnijące. Lekarstwo leży nie w formie politycznej według R., ale w moralności. Tę przechowuje garstka dawnych rodów, znająca tradycję narodową, koło niej więc należy się skupić, a zerwać z mrzonkami demoratycznymi. — Złe wrażenie zatarł Listopad (1845), powieść z czasów St.

Augusta. O Michale Strawińskim i porwaniu króla wspomina już R. w „Pamiętkach”, dodaje też: „może kiedyś i cały wypadek opiszę”, widocznie więc pomysł „Listopada” sięga lat dawniejszych. Powieść jest zakrojonym na szeroką skalę obrazem stosunków obyczajowych w Polsce w 2. poł. w. XVIII. Przedstawia w niej R. ścieranie się dwóch prądów: staroszlacheckiego i francuskiego, a mimo że sympatyzuje z pierwszym, stara się być i jest bezstronnym. Dwa światy, których przedstawiciele zdołał autor artystycznie ugrupować, występują z niemalą plastyką. Po jednej stronie widzimy Radziwiła z jego Albeńczykami, Michała, generała Kunickiego, ks. Kleofasa i t. d., po drugiej — króla, szambelana Gintowta, kasztelanową inflancką, ks. Prospera i i. Akcja grupuje się około dwóch węzłów: erotycznego i politycznego; ścisłej spójni między tymi węzłami niema. Nagradzają ten niedostatek pyszne charakterystyki osób (R. użył metody kontrastów) i mistrzowskie opisy obyczajów w szeregu epizodów. Jako obraz prywatnego życia szlachty polskiej w epoce przejściowej jest „Listopad” dziełem znakomitą. — Słabszemi znacznie są następne powieści (Zamek Krakowski, Adam Śmigielski, Rycerz Lizdejko, Zaporoziec). — Wykład filozoficzno-religijnych i politycznych wyobrażeń R. mieści się w Wędrownkach umysłowych. Autor utrzymuje, że są 3 źródła prawdy: objawienie, podanie i intuicja, rozum zaś prowadzi tylko na bezdroża. Podania są dwojakie: religijne i polit.—społeczne. Pierwsze przechowuje kościół drugie arystokracja. Czem w kościele kacerstwa, tem w społeczeństwie reformy — prowadzą do rozkładu. Dowodem (według R.) konstytucja 3. maja, która doprowadziła do upadku, ale upadek ten może w nas rozbudzić nowe siły. — Pełną nieświadomości siebie

cynizmu jest ostatnia powieść R.: „Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego“ (1858), w których autor nie waha się bronić aspiracji Targowiczan, — Rzewuski odstręcza nas od siebie tendencją swych utworów, nierzadko wprost nas oburza. Oburzał i współczesnych i może dzięki temu zaciął się w swych paradoksach i brnął coraz dalej w herezjach społecznych i narodowych. Jako pisarz jednak jest Rz. postacią godną poszanowania. Miał świetne, nieporównane zdolności narratorskie, dar niezwykle barwnego przedstawiania ludzi i czasów. Lepszych typów kontuszowców ze schyłku XVIII. w. nie stworzył nikt u nas. Przez lat dziesięć stał jakby na czele piśmiennictwa krajowego, a na młodszych wywarł wpływ ożywczy. Co prawda, późniejsza jego twórczość literacka pozostała o wiele w tyle po za pierwszymi występiami.

Z wielkim wdziękiem kreślił obrazy życia staropolskiego również

Ignacy Chodźko (1795—1861), uczeń szkół bóruckich i wileńskich, przyjaciel Mickiewicza. Życie spędził we wsi swojej, Dziewiętni, gdzie z zamilowaniem gospodarował. Pod wpływem opowiadań byłego konfederata, staruszka Ławrynowicza, zaczął pisać swe *Obrazy litewskie*, zawierające w dalszym ciągu już własne wspomnienia autora. Wyszły one w 6 seryach, a do najpiękniejszych należą: *Domek mojego dziadka*, *Boruny*, *Śmierć mojego dziadka* i *Pamiętniki kweśtarza*. Dalszym ciągiem *Obrazów* są *Podania litewskie* (4 serye). Chodźko, jak Rzewuski, uwielbia przeszłość bezkrytycznie, wszelako u niego uwielbienie to wypływa z gorącej miłości ojczyzny. *Obrazy* jego nie są kreślone z taką brawurą jak u Rzewuskiego, ale za to przeziiera z nich

serdeczna tęsknota za tą przeszłością niepowrotną, w której widział tyle piękna i dobra.

Od utworów dramatycznych rozpoczął swój zawód *Józef Korzeniowski*¹⁾, ur. 1797. r. Do szkół chodził w Zbarażu, Czerniowcach i Krzemieńcu (liceum). Przez krótki czas był nauczycielem Krasińskiego w Warszawie, potem został profesorem literatury polskiej w Krzemieńcu, poczem profesorem jęz. łacińskiego i historii w uniwersytecie kijowskim, a wreszcie dyrektorem gimnazjum w Charkowie. Po powrocie do Warszawy został wizytatorem szkół, a pod koniec życia dyrektorem wydziału w komisji wyznań i oświecenia. Um. 1863. r. — W walce klasyków z romantykami udziału nie brał, z pod wpływów francuskiego klasycyzmu uwalniał się powoli. Pierwszy jego dramat „*Pelopidowie*“ to jeszcze utwór w duchu pseudo — klasycznym, pełen napuszystości i retoryki. Odtąd pójdzie K. drogą wskazaną przez Niemców. Wprowadzi wiersz biały, jednoś miejsc odrzuci (z jednością czasu od razu nie zerwie), będzie więc reformatorem, ale zanim dokona całkowitej reformy, uprzedzi go Słowacki. Jednoś miejsc usuwa w „*Próbach dramatycznych*“, zawierających 2 dramaty: „*Klarę*“ i „*Anielę*“, pisane pod wpływem literatury niemieckiej (Kotzebue, Schiller). Odbiciem niemieckich „*Schicksalstragödien*“ jest tragedia w 3 akt. p. t. *Mnich* (1830), osnuta na podaniu o pokucie Bolesława Śmiałego w Osyaku w Karpatach, jeden z piękniejszych utworów dramatycznych K. Większą różnaitość charakterów, niż w poprzednich, spostrzeżemy w „*Dymitrze i Maryi*“ (wątek z Maryi Malczewskiego) i w „*Pięknej kobiecie*“. Dramat ostatni

¹⁾ P. Chmielowski. J. K. Petersburg 1897; Nasza literatura dramat. I. Petersburg 1898.

wyказuje już wpływ Szekspira. Później przerzucił się K. na pole dramatu „domowego“ w guście Aleksandra Dumasa („Piąty akt“, „Okno na I. piętrze“). Na uboczu stoi piękny i wzruszający obraz z życia ludu Karpaccy Górale (1843). Są to dzieje tragiczne hucula Antosia Rewizoreczuka, nakreślone z miłością dla ludu. Lud ten nieco w dramacie wyidealizowany, ale jego obyczaje, zabawy, pieśni odmalowane wiernie. Z dramatów późniejszych wyszczególnia się „Andrzej Batory“. Pięknie, choć w sposób nieco chłodny, przedstawił tu K. dążenie Batorego do niepodległości, jego zapasy z potęgą austriacką i z butą i niesfornością magnatów. — Zasadniczą wadą sztuk K. jest brak pierwiastku dramatycznego, brak żywej akcji; figury są za mało wyraziste. Dawniej grywane często, dziś należą już dramaty K. do przeszłości; w każdym jednak razie utorował K. drogę dramatowi nowożytnemu. Jako komedyopisarz zajął K. od pierwszej chwili stanowisko odmienne od Fredry; wprowadził charaktery indywidualne, które w literaturze francuskiej zajęły miejsce typów, poczynawszy od Scribego. Do najlepszych komedii K. zaliczają Żydów (dla dobrej charakterystyki osób, barwności dyalogu), jakoteż komedye „Panna mężatka“, „Doktor medycyny“, „Wasy i peruka“. Zalety komedii K. polegają na bystrej obserwacji, wadą ich jest brak werwy komicznej. Naukę moralną każe K. wypowiadać osobom działającym.

Ważniejszem jest stanowisko K. jako *powieściopisarza*.

Już w młodości pisał on drobne szkice powieściowe, które wydał później zbiorowo p. t. „Powiastki, opowiadania i dwa fragmenta poet“. Zajmuje w nich K. stanowisko narratora. Prawdziwą sławę powieściopisarza zjednały mu dopiero dwie powieści: *Spek u-*

lant (1846) i *Kollokacya* (1847), w których obrazując się w świecie prozaicznym, codziennym, wśród sytuacji niewyszukanych, przedstawił doskonale sylwetki karciarzy, dorobkiewiczów, łowców posagowych, lekkomyślnych utracyszów — w sposób bardzo żywy. Późniejsze jego powieści, chociaż współcześnie bardzo cenione, nie dorównują już tym dwom pierwszym. Za najlepsze z nich uchodzą „Tadeusz Bezimienny“, „Garbaty“, „Emeryt“ i „Krewni“; do większych zaś należą jeszcze „Wędrowni oryginala“, „Pan Stolnikowicz wołyński“, „Wdowiec“ i i. — Powieści K. odznaczają się przedewszystkiem staraniem artystycznym wykończeniem; język i styl bardzo w nich poprawne. Zmysł spostrzegawczy i dar kreślenia postaci (zwłaszcza komicznych) występują tu o wiele dosadniej, niż w utworach dramatycznych. Stanowiska narratorskiego nie pozbył się K. całkowicie nigdy, wszelako osoby charakteryzują się dobrze same (bez uwag autora). Autor wpatrywał się dobrze w te postaci, które miał przedstawiać, przypatrywał się ich ruchom, giestom, strojom, podsłuchiwał charakterystyczne wyrażenia, ale przyznać musimy, że do głębi dusz jednak nie docierał, subtelnej analizy uczuć nie przeprowadzał. Silnych barw dobywał przy pomocy kontrastów. Bohaterowie K. to postaci pełne cnót t. zw. praktycznych, domowych. Jakkolwiek nie wolny od moralizowania, ma przecież K. swą filozofię, która się raczej uśmiecha, niż oburza na błędy ludzkie. Stąd zarzuty, że względów etycznych nie dość przestrzega. W każdym razie zajął on wśród powieściopisarzy polskich jedno z miejsc najzaszczytniejszych.

Ogromnem powodzeniem wśród współczesnych cieszył się również

Michał Czajkowski, żołnierz z r. 1830—31, potem

emigrant. Z czasem przeniósł się Cz. do Turcji, przeszedł na mahometanizm, nazwał się Sadyk-paszą, został oficerem tureckim. Po r. 1863. oddał syna w służbę rosyjską, a w kilka lat później i sam osiadł w Kijowie. Stał się gorliwym panslawistą w duchu rosyjskim. Skończył samobójstwem 1886. r. — Do najlepszych jego powieści należą: „Wernyhora“ (obraz historyczny z czasów rzezi humańskiej, bardzo patryotyczny), „Kirdżali“, „Stefan Czarniecki“ i „Owrućczanin“ (powieść poleska, osnuta na tle wypadków z r. 1812., przedstawiająca przygotowania do powstania szlachty owruckiej). Piękne są także drobne „Powieści kozackie“ i „Gawędy“. W powieściach swych przedstawiał Cz. przeważnie świat ukraiński, prowadząc akcję w sposób żywy, a tajemniczy. Czytelników ujmował duch rycerski, patryotyczny, wiejący z powieści. Przejęci nim, nie zwracali uwagi na to, że Cz. działał głównie jaskrawymi efektami. W stylu popadł rychło w maniérę.

Ukraińskimi powieściami również zyskał powodzenie wśród współczesnych Czajkowskiemu *Michał Grabowski*, znany także jako krytyk i estetyk. Z humorystów zasłynął *August Wilkoński* (Ramoty i ramotki). Na uwagę zasługują jeszcze *Paulina Wilkońska*, *Narcyza Żmichowska* (pseud. *Gabryela*) i lubujący się w obrazach jaskrawych *Józef Dzierzkowski*. O *Kraszewskim*, który również występuje w tych czasach, mowa będzie przy okresie następnym.

II. Historyografia.

Aż do w. XIX. mieliśmy (nie mówiąc o Długoszu) jednego prawdziwie wielkiego historyka, *Naruszewicza*. W w. XIX. występuje twórca odrębnej szkoły historycznej, jeden z najgłówniejszych naszych badaczy:

Joachim Lelewel ¹⁾, ur. 1786. w Warszawie. Już pierwszemi pracami historycznemi zwrócił na siebie uwagę naszych uczonych. W r. 1815. powołany na zastępcę profesora historii w uniwersytecie wileńskim, powrócił niebawem do Warszawy, lecz już r. 1821. zajął katedrę zwyczajnego profesora uniwersyteckiego w Wilnie. Po śledztwie Nowosiłcowa usunięty został z katedry. Należał do twórców powstania listopadowego, a po kapitulacji Warszawy przeniósł się do Paryża, poczem do Brukseli, gdzie przez lat 29 żył jak nędzarz w swojej izdebce, nie utrzymując z ludźmi stosunków, a pracując bez odpoczynku. Um. w Paryżu 1861. r. — Z prac wcześniejszych jednym z ważnych dzieł jego są „Badania starożytności we względzie geografii“. Z okresu powtórnego pobytu w Wilnie pochodzą (prócz innych) przewodnik bibliograficzny p. t. „Książ bibliograficznych dwoje“ i doskonały podręcznik do historii polskiej p. t. *Dzieje Polski* potocznie opowiedziane. L. wprowadził tu po raz pierwszy umotywowany podział historii polskiej na okresy, dał pogląd na stan obyczajowy Polski i na jej instytucje, wykazał też, że Polska mimo ustroju monarchicznego była rzeczpospolitą. W czasach brukselskich powstało prac mnóstwo. Wyszły one wraz z innemi w 20 t. zbiorowem wyd. p. t. *Polska, dzieje jej i rzeczy*. Francuskie prace Lelewela, numizmatyczne i archeologiczne, należą do najznakomitszych w tym zakresie. — L. jest jednym z największych uczonych Polski. Stworzył on szereg pomocniczych nauk historycznych, umiał podawać źródła bystrej ocenie krytycznej. Jego dzieła archeologiczne, numizmatyczne i geograficzne świad-

¹⁾ W. Smoleński. Szkoły historyczne w Polsce. Warszawa 1887.

czą o niezwyklej wprost erudyty i przenikliwości. Gienialny jako badacz, stworzył on u nas osobną szkołę histor. Starał się odnaleźć w przeszłości naszej odrębne rysy charakterystyczne, które uznał za podstawowe zasady naszego bytu, a odstępstwo od tych zasad — za powód upadku. Taką zasadą słowiańsko-polską było u niego gminowładztwo (wiece, w późniejszym rozwinięciu — sejm, taką zasadą był też republikanizm. Rezultatem ujemnym tej teorii L. było idealizowanie wszelkich odrębnych rysów narodo-wo-społecznych. Sposób pisania Lelewela ciężki, dziwaczny.

Obok L. do znakomitszych historyków w tym okresie należą młodszy od niego August Bielowski i Antoni Helcel

August Bielowski, po upadku powstania, w którym brał udział, osiadł we Lwowie i starał się obudzić życie umysłowe w Galicyi. Był dyrektorem Zakładu Ossolińskich i redagował pismo peryodyczne: „Biblioteka Ossolińskich“, w którym pomieszczał też swoje prace. Um. 1876. r. — Zawód swój rozpoczął od poezji oryginalnych i tłumaczeń. („Wyprawa Igora na Polowców“). Potem przerzucił się na pole badań historycznych nad dziejami pierwotnej Polski, a owo-
cem długiej pracy był „Wstęp krytyczny do dziejów Polski“, w którym (mylnie) poszukiwał początków pierwotnej Polski między Dakami. Bardzo cennem jest jego wydawnictwo *Monumenta Poloniae*, dawne źródła, krytycznie wydane i objaśnione. — B. był więcej uczonym krytykiem źródeł, niż historykiem. Zasługą jego wielką jest to, że prace jego popchnęły innych badaczy do poszukiwań nad dziejami pierwotnej Polski.

Antoni Z. Helcel, żołnierz w powstaniu z r. 1830. docent, później profesor prawa polskiego w uniw.

krakowskim, był w r. 1848. posłem do sejmu austriackiego w Kromieryżu, a potem posłem do sejmu galic. i do Rady państwa we Wiedniu. Um. 1870. Najważniejszem jego dziełem, któremu poświęcił wiele lat pracy, są *Starodawne prawa polskiego pomniki*, w których z niezwykłą bystrością wyjaśnił szczegóły, odnoszące się do ustawodawstwa wiślickiego. W ustawodawstwie tem rozróżnił on 2 pierwiastki składowe, wielko-i małopolski. Z innych prac zasługuje na wymienienie wydawnictwo „Biblioteki ordynacyi Myszkowskich“ (T. I.: *Listy Sobieskiego*). H. posiada też wielkie znaczenie jako polityk. Wpływał on w znacznej mierze na wyrabianie się opinii w kraju.

III. Krytyka literacka i historia literatury.

Poezya romantyczna znalazła swoich teoretyków i obrońców, znalazła też i krytyków. Już *Brodziński*, oparłszy się na dziełach estetyków niemieckich, wyjaśniał znaczenie poezji romantycznej, ale stanowisko jego było jeszcze niezdecydowane. Otwarcie stanął po stronie romantyków dopiero

Maurycy Mochnacki, ¹⁾ który wcześniej już ogłaszał po czasopismach liczne rozprawy estetyczne i krytyki literackie. Należał do inicjatorów powstania w r. 1830., walczył pod Ostrołęką. Na emigracji był jednym z przedstawicieli stronnictwa, dążącego do wywołania w kraju ruchu zbrojnego za pomocą tajnych związków. Um. przedwcześnie, w r. 1835. — Prócz licznych artykułów, rozrzuconych po czasopismach, pozostawił po sobie dzieło p. t. *O literaturze polskiej w w. XIX.* (1830). Jest to tylko

¹⁾ A. Śliwiński. M. Mochnacki. Lwów 1910.

I. część pracy — niedokończona. Autor broni w niej poetów romantycznych, stoi zaś na stanowisku estetyków niemieckich, opierając się w filozoficznych swych wywodach na teorii Schelinga. Żąda literatury narodowej, „uznania siebie samych“. Sąd jego, choć czasem surowy, najczęściej trafny. On pierwszy ocenił piękności Maryi Malczewskiego. M. pisał też dzieło p. t. Powstanie narodu polskiego w r. 1830—31. (4. t.), ale pracy tej również nie ukończył.

Obok M. do najznakomitszych krytyków współczesnych należał wspomniany już *Michał Grabowski* (Literatura i Krytyka). On to pierwszy u nas rozprowadzał szerzej twierdzenie p. Sand, że literatura jest wyrazem życia narodu, przeto każde społeczeństwo musi wydać inną literaturę, a w miarę rozwoju społeczeństwa musi zmieniać się także piśmiennictwo. — Nie wolno nam oczywiście zapominać o wykładach Mickiewicza w kolegium francuskim o literaturze słowiańskiej. Dwa pierwsze kursy, w których skreślił historię polityczną i dzieje umysłowości Polski i Rosyi, zawierają mnóstwo trafnych i głębokich poglądów. Mickiewicz podkreślał głównie te objawy w piśmiennictwie, które świadczyły według niego o szczególnem posłannictwie Słowian, więc objawy wyobraźni, zapału i entuzjazmu, wiodącego do ofiar a przez ofiary do odrodzenia ludzkości. Kursy następne, przejęte już duchem towianizmu, są cennym źródłem do śledzenia zasad doktryny, ale nie mają wartości naukowej.

Pierwszym *historykiem literatury* we właściwym tego słowa znaczeniu jest

Michał Wiszniewski, profesor historii powszechnej, potem literatury powszechnej, a w końcu literatury polskiej na uniwersytecie krakowskim. Najwa-

żniejszym z jego dzieł jest *Historia literatury polskiej* (10 t., 1840—57). On sam wydał tylko tomów 7, 3 ostatnie wydano już z notat, zostawionych przez autora. Jest to dzieło, zakresłone na wielkie rozmiary, prawdziwa historia oświaty polskiej, autor bowiem oparł swój przedmiot na obszernem tle cywilizacyjnem. Literatura doprowadzona do czasów Zygmunta III. — Zasługą W. jest, że on pierwszy właściwie stworzył u nas historię literatury, pojmując ją jako naukę, zespoloną ściśle z całem życiem narodu. Przed nim była ona tylko biografią i bibliografią (Bentkowski).

Obok W. odznaczyli się na tem polu *Łukaszewicz* (*Historia szkół*), *Wojcicki*, *Majorkiewicz* i *Maciejowski* (*Piśmiennictwo polskie aż do r. 1830*).

IV. Filozofia i estetyka.

Filozofia, która za granicą znalazła znakomitych przedstawicieli, rozwinęła się również u nas wszechstronnie. Uprawiali ją Kremer, Libelt, Trentowski, Cieszkowski, Gołuchowski, Hoene-Wroński i i. — Estetykiem przedewszystkiem był

Józef Kremer, uczeń Hegla, którego słuchał w Berlinie. Służył w powstaniu z r. 1830.; był profesorem filozofii w uniwersytecie Jagiellońskim. Um. 1875. r. Z własnym systemem wystąpił w Wykładzie systematycznym filozofii, w którym opierając się na Heglu, trzyma się jednakowoż zasad chrześcijańskiej i uznając Boga jako przyczynę wszystkiego, broni jego osobowości. Dowodzi również osobowości i nieśmiertelności duszy. — Filozofię sztuki i jej historię dał nam K. w *Listach z Krakowa* (3 t.). Estetycznej natury są też dzieła: „*Podróż do Włoch*“, „*Grecja starożytna*“ i „*Sztuka w starożytnym*

Rzymie". Dzieła K., pisane stylem łatwym, pięknym, dotarły do wykształconego ogółu, rozszerzając zakres jego wiadomości.

Na Heglu również oparł swój system

Karol Libelt, który (jak Kremer) kształcił się pod kierunkiem mistrza, i wraz z Kremerem służył w jednym plutonie w powstaniu. Od r. 1848. brał udział w życiu politycznym Wielkopolski, był posłem na sejm berliński i przez długie lata przewodniczącym Koła polskiego. Został też prezesem poznańskiego Tow. przyj. nauk. Um. 1875. — Prócz rozpraw treści naukowej i moralnej („O miłości ojczyzny“, „Filozofia sztuk pięknych“) i mniejszych, treści filozoficznej, ogłaszanych po czasopismach, wydał 2 wielkie dzieła filozoficzne: *Filozofia i krytyka i Estetyka* czyli *Umniętwo piękna*. W dziele pierwszym, biorąc system Hegla jako punkt wyjścia, różni się od mistrza, że nie opiera jak Hegel całej filozofii na rozumie, lecz na wyobraźni i na uczuciu. Na tych dwóch pierwiastkach opiera się piękność, podstawa całego systemu filozoficznego Libelta. Występuje też L., podobnie jak Kremer, w obronie osobowości Boga i nieśmiertelności duszy. W *Estetyce* swej idzie w ślady Vischera.

Najsamodzielniejszym z grona ówczesnych filozofów jest

Ferdynand Trentowski. Brał udział w powstaniu, następnie kształcił się w filozofii na wszechnicach niemieckich i tam zapoznał się dokładnie z systemami Kanta i Hegla. Uzyskał na uniwersytecie we Fryburgu docenturę prywatną, a po usunięciu się z katedry przebywał bądź w Szwajcaryi, bądź w Paryżu. Um. 1869. r. — Pisał wiele po niemiecku i po polsku. Z dzieł polskich najważniejsze są *Chowanna* czyli *system pedagogiki narodowej*, *My-*

ślini czyli *całokształt loiki narodowej i Panteon wiedzy ludzkiej*. Trentowski rozróżnia ciało, duszę i jaźń; nieśmiertelną jest jaźń tylko. Jej narzędziem jest myśl, za pośrednictwem myśłu poznaje jaźń boskość, transcendentalność. Ostateczne zdobycie prawdy — twierdzi T. — powierzyła Opatrzność ludom słowiańskim. — Język T. poetyczny, ale niezrozumiały dla licznych nowotworów językowych.

Historyzofem więcej niż filozofem jest

August Cieszkowski. Słuchał filozofii w Berlinie, kiedy Hegel już nie żył, ale kiedy system jego jeszcze wszechwładnie panował. Osiedlił w Poznańskim i brał żywy udział (jako poseł) w życiu publicznym. Był prezesem Tow. Przyj. nauk w Poznaniu i członkiem Akad. Umiej. w Krakowie. Z Krasieńskim łączyła go serdeczna przyjaźń. — Najważniejszymi jego dziełami filozoficznymi są: *Prolegomena zur Historiosophie* (1838), „*Die Persönlichkeit Gottes und die Unsterblichkeit der Seele*“, „*Gott und die Palingenesie*“, *Ojciec nasz i O drogach ducha*. W *Prolegomenach* wprowadza C., w miejsce podziału heglowskiego na 4 wielkie epoki, swój podział na 3 epoki, z których starożytną (epokę prawa) i chrześcijańską (epokę przewagi pierwiastków duchowych, moralności) jużśmy przeżyli. Po nich nadejdzie epoka trzecia, która połączy w sobie pierwiastki poprzednich; znamię jej będzie rozumna wola, a rezultatem uduchowione, moralne czyny w życiu jednostek i narodów. Epokę tę sprowadzą Słowianie, zbliża się bowiem czas, kiedy oni obejmą przewodnictwo nad wszystkimi ludami. — Teoria ta wywarła, jak wiemy, znaczny wpływ na historyzofię Krasieńskiego. — W dwóch następnych rozprawach broni C. osobowości Boga — „*Ojciec nasz*“ jest egzegezą modlitwy pańskiej; prośby zawarte w niej urzeczywistnią się w dziejowym roz-

woju ludzkości. „Drogi ducha“ wskazują, że rozmaite objawy działania ducha łączą się z sobą w dążeniu do jednego celu t. j. do Boga. C. pisał również rozprawy treści ekonomicznej.

Teorye „mesyanistyczne“, kreślące przyszłe drogi ludzkości, zapowiadające blizkie urzeczywistnienie królestwa bożego na ziemi, tworzył filozof i matematyk *Hoene-Wronski*.

V. Literatura pedagogiczna

ma główną swą przedstawicielkę w kobiecie. Jest nią

Klementyna z Tańskich Hofmanowa, inspektorka szkół i pensyi żeńskich w Warszawie. W r. 1830—31, pielęgnowała (już jako mężatka) rannych w lazarecie. Po upadku powstania zamieszkała wraz z mężem we Francyi pod Paryżem. Um. 1845. r. — Pod wpływem książki Glatza p. t. „Rosaliens Vermächtnis“ napisała dziełko p. t. *Pamiętka po dobrej matce* (1819), którego jak gdyby uzupełnieniem było następne dzieło *A melia matka*. Obie książki przeznaczone były dla wychowujących. Niebawem zaczęła wydawać czasopismo: „Rozrywki dla dzieci“, w którym pomieszczała wiadomości z rozmaitych nauk i opowiadania z przeszłości. Zasługą jej główną jest to, że podjęła walkę z manią francuszczyzny, a starała się oprzeć wychowanie na podstawie narodowej. Z pośród powieści autorki naszej wyszczególnia się *Dziennik Franciszki Krasińskiej*, romans dający dobrą sylwetkę psychologiczną bohaterki i wierny, barwny obraz obyczajów na dworze wielkopańskim w XVIII. w.

Obok H. zasłużył się na polu pedagogii znany autor bajek, *Stanisław Jachowicz*.

VI. Kaznodziejstwo,

które po Skardze i jego naśladowcach pozostawało przez długie czasy w upadku, odżyło znowu, gdy z kazaniami swemi wystąpił Woroniecz, aż wreszcie znalazło świetnego przedstawiciela w osobie ks. Kajsiewicza.

Hieronim Kajsiewicz przerwał studia uniwersyteckie, by wstąpić w r. 1830. do pułku ułanów wojsk powstańczych. Na emigracyi „politykował“ i pisał wiersze. Mickiewicz rozbudził w nim uczucia religijne. Niebawem postanowił K. przywdziać szatę duchowną, przekonany, że jako kapłan najwięcej potrafi zdziałać dla ojczyzny, pracując nad odrodzeniem duszy narodu. Z myśli tej wynikł zamiar stworzenia nowego zakonu dla Polski. Wraz z Semenenką i innymi otrzymał Kajsiewicz w Rzymie (po ukończeniu tamże teologii) święcenia kapłańskie, a w r. 1842 powstał zakon „Zmartwychwstania Pańskiego“. Odtąd spełniał K., jako członek zgromadzenia, zaszczytnie swą misję na emigracyi. Walczył skutecznie z Towianizmem, ażeby zaś ochronić emigracyę polską od przyłączenia się do nowej sekty, urządzał osobne polskie nabożeństwa i wygłaszał kazania, które sprawiały znaczne wrażenie. Do najpiękniejszych kazań należały: (pierwsze) O rządach Opatrzności i kazanie O pokucie. Później odbył K. misye po miastach francuskich, w których mieszkali Polacy. Podczas przyjazdu cesarza Mikołaja do Rzymu wręczył papieżowi Grzegorzowi XVI. memoriał w sprawie prześladowań kościoła polskiego pod zaborem rosyjskim. Pod wpływem wypadków w roku 1848. wygłosił w Paryżu kazanie O duchu narodowym i duchu rewolucyjnym. Kilkakrotnie jeździł do Galicyi, starając się o założenie tu zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, odbył też po dwakroć po-

dróż do Ameryki, gdzie odwiedził rozwijające się szczęśliwie zgromadzenia. Um. nagle w Rzymie 1873 r. — K. jest wyrazem odrodzenia się ducha katolickiego w Polsce i jest jednym ze znakomitszych naszych kaznodziejów w XIX. w. Posiadał wielką siłę wymowy, a używał jej do tego, by wygłaszać we wspólniejszej formie pełne najczystszej patriotyzmu kazania. Starał się w nich wykazać łączność idei narodowej z katolicyzmem, odślaniał i gromił wady narodowe, wzywał do pokuty, chcąc zgotować narodowi swemu lepszą przyszłość. Skardze jednakowoż nie dorównał; zabrakło mu tej wyobraźni poetyckiej i tego języka przesłicznego, jakim nas S. olśniewa.

W okresie tym rozwijają się szczęśliwiej, niż dawniej, przeróżne gałęzie nauk. O niektórych (historyografia, historia literatury, filozofia) już wspomnieliśmy. *Nauki przyrodnicze* mogą się poszczycić całym szeregiem wybitnych pracowników (botanik: Warszewicz, zoologowie: Jarocki, Waga, Tyzenhaus, mineralogowie i geologowie: Zeiszner i Domeyko), podobnie *nauki lekarskie*. *Studia lingwistyczne* uprawiają: ks. Malinowski, Łazowski, Suchecki i i.

Czasy

od r. 1850. do 1863.

Z r. 1848. rola emigracji była skończona; okazało się, że droga, którą obrała, nie doprowadziła do zamierzonego celu. Następstwem rewolucji była chwilowa reakcja, państwa narodowościowe nie powstały, w Rosji zaś rewolucja wcale nie wybuchła. To też powoli poczynają się urabiać hasła nowe, lecz chwilowo popadli współcześni w objęcia reakcji

starszylacheckiej. Zabrakło zresztą przewodników. Śmierć poczęła zabierać najznakomitszych przedstawicieli wychodźstwa, milki wielu wieszczów emigracyjni, a Krasiński, choć pisze, ostatnie słowo wypowiedział już w „Psalmie dobrej woli”. Życie umysłowe poczyną się teraz krzewić na właściwym gruncie t. j. w kraju, a choć w Prusiech i Austrii (do r. 1859.) panuje system germanizacyjny, to jednak reorganizacja gimnazyów w Austrii (1849) wpływa korzystnie na podniesienie się poziomu wykształcenia w Galicyi, a pod zaborem rosyjskim wywiera zwolnienie cenzury za Aleksandra II. zbawienny wpływ na krzewienie się i rozpowszechnianie oświaty. Nie mniej korzystnie działają w kierunku budzenia ruchu umysłowego: w Galicyi — Towarzystwo naukowe w Krakowie i Zakład im. Ossolińskich we Lwowie, w Poznaniu — Tow. przyj. nauk. Wzrasta też ilość czasopism peryodycznych i dzienników, które oddziałują na szerokie warstwy społeczeństwa.

Cechy literatury są mniej więcej te same, co w poprzednim okresie, ale obniżenie jest widoczne. Poezja zajmuje w piśmiennictwie wciąż miejsce pierwszorzędne, a głównem jej znamieniem jest uczucie patriotyczne. Lecz niema prawdziwie wielkich talentów, niema nowych myśli, wszystko obraca się w dawnem kole natchnień i wyobrażeń. Z pośród rozmaitych rodzajów poetyckich rozwija się teraz szczególnie gawęda, epos starszylacheckiego żywota, idealizujący przeszłość wraz z jej wadami. Poezja liryczna rzadko tylko wzbija się na wyżyny, zazwyczaj jest ona tylko miękka, rzewna, czasem ekliwa i sentymentalna. W prozie zyskuje wielkie znaczenie powieść, tak historyczna, jak i współczesna; w naukach objawia się pewien zastój (prócz historyografii). Ważne zmiany sprowadzi dopiero rok 1863.

A) Poezya.

Twórcą gawędy szlacheckiej w poezji jest Wincenty Pol¹⁾, ur. w r. 1807. Szkoły średnie kończył w Tarnopolu, gdzie stał na stancyi u staroego szlacheica, Benedykta Winnickiego, który mu wiele prawil o dawnych czasach i przygodach własnego życia. (Porówn. „Przygody B. Winnickiego“). Na uniwersytet chodził we Lwowie. W r. 1830. udał się do Wilna, by się tam starać o posadę lektora języka niemieckiego na uniwersytecie, lecz już w r. 1831. znalazł się w szeregach powstańczych. Po upadku powstania przebywał w Dreźnie, gdzie poznał się z Mickiewiczem, wnet jednak otrzymał pozwolenie powrotu do Galicyi. Zwiedził teraz Tatry, wszedł w serdeczne stosunki z majorem kościuszkowskim, hr. Ksawerym Krasieckim, który kreślił przed nim obrazy walk na Ukrainie. (Porówn. „Mohort“). U Krasieckiego osiadł na dzierżawie, a w lat kilka miał już własny majątek. Wypadki r. 1846. wtrąciły go do więzienia. Przez kilka lat zajmował katedrę profesora geografii w uniwersytecie krakowskim. Pod koniec życia ocieśniał. Um. 1872 r.

Jednym z pierwszych utworów P. były Pieśni Janusza, wyd. 1833. r. Są to patryotyczne i żołnierskie piosnki, napisane pod wpływem powstania. Pełne życia, często rzewne i tęskne, jędrne i śpiewne, przyjęte zostały z uniesieniem przez publiczność. Są istotnie bardzo piękne. („Grzmia pod Stoczkiem armaty“, „Lecą liście z drzewa“). — Równą popularnością cieszyła się i cieszy Pieśń o ziemi naszej

(1843), opis geograficzny i etnograficzny ziem polskich (z wyjątkiem Wielkopolski), ale pełen poezji. Poeta rozumie naturę i odczuwa ją; daje też piękne obrazki plemion, zamieszkujących Polskę. Pomysłem przypomina „Pieśń“ Roxolanę Klonowicza. Dopelnieniem Pieśni o ziemi jest późniejsza „Pieśń o domu naszym“. — Bardzo charakterystyczne są Przygody J. P. Benedykta Winnickiego (1840), zapowiedź i początek całego szeregu gawęd rymowanych. Dodane później do „Przygód“: „Senatorska zgoda“ i „Sejmik w Sądowej Wiszni“ miały tworzyć razem „Pamiętniki B. W.“ Poeta idealizuje we wszystkich trzech gawędach ujemne rysy naszej przeszłości, idąc w ślady autora „Pamiętek Soplicy“. Starszszlachetczyzna z swą ciasnotą umysłową, z batogiem ojcowskim, z butą i skłonnością do rozrzewnień przy kielichu święci tu tryumfy.

„Rapsodem rycerskim“ miał być Mohort, napisany pod wpływem opowiadań Krasieckiego, a wyd. 1854., ale utworowi brak kompozycji i bohaterskiego charakteru (mimo bohaterskiej treści). Akcja nie rozwija się stopiowo, lecz trzeba ją sobie dopiero odtwarzać z szeregu pieśni; wypadki mniej ważne wysuwają się na plan pierwszy, ważniejsze zaś usunięte są w głąb, bądź też nie dość plastycznie (w stosunku do pierwszych) przedstawione. Ale jako gawęda ma „Mohort“ znaczenie niepoślednie i jest wśród utworów Pola jedną z najlepszych. Na czytelnika działa (obok kilku pięknych obrazów) głównie postać samego Mohorta, rycerza kresowego bez skazy, czujnego jak żóraw, uosobienia enót staropolskich.

Z innych gawęd Pola zasługują na uwagę „Wit Stwoszc“, „Pacholę hetmańskie“, „Stryjanka“, „Starosta Kiślacki“. — Zbiór wierszy „Obrazy z życia i podróży“ jest owocem pobytu poety w Tatrach.

¹⁾ Maurycy Mann. Wincenty Pol, studjum biogr. — literackie. T. I. i II. Kraków 1903 - 6.

Pol zdobył się tu na istotnie piękne obrazy przyrody i życia górali tatrzańskich. — Oprócz wymienionych jest jeszcze bardzo wiele utworów Pola, był więc P. pisarzem bardzo płodnym. Wielkim poetą nie był, brakło mu szerokich pomysłów, ale talent jego jest oryginalny. Nie naśladuje P. nikogo, owszem sam tworzy nową formę poetycką; wszelako po za zakres pewnych form nie wykacza, staje się jednostajnym. Opowiedzianych mu anegdot nie może przetworzyć, nie stać go na stworzenie artystycznej kompozycji. W poematach swych idealizuje przeszłość, widzi poezję i wdzięk nawet w wadach narodowych.

Pol jest również autorem kilku dzieł naukowych z zakresu geografii, historii literatury i estetyki.

Obok Pola pisał gawędy

Władysław Syrokomla (Ludwik Władysław Kondratowicz)¹⁾. Wyższych nauk nie pobierał. Gospodrował przez całe życie, zrazu przy rodzicach, potem w dobrach radziwiłłowskich w Nieświeżu (tu wertował archiwum książęce, z którego zaczerpnął wiele pomysłów do swych utworów), poczem osiadł znów przy rodzicach, a wreszcie na własnej dzierżawie. Um. 1862. r.

Pisał bardzo wiele, przeważnie gawędy. Z tych do piękniejszych należą: Urodzony Jan Dębóróg, obrazek osnuty na tradycji szlacheckiej, w którym odbiły się też osobiste wspomnienia młodości autora, Szkolne czasy J. Dęboroga, uzupełnienie pierwszej gawędy, Zgon Acerna, Janko Cmentarnik, Stare wrota, Staropolskie roraty. Dramaty S., jak „Chatka w lesie“, „Kasper Karliński“, „Wyrok Jana Kazimierza“, jakkolwiek

¹⁾ A. Tyszyński. Kondratowicz i jego poezye. Bibl. Warsz. 1872.; W. Z. Kościałkowska. W. S., studjum lit. Wilno 1881.

współcześnie cieszyły się powodzeniem, należą do najslabszych jego utworów. Bardzo piękne natomiast są liryki S. Wyśpiewywał w nich własny ból, uczucia zawodu, zwątpienia, z szczerością i prostotą ujmującą. — Syrokomla, mniejszy jako poeta od Pola, kocha przeszłość gorąco (podobnie jak Pol), ale patrzy na nią smutniej i poważniej. Szuka w niej cierpień ludzkich i z szczególnem zamięłowaniem kreśli losy biednych i zapomnianych. Nie lata wysoko, nie pragnie zadziwiać, ale chce i umie wzruszać. Jako gawędziarz bardzo miły, gdy pragnie zdobyć się na poważne dzieło epickie („Margier“), staje się suchym, porwać czytelnika nie zdoła. — Ważne bardzo dla literatury są jego „Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki Zygmuntowskiej“. Mieszczą się tam tłumaczenia (bardzo piękne) wierszy łacińskich Krzyckiego, Dantyszka, Janickiego, Kochanowskiego, Klonowicza, Sarbiewskiego i i.

Talentami wybitnie lirycznymi w tym okresie są Ujejski i Lenartowicz. Charakter jednakże utworów ich jest z gruntu różny. Ujejski bowiem to ostatni z poetów „wieszczów“, Lenartowicz zaś szuka natchnienia w poezji ludowej i w ludowych motywach.

Kornel Ujejski¹⁾, ur. 1823. w Galicyi, chodził do szkół w Buczaczu, na uniwersytet we Lwowie. Była to doba ucisku polskośći w Galicyi, spisków tajnych i policyjnych represji. Pod wpływem tych warunków i działania bohaterskiej poezji emigracyjnej rosła w nim siła oporu i zapal wieszczu. Pobyt w Warszawie podniecił go tem więcej, i wówczas jako dwudziestoletni młodzieniec napisał „Maraton“,

¹⁾ K. Wróblewski. Kornel Ujejski. Lwów.

jeden z najpiękniejszych swych utworów. Niebawem z powodu wypadków z r. 1846. wyjechał do Paryża i tu poznał się z Mickiewiczem i Słowackim. Po powrocie do kraju mieszkał we Lwowie, potem w Zubrzy pod Lwowem, a w ostatnich czasach w Pawłowie koło Radziechowa, gdzie też um. w r. 1897.

Maraton, jeden z najwcześniejszych utworów U., jest powieścią poetyczną, kreślącą najazd Persów na Grecję i zwycięstwo Greków pod Maratonem. Myślą poematu jest, że naród świadomy swych praw, walczący w obronie wolności, musi odnieść zwycięstwo nad tłumami niewolników, pędzonych do boju biczem despoty. Poeta myślał oczywiście o stosunku Polski do Rosyi. Poemat pisany z niemałą siłą uczucia, pięknym językiem, zrobił powszechne wrażenie. — W r. 1847. wyszły Skargi Jeremiego, powstałe pod wpływem wypadków z r. 1846. Były one prawdziwym balsamem pociechy dla przerażonych i rozpaczonych. Gdy ogół zdrętwiał na widok bratobójstwa, poeta w słowach pełnych mocy kazał wierzyć w przyszłość narodu i sprawy, kazał kochać cały naród, a czuć było, że sam kocha i wierzy najsilniej. Nie przeklinał sprawców zbrodni, lecz błagał Boga o przebaczenie dla tych, co wszakże tylko ślepym mieczem byli („Chorał“). Narodem wybranym Boga byliśmy i pozostaniemy. Przeznaczeniem naszym jest prowadzić ludzkość ku prawdzie i sprawiedliwości, więc Bóg nie zgasi tej pochodni, którą sam rozniecił. — „Skargi“ wywołały wprost zapal, Chorał spiewano w całej Polsce, Ujejski stał się od razu poetą narodowym. (Na język i formę „Skarg“ wpłynęła poezja hebrajska, tudzież utwory Słowackiego i Zaleskiego). — W następnych latach wychodziły zbiory poezyi jeden po drugim — i tak „Kwiaty bez woni“, „Zwiedle liście“, „Melodye biblijne“. W „Me-

lodyach“ spotykamy dwa typy utworów: epizody ze Starego Testamentu artystycznie opracowane i wiersze o nastroju religijno-patriotycznym, pełne natchnienia, uwydatniające analogię między losami ludu wybranego a narodem polskim. (Do najpiękniejszych w zbiorze należą „Hagar na pustyni“ i „Anioł pański“). — W drugim okresie swego życia pisał U. niewiele poezyi, zwrócił się do prozy. W utworach poetycznych jednak z tego czasu („Za służbą“) zjawiają się już rysy realistyczne. Na baczność uwagę zasługują prześliczne Tłumaczenia Szopena, ilustracje do utworów muzycznych Szopena, naśladujące nieraz nawet rytm szopenowskich kompozycji. — Najpiękniejsze utwory Ujejskiego natchnęła miłość ojczyzny. Bije z nich wielki żar uczucia, czasem dyszą one bolem, czasem porywają głęboką wiarą w przyszłość narodu wybranego. To też społeczeństwo polskie, smagane wówczas dotkliwie, pokochało serdecznie, a może nawet przeceniło twórcę „Chorału“, mimo bowiem wielu prawdziwych zalet nie można Ujejskiemu przyznać szerokiego zakresu myśli. Forma utworów jego, przeważnie piękna, ma przecież czasem pewne braki.

Pełnym prostoty i serdecznej rzewności jest w swych utworach

Teofil Lenartowicz, ¹⁾ ur. 1822. r. w Warszawie. Za młodu zaznajomił się dobrze z ludem, spędzał z nim wiele chwil, poznał duszę ludu i poezję ludową i na sposób tej poezyi sam począł tworzyć. Potem wraz z innymi znalazł się na emigracyi, w Paryżu poznał się z Mickiewiczem. Z Francyi udał się do Włoch, gdzie przebywał zrazu w Rzymie, następnie we Flo-

¹⁾ St. Tarnowski. T. L. Studya. Wiek XIX. T. II. Kraków 1896.

rencyi. Tu oddawał się z zamiłowaniem rzeźbiarstwu. Umarł 1893. — Z weześniejszych utworów L. do najbardziej znanych należy Szopka (cz. I. stajenka betlejemska; cz. II. postaci histor.: Lech, Piast, Chrobry i t. d.). Forma jasełkowa, ton ludowy doskonale schwycony. Po r. 1850. wyszły *Lirenka*, *Zachwycenie*, *Błogosławiona*. W dwóch ostatnich utworach oddał L. w poetyczny sposób wiarę ludu w wędrówkę duszy w czasie letargu (*Zachwycenie*) i wyobrażenia jego o życiu przyszłym, o niebie (*Błogosławiona*). Zwłaszcza pierwszy utwór, gdzie Pan Jezus owieczki pasie, a Panienka Najświętsza wyrabia płótno, pełen jest serdecznej prostoty i doskonale odtwarza charakter wierzeń ludowych. — Wielką popularnością cieszyła się i cieszy „*Bitwa Racławicka*“, sceny z powstania Kościuszkowskiego w formie pieśni, nakreślone z siłą, rzadką u Lenartowicza. — Późniejsze utwory L. mają mniejsze znaczenie. — W lirykach swych idealizuje L. lud mazowiecki. Jest w nich dużo dziarckości, junaetwa, ale czasem odzywa się ton tęskny, rzewny. Przeważnie opiera się L. na motywach ludowych: utwory jego mają często charakter śpiewki wiejskiej, niejednokrotnie zaś zachowują rytm krakowiaka lub mazura. L. to natura czuła, łagodna, talent oryginalny, ale wyobraźnia nie bogata, horyzont myśli nie szeroki; owszem spostrzegamy u niego podobny objaw, jak u Zaleskiego: obracanie się w zakresie tych samych pomysłów i form. Wypływa stąd pewna jednostajność.

Wiele zapowiadał przedwcześnie zmarły

Mieczysław Romanowski, ur. na Pokuciu 1834 r. Był skryptorem w Bibliotece Ossolińskich. Poległ w powstaniu z r. 1863. — Pierwsze swe wiersze liryczne umieszczał w czasopismach lwowskich. Przed-

miotem ich bądź miłość (zrazu szczęśliwa, potem zawiedziona), bądź ojczyzna. Z wierszy tych, nieraz pełnych smutku i goryczy, poznać jednak męską, zdrową naturę. Jego powieści poetyczne świadczą o niemałym talencie, który już się począł wyrabiać. Należą tu z większych: „*Choraży*“, „*Chart watażki*“, (opowieść „starego towarzysza kresowego“), „*Łużeccy*“ (rapsod dziejowy z czasów wojen tureckich), *Dziewczę z Sącza* (powieść z czasów pierwszej wojny szwedzkiej, pisana pod widocznym wpływem P. Tadeusza, pierwszy, a na długi czas jedyny epos mieszczański, o zajmującym wątku, z doskonale nakreślonymi charakterami). Napisał też R. i dramat p. t. *Popiel i Piast*, pełen powagi i siły, wykuplający na tle staré germańsko-słowiańskich przeciwieństwa w charakterach i sposobach działania dwóch plemion. Jest to jeden z doskonalszych utworów dramatycznych polskich.

Pisali utwory oryginalne, lecz zasłużyli się głównie jako tłumacze: *Stanisław Koźmian* i *Lucyan Siemieński*, obaj znani też jako wytrawni krytycy literacy. Pierwszy przetłumaczył wiele sztuk Szekspira, drugi — „*Krółodworski Rękopis*“, wiele pieśni słowiańskich, rumuńskich i celtyckich, niektóre Ody Horacego i *Odysseę* Homera. Przekład *Odyssei* jest świetny.

B) Proza.

I. Powieść.

Po r. 1850. piszą jeszcze Rzewuski, Chodźko, Korzeniowski i i., ale na plan pierwszy wysuwa się, działający już w poprzednim okresie,

Józef Ignacy Kraszewski¹⁾, ur. w Warszawie 1812. Na uniwersytet chodził w Wilnie i tam też zaczął pisać (1829) powieści i rozprawy. Po ukończeniu studiów przebywał przeważnie na Podlasiu i Wołyniu, gospodarując i pisząc bardzo wiele. Celem rozbudzenia ruchu umysłowego w krajach zabranych założył i wydawał (w Wilnie) *Ateneum*. Po roku 1850. osiadł w Żytomierzu i tu objął kuratorję szkół i kierownictwo teatru. Za panowania Aleksandra przeniósł się do Warszawy, gdzie redagował *Gazetę codzienną*. Na rozkaz rządu wyjechał w r. 1862. do Dreżna i tu mieszkał przez szereg lat, pracując zawsze niezamordowanie. W r. 1879. obchodził w Krakowie jubileusz 50-letniej działalności autorskiej. Oskarżony przez rząd pruski o zdradę stanu, dostał się Kraszewski do więzienia berlińskiego, a potem do twierdzy w Magdeburgu. Ze względu jednak na stan zdrowia pozwolono mu wyjechać za złożeniem kaucyi. Kraszewski udał się teraz do Włoch, lecz tu zaskoczyło go w r. 1887. w San Remo trzęsienie ziemi. Wyjechał pośpiesznie do Genewy, ale nabawiwszy się zapalenia płuc, umarł tu na wiosnę 1887. r.

Był to umysł wszechstronny, encyklopedycznie wykształcony, niesłychanie płodny. Napisał K. przeszło 500 tomów dzieł najrozmaitszej treści, najwięcej jednakowoż powieści. Wśród tych panuje także wielka różnaitość. Spotykamy powieści *obyczajowe* (*Poeta i świat*, *Interesa familijne*, *Powieść bez tytułu*, *Dwa światy*, *Morituri*, *Resurrecturi* itd.), powieści *z życia ludu* (*Ułana*, *Ostap Bondarczuk*, *Jaryna*, *Jermoła* itd.), powieści pisane po r. 1863. pod imieniem *Bolesławity*, dotyczące stosunków polsko-rosyjskich (*Dziecię starego miasta*, *Szpieg*, *Moskal* itd.) i wreszcie powieści

historyczne. Te dzielą się na kilka grup. Są wśród nich t. zw. „saskie“, pisane w Dreźnie (*Starościna belzka*, *Hrabina Cosel*, *Brühl*, *Z siedmioletniej wojny* itp.); tam w Dreźnie wpadł również na pomysł przedstawienia w szeregu powieści najwybitniejszych chwil w dziejach Polski. Rozpoczęła ten cykl „*Stara baśń*“, jedna z najpiękniejszych powieści K., poczem poszły „*Lubonie*“, „*Bracia Zmartwychwstańcy*“, „*Boleszyce*“ itd. aż do powieści z połowy XVIII. w. *Godne są też jeszcze uwagi powieści historyczne z dziejów upadającej Romy: „Caprea i Roma“ i „Rzym za Nerona*“. — Działal K. nie tylko jako powieściopisarz. Pozostawił po sobie *bohaterskie*, *poematy* opisowe (*Witolrauda*, *Mindows*, *Witoldowe boje*), *komedy* (*Miód kasztelański* i i.), *dramaty* (*Tęczyńscy*, *Trzeci maja* i i.), *zbiór poezyi lirycznych* (*Hymny bolesci*). I na tem nie koniec. Pozostawił po sobie jeszcze mnóstwo *rozpraw* i *monografii literackich*, *historycznych*, *filozoficznych*, *estetycznych*, *artykułów dziennikarskich*; przez kilka lat wydawał „*Rachunki*“ tj. sprawozdania roczne z różnych objawów życia polskiego. Czynnym był aż do grobowej deski.

Kraszewski to zwierciadło odbijające w sobie prądy współczesne. Zaczął pisać powieści bardzo wczesnie (1830), naśladować zrazu *Skarbka* i *humorystę angielskiego Sterna*. Przedstawiał wówczas *stosunki i ludzi codziennych* (często *mieszczan i włościan*), a posługiwał się *nierzadko ironią*, *barwami jaskrawymi*, *rysami karykaturalnymi*. *Kompozycja* tych powieści była bardzo *luźna*: *Weześnie też zwrócił się do powieści historycznej* („*Kościół świętomichałski w Wilnie*“ 1833), ale i tu dawał *raczej szeregi obrazów*, niż *jednolitą całość*, i tu nie *szczędził jaskrawych barw*, *osądzając ludzi i czasy bardzo surowo*. *Potem uniesie go prąd romantyczny* (jeden

¹⁾ P. Chmielowski. J. I. Kraszewski. Kraków 1888.

odłam tego prądu) i K. wskaże w powieści „Poeta i świat“ (1839) rozdział między rzeczywistością a poezją. Kiedy sprawa uwłaszczenia włościan znajdzie się na porządku dziennym jako kwestya pierwszorzędna, K. poświęci jej szereg powieści i będzie w nich kreślił smutną dolę ludu („Ułana“ [1843] i inne zacytowane wyżej). W kompozycji, w staranności wykonania będzie widoczny postęp. Jeszcze silniej uwydatni się owo doskonalenie się artystyczne autora w powieściach poświęconych problemom filozoficznym („Pamiętniki nieznajomego“, „Sfinks“). Autor pogłębi w nich poglądy, wyrażone już dawniej (w pow. „Poeta i świat“), i znajdzie teraz deskę ratunku: zamknięcie się w sobie, szukanie pociechy w źródle uczuć religijnych. — Połowa XIX. wieku — to czas szerzenia się zasad konserwatywnych. Wraz ze wzmożeniem się prądu reakcyjnego znajdzie się i K. w obozie zachowawców i jakkolwiek niedawno występował przeciwko niewoli ludu, zacznie podnosić korzyści państwu („Ładowa Pieczara“ pis. 1851), tudzież piorunować („Choroby wieku“ 1856 i i.) na wielki „kantor gospodarsko-komercyjno-industryjny“, jakim stała się Europa zachodnia. „Żydziałemu“, zmateryalizowanemu Zachodowi będzie przeciwstawiał patryarchalizm słowiański, a wszelkie odstępstwo od obyczaju przodków surowo potępi. Tem tłumaczą się silne ataki na arystokrację, ulegającą wpływom Zachodu, w szczególności Francji, tem sympatye autora dla średniej warstwy szlacheckiej, jako najwinniej pielęgnującej cnoty słowiańskie. Artystycznie należą powieści Kraszewskiego z tego okresu do najlepszych. Ale — jak było do przewidzenia — autor, niezmiernie czuły na działanie prądów bieżących, nie wytrwał długo na stanowisku reakcyjnym. Pod wpływem podróży za granicę (1858) zmienił zapatrywania

na szkodliwość „materyalizmu“ zachodniego i począł wymierzać znów ataki przeciw państwu („Historja kolka w płocie“). Tak samo na powstanie z r. 1863. będzie patrzył w rozmaitych czasach z rozmaitego punktu widzenia, apoteozując zrazu ruch narodowy, dopóki jego sprawców nie nazwie „dziećmi z zawiązanymi oczyma“. Wraz ze zjawieniem się na koniec prądu pozytywistycznego popłynie K. z falą i będzie głosił hasła „pracy organicznej“, kładąc nacisk na konieczność liczenia się ze stosunkami rzeczywistymi (Resurrecturi, 1875). Kraszewski cenił też najlepiej sam swoją rolę, pisząc do przyjaciela: „Mnie nie chodzi wcale o siebie, o moje pisma itd. Inny mam cel. Nie wierzę w nieśmiertelność literacką i niewiele stoję o sławę; mnie chodzi o to, aby pismami swemi, przykładem, krzykiem, biciem itd. poruszyć, rozruszać, zachęcić, aby otworzyć drogi drugim, rozrzuć kilka idei, błędzących mi po głowie. Oto mój cel, moja sława, której pragnę, sława pobudziciela. Dlatego to ja nie wypracowuję tego, co piszę, ani dbam o przyszłość pism swoich. Jedną drogę otworzywszy, rzucam się na drugą. Tak piszę, tak żyję i pragnę, aby kiedyś o mnie tylko to powiedziano, że się przyłożył do obudzenia ruchu umysłowego za moich czasów“. Tej zasługi nikt też Kraszewskiemu nie odmówi.

Wśród powieści jego nie szukajmy arcydzieł, przyznać jednakowoż trzeba, że znajdzie się wśród nich wiele dzieł nieposłednich. Fantazja jego była niestrudzona, ale potrzebowała ciągłej obserwacji. Obserwacya ta jest bystra; to zaś, co zaobserwuje, potrafi K. odtworzyć plastycznie, w szczególności zewnętrzną stronę przedmiotów i osób (nużąc czasem jednak drobiazgami). Na subtelne odtwarzanie wnętrza wprowadzonych postaci nie pozwolił mu brak

głębszych studyów psychologicznych. Sam on nieraz wyznaje, że nie umie wytłumaczyć działania swych bohaterów, ale usprawiedliwia się tem, że dusza ludzka jest zagadką. Nie ma też we wszystkich jego powieściach ani jednej kreacji potężnej, takiej, któraby się wraziła w pamięć raz na zawsze, są za to setki bardzo oryginalnych, zajmujących figurek z terakoty. Kompozycya powieści K. zazwyczaj luźna; autor, tworząc zawsze gorączkowo, rzuca pospiesznie epizody, nie łączy ich w obmyślaną całość, nie umie akcyi ześrodkować; czasem epizodem nad miarę obszernym przerwie wątek, tworząc powieść w powieści; najlepsze są też powieści jednotomowe. To jednak, że przez powieści swe obznajamiał ogół z prądami cywilizacyjnymi, że „przykładem, krzykiem, biciem poruszał“, że nas czytać po polsku nauczył, wytrącając z rąk publiczności romanse francuskie, pozostanie zasługą jego na zawsze. Pisarz to nie gienialny, ale obdarzony wielkim talentem i niezmiernie pożyteczny.

II. Krytyka literacka.

Berło jej dzierży w tych czasach (i później jeszcze) wspomniany już

Kucyan Siemieński. Walczył w powstaniu z r. 1830. i dostał się do niewoli. Wydobywszy się z niej, przeniósł się do Galicyi, gdzie krzątał się około rozbudzenia ruchu umysłowego. Był wówczas młodym romantykiem, wierzył w swój talent poetycki, pisał i tłumaczył wiele utworów. Niebawem jednak otrzymał rozkaz wyjazdu, wskutek czego bawił przez lat 10 (do 1848.) w Paryżu, w Poznańskim i w Bruxeli. W latach tych wykształcił się jego zmysł artystyczny, umysł wzbogacił się niemałym zasobem wiedzy. Po

powrocie do Galicyi zajmował S. przez krótki czas katedrę profesora literatury powszechnej w uniwersytecie krakowskim, poczem oddał się cały redagowaniu założonego przez siebie dziennika „Czas“, pisanu krytyk i rozpraw literackich i opracowywaniu dzieł obszerniejszych. Um. 1877. r. — Najważniejszem z jego dzieł są Portrety literackie (wyd. 1865 do 1875, 4 serye), w których podał bardzo żywą a trafną charakterystykę całego szeregu pisarzy polskich, od najdawniejszych do najnowszych. Inne rozprawy, a pisał ich bardzo wiele, zebrane razem tworzą kilka całości, jak „Pogadanki literackie“, „Roztrząsania i poglądy literackie“ itd. Bardzo popularne są jego „Wieczory pod lipą“, historia polska, napisana dla dzieci. — Siemieński ma rozległe wykształcenie, wyrobiony smak artystyczny, a przytem niezwykłą lekkość pióra. Oceny jego nie odznaczają się głębokością, ale spostrzeżenia jego są bystre, podane zaś w świetnej formie, były przez długi czas dla wszystkich miarodajnymi. O przekładach S. jużemy wspomnieli.

Obok Siemieńskiego zażywał największej powagi jako krytyk i znawca literatury wspomniany także *Stanisław Koźmian*. Pisał też już w owych czasach zdolniejszy od nich obojgów *Julian Klaczko*, stylistą niezrównany, w sądach surowy, świetny w ironii (rozprawy o „Krewnych“ Korzeniowskiego i „Gładyatorach“ Lenartowicza). Później poświęcił się K. badaniu renesansu włoskiego i dał dwa studia znakomite („Wieczory florenckie“, „Rzym i odrodzenie“). Zasiłnął także jako wytrawny i głęboki polityk („Dwaj kanclerze“ — sylwetka Gorczakowa i Bismarka).

III. Historyografia.

Wiek XIX. dał nam znakomitych historyków — badaczy (Lelewel, Bielowski, Helcel i i.), ale najwięksi nawet nie mieli daru syntezy. Darem tym odznacza się w wysokim stopniu dopiero

Karol Szajnocha,¹⁾ ur. w Komarnie 1818. r. (syn mandataryusza, Czecha). Za udział w życiu publicznem dostał się do więzienia i tam nadwreżył sobie zdrowie. Po wydostaniu się z więzienia otrzymał dopiero po kilku latach pozwolenie na pobyt we Lwowie, gdzie utrzymywał się z lekcy i pisania artykułów do dzienników. Poświęcał się też wówczas poezyi, pisał powieści i dramaty, w roku zaś 1848. wystąpił z pierwszemi pracami historycznemi. Pracował w redakcyi kilku pism, poczem został wicekustoszem w Zakładzie nar. im. Ossolińskich, Chory od dawna na oczy, ociemniał z czasem zupełnie. Złożył wtedy swój urząd, lecz pisać nie przestał. Um. 1868. r. — Pierwszemi *pracami* historycznemi Sz. były Bolesław Chrobry i Pierwsze odrodzenie się Polski (za Łokietka) (1848). Dały ona od razu poznać w Sz. wielkiego historyka i świetnego pisarza. Za temi pierwszemi poszły: Jadwiga i Jagiello, Lechicki początek Polski, Szkice historyczne (3 t.) i Dwa lata z dziejów naszych. Z papierów pośmiertnych wydano tom IV. Szkiców. W „Lech. początku Polski“ stawia Sz. hipotezę o normandzkim pochodzeniu szlachty polskiej i o dokonaniu przez nią podboju, w „Dwu latach“ zajmuje się ostatniemi latami panowania Władysława IV., w „Szkicach“ daje cały szereg monografii historycznych. — Sz. przez to jest wielkim, że doszedł do krytycznej metody badań sam bez żadnej

pomocy i że potrafił nietylko prowadzić ścisłe badania źródłowe, ale również z poszczególnych faktów stworzyć doskonały obraz politycznego i cywilizacyjnego stanu tego okresu dziejów, którym się zajmował. Ścisłość w badaniach i zdolność ogarniania całości doprowadziła z czasem Szajnochę do surowej oceny naszych urządzeń demokratyczno szlacheckich i wpływu magnatów na losy kraju. Śmiało wytykał wady przeszłości, zwracając przytem uwagę na związek między błędami politycznymi a usposobieniem narodu. Ale mimo tej surowości sądu z wszystkich dzieł jego bije gorąca miłość ojezyny. Świetny, niezrównany dar plastyki sprawia, że dzieła Sz. czyta się z takim zajęciem, jakgdyby to były powieści.

¹⁾ B. Kalicki. K. Szajnocha. Przegl. pol. Kraków 1868/9.

Czasy po r. 1863.

Po roku 1863. poczęła literatura podlegać ważnemu przeobrażeniu, tak pod wpływem biegu wewnętrznych wydarzeń, jakoteż hasła, przedostających się do nas z zagranicy.

Powstanie z r. 1863., podjęte w chwili niestosownej i bez należytej organizacji, zakończone też klęską, wykazało, że Polska mesyanistyczna nie zstąpi na ziemię ze sfery marzeń bez „dobrej woli naszej“, że „bez nas samych Bóg nas nie zbawi“. Odważono się spojrzeć śmiało w oczy rzeczywistości i zrozumiano, że odzyskanie niepodległości narodowej musi poprzedzić odrodzenie wewnętrzne społeczeństwa, że trzeba pracy długiej i mozolnej nad wyrobieniem w sobie hartu woli zdolności do stworzenia silnego rządu, nad pogłębieniem i rozszerzeniem oświaty, nad pomnożeniem zasobów materialnych społeczeństwa. To też po r. 1863. rozpoczyna się na wszystkich polach ruch gorączkowy, który niebawem wyda okazałe rezultaty.

Do wytworzenia owego „trzeźwego“ poglądu na świat i stosunki przyczyniła się w znacznej mierze importowana do nas z zagranicy t. zw. *filozofia pozytywna*, głosząca, że uznaje tylko to, co się da sprawdzić zmysłami, doświadczeniem, lub dociec rachunkiem.

Nie dziwnego, że wobec takiej przemiany w wyobrażeniach rozwinęła się szczególnie szczęśliwie proza, głos zaś poezji przycichł na czas jakiś.

Warunki rozwoju literatury nie są w Polsce po r. 1863. zbyt pomyślne. Wprawdzie w Galicyi i pod zaborem pruskim obowiązują ustawy konstytucyjne, ale ze swobód obywatelskich korzysta naprawdę tylko Galicya, pod rządami zaś pruskimi trwa od szeregu lat wprost bezprzykładne, niegodne państwa cywilizowanego znęcanie się nad żywiołem polskim; rząd chwytą się najniemoralniejszych środków, ażeby wydrzeć nam ziemię i mowę rodzinną. W Rosyi znów prowadził rząd absolutny przez lat kilkadziesiąt politykę niszczenia, łamania ducha narodowego, krępując cenzurą wszelką myśl swobodną. Publiczne szkoły polskie istnieją tylko w Galicyi, pod zaborem zaś pruskim i rosyjskim służy szkolnictwo celom germanizacyjnym i rusyfikacyjnym. Niedawno otwarte prywatne szkoły polskie w Królestwie rząd prześladowuje, a na otwieranie nowych nie pozwala. Wolność stowarzyszania się powołała w Galicyi do życia wiele towarzystw naukowych, a na czele ich stoi instytucja najwyższa: Akademia Umiejętności w Krakowie (założ. 1873). Pod zaborem rosyjskim towarzystwa oświatowe polskie zamyka rząd jedno po drugim („Konstytucya“ nie usunęła praktyk „samodzierżawia“). Pod zaborem pruskim rozwija działalność jedyne Towarzystwo przyjaciół nauk. Otuchy dodaje jednak fakt, że duch narodowy, mimo represyi, pod żadnym zaborem nie upada, a uświadomienie narodowe szerzy się i pogłębia widocznie.

Znamiona literatury po r. 1863. nie łatwe jeszcze są dziś do pochwycenia i określenia – brak nam koniecznej perspektywy. Widoczna jest jednak trzeźwość, chłód pewien, czasem smutek, odróżniające tę

dobę od doby poprzedniej, jak z drugiej strony dążenie do prawdy, do odtwarzania rzeczywistości, jako zasada najwyższa. W całej produkcji literackiej zjawia się tendencja społeczna.

Z działów *prozy* rozwija się najbujniej *historiografia*. Historycy nie „błogosławią win ojców“, lecz starają się je wyświecić dla nauki potomnym, popadając niejednokrotnie nawet w przesadę. Wielki krok naprzód czyni *historia literatury*, opierająca się o Taineowską metodę badań. (Taine przeniósł zasady z nauk ścisłych do metody badań historyczno-literackich. Siłę wewnętrzną ma według niego odpowiadać „rasa“ j. t. usposobienie dziedziczne i wrodzone, ciśnieniu z zewnątrz — „milieu“, środowisko, natura i ludzie, chyżości nabytej — chwila dziejowa).

Filozofia odradza się również, filozofowie zaś nasi wstępują w ślady pozytywistów zagranicznych, francuskich, niemieckich i angielskich.

Obok nich zjawiają się też przeciwnicy kierunku pozytywnego, najliczniejsze zaś grono tworzą eklektycy, kombinujący poglądy obu obozów. Pomimo jednak, że filozofia pozytywna nie zawładnęła całkowicie umysłami ludzkimi, pozytywistyczna teoria filozoficzna wyciska swe piętno na wszystkich działach literatury, tak naukowej, jak też nawet beletrystycznej.

Poezja, która po r. 1833. ustąpiła miejsca prozie, jest po części jeszcze słabym odgłosem świetnego okresu romantycznego, po części zasila się nowymi pierwiastkami, poruszając nierzadko tematy społeczne.

Dążność do stworzenia *dramatu* nie ustaje. Obok licznych dramatów historycznych pojawiają się również dramaty o fabule z życia potocznego, pisane częstokroć pod wpływem literatury francuskiej, później zaś również pod działaniem literatury niemieckiej

i norwęgskiej. Komedya, oparta nierzadko o wzory francuskie, dochodzi do niemałego stopnia rozkwitu. Przestaje ona być już zupełnie komedią typów, a staje się komedią charakterów indywidualnych. I ona porusza najchętniej kwestye społeczne.

Najświetniej jednakowoż rozwija się *powieść* i *nowela*. Zasadniczą cechą jednej i drugiej jest realizm. Autorowie przedstawiają (pod wpływem francuskim) życie takim, jakie ono jest, bez sztucznych obłonek, posługując się metodą ścisłej obserwacji. Na chlubę jednak powieściopisarzom naszym należy przyznać, że nie popadli (z małymi wyjątkami) w naturalistyczną przesadę i nie szukali brudów życia dla nich samych.

W ostatnich jednak latach XIX. w. objawił się znamieny zwrot, skierowany przeciwko tendencjom doby pozytywizmu. Żyjemy obecnie w okresie przejściowym. Jeżeli zaś trudno było dać syntezę prądu umysłowego mijającego, to tem trudniej oczywiście zdobyć się na syntezę chwili bieżącej. Zwrot, jaki się w oczach naszych dokonywa, ma wszelkie znamiona reakcji przeciw teoryom „pozytywnego społecznictwa“, a łączy się wielu niemi wspólnymi z romantyzmem. Hasłu opierania się na doświadczeniu i obserwacji przeciwstawiono hasło intuicji (objawiającej się w „przecuciach“, w „tęsknotach bezbrzeżnych“); hasłu odtwarzania rzeczywistości — zdobywanie „prawd ogólnych“ (na wszelkie zdarzenie rzeczywiste trzeba patrzeć „przez pryzmat nieskończoności“), plastyce realistów przeciwstawiono metodę nastrojową (głoszono też hasło zniesienia supremacji myśli nad słowem). Sztuka nie ma mieć

nie wspólnego z jakimikolwiek tendencyami, ma być sztuką „czystą“, „sztuką dla sztuki“.

Znamieniem najmłodszych, niezależnem od teorii, jest pesymizm — następstwo rozczerowań po dobie pozytywizmu i wpływu filozofii Schopenhauerowskiej. Wszelako nie całe pokolenie twórców przesiąknięte jest pesymizmem, owszem odzywają się hasła „mocy“, zaprzeczenie wzdychań do nirwany. W czasach najnowszych dał się zauważyć zwrot do tematów narodowych, poezya „wieszcza“ — „neoromantyczna“, poczęła znów święcić gody. Wirtuozyza formy i języka jest nadzwyczajna, język zasila się obficie gwarą ludową.

A) Historyografia

zajęła w piśmiennictwie polskiem po r. 1863. miejsce naczelne. Jedym z najwybitniejszych wyobrazicieli ducha tej historyografii jest

Waleryan Kalinka, znany dobrze jako wzorowy przełożony Zgrom. OO. Zmartwychwstańców we Lwowie. Wplątany w wypadki z r. 1846., musiał jako dwudziestoletni młodzieniec uchodzić z kraju. Po powrocie do Krakowa pozostawał na skromnej posadzie przy bibliotece Jagiellońskiej, pisząc równocześnie jako współpracownik „Czasu“. Niebawem wyjechał do Paryża; podczas wojny Krymskiej był w Stambule celem formowania pułków polskich przeciw Rosyi, po powrocie do Paryża został współpracownikiem „Wiadomości polskich“, czasopisma tygodniowego, zajmującego się wszystkimi objawami życia polskiego. Równocześnie informował zagranicę o prześladowaniach, które ustawicznie spadały na Polskę. Po klęsce roku 1863., którą odchorował zapaleniem mózgu, zwrócił się do studyów history-

cznych i tym poświęcał się już do końca życia. W Rzymie wstąpił do zakonu OO. Zmartwychwstańców, a na kilka lat przed śmiercią, osiadł we Lwowie jako przełożony zakonu i zakładu wychowawczego dla młodzieży obrz. gr. kat. Um. 1886. r.

Ostatnie lata Stanisława Augusta (1868), pierwsze historyczne dzieło K., dawało w I. t. obraz panowania St. Augusta do r. 1787., w t. II. zaś dokumenty do lat 1788—95. Z szczególną znajomością rzeczy traktował autor politykę zagraniczną, dawał obszernie znakomite tło czasu, a na tem tle rysował znowu z niebywałą przenikliwością ówczesne postaci (St. August, Katarzyna). Wytykał zaś zło z nieznaną dotychczas śmiałością, czem sięgnął na siebie zarzut nieszanowania tradycji. Zarzuty te ponowiły się po ukazaniu się I. tomu Sejmu czteroletniego (1880). Tom II. zawierał dwie części, t. III. (początek) wyszedł po śmierci autora. W dziele tem dał nam autor pogląd na współczesną politykę europejską, z którą związał nasze ówczesne dzieje, nakreślił stosunek Polski do państw sąsiednich i dopiero na tak obszernem tle wyjaśnił działalność 4-letniego sejmu. Nie był to obraz zbyt pogodny. Owszem K. wykazywał nawet w działaniu najlepszych ludzi błędy polityczne, a nie wahał się odkrywać w nich często wad charakteru. Na liczne czynione mu zarzuty, że spotwarza przeszłość narodową, odpowiadał, że prawda nie jest potwarzą i że tylko prawda może zbawić, bo przestrzeże potomnych przed popełnianiem błędów przodków, lepiej zaś, że wskażemy ją my, a nie nasi nieprzyjaciele. — Doskonała monografia p. t. „General Dezydery Chłapowski“ wyczerpuje poczet większych dzieł historycznych K. — Był również K. gorliwym krzewicielem idei unii kościelnej, dla której gorąco zrazu jako dziennikarz, później jako ksiądz, pracował.

Historykiem, publicystą i dramaturgiem był

Józef Szujski. Na uniwersytet chodził w Krakowie i wówczas już pisał dramaty i wiersze liryczne, a po skończeniu uniwersytetu wydał „Portrety nie Van Dycka“ (studya społeczne). Powziął też myśl napisania podręcznika historii polskiej, czego rzeczywiście dokonał. Rok 1863. wywarł na Sz. wpływ stanowczy. Sz. doszedł teraz do przekonania, że nie pozbyliśmy się jeszcze wad, które sprowadziły nasz upadek, i że kroczymy po mylnej drodze. Chciał wytknąć narodowi swemu kierunek właściwy i pracy tej poświęcił odtąd całe swe życie. Myśli zaś, które w głowie jego powstały, złożył w rozprawie politycznej *Kilka prawd z naszych dziejów* (1867). Twierdził tam, że naród polski upadł z własnej winy, a upadł dlatego, bo gardził silnym rządem, uciskał poddanych i nie był wiernym Kościołowi. W naprawie tych trzech błędów spoczywa według Sz. tajemnica odrodzenia narodu, który musi przed odzyskaniem niepodległości stać się zdrowym organizmem społecznym. W rok przed ogłoszeniem „*Kilku prawd*“ wszedł Sz. wraz z Tarnowskim i St. Koźmianem do redakcji „*Przeglądu polskiego*“, w którym drukował odtąd wiele artykułów i rozpraw literackich i politycznych. Wraz z wspomnianymi przyjaciółmi ogłosił „*Teke Stańczyka*“, gdzie potępił powstanie z r. 1863., jakoteż wszelkie spiski („*liberum conspiro*“). — Wybrany posłem do Sejmu, zyskał też mandat do Rady państwa. W r. 1869. objął katedrę historii polskiej na wszechnicy Jagiellońskiej, a gdy otwarto Akad. umiejętności w Krakowie, został jej sekretarzem generalnym. Pracował zawsze wiele. Pod koniec życia został członkiem Izby Panów. Umarł, zmożony chorobą piersiową, 1883. r.

Dzieła historyczne Szujskiego, podobnie jak Ka-

linki, są już płodem tej przemiany wyobrażeń, która się dokonała po r. 1863., oznaczając bowiem zwrot od apoteozowania przeszłości narodu polskiego do krytyki jego dziejów, często bardzo bolesnej. Najważniejsze z tych dzieł są następujące: *Dzieje Polski* podług ostatnich badań spisane (4 t.), *Opowiadania i roztrząsania historyczne* i *Odrodzenie i reformacya w Polsce*. „*Dzieje Polski*“ miały być tylko podręcznikiem opartym na dawniejszych monografiach i są nim w t. I. i II., lecz tom III. i IV. jest już owocem własnych, źródłowych badań autora. Trud to był ogromny, bo dwa ostatnie wieki historii Polski były niemal nieopracowane, ale podziwu godna wytrwałość autora dozwoliła mu nie tylko zebrać źródła i rozejrzeć się w nich krytycznie, ale także stworzyć syntezę. Dzieło to, po dziś dzień wielkiej wartości, było podstawą dalszego rozwoju naszego dziejopisarstwa. — „*Opowiadania i roztrząsania*“ są zbiorem licznych rozpraw i szkiców historycznych, pisanych w ciągu wielu lat, „*Odrodzenie i reformacya*“ zaś jest studjum tej przemiany, która dokonała się w Polsce w w. XVI., a zawiera wiele oryginalnych poglądów. We wszystkich tych pracach chodzi Sz. nadewszystko o wykrycie ścisłej prawdy historycznej. Wypowiada ją Sz. równie śmiało jak Kalinka, wykazując bez osłonek polityczne błędy przeszłości. Popada nawet w pewną jednostronność, szukając głównie wad w naszym organizmie narodowym, ale cel przyświeca mu szczytny: chce wysnuć naukę dla swego społeczeństwa, wskazać mu drogę działania. W ocenie ludzi nie tak bystry, jak Kalinka, mniejszy jako artysta od Szajnochy, przejrzał jednak lepiej od nich obydwóch dzieje wewnętrzne narodu.

Ma też Sz. zasługi swe jako dramaturg. Utwory

dramatyczne pisał przed i po r. 1863. Kolizję tworzą w nich ścierające się prądy dziejowe, tudzież wybujały indywidualizm w zetknięciu z obowiązkiem społecznym. Grozy tragicznej w nich dużo, ale mają one wadę zasadniczą: materiał historyczny przygniata w nich wyobraźnię twórczą. („Królowa Jadwiga“, „Jerzy Lubomirski“, „Zborowscy“ i i.).

B) Historia literatury

może się poszczycić po r. 1863. wieloma niepospolitymi badaczami. Podwaliny pod monograficzne badanie dziejów piśmiennictwa kładzie

Antoni Małecki, ur. 1821., zrazu profesor filologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim, potem profesor języka i historii lit. polskiej w Uniwersytecie lwowskim. Jako poseł do sejmu przyczynił się немало do udoskonalenia szkolnictwa w Galicji. Obecnie jest zastępcą kuratora Zakł. nar. im. Ossolińskich i przebywa stale we Lwowie, otoczony czcią powszechną.

Najznakomitszą jego pracą z zakresu badań historyczno-literackich jest 3-tomowa monografia Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła (I. wyd. 1866). Oparłszy się na utworach poety (drukowanych i spoczywających w rękopisie) i listach, odtworzył M. znakomicie wizerunek duchowy Słowackiego, wykazał związek między poezją S., a poezją europejską, poddał twórczość autora Lilli Wenedy bystrej analizie krytyczno-estetycznej. Dziełem tem dał M. historykom literatury wzór, jak należy opracowywać monografie naszych pisarzy.

Wielkie są też zasługi M. jako lingwisty i jako historyka. Swą „Gramatyką języka polskiego“ i „Gramatyką historyczno-porównawczą“ dał on podnieść

do dalszych gruntownych badań z zakresu gramatyki polskiej i porównawczej. Najznakomitszem dziełem historycznym M. są „Studia heraldyczne“.

M. jest badaczem trzeźwym, nieskorym do śmiałych uogólnień lub hipotez, niezwykle wytrawnym. Zadziwia wszechstronnością, a zachęca do czytania prostotą w przedstawieniu najtrudniejszej choćby kwestyi i jasnością stylu.

C) Poezja

zstępuje z dawnego piedestału, przestaje być poezją „wieszczą“ („kapłanami“ i „wodzami“ chcą być poeci w ostatnich czasach). Nie dziwnego: atmosfera, duch czasu, ochłodzony teorią pozytywistów i hasłem pracy organicznej, liczącej się z warunkami bytu, nie sprzyja krzewieniu się władzy „córy bogów“. Wszak i po r. 1863. są zdolności twórcze znakomite, (że wymienimy tylko natchnioną orędowniczkę sprawy ludu Konopnicką, lub potężnego w swych wizjach, a tragicznego w pasowaniu się z bolem niezawinionym Kasprowicza), ale ducha pokolenia, tej jego części, która nie umiała zrazu pogodzić się z nowym prądem, odbija w sobie najwszechstronniej

Adam Asnyk, (pseud. El...y), (znany z działalności obywatelskiej, poseł sejmowy, prezes Tow. szkoły ludowej; um. 1897.) — Najbardziej znamienne są jego utwory liryczne, zawarte w kilku tomach. Zrazu, po r. 1863., gdy rozległo się hasło „precz z mrzonkami“, on, wychowany jeszcze na pieniąch wielkich wieszczów, nie zdołał popłynąć z prądem, miał w sercu ból wielki i był „jednej tylko rozpacz przystępny“. Ojczyźnie własnej rzucił przekleństwo, bo dojrzał w życiu jej ówczesnem „hańby znak“, a w oczach trwożę. Z czasem skargi stały się mniej namiętne,

choć, odezuwał żywo chłód otoczenia, brak wielkiej idei, natomiast zjawiał się nowy ton, ironia. Ironią tą obejmował rozmaite objawy życia, nawet miłość. Do zgorzknienia przyczyniała się utrata wiary. Odzyskał ją jednak z czasem poeta, i wówczas to odzywa się u niego struna, która dotychczas milczała: rezygnacja i skrusza głęboka. Z czasem nadejdzie równowaga. Wpłyne na nią obcowanie z naturą. Poczucie się A. jej dziecięciem, zrozumie prawa jej rozwoju, uświadomi sobie, że i duch ludzki ulega pewnym prawom stałym, z pod których wyłamać się nie może: nie podobna tedy złorzeczyć nowym prądom, boć są one koniecznością i warunkiem postępu. Wyraz tym nowym poglądom da w utworze „Daremne żale“ („Trzeba z żywymi naprzód iść, Po życie sięgać nowe, A nie w uwiędłych laurów liść Z uporem stroić głowę“). O jednym tylko należy pamiętać: nowa droga nie może być gościńcem dla samolubów, trzeba wciąż „naprzód iść i świecić!“, a nie deptać też „przeszłości ołtarzy“, bo po pokoleniu dzisiejszym nadejdzie nowe, a to z równą bezwzględnością mogłoby się obejść z dzisiejszymi zwyczajami,

Większość utworów Asnyka ma charakter refleksyjny, ale nie brak i takich, w których spotykamy się z uniesieniami prawdziwego uczucia. Forma zawsze świetna, budowa strof pełna wdzięku, język wykwintny.

Jako autor dramatyczny ma A. mniejsze znaczenie. Tak dramatom jego („Cola Rienzi“, „Kiejstut“) jak i komedjom („Gałązka heliotropu“, „Bracia Lerche“, „Komedia konkursowa“) brak dramatycznej akcyi. Najlepszą jeszcze jest „Gałązka heliotropu“.

D) Powieść

odbiera po r. 1863. berło poezji i ona staje się naprawdę zwierciadłem życia całego pokolenia. Z grona powieściopisarzy, którzy rozwinęli działalność rychło po r. 1863., największy rozgłos (obok Orzeszkowej) zyskali Sienkiewicz i Prus.

Henryk Sienkiewicz, ¹⁾ ur. 1846. W szkole głównie poświęcał się studiom filozoficznym, potem był współpracownikiem kilku pism peryodycznych. Podróżował wiele po zachodniej Europie, zwiedził też Amerykę („Listy z Ameryki“), później zaś Grecję, Palestynę i Afrykę („Listy z Afryki“). Obecnie przebywa bądź w Warszawie, bądź w Zakopanem, bądź w Oblęgorku, ofiarowanym mu w darze przez społeczeństwo polskie.

Zrazu i jego hasłem była „praca od podstaw“ („Humoreski z teki Worszyły“), w utworach następnych punkt widzenia nie zmienia się, natomiast zjawia się struna, w „Humoreskach“ nieznana — rzeczywistość. S. nie przemawia od siebie — jest artystą przedmiotowym — ale to, co przedstawia, zdolne jest wzruszyć czytelnika. Myśl społeczną trzeba umieć tylko wyszukać, drobne zdarzenie uogólnić i wysnuć odpowiednie wnioski („Szkice węglem“, „Janko muzykant“, „Jamiol“, „Bartek zwycięzca“ i i.). Artyzmem, rozwiniętym w tych obrazkach, S. olśnił wprost czytelników. Mimo realizmu są one pełne uczucia poetycznego, a uczucie to objawia się najczęściej w humorze. Później po rodzaju jakoby próby („Nie-wola tatarska“) przerzucił się S. na pole powieści historycznej i stworzył trzy arcydzieła Ogniem i mieczem, Potop i Pana Wołodyjowskie-

¹⁾ S. Tarnowski. H. Sienkiewicz. Studya do lit. polsk. T. V., P. Chmielowski. H. Sienkiewicz.

go, wielką trylogię, kreślącą z plastyką, nieznaną dotychczas, bohaterskie zapasy narodu z koczownictwem, półksiężycem i Szwedami. Nie wątpię, miejcie nadzieję, wyzbycie się prywaty i swawoli, a powstaniecie na nowo w potęgę i chwale — bije głos potężny z kart wszystkich tych powieści. Miejsce tendencji społecznej zajęła tendencja narodowa. — Po trylogii, pełna nieocenionego humoru „Ta trzecia“, a po niej powieść z doby dzisiejszej *Bez dogmatu*. Tu przedstawił S. człowieka przecywilizowanego, rozdartego w sobie, a straconego dla społeczeństwa. Płoszowski jest typem człowieka bez woli. Gdy ostatnia nić wiążąca go z życiem — kobieta — zerwie się, Płoszowski skończy samobójstwem. Analiza duszy bohatera jest wprost mistrzowska, w subtelności nieprześcigniona. Antytezą Płoszowskiego jest Połaniecki w Rodzinie Połanieckich, natura szorstka, ale pełna życiowej energii, umiejąca dokonać tego, co zamierzy. Połaniecki, dorobiwszy się majątku na handlu, powraca do siedziby rodzinnej, do roli. W przeciwstawieniu do Płoszowskiego ma Pol. swe dogmaty życiowe, a odzyskuje też i dogmat religijny. Po bohaterze mającym wartość negatywną, wartość przestrogi, bohater o walorach pozytywnych. Połanieckiego pokazał autor na tle szerokim towarzyskich stosunków współczesnych w wielkim mieście. — Po Rodz. Pol. powrócił S. do powieści historycznej i dał w *Quo vadis* wspaniały obraz dwóch światów, pogańskiego i chrześcijańskiego w dobie Nerona, ażeby wykazać zwycięstwo idei Chrystusowej i działanie jej na rozmaite typy natury ludzkiej. S. rozwinął tu niesłychaną siłę malarską (pożar Rzymu), a w charakteryzowaniu postaci, zwłaszcza ze świata pogańskiego (Petroniusz, Nero, Chilo Chilonides), osiągnął szczyty mistrzostwa. Powieść przełożono na wszyst-

kie języki cywilizowane i głównie dzięki „*Quo vadis*“ sława Sienkiewicza obiegła cały świat. W *Krzyżakach* wreszcie zdołał S. przy pomocy rozlicznych środków artystycznych oddać ów „pęd do wielkości“, który był znamię duszy narodu za Jagielly, a ohydny etykę zakonu krzyżackiego napiętnować tak, jak nikt przed nim nie potrafił. Stosunki domowe szlacheckie za czasów Jana III., obyczaj szlachecki już psujący się, kreśli powieść *Na polu chwały*, pierwsza część nowej trylogii — nieukończonej. Na tle niedawno minionej doby rewolucyjnej w Królestwie napisał S. powieść p. t. *Wiry*. Ostatnią powieścią Sienkiewicza jest *W pustyni i w puszczy* (przygody dwojga dzieci w Afryce).

Sienkiewicz jest wielkim artystą. Siła jego główna leży w darze niezwyklej plastyki, w zdolności niesłychanie wyrazistego odtwarzania osób i scen zbiorowych: jest on znakomitym malarzem, czułym nadzwyczajnie na barwy i na wszelkie odcienie tych barw. Jako stylistę zaś może być wzorem, jak należy pisać po polsku. Ale nie tylko niepospolitym artystą jest Sienkiewicz, jest on również wielkim obywatelem. Zabiera głos wobec Europy w imieniu narodu, ilekroć grozi nam nowe jakieś niebezpieczeństwo, i wpływa na urabianie się opinii ogólnoeuropejskiej. Niewiele wydała Polska, którzyby byli godni stanąć obok niego.

Innego rodzaju zdolności twórcze niż Sienkiewicz posiadał

Bolesław Prus ¹⁾ (właściwe nazwisko *Aleksander Głowacki*) ur. 1847. Uczęszczał w Szkole Głównej na wydział matematyczny. Przebywał stale w Warszawie, zasilając przez szereg lat wiele pism artykułami treści ekonomicznej i społecznej, „kronikami tygodnio-

¹⁾ P. Chmielowski. Nasi powieściopisarze. Warsz. 1895.

wemi“, tudzież utworami powieściowymi. Um. 1912. r. — W pierwszych obrazkach, pełnych realizmu, starał się o wywołanie efektów komicznych i popadał często w karykaturę. Tłumił sztucznie wrodzoną sobie uczuciowość, ale ta dobyteła się rychło na jaw w szeregu utworów, w których Prus starał się wzbudzić współczucie dla cierpienia („Lokator z poddasza“, „Dusze w niewoli“). Cierpienie przedstawia się tu jako siła niszcząca. Pierwsze arcydzieło (Anielka) powstało, gdy Prus uderzył w strunę humoru, kreśląc z łaźwym uśmiechem przecudne sceny z życia dzieci, dotkniętych niezasłużenie ręką losu (porówn.: „Antek“, „Sieroca dola“). Dotknąwszy kwestyi społecznej w „Powracającej fali“, zwrócił się w Placówce ku groźnemu problematowi „Drang nach Osten“. Dał w niej niezrównane malowidło chłopu polskiego nieoświeconego, niezaradnego, prostego narzędzia w ręku energicznej żony, ale bohatera — gdy Niemcy zecheć mu wydrzeć jego zagon ojczysty. Teraz horyzont Prusa się rozszerza, kwestye społeczne, które ciągle zajmowały jego umysł, występują w pewnem pogłębieniu, i powieściopisarz daje w Lalce obszerny obraz życia, prądów, ludzi w stolicy Polski w chwili przełomowej, kiedy prąd romantyczny pocznie zamierać, kiedy rozbrzmie hasło pracy organicznej, a zjawi się kielkujący dopiero prąd nowy: socjalizm. Bohater powieści, Wokulski, po wysiłkach heroicznych, zmierzony przesadami kastowymi, pójdzie na marne, ale autor da do zrozumienia, że praca bohatera wyda owoce bodaj w przyszłości. W powieści następnej, w Emancypantkach, zacieśni Prus horyzont, z kwestyi społecznych wybierze tylko jedną: emancypację kobiet, ale tę zbada jakgdyby pod mikroskopem. Wprowadzi mnóstwo sylwetek „emancypantek“, aureolą jednak otoczy jedną Madzię Brzeską,

bo jej emancypacja polega nie na szumnych hasłach, ale na chęci pracy dla drugich, na zasadzie użyteczności, którą potrafi w czyn wprowadzić. Szczytem twórczości Prusa jest powieść z czasów egipskich Faraon, symbol organizmów państwowych, w których są klasy uciskane i uciskające. Przeciw egoizmowi warstwy rządzącej staje w „Faraonie“ jednostka czująca, a chociaż pada, rezultaty szlachetnych jej usiłowań ogladamy bezpośrednio, bo hasłom młodego Faraona musi nadać kształty żywe następcę jego na tronie egipskim, wódz kasty rządzącej. „Lalka“, „Emancypantki“, „Faraon“ są jednym potężnym hymnem, choć z rozmaitych akordów złożonym, na cześć bohaterstwa. Bohaterowie powieści tych cierpią, ale cierpienie uszlachetnia ich samych, a przynosi błogie owoce ich otoczeniu. W ostatniej powieści p. t. Dzieci dał Prus obraz stosunków rewolucyjnych w Królestwie, oceniając metody działania partyi rewolucyjnej bardzo surowo. Artystycznie należy powieść ta do słabszych. — Prus nie odznacza się takim darem plastyki, jak Sienkiewicz, ale za to głębiej wnika w dusze ludzkie. Nie rozporządza taką siłą malarską, jak autor „Quo vadis“, natomiast potrafi lepiej, niż on, przedstawić architekturę społeczeństwa. Autora, z zamiłowania matematyka, popchnęła wrodzona uczuciowość do zagadnień społecznych. Zbyt żywą jednak wyobraźnią był Prus obdarzony, by zagadnienia te opracowywać jedynie ze stanowiska teoretycznego. Idee swe wielokrotnie przeto w postaci żyjące, ale postaci te nie są bynajmniej abstrakcjami, owszem — w myśl hasła chwili — świadczą o pilnej obserwacji autora. W miarę dojrzewania rozszerza się horyzont Prusa, daje się u niego dostrzedz pogłębienie filozoficzne, zmysł spekulatywny popycha go nawet do stworzenia własnego systemu filozoficznego

(w „Emancypantkach“). Na tem też skojarzeniu uczuciowości, wyobraźni i zdolności spekulatywnych polega wielkość Prusa.

Poniżej zestawiamy najważniejszych autorów z pośród tych, którzy pisali po r. 1863., a których działalności w niniejszym podręczniku nie przedstawiono.

PROZA.

A) *Historyografia.*

Kazimierz Jarochoński

Dzieje panowania Augusta II. — Opowiadania i studia historyczne.

Ksawery Liske (wydawca wielu źródeł, założyciel „Towarzystwa historycznego“ i „Kwartalnika histor.“).

Studia z dziejów XVI. w.

Ludwik Kubala

Stanisław Orzechowski. — Jerzy Ossoliński — Szkice historyczne.

Tadeusz Wojciechowski

Chrobać, rozbiór starożytności słowiańskich. — O rocznikach polskich X-go — XV. wieku. — O Piaście i piastach. — Katedra wawelska. — Szkice historyczne XI. wieku.

Tadeusz Korzon

Podręcznik do historii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej. — Wewnętrzne dzieje Polski za Stan. Augusta. — Kościuszkowski. — Dola i niedola Jana Sobieskiego. — Dzieje wojen i wojskowości w Polsce.

Adolf Pawiński (wydawca „Źródeł dziejowych“).

Skarbowość w Polsce. — Rządy sejmikowe w Polsce. — Młode lata Zygmunta Starego. — Sejmiki ziemskie.

Aleksander Jabłonowski

Źródła dziejowe.

Franciszek Piekosiński (wydawca wielu źródeł historycznych).

O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu. — O monecie w Polsce XIV. i XV. wieku. — Rycerstwo polskie. — Studya heraldyczne (głównie w „Heroldzie“). — O łanach w Polsce wieków średnich.

Wincenty Zakrzewski (wydawca listów Hozyusza).

Powstanie i wzrost reformacji w Polsce. — Po ucieczce Henryka. — Stefan Batory.

Wojciech Kętrzyński

O narodowości polskiej w Prusach zachodnich od czasów krzyżackich. — O ludności polskiej w Prusach niegdyś Krzyżackich. — Die Berufung des deutschen Ordens durch Herzog von Masovien. — O rocznikach polskich.

Michał Bobrzyński (namiestnik Galicyi, b. prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawca wielu pomników prawa polskiego).

Ustawodawstwo niesławskie. — Dzieje Polski w zarysie. — O dawnym prawie polskim. — Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra. — Karta z dziejów ludu wiejskiego w Polsce.

Władysław Łoziński

Lwów starożytny. — Sztuka lwowska w XVI. i XVII. wieku. — Prawem i lewem. — Życie polskie w dawnych wiekach.

Teodor Wierzbowski (wydawca wielu źródeł).

Jakób Uchański. — Krzysztof Warszawicki.

Maryan Sokołowski

Ruiny na jeziorze Lednicy. — Szkice z dziejów kultury w Polsce — (Liczne dzieła z historii sztuki).

Stanisław Smolka

Mieszko Stary i jego wiek. — Szkice historyczne.
Polityka Lubeckiego.

Władysław Smoleński

Kuźnica Kollatajowska. — Przewrót umysłowy
w Polsce w. XVIII. — Ostatni rok sejmu wiel-
kiego. — Konfederacja targowicka.

Anatol Lewicki

Mieszko II. — Wstąpienie na tron Kazimierza Ja-
giellończyka. — Dzieje Polski. — Powstanie Świ-
drygielly.

Antoni Prochaska

Władysław Jagiełło (i wiele dzieł z tego czasu). —

Kazimierz Morawski

Cesarz Hadryan i Tyberyusz. — Historia Uniwer-
sytetu Jagiellońskiego. — Z dworu Zygmunta I.

Kazimierz Chłędowski

Siena. — Na dworze Ferary. — Rzym. Ludzie odro-
dzenia. — Rzym. Ludzie baroku.

Oswald Balzer (wydawca wielu źródeł historycznych).

Geneza trybunału koronnego. — Reformy społ.
i polit. ustawy rządowej 3. maja. — Genealogia
Piastów. — Kilka kwestyi z historii ustroju
Polski. — Historia porównawcza praw słowiań-
skich. — Historia ustroju Austrii. — Przyczynki
do historii źródeł prawa polskiego.

Bolesław Ulanowski (zasłużony wydawca wielu źródeł).

Szkice krytyczne z wieku XIV. — O pokucie
publicznej w Polsce. — (Wiele rozpraw z za-
kresu prawa polskiego).

Władysław Abraham

Organizacja kościoła w Polsce do połowy w. XII. —
Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na
Rusi. — Jakób Strepa, arcybiskup halicki.

Ludwik Finkel (wydawca źródeł historycznych).

Marcin Kromer. — Okopy Świętej Trójcy. — Cha-
rakterystyka Zygmunta Augusta. — Historia
Uniwersytetu lwowskiego. — Bibliografia historii
polskiej. — Elekeya Zygmunta I.

Bronisław Dembiński (wydawca wielu źródeł).

Rosya a rewolucya francuska. — Rzym i Europa
przed rozpoczęciem 3. okresu soboru Trydenc-
kiego. — Źródła do dziejów drugiego i trzeciego
rozbioru Polski. — Stanisław August i ks. Józef
Poniatowski w świetle własnej korespondencji. —
Przed wielkim sejmem.

Szymon Askenazy

Dwa stulecie (XVIII. i XIX.) — Książę Józef Po-
niatowski. — Wzasy historyczne. — Łukasiń-
ski. — Rosya Polska 1815 — 1830. — Nowe wzasy.

Wiktor Czermak

Jerzy Lubomirski. — Plany wojny tureckiej Wła-
dysława IV. — Z czasów Jana Kazimierza stu-
dya historyczne. — Studya historyczne. — Hi-
storia Polski. — Grunwald.

Karol Potkański

Konstantyn i Metodyusz. — Studya nad XIX. wie-
kiem. — Lechici w świetle nowych badań.

Stanisław Kutrzeba

Historia ustroju Polski w zarysie. — Handel Kra-
kowska w wiekach średnich. — Urzędy koronne
i nadworne w Polsce. — Studya do historii są-
downictwa w Polsce.

Stanisław Zakrzewski

Najstarsze dzieje klasztoru Cystersów w Szczyrzy-
cu. — Ossyak i Wilten (do dziejów Bolesława
Śmiałego). — Zagadnienia historyczne.

Adam Szelągowski

Pieniądz i przewrót cen w XVI. i XVIII. w. w
Polsce. — Wzrost państwa polskiego w XV. i

XVI. w. — Walka o Bałtyk (3 części). — Najstarsze drogi z Polski na Wschód. — Rozkład rzeszy i Polska za panowania Władysława IV.

Władysław Semkowicz

Włodycy polscy. — Rocznik t. zw. Świętokrzyski.

Wacław Tokarz

Galicya w początkach ery Józefińskiej. — Warszawa przed wybuchem powstania 1794. r. — Ostatnie lata Kollątaja.

Przemysław Dąbkowski

Prawo polskie prywatne.

B) Historia literatury.

Władysław Nehring

O historykach polskich XVI. wieku. — Studya literackie.

Aleksander Tyszyński

Pierwsze zasady krytyki. — Wizerunki polskie.

Włodzimierz Spasowicz

Dzieje literatury polskiej.

Stanisław hr. Tarnowski

Pisarze polityczni XVI. wieku. — Jan Kochanowski. — Zygmunt Krasiński. — Studya do hist. literatury polsk. — Historia literatury polskiej.

Adam Bełcikowski

Ze studyów nad literaturą polską.

Józef Tretiak

Mickiewicz w Wilnie i Kownie. — Szkice literackie. — Juliusz Słowacki. — Mickiewicz i Puszkina. — Bohdan Zaleski.

Roman Pilat

Literatura polityczna Sejmu czteroletniego. — O początkach publicystyki w Polsce. — Autografy Pana Tadeusza. — Historia literatury polskiej.

Piotr Chmielowski

Adam Mickiewicz. — Józef Ignacy Kraszewski. — Nasi powieściopisarze. — Nasza literatura dramatyczna. — Zarys najnowszej literatury polskiej. — Studya i szkice z dziejów liter. polskiej. — Historia literatury polskiej. — Dzieje krytyki literackiej.

Henryk Biegeleisen

Pan Tadeusz A. Mickiewicza.

Aleksander Brückner (badacz i wydawca wielu zabytków literatury średniowiecznej i XVII. wieku). — Dzieje literatury polskiej. — Literatura religijna w średniowiecznej Polsce. — Starożytna Litwa, dzieje i bogi. — Mikołaj Rej. — Jana hr. Potockiego prace i zasługi.

Józef Kallenbach

Adam Mickiewicz. — Zygmunt Krasiński (1812 do 1838). — Czasy i ludzie. — O nieznanym utworach młodzieńczych A. Mickiewicza (szereg prac).

Wilhelm Bruchnalski

Mickiewicz — Niemcewicz. — Rozwój twórczości pisarskiej M. Reja. — Historia Gazety lwowskiej 1811—1848. — Przyczynki do genezy Dziadów. (Tudzież szereg prac źródłowych o Mickiewiczu.)

Bronisław Chlebowski

Jan Kochanowski w świetle własnych utworów. — Indywidualizm jako czynnik w rozwoju arcyzmu polskiego. — Artyzm Kochanowskiego. — Nieboska i Irydyon. — Pisma (wyd. zbior. prac).

Walery Gostomski

Arcydzieło poezji polskiej „Pan Tadeusz”. — Arcydzieło komedii polskiej „Śluby panieńskie”. — „Żywot człowieka” M. Reja. — Wyspiańskiego „Wesele”.

Ignacy Chrzanowski

O satyrach Naruszewicza. — O satyrach ks. G. Piotrowskiego. — Marcin Bielski. — Historia literatury Polski niepodległej. — Z dziejów satyry polskiej w 18. w. — Skargi Kazania sejmowe.

Ignacy Matuszewski

Swoi i obcy. — Słowacki i nowa sztuka. — Twórczość i twórcy.

Tadeusz Sinko

Jerzy Karol Skop, chłop humanista z XVIII. w. — Polski głosiciel stanu natury w XVIII. wieku. — Polski Anti-Lukrecyusz. — Hellenizm J. Słowackiego.

Tadeusz Grabowski

Michał Grabowski. — Ludwik Osiński i współczesna krytyka literacka. — Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce. — Metodyka historii literatury. — Literatura Aryańska w Polsce. — Juliusz Słowacki.

Zygmunt Wasilewski

Śladami Mickiewicza. — Od romantyków do Kasprowicza.

*C. Filozofia.***Henryk Struve**

Synteza dwóch światów. — Wykład systematyczny logiki. — Wstęp do filozofii. — Sztuka i piękno. — Wykład logiki. — Historia logiki jako teorii poznania w Polsce.

Maurycy Straszewski

Jan Śniadecki. — Uwagi nad filozofią Stuarta Mill.

— Filozofia Spinozy i dzisiejszy panteizm. — Historia filozofii. — Logika. — Wstęp do filozofii i zarys systemu. — W dążeniu do syntezy. Pomyśly i Szkice.

X. Stefan Pawlicki

Historia filozofii greckiej.

Aleksander Raciborski

Etyka Spinozy. — Podstawy teorii poznania. — Ogólny zarys systemu filozofii.

Julian Ochorowicz

O wolności woli. — Duch i mózg. — Wstęp do filozofii pozytywnej.

Adam Mahrburg

Teoria celowości. — Monizm współczesny. — Psychologia współczesna.

Lutosławski Wincenty

Plato's Logic. — Seelenmacht.

Kazimierz Twardowski

Przedmiot i treść wyobrażeń (po niem). — Wyobrażenia i pojęcia. — Psychologia wobec filozofii i fizjologii. — O filozofii średniowiecznej.

Wartenberg Mścisław

Obrona metafizyki.

Łukasiewicz Jan

Teoria sprzeczności u Arystotelesa.

J. Wł. Dawid

Inteligencja, wola i zdolność do pracy.

Edward Abramowski

Dusza i ciało. — Badania doświadczalne nad pamięcią.

POWIEŚĆ I NOWELA.**Teodor T. Jeż [Zygmunt Miłkowski].**

Wrzeciono. — Edward Kloc. — Opowiadanie Sta-

sia. — Szlachecka dyplomacya. — Uskoki. —
Z ciężkich dni. — Z burzliwej chwili.

Jan Zacharyasiewicz

Na kresach. — Święty Jur. — Mareyan Kordysz. —
Nemezys. — Zakryte karty. — Zły interes.

Michał Bałucki

Przebudzeni. — Młodzi i starzy. — O kawał ziemi. —
Błyszczące nędze. — Za winy niepopelnione. —
Nowelle i Obrazki.

Sewer [Ignacy Maciejowski].

Przybłędy. — Dola. — O świętą ziemię. — Nafta. —
Bajecznie kolorowa.

Jam Lam

Panna Emilia. — Koroniarz w Galicyi. — Głowy
do pozłoty. — Idealiści. — Dziwne karyery.

Adolf Dygasiński

Nowelle. — Beldonek. — Z zagonu i bruku. — Pan
Jędrzej Piszczalski. — Gody życia.

Eliza Orzeszkowa

W klatce. — Pan Graba. — Eli Makower. — Meir
Ezofowicz. — Niziny. — Dziurdziowie. — Cham.
— Nad Niemnem. — Bene nati. — Pieśń prze-
rwana. — Dwa bieguny. — Ad astra. — Gloria
vietis.

Władysław Łoziński

Pierwsi Galicyanie. — Opowiadania IMCI Pana
Wita Narwoja. — Skarb Watażki. — Madonna
Busowiska.

Zygmunt Kaczkowski

Powieści ostatniego z Nieczujów. — Wnuczęta. —
Bajronista. — Abraham Kitaj. — Olbrachtowi
rycerze.

Adam Krechowicki

Starosta Zygwulski. — Veto. — Szary wilk. — Fiat

lux. — O tron. — Najmłodszy. — Jestem — Kres.
— Rdza. — Mrok. — Amen.

Teodor Jeske-Choiński

Gasnące słońce. — Ostatni Rzymianie.

Klemens Junosza [K. Szaniawski].

Łaciarz. — Na zgłiszczach. — Panowie bracia. —
Pajaki. — Szkice i obrazki.

Gabryela Zapolska

Kaśka karyatyda. — Przedpiekle. — We krwi. —
Janka. — Sezonowa miłość. — Córka Tuśki.

Maryan Gawalewicz

Drugie pokolenie. — Mechesy. — Ćma. — Dla zie-
mi. — Jad.

Marya Rodziewiczówna

Straszny dziadunio. — Dewajtis. — Szary proch. —
Hrywda. — Klejnot. — Wrzos. — Zorza. — Ma-
cierz. — Atma. — Magnat.

Ostoja (pseud. Józefa Sawicka).

Nowele i obrazki. — Nowele. — Królowna.

Adam Szymański

Szkice. (T. I—II.).

Józef Weyssenhoff

Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego. — Sprawa
Dolegi. — Syn marnotrawny. — Dni polityczne.
— Unia. — Hetmani. — Erotyki. — Soból i panna.
— Znaj pana.

Wacław Sieroszewski (pseud. Sirko).

Na kresach lasów. — W matni. — Rysztan. — La-
torośle. — Powieści chińskie. — Powrót. — Ucie-
czka. — Zamorski djabeł. — Małżeństwo. — Z fali
za falę. — Bajki.

Stanisław Przybyszewski

Dzieci szatana. — Homo Sapiens. — Synowie ziemi.
— Dzień sądu.

Władysław Reymont

Komedyantka. — Fermenty. — Ziemia obiecana. —
Chłopi. — Burza. — Ave patria. — Marzyciel. —
O zmierzchu.

Stefan Żeromski [Maurycy Zych, pseudon].

Opowiadania. — Rozdzióbą nas kruki wrony. —
Syzyfowe prace. — Utwory powieściowe. — Lu-
dzie bezdomni. — Popioły. — Dzieje grzechu. —
Powieść o Udałym Walgierzu. — Duma o Het-
manie.

Wacław Berent

Próchno. — Ozimina.

Gustaw Daniłowski

Nego. — Z minionych dni. — Jaskółka. — W miło-
ści i boju.

P O E Z Y A.*A) Poezya liryczna i epiczna.***Felicyan Faleński**

Kwiaty i kolce. — Z ponad mogił. — Odgłosy z gór.

Marya Konopnicka

Poezye. — Linie i dźwięki. — Italia. — Nowe pieśni.
— Głosy ciszy. — Pan Balczer w Brazylii (epos
ludowy).

Kazimierz Gliński

Wspomnienie Tatrów. — Poezye. — Ballady. — Spi-
żowe dźwięki. — Królewska pieśń.

Wiktor Gomulicki

Poezye.

Jan Kasprówicz

Poezye. — Chrystus. — Z chłopskiego zagonu. —
Anima lacrymans. — Miłość. — Krzak dzikiej
róży. — Ginącemu światu. — Salve regina. —
Ballada o słoneczniku. — Chwile. — Dzieła poe-
tyckie (wyd. zbior).

Kazimierz Tetmajer

Poezye.

Antoni Lange

Przekłady. — Sielanki. — Poezye.

Andrzej Niemojewski

Poezye (2 serye). — Polonia irredenta.

Jerzy Żuławski

Poezye.

Lucyan Rydel

Poezye.

Leopold Staff

Sny o potędze. — Mistrz Twardowski. — Dzień du-
szy. — Gałąź kwitnąca — W cieniu miecza. —
Ptakom niebieskim. — Uśmiechy godzin.

Tadeusz Miciński

Poezye. — W mroku gwiazd. — Nietota.

Gustaw Daniłowski

Poezye.

*B) Literatura dramatyczna.**A) Dramat.***Felicyan Faleński**

Syn gwiazdy. — Althea. — Królowa. — Gród z sie-
dmiu wzgórz.

Adam Bełcikowski

Adam Tarło. — Hunyadi. — Franceszka di Rimini.
Kmita i Bonarówna. — Król Mieczysław II. —
U kolebki narodu.

Aleksander Świętochowski

Niewinni. — Antea. — Aspazya. — Ojciec Makary. —
Aureli Wiszar. — Regina. — Duchy.

Stanisław Przybyszewski

Dla szczęścia. — Złote runo. — Goście. — Matka. —
Śnieg. — Śluby. — Odwieczna baśń. — Gody ży-
cia. — Topiel.

Stanisław Wyspiański

Meleager. — Kłątwa. — Protesilas i Laodamia. —
 Lelewel. — Warszawianka. — Legion. — Wesele.
 — Bolesław Śmiały. — Wyzwolenie. — Noc listopadowa. — Achilleis. — Skalka. — Powrót Odyssa. — Sędziowie.

Lucyan Rydel

Matka. — Dies irae. — Zaczarowane koło. — Be-
 tleem polskie.

Jerzy Żuławski

Eros i Psyche. — Ijola. — Dyktator. — La bestia. —
 Gra. — Gród słońca. — Koniec Mesjasza.

Leopold Staff

Skarb. — Godiwa. — Igrzysko. — To samo.

B) Komedia.

Józef Bliziński

Marcowy kawaler. — Pan Damazy. — Rozbitki. —
 Szach i mat. — Chwast.

Jan Aleksander hr. Fredro

Drzemka pana Prospera. — Piosnka wujaszka. —
 Consilium facultatis. — Kalosze. — Obce żywioły.

Michał Bałucki

Radey pana radey. — Emancypowane. — Krewnia-
 cy. — Sąsiedzi. — Dom otwarty. — Grube ryby.
 — Piękna żona. — Klub kawalerów.

Zygmunt Sarnecki

Febris aurea. — Kalecy. — Bezinteresowni. — Uro-
 cze oczy. — Harde dusze.

Edward Lubowski

Nietoperze. — Pogodzeni z losem. — Sąd honoro-
 wy. — Królewicz. — Bawidelko.

Józef Narzyski

Epidemia. — Pozytywni.

Kazimierz Zalewski

Friebe. — Nasi zięciowie. — Małżeństwo Apfel. —
 Oj mężczyźni, mężczyźni. — Syn.

Zygmunt Przybylski

Wiecek i Wacek. — Państwo Wackowie. — Dwór
 w Władkowicach.

Jan August Kisilewski

W sieci. — Karykatury.

Stefan Krzywoszewski

Edukacya Bronki. — Aktorki. — Rusalka.

Włodzimierz Perzyński

Aszantka. — Idealiści. — Lekkomysłna siostra. —
 Majowe słońce.

S P I S

najważniejszych wspomnianych tu autorów i dzieł
według działów literatury *).

I. Poezya.

A) Poezya opisowa.

<i>Epopcja.</i>	Str.
Potocki, Wojna chocimska	45
Krasicki, Wojna chocimska	65
Koźmian, Stefan Czarnecki	86
Mickiewicz, Pan Tadeusz	108

Powieść poetyczna.

Mickiewicz, Grażyna	99
— Konrad Wallenrod	103
Malczewski, Marya	114
Zaleski, Przenajświętsza rodzina	116
Goszczyński, Zamek Kaniowski	117
Słowacki, Hugo, Mniech, Arab, Żmija, Jan Bielecki	
Lambro	121
— Wacław, Ojciec zadź, Poemat Piasta Dant.	126, 127
— Beniowski	123
Zieliński, Kirgiz	144
Ujejski, Maraton	172
Romanowski, Choraży, Chart Watażki, Łużeccy, Dziewczę z Sącza	175

*) Podział utworów według rodzajów literackich, pomieszczony tu ze względów praktycznych, nie ma znaczenia zasadniczego. Często zresztą bardzo trudno rozstrzygnąć, do jakiego działu wypadłoby dany utwór zaliczyć. W spisie niniejszym opuszczono autorów wymienionych na str. 197. i nast.

Epos żartobliwy.

	Str.
Krasicki, Myszeis, Monachomachia, Antimonach.	64
Węgierski, Organy	69
Mickiewicz, Kartofla	97

Gawęda.

Morawski, Dworzec mojego dziadka	87
Pol	168
Syrokomla	170

Poematy opisowe a) historyczne.

Kochanowski, Proporzec	23
Kochowski, Dzieło boskie	48
Twardowski, Przeważna legacya, Władysław IV, Wojna domowa	51
Woroniecz, Świątynia Sybilli	81
Zaborowski, Bolesław Chrobry	94
Zaleski, Potrzeba zbaraska	117
Syrokomla, Margier	177
Kraszewski, Witolrauda i i.	

b) religijne lub oparte na biblii.

Legandy	11
Potocki, Nowy zaciąg	43
Kochowski, Chrystus cierpiący, Rubus incomb	48
Drużbacka, Opisanie życia św Dawida	54

c) przedstawiające naturę.

Klonowicz, Roxolania	29
Trembecki, Powązki, Polanka, Zofiówka	68
Wężyk, Okolice Krakowa	54

d) historyzoficzne.

Zaleski, Duch od stepu	116
Słowacki, Anhell	124
— Król duch	130
Krasiński, Trzy myśli	139
— Przedświt	139

Poematy sielankowe i sielanki.

	Str.
Kochanowski, Sobótka	24
Sz. Zimorowicz, Roxolanki	40
J. B. Zimorowicz, Sielanki nowe ruskie	50
Twardowski, Daphnis	51
Naruszewicz, Sielanki	62
Karpiński, Sielanki	69
Brodziński, Wiesław	95
Goszczyński, Sobótka	118

Powieść fantastyczna.

Potocki, Sylret	46
Twardowski, Nadobna Pasqualina	51
A. Morsztyn, Psyche	52
H. Morsztyn, Antypasty małżeńskie, Philomachia	53
Drużbacka, Historia Eufraty, Fabuła o ks. Adolfie	54

Bajka.

Biernat z Lublina	17
Mikołaj Rej	19
Jabłonowski	58
Szymonowicz	39
Naruszewicz	62
Krasicki	65
Trembecki	68
Węgierski	69
Niemcewicz	83

B) Poezja liryczna.*Pieśni, sonety, elegie.*

Skarga umierającego	11
List miłosny	11
Janicki	15
Kochanowski	23, 27
Szarzyński	28
Sarbiewski	40
Miaskowski	40
Grochowski	40
Kochowski	47
A. Morsztyn, Kanikuła, Lutnia, Gadki	52

Str.

Karpiński	70
Kniaźnin	70
Niemcewicz	83
Reklewski	94
A. Brodziński	94
K. Brodziński, Pieśni rolników	95
Mickiewicz, Sonety	102
Witwicki, Pieśni sielskie	112
Garczyński, Wspomnienia z wojny narodowej	113
Korsak	113
Gosławski, Poezycie utana polskiego	113
Gaszyński	113
Zaleski	116
Słowacki, Pieśni t. zw. powstańcze	120
— W Szwajcaryi	126
C. Norwid	144
Wasilewski,	144
Pol, Pieśni Janusza	168
Syrokomla	171
Ujejski	172
Lenartowicz	174
Romanowski	174
Kraszewski, Hymny boleści	177
Asnyk	193

Ody.

Kochanowski, Lyricorum libellus	27
Szymonowicz, Flagellum livoris	38
Sarbiewski	40
Naruszewicz	62
Kniaźnin	71
K. Koźmian	86
Mickiewicz, Oda do młodości	99
Słowacki, Oda do wolności	120

Hymny, psalmy, pieśni nabożne.

Pieśń „Bogarodzica“	4
Pieśń o Zmartwychwstaniu	5
Pieśni religijne z XV. w.	10
Rej, Przekłady Psalmów i Pieśni	18
Kochanowski, Psalterz Dawidów	24
Grochowski	40

	Str.
Miaskowski	40
Kochowski, Pieśni, Psalmodya polska	47, 48
Karpiński, Pieśni, Psalmodya Dawida	70
Woroniecz, Hymn do Boga	82
Witwicki, Poezye biblijne	112
Zaleski, Wieszce oratorium, Hymny i modlitwy	117
Krasiński, Psalm przyszłości	141
Ujejski, Skargi Jeremiego	172

Treny.

Kochanowski, Treny	26
Klonowicz, Żale nagrobne	29
Potocki, Peryody na śmierć syna Stefana	46
Kniaźnin, Żale Orfeusza	71

Satyry i poematy satyryczne.

Rozmowa mistrza ze śmiercią	11
Satyra na chłopów	11
Janicki	16
Rej, Rozprawa między panem, w. a pleb., Kupiec	18
Kochanowski, Zgoda, Satyr	23
Klonowicz, Worek Judaszów	29
K. Opaliński, Satyry	50
Ł. Opaliński, Coś nowego	50
Naruszewicz, Satyry	62
Krasicki, Satyry	64
Węgierski, Satyry	69

Poematy dydaktyczne.

Wiersz o zachowaniu się przy stole	11
Rej, Wizerunek własny	19
Klonowicz, Victoria decorum, Flis	29
Krasicki, Listy	66
Węgierski, Listy	69
Dmochowski, Sztuka rymotwórcza	75
Koźmian, Ziemiaństwo	86
Morawski, Listy do klasyków i romantyków	87

Epigramaty, figliki, fraszki.

Rej, Zwierzyniec, Powieści przypadłe (Figliki)	19
Kochanowski, Fraszki, Foriccenia	27

	Str.
Szymonowicz, Nagrobki zbieranej drużyny	39
Sarbiewski, Epigramatum liber	40
Potocki, Moralia, Ogród	46
Kochowski, Epigramata polskie	47
Naruszewicz, Liryka	62
Zaleski, Pyłki	117

C) Poezya epieczno-liryczna.

Pieśń opisowa.

Pol, Pieśń o ziemi naszej, Pieśń o domu naszym	168-9
Lenartowicz, Bitwa racławicka	174

Ballady i romanse.

Niemcewicz	83
Mickiewicz, Ballady i Romanse	98
Witwicki	112
Odynieć	112
A. Chodźko	113

Dumy i śpiewy historyczne.

Niemcewicz	83
Zaleski	116

D) Poezya dramatyczna.

(Dramat, Poemat dramat., Tragedya, Komedya).

Rej, Żywot Józefa	18
Kochanowski, Odprawa posłów greckich	24
Szymonowicz, Castus Joseph, Penthesilea	38
Twardowski, Daphnis	51
Konarski	58
X. Radziwiłłowa, W. Rzewuski	58
Bohomolec	58
Kniaźnin, Matka Spartanka, Cyganie	71
Zabłocki	72
Niemcewicz	73, 84
Bogusławski	74
Wężyk	88
Feliński	88
Kropiński	89
Osiński	89
Mickiewicz, Dziady (część I, II, IV, III)	100, 106

	Str.
Mickiewicz, Konfederaci barscy, Jakób Jasiński .	105
Witwicki, Edmund .	112
Garczyński, Wacława dzieje .	112
Słowacki .	120-132
Krasiński, Nieboska komedia .	135
— Irydion .	136
— Niedokończony poemat .	142
C. Norwid .	144
Fredro .	145
Korzeniowski .	153
Syrokomla .	170
Lenartowicz .	174
Romanowski, Popiel i Piast .	175
Kraszewski .	177
Szujski .	191
Asnyk .	194

II. Proza.

A. Zabytki religijne.

Kazania świętorzyskie, Kazania gnieźnieńskie, Psalterz Floryański .	5
Biblia szarospatacka, Psalterz Puławski, Książ. do na-bożństwa, Modlitwy Wacława, Kazania Jana z Szamotuł, Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa .	9,10

B. Proza historyczna.

Roczniki .	3
------------	---

Kroniki.

Martinus Gallus, Mistrz Wincenty, Janko z Czarnkowa .	3,4
Długosz .	7
Maciej Miechowita .	16
Kromer, M. Bielski, J. Bielski, Strykowski .	36

Monografie i Pamiętniki.

Orzelski, Solikowski, Warszewicki, Heidenstein, Górnicki .	36
Łubieński, Piasecki, Żółkiewski, Sobieski, Kobierzycki, Radziwiłł .	41,42

	Str.
J. B. Zimorowicz .	49
Kochowski .	49, 53
Rudawski .	53
Pasek .	53
Kordecki, Nowa Gigantomachia .	53
Otwinowski, Niesiecki .	55
Naruszewicz .	63
Czacki, Albertrand, Kitowicz .	79
Niemcewicz .	85
K. Koźmian .	86
Bandtkie .	90
Lelewel .	157
Bielowski .	158
Helcel .	158
Mochacki .	159
Szajnocha .	182
Kalinka .	188
Szujski .	190
Małnecki .	192

Dzieła obejmujące całokształt dziejów.

Naruszewicz .	63, 78
Lelewel .	157
Szujski .	190

C. Literatura polityczna.

Ostroróg .	12
Modrzewski, Orzechowski, Górnicki .	31-34
Skarga Powęski .	35
Starowolski .	41
A. M. Fredro, Lubomirski .	53
Karwicki, Jabłonowski, Leszczyński .	57
Konarski .	57
Kołątaj .	75
Staszic .	77
Klaczko .	181

D. Krytyka literacka.

Teoria literatury i rozbiory estetyczne.

Konarski, De emendandis eloquentiae vitiis .	57
F. Dmochowzki, Sztuka rymotwórcza (poemat) .	75
Wężyk, O poezji dramatycznej .	88

J Śniadecki, O pismach klas. i romant.	Str 90
K. Brodziński	94, 95
Mochnecki	159
Grabowski	160
Siemieński	180
S. Koźmian, Klęczko	181

Historia Literatury.

Starowolski, Script Pol. Hecatontas	41
Krasicki, O rymotwórstwie i rymotwórcach	67
Bentkowski	90
K. Brodziński, Odczyty o literaturze polskiej	95
Mickiewicz, Literatury słowiańskie	160
Wiszniewski	160
Wojciecki, Majorkiewicz, Maciejowski	161
Małecki	192
Tarnowski, Chmielowski, Brückner, Pi- lat, Chrzanowski	1

E. Pedagogia.

Piramowicz	79
Klementyna z T. Hofmanowa	164
Jachowicz	164

F. Gramatyka, lingwistyka.

Parkosz	9
Kopczyński	79
Linde	90
Malinowski, Łazowski, Suchecki	160
Małecki	192

G. Filozofia i estetyka.

Jan z Głogowy, Jan ze Stobnicy	9
Jan Śniadecki	89
Kremer	161
Libelt, Trentowski	162
Cieszkowski	163

H. Nauki przyrodnicze.

Jundziłł, Kluk	79
Jędrzej Śniadecki	90
Warszewicz, Jarocki, Waga, Tyzenhaus, Zeiszner, Domeyko	166

I. Astronomia i matematyka.

Wojciech z Brudzewa	Str. 8
Kopernik	16
Jan Śniadecki	79, 89

K. Kaznodziejstwo.

Skarga	34
Birkowski	42
Młodzianowski	54
Woronicz	82
Kajsiewicz	165

Powieść, powiastka, nowela, gawęda.

Rozmowy króla Salomona z Marchołem	14
Krasicki, M. Doświadczyńskiego Przypadki	66
Niemcewicz, Lejbe i Siora, Dwaj panowie Siecie- chowcie, Jan z Tęczyna	84
Wężyk, Władysław Łokietek, Zygmunt z Szamotuł	88
Mickiewicz, Żywila	98
Goszczyński, Straszny strzelec, Król zamczyska	118
Krasiński, Grób rodziny Reichst., Władysław Her- man, Mściwy karzeł, Teodoro, Zamek Wilczki, Gastold, Agay Han	134
Rzewuski	149
I Chodźko	152
Korzeniowski	153
Czajkowski	155
Grabowski, Wilkoński, Wilkońska, Żmi- chowska, Dzierzkowski	156
Kl. z Tańskich Hofmanowa	164
Kraszewski	176
Sienkiewicz	195
Prus	197

Opowieść dydaktyczna.

Rej, Żywot człowieka poczciwego	20
Krasicki, Pan Podstoli	66

Wykaz autorów

omówionych lub wspomnianych w Podręczniku.

	Str.		Str.
Abraham Władysław	202	Chmielowski Bened .	55
Abrahamowski Edw.	207	Chmielowski Piotr .	205
Albertrandy Jan	79	Chodakowski Z (zob	
Askenazy Szymon .	203	Czarnocki A) .	
Asnyk Adam . . .	193	Chodźko Aleksander	113
Baka Józef . . .	54	Chodźko Ignacy . .	152
Balzer Oswald . .	202	Choiński-Jeske T. .	209
Bałucki Michał	208, 212	Chrzanowski Ignacy .	206
Bandtkie Jerzy . .	90	Chęszkowski August .	163
Bełcikowski Adam	204, 211	Ćwik W	28
Bentkowski Feliks .	90	Ćwikliński Ludwik .	15
Berent Wacław . . .	210	Czacki Tadeusz . . .	79
Bernacki Ludwik . .	72	Czajkowski Michał .	155
Bernatowicz Feliks .	148	Czarnik Bronisław .	34
Berwiński Ryszard .	144	z Czarnkowa Janko .	4
Biegeleisen Henryk .	205	Czarnocki Adam . .	92
Bielowski August . .	158	Czermak Wiktor . . .	203
Bielski Joachim . .	36	Czubek Jan	44, 47
Bielski Marc n . . .	36	Daniłowski Gustaw	210, 211
Birkowski Fabian . .	42	Dantyszek Jan . . .	15
Bliziński Józef . . .	212	Dąbkowski Przemysław	204
Bobrzyński Michał	7, 201	Dawid J Wł.	207
Bogusławski Wojc. .	74	Dembiński Bronisław	203
Bobomolec Franc. X	58, 59	Długosz Jan	7
Brodziński Andrzej .	94	Dmochowski Franci-	
Brodziński Kazimierz	94	szek Ksawery . . .	75
Bruchnalski Wilhelm	205	Drużbacka Elżbieta .	54
z Brudzewa Wojciech	8	Dygasiński Adolf . .	207
Brückner Aleksander	205	Dzieduszycki Maur	34
Chlebowski Bronisław	205	Dzierzkowski Józef .	156
Chłędowski Kazimierz	202	El...y (zob Asnyk A.)	

	Str		Str.
Faleński Felicyan	210, 211	Janko z Czarnkowa	
Feliński Alojzy . .	88	(zob. z Czarnkowa J.)	
Finkel Ludwik . . .	202	Jankowski Władysław	70
Fredro Aleksander hr.	145	Jaraczewska Elżbieta	149
Fredro Andrzej M . .	53	Jarochoowski Kaz . .	200
Fredro Jan Aleks. hr.	212	Jeż Teodor T. . . .	207
Gabryela (zob. Żmi-		Jundziłł Stanisław . .	79
chowska N) . . .		Jurosza Klemens . .	209
Gallus (zob. Martinus		Kaczkowski Zygmunt	208
Gallus)		Kadłubek (zob. Win-	
Garczyński Stefan .	112	centy Mistrz) . . .	
Gaszyński Konstanty	113	Kajsiewicz Hieronim	165
Gawalewicz Maryan	72, 209	Kalimach F. Buona-	
z Gielniowa Ładysław	11	corsi	12
Gliński Kazimierz . .	210	Kalinka Waleryan . .	188
z Głogowy Jan . . .	9	Kallenbach Józef . .	205
Głowacki Aleksander		Karpiński Franciszek	69
(zob. Prus B)		Karwicki Stanisław . .	57
Gomulicki Wiktor . .	210	Kasprowicz Jan . . .	210
Gosławski Maurycy . .	113	Kasinowski Bronisław	72
Gostomski Walery . .	205	Kętrzyński Wojciech	201
Goszczyński Seweryn	117	Kisielewski Jan Aug.	212
Górnicki Łukasz . .	34, 36	Kitowicz Andrzej X. .	79
Grabowski Michał	156, 160	Klaczko Julian . . .	181
Grabowski Tadeusz .	203	Kleiner Juliusz . . .	132
Grochowski Stanisław	40	Klonowicz Sebastian	29
Grzegorz z Sanoka .	12	Kluk Krzysztof . . .	79
Hahn Wiktor	38	Kniaźnin Franciszek .	70
Heck Korneli J. . . .	38, 49	Kobierzycki Stanisław	42
Heidenstein Reinhold	36	Kochanowski Jan . .	21
Helcel Zygmunt . . .	158	Kochanowski Piotr .	40
Hoesick Ferdynand	21, 119	Kochowski Wespazyan	47, 53
Hofmanowa z Tań-		Kołątaj Hugo X. . . .	75
skich Klementyna	164	Konarski Stanisław	55, 58
Hussovianus Mikołaj .	15	Kondratowicz (zobacz	
Jabłonowski Aleks. .	201	Syrokomla)	
Jabłonowski Jan St.	57, 58	Konopnicka Marya . .	210
Jachowicz Stanisław	164	Kopezyński Onufry . .	79
Jan z Wiślicy (zob		Kopernik Mikołaj . .	16
z Wiślicy J) . . .		Kordecki Augustyn X.	53
Janicki Klemens . . .	15	Korsak Julian	113

	Str.
Korzeniowski Józef . . .	153
Korzon Tadeusz . . .	200
z Koszyczek Jan . . .	14
Koźmian Kajetan . . .	85
Koźmian Stanisław 175, 181	
Krasicki Ignacy . . .	63
Krasiński Zygmunt . . .	133
Kraszewski Józef Ign. 63, 176	
Krechowiecki Ad. 144, 208	
Kremer Józef . . .	161
Kromer Marcin . . .	36
Kropiński Ludwik 89, 148	
z Krosna Paweł . . .	15
Krzycki Andrzej . . .	15
Krzywoszewski Stefan 213	
Kubala Ludwik . . .	200
Kutrzeba Stanisław . . .	203
Lam Jan . . .	208
Lange Antoni . . .	210
Lelewel Joachim . . .	157
Lenartowicz Teofil . . .	173
Leszczyński Stanisław 57	
Lewicki Anatol . . .	202
Libelt Karol . . .	162
Linde Samuel . . .	90
Liske Ksawery . . .	200
z Lublina Biernat . . .	17
Lubomirski Stanisł. H. 53	
Lubowski Edward . . .	212
Lutosławski Winc. . .	207
Łagowski Floryan . . .	56
Łoziński Władysł. 201, 208	
Łubiński Stan X . . .	41
Łubiński Wacław	
Aleksander X . . .	55
Łukasiewicz Jan . . .	207
Łukaszewicz Józef . . .	161
Maciejowski Wacław	
Aleksander . . .	161
Maciejowski Ignacy	
(zob. Sewer) . . .	

	Str.
Mahrburg Adam . . .	207
Majorkiewicz Jan . . .	161
Malczewski Antoni . . .	113
Małecki Antoni . . .	31, 192
Mann Maurycy . . .	168
Martinus Gallus . . .	3
Matuszewski Ignacy . . .	206
Mazanowski Mikołaj . . .	113
Mecherzyński Karol . . .	8
Miaskowski Kasper . . .	40
Miciński Tadeusz . . .	210
Mickiewicz Adam . . .	96
Mickiewicz Władysław 96	
Miłkowski Zygmunt	
(zob. Jeż T. T.) . . .	
Młodzianowski Tom X. 54	
Mochnacki Maurycy . . .	159
Modrzewski And Frycz 31	
Morawski Franciszek . . .	87
Morawski Kazimierz . . .	202
Morsztyn Andrzej . . .	52
Morsztyn Hieronim . . .	53
Naruszewicz Adam Stanisław . . .	61, 78
Narzyski Józef . . .	212
Nehring Władysław . . .	204
Niemcewicz Julian	
Ursyn . . .	73, 82
Niemojewski Andrzej 210	
Niesiecki Kasper . . .	55
Norwid Cyprian . . .	144
Ochorowicz Julian . . .	207
Odyniec Ant. Edward 112	
Opaliński Krzysztof . . .	50
Opaliński Łukasz . . .	50
Opeć Baltazar . . .	14
Orzechowski Stanisław 32	
Orzelski Świętosław . . .	36
Orzeszkowa Eliza . . .	208
Osiński Ludwik . . .	89
Ostoja . . .	209

	Str.
Ostroróg Jan . . .	12
Otwinowski Erazm . . .	55
Parkosz Jakób . . .	9
Pasek Jan Chryzostom 53	
Paweł z Krosna (zob. z Krosna P.) . . .	
Pawiński Adolf . . .	200
Pawlicki Stefan X . . .	207
Pawlikowski Jan G . . .	119
Perzyński Włodzim . . .	213
Piasecki Paweł . . .	41
Piekosiński Franciszek 201	
Pilat Roman . . .	204
Pini Tadeusz . . .	112
Piramowicz Grzegorz 79	
Plenkiewicz Roman . . .	21
Pol Wincenty . . .	168
Porębowicz Edward . . .	52
Potkański Karol . . .	203
Potocki Wacław . . .	44
Prochaska Antoni . . .	202
Próchnicki Franciszek 69	
Prus Bolesław . . .	197
Przybylski Zygmunt . . .	212
Przybyszewski St 209, 211	
Raciborski Aleks . . .	207
Radziwił Stanisł Ol-bracht . . .	42
Radziwiłłowa Fran. . .	58
Rej Mikołaj . . .	18
Reklewski Wincenty 94	
Reymont Władysław 210	
Rodziewiczówna M. . .	209
Romanowski Mieczysław . . .	174
Rudawski Wawrzyn. 53	
Rydel Lucyan . . .	210, 212
Rzewuski Henryk hr. 149	
Rzewuski Wacław . . .	58
z Sanoka Grzegorz . . .	12
Sarbiewski Maciej . . .	40

	Str.
Sarnecki Zygmunt . . .	212
Sawicka Józefa (ob. Ostoja) . . .	
Semkowicz Aleksander 7	
Semkowicz Władysł. 204	
Sewer . . .	208
Siemieński Lucyan 175, 180	
Sienkiewicz Henryk . . .	195
Sieroszewski Wacław 209	
Sinko Tadeusz . . .	206
Sirko (zob. Sieroszew) 149	
Skarbek Fryderyk hr. 34	
Skarga Piotr Powęski . . .	119
Słowacki Juliusz . . .	202
Smoleński Władysław 7, 202	
Smolka Stanisław . . .	42
Sobieski Jakób . . .	201
Sokołowski Maryan . . .	36
Solikowski J Dymitr 204	
Spasowicz Włodz . . .	210, 212
Staff Leopold . . .	77
Staszic Stanisław . . .	41
Starowolski Szymon . . .	9
ze Stobnicy Jan . . .	206
Straszewski Maur . . .	37
Strykowski Maciej . . .	206
Struve Henryk . . .	16, 170
Syrokomla Władysł 178	
Szajnocha Karol . . .	10
z Szamotuł Jan . . .	
Szaniawski K (zob. Junosza K) . . .	
Szarzyński Sęp Mik . . .	203
Szelągowski Adam . . .	190
Szujski Józef . . .	209
Szymański Adam . . .	38
Szymonowicz Szymon . . .	159
Śliwiński A. . . .	79, 89
Śniadecki Jan . . .	90
Śniadecki Jędrzej . . .	211
Świętochowski Aleks. . .	

	Str.
Tarnowski Stanisł hr.	204
Tetmajer Kazimierz .	210
Tokarz Wacław .	204
Trembecki Stanisław .	68
Trentowski Ferdynand	162
Tretiak Józef .	204
Tyszyński Aleksan	170, 204
Turowski Stanisław	47, 51
Twardowski Kazim	207
Twardowski ze Skrzy- pny Samuel .	51
Ujejski Kornel .	171
Ulanowski Bolesław .	202
Wasilewski Edmund .	144
Wasilewski Zygmunt	206
Wernie Henryk .	55
Weyssenhoff Józef .	209
Węgierski Kajetan .	69
Wężyk Franciszek .	87
Wierzbowski Teodor .	201
Wilkońska Paulina .	156
Wilkoński August .	156
Wincenty Mistrz .	3
Wirtembergska Marya	148
z Wiślicy Jan .	15
Witwicki Stefan .	111
Wiszniewski Michał .	160
Wojciech z Brudzewa (zob. z Brudzewa W.)	

	Str.
Wojciechowski Kon- stanty .	85, 148
Wojciechowski Tad .	200
Wolski Włodzimierz	144
Woroniecz Jan Paweł	81
Wójcicki Kazimierz .	161
Wróński Hoene .	164
Wróblewski Kazimierz	171
Wyspiański Stanisław	212
Zabłocki Franciszek .	72
Zaborowski Tymon .	94
Zacharyasiewicz Jan .	208
Zakrzewski Stanisław	203
Zakrzewski Wincenty	201
Zaleski Józef Bohdan	115
Zalewski Kazimierz .	213
Załuski Józef Jędrzej	57
Zapała Z .	87
Zapolska Gabryela .	209
Zdziarski Stan .	115, 117
Zieliński Gustaw .	144
Zimorowicz Józef Bar- tłomiej .	40, 49
Zimorowicz Szymon .	40
Zmorski Roman .	144
Żeromski Stefan .	210
Żmichowska Narcyza	156
Żółkiewski Stanisław	42
Żuławski Jerzy	210, 212



79148

72704